

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 65. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 2 kwietnia 2014 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2014

TREŚĆ

65. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 2 kwietnia 2014 r.)

	str.		str.
Otwarcie posiedzenia		Poseł Artur Górczyński	21
Zmiana porządku dziennego		Poseł Henryk Smolarz	22
Marszałek	3	Poseł Anna Bańkowska	24
Punkt 1. porządku dziennego: Przedsta-		Poseł Arkadiusz Mularczyk	26
wiony przez Prezydium Sejmu projekt		Poseł Leszek Dobrzyński	27
uchwały w sześćsetlecie nawiązania		Poseł Józefa Hrynkiewicz	28
polsko-tureckich stosunków dyploma-		Poseł Elżbieta Rafalska	28
tycznych		Poseł Beata Mazurek	29
Marszałek	3	Poseł Tadeusz Tomaszewski	29
Sprawy formalne		Poseł Krzysztof Michałkiewicz	30
Poseł Armand Kamil Ryfiński	4	Poseł Waldemar Andzel	30
(Przerwa w posiedzeniu)		Poseł Zbigniew Kuźmiuk	31
Wznowienie posiedzenia		Poseł Józef Rojek	31
Sprawy formalne (cd.)		Poseł Mirosław Pluta	31
Poseł Dariusz Joński	5	Poseł Wojciech Zubowski	32
Poseł Krystyna Łybacka	5	Poseł Krystyna Łybacka	32
Poseł Krystyna Skowrońska	6	Poseł Henryk Smolarz	32
Poseł Krystyna Łybacka	6	Poseł Sławomir Jan Piechota	33
Poseł Sławomir Kopyciński	6	Poseł Anna Bańkowska	34
Poseł Arkadiusz Mularczyk	7	Poseł Sławomir Jan Piechota	35
Poseł Anna Bańkowska	7	Poseł Edward Siarka	35
Poseł Jerzy Polaczek	8	Poseł Lidia Gądek	35
Poseł Anna Bańkowska	9	Poseł Jerzy Żyżyński	36
Poseł Wincenty Elsner	9	Poseł Anna Bańkowska	36
Poseł Jerzy Polaczek	10	Poseł Stanisław Szwed	36
Poseł Witold Waszczykowski	11	Minister Pracy i Polityki Społecznej	
Poseł Michał Kabaciński	11	Władysław Kosiniak-Kamysz	37
Komunikaty		Poseł Zbigniew Kuźmiuk	40
Sekretarz Poseł Małgorzata Sadurska	12	Zmiana porządku dziennego	
Punkt 2. porządku dziennego: Pierwsze		Wicemarszałek Jerzy Wenderlich	41
czytanie poselskiego projektu ustawy		Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozda-	
o zmianie ustawy o świadczeniach		anie Komisji Spraw Wewnętrznych	
rodzinnych		o pilnym rządowym projekcie ustawy	
Punkt 3. porządku dziennego: Pierwsze		o zmianie ustawy Prawo o ruchu dro-	
czytanie poselskiego projektu ustawy		gowym	
o zmianie ustawy o świadczeniach		Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik	41
rodzinnych		Poseł Krystyna Łybacka	42
Punkt 4. porządku dziennego: Pierwsze		Poseł Tomasz Szymański	42
czytanie rządowego projektu ustawy		Poseł Jerzy Polaczek	44
o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla		Poseł Maciej Banaszak	45
opiekunów		Poseł Krystyna Ozga	46
Poseł Anna Bańkowska	13	Poseł Edward Siarka	47
Poseł Stanisław Szwed	15	Poseł Leszek Dobrzyński	47
Minister Pracy i Polityki Społecznej		Poseł Henryk Kmiecik	48
Władysław Kosiniak-Kamysz	16	Poseł Henryk Siedlaczek	48
Poseł Marzena Okła-Drewnowicz	18	Poseł Jerzy Polaczek	48
Poseł Stanisław Szwed	19	Poseł Jacek Sasin	49
		Poseł Ryszard Zbrzyzny	49

str.

Poseł Maciej Banaszak	50
Poseł Marian Cycoń	50
Poseł Ewa Kołodziej	50
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rafał Magryś	50
Poseł Maciej Banaszak	53
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rafał Magryś	53
Poseł Marek Wójcik	53

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

**Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozda-
nie Komisji Polityki Społecznej
i Rodziny o rządowym projekcie ustawy
o zmianie ustawy o zaopatrzeniu eme-
rytalnym żołnierzy zawodowych oraz
ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu
emerytalnym funkcjonariuszy Policji,
Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego,
Agencji Wywiadu, Służby Kontrwy-
wiadu Wojskowego, Służby Wywiadu
Wojskowego, Centralnego Biura Anty-
korupcyjnego, Straży Granicznej, Biura
Ochrony Rządu, Państwowej Straży
Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich
rodzin**

Poseł Sprawozdawca Rajmund Miller	55
Poseł Iwona Kozłowska	56
Poseł Stanisław Szwed	57
Poseł Henryk Kmiecik	57
Poseł Henryk Smolarz	58
Poseł Tadeusz Tomaszewski	58
Poseł Ludwik Dorn	59
Poseł Henryk Kmiecik	59
Poseł Henryk Siedlaczek	59
Poseł Ryszard Zbrzyzny	59
Poseł Tadeusz Tomaszewski	60
Wiceprezes Rządowego Centrum Legislacji Jacek Krawczyk	60

**Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozda-
nie Komisji Polityki Społecznej
i Rodziny o poselskim projekcie ustawy
o zmianie ustawy o świadczeniach
rodzinnych**

Poseł Sprawozdawca Magdalena Kochan	61
Poseł Marek Plura	63
Poseł Stanisław Szwed	63
Poseł Jacek Kwiatkowski	64
Poseł Henryk Smolarz	65
Poseł Anna Bańkowska	66
Poseł Arkadiusz Mularczyk	67
Poseł Ewa Kołodziej	68
Poseł Joanna Bobowska	69
Poseł Beata Mazurek	69
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	70
Poseł Krzysztof Michałkiewicz	70
Poseł Tadeusz Tomaszewski	70

str.

Poseł Marek Plura	71
Poseł Paweł Arndt	71
Poseł Henryk Smolarz	71
Poseł Józef Lassota	72
Poseł Grzegorz Tobiszowski	72
Poseł Krystyna Skowrońska	73
Poseł Grzegorz Tobiszowski	73
Poseł Krystyna Skowrońska	73
Poseł Sławomir Jan Piechota	74
Poseł Arkadiusz Mularczyk	74
Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz	75
Poseł Magdalena Kochan	77

**Punkt 8. porządku dziennego: Przedsta-
wione przez Radę Ministrów sprawo-
zdanie z wykonania ustawy
z dnia 26 października 1982 r. o wycho-
waniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu
alkoholizmowi w okresie 1 stycznia
– 31 grudnia 2010 r. wraz ze stanowi-
skiem Komisji Zdrowia**

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki	79
Poseł Marcin Witko	81
Poseł Elżbieta Gelert	82
Poseł Kazimierz Moskal	82
Poseł Jacek Kwiatkowski	84
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio	85
Poseł Jacek Czerniak	87
Poseł Kazimierz Ziobro	88
Poseł Marcin Witko	90
Poseł Tomasz Latos	90
Poseł Kazimierz Moskal	90
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk	90
Poseł Andrzej Szlachta	91
Poseł Jan Warzecha	91
Poseł Bogdan Rzońca	92
Poseł Józef Rojek	92
Poseł Piotr Polak	92
Poseł Marian Cycoń	93
Poseł Marek Matuszewski	93
Poseł Romuald Ajchler	93
Poseł Stanisław Pięta	94
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki	94
Poseł Marcin Witko	97

**Punkt 9. porządku dziennego: Przedsta-
wione przez Radę Ministrów sprawo-
zdanie z realizacji „Programu ograni-
czania zdrowotnych następstw palenia
tytoniu w Polsce” w 2012 r. wraz
ze stanowiskiem Komisji Zdrowia**

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki	98
Poseł Czesław Hoc	99
Poseł Grzegorz Sztolcman	101
Poseł Jolanta Szczypińska	103
Poseł Jacek Kwiatkowski	103

str.

str.

Poseł Dariusz Cezar Dziadzio	104
Poseł Marek Balt	105
Poseł Andrzej Dera	107
Poseł Lidia Gądek	108
Poseł Tomasz Latos	109
Poseł Czesław Hoc	109
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk	109
Poseł Marcin Witko	110
Poseł Józef Rojek	110
Poseł Bogdan Rzońca	110
Poseł Marek Rząsa	111
Poseł Andrzej Szlachta	111
Poseł Marek Matuszewski	111
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Igor Radziejewicz-Winnicki	112
Poseł Czesław Hoc	114

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku Zastępcy Prokuratora Okręgowego w Lublinie z dnia 22 lipca 2013 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Krzysztofa Borkowskiego

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Witek	115
Oświadczenia	
Poseł Jerzy Ziętek	116
Poseł Henryk Kmiecik	117
Poseł Edward Czesak	118
Poseł Tomasz Piotr Nowak	119
Poseł Maria Nowak	120
Poseł Waldemar Andzel	121

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygodnych

Poseł Mirosław Pluta	123
Poseł Małgorzata Adamczak	123
Poseł Zbigniew Chmielowiec	123
Poseł Leszek Dobrzyński	123
Poseł Mirosław Pluta	123
Poseł Jan Warzecha	124
Poseł Marian Cycoń	124
Poseł Leszek Dobrzyński	125
Poseł Józef Rojek	125
Poseł Bogdan Rzońca	125
Poseł Andrzej Szlachta	126
Poseł Jan Warzecha	126

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 03)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Cezary Grabarczyk, Jerzy Wenderlich, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Marek Kuchciński)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Marka Wojtkowskiego, Małgorzatę Sadurską, Agnieszkę Hanajczyk oraz Marcina Mastalerka.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Marek Wojtkowski oraz Małgorzata Sadurska.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Marek Wojtkowski oraz Agnieszka Hanajczyk.

Protokół 64. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Wysoka Izbo... (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali: Cisza!*)

Wysoka Izbo! W dniu wczorajszym zmarła pani Krystyna Poślednia, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej VII kadencji. Uczcijmy jej pamięć chwilą ciszy.

(*Zebrani wstają, chwila ciszy*)

Dziękuję.

Właściwe komisje przedłożyły dodatkowe sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2163-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący trzecie czytanie tego projektu ustawy.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów.

Grupa posłów przedłożyła projekty ustaw o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Projekty te zostały paniom i panom posłom doręczone w drukach nr 2252, 1766 i 1767.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące pierwsze czytania tych projektów ustaw.

Komisja Spraw Wewnętrznych przedłożyła sprawozdanie o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2227.

W związku z tym, na podstawie art. 74 regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Prezydium Sejmu przedłożyło projekt uchwały w sześćsetlecie nawiązania polsko-tureckich stosunków dyplomatycznych.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 2260.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu uchwały.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sześćsetlecie nawiązania polsko-tureckich stosunków dyplomatycznych (druk nr 2260).

Wysoki Sejmie! Proszę panie i panów posłów o powstanie z miejsc. Odczytam tekst projektu uchwały.

(*Zebrani wstają*)

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sześćsetlecie nawiązania polsko-tureckich stosunków dyplomatycznych

Sześćset lat temu Polska jako pierwszy kraj europejski nawiązała relacje dyplomatyczne z Turcją. Dążenie do pokojowego sąsiedztwa zostało potwierdzone w 1533 r. traktatem o wieczystym pokoju – pierwszym w historii porozumieniem pokojowym zawartym pomiędzy państwem chrześcijańskim a państwem muzułmańskim.

Turcja – pomimo wojen, jakie toczyły się pomiędzy Rzeczpospolitą a Imperium Osmańskim – jako jedyny sąsiad nie wzięła udziału w rozbiorach Polski, ani nigdy ich nie uznała, mimo że w 1795 r. Polska przestała istnieć jako państwo. Na tureckiej ziemi

Marszałek

znalazło schronienie wielu polskich patriotów, m.in. Józef Bem.

Współczesne relacje obu państw oparte są na solidnych podstawach. W ubiegłym roku przypadła 90. rocznica zawarcia traktatu przyjaźni między odrodzoną Polską a nowo utworzoną Republiką Turcji. Nowy układ o przyjaźni i współpracy z 1993 r. oraz przyjęta w 2009 r. „Deklaracja o polsko-tureckim partnerstwie strategicznym” tworzą podstawę do bliższej współpracy i zacieśniania kontaktów dwustronnych. W XXI w. oba państwa owocnie współpracują na forum organizacji międzynarodowych, w tym NATO, a Polska konsekwentnie popiera dążenie Turcji do członkostwa w Unii Europejskiej.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża nadzieję, że obchody sześćsetlecia nawiązania relacji dyplomatycznych umocnią przyjaźń pomiędzy oboma państwami i narodami”. *(Oklaski)*

Dziękuję.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sześćsetlecie nawiązania polsko-tureckich stosunków dyplomatycznych.

Informuję, że z powodu wycofania poparcia dla poselskiego projektu uchwały w sprawie skrócenia kadencji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 1902) projekt ten popiera mniej niż piętnastu posłów, w związku z czym, na podstawie art. 36 ust. 3 regulaminu Sejmu, projekt ten uważa się za wycofany.

Przypominam, że Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie (druk nr 1122).

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam pod głosowanie wnioszek o uzupełnienie porządku dziennego.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowania nad wnioskami o uzupełnienie porządku dziennego nie są poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

W związku z tym rozumiem, że pan poseł z wnioskiem formalnym.

Proszę.

Poseł Armand Kamil Ryfiński:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Chciałbym złożyć wniosek formalny, prosić o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów, aby wszystkie kluby miały możliwość usłyszenia od pani marszałkini Kopacz o powodach, dla których maksymalnie wykorzystuje wszystkie możliwe procedury, żeby nasze projekty, ale także projekty innych klubów, które niosą za sobą przynajmniej jakąś nutę oświecenia, obywatelskości i wolności, były przetrzymywane w zamrażarce sejmowej.

Pani marszałkini, dobrze by było, gdyby pani, szczególnie jako lekarz, wzięła pod uwagę to, co jest zawarte w tym projekcie. Projekty, między innymi nasz, latami – bo tu już chodzi nie o miesiące, tylko o lata – przetrzymywane są u pani w zamrażarce. Cóż, co roku 20 tys. dzieci, często poniżej 14. roku życia, rodzi dzieci. Ich dzieciństwo zostaje totalnie zniszczone przez to, że nie ma łatwego dostępu do środków antykoncepcyjnych, edukacji seksualnej prowadzonej przez wykwalifikowane osoby w szkołach ani profilaktyki dotyczącej AIDS. Promowane jest tylko to, że prezerwatywa jest grzechem, że jest zła. W szkołach uczy się dzieci, że dziewczynki powstają z uszkodzonego nasienia albo w następstwie jakichś szkodliwych wiatrów. *(Poruszenie na sali)*

W związku z tym, żeby wyrwać Polskę z tego ciemnogrodu, z tego katolandu, warto by było, żeby zastanowiły się nad tym kluby prawicowe. Zbliżają się wybory. Chodzi o to, żebyście nie traktowali młodych ludzi z pogardą. *(Poruszenie na sali)* Jak pokazują badania, 3/4 maturzystów chce wyjechać z Polski, bo nie widzi tu dla siebie żadnych perspektyw. *(Dzwonek)* Zdejmijcie im kajdany, zdejmijcie im te pęta i zagłosujcie za tym, żeby...

Marszałek:

Panie pośle, czas minął. Dziękuję bardzo.

Poseł Armand Kamil Ryfiński:

...można było procedować nad tym projektem ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ padł wniosek o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów, poddam ten wniosek pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. Za wnioskiem zagłosowało 59 posłów, przeciw – 356, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

(Poseł Armand Kamil Ryfiński: Pani marszałkini...)

W jakiej sprawie, panie pośle?

(Poseł Armand Kamil Ryfiński: Pani marszałkini, kolejny wniosek formalny.)

Kolejny wniosek formalny o ogłoszenie przerwy? Przed chwilą nad tym głosowaliśmy.

(Poseł Armand Kamil Ryfiński: Pani marszałkini, jeżeli mogę, to zabiorę głos i wyjaśnię.)

Marszałek

Nie, pan ten wniosek przed chwilą zgłosił i został on odrzucony, panie pośle.

(Poseł Armand Kamil Ryfiński: Nie, nie, pani marszałkini, nie. Ten wniosek jest całkiem inny.)

Dotyczy zupełnie innej sprawy?

(Poseł Armand Kamil Ryfiński: Dotyczy reasumpcji głosowania.)

Reasumpcji głosowania? (Gwar na sali)

(Poseł Armand Kamil Ryfiński: Tak.)

Bardzo proszę.

Poseł Armand Kamil Ryfiński:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Chciałbym prosić o ogłoszenie przerwy, tym razem związanej z możliwością przeprowadzenia reasumpcji, ponieważ mój czytnik do głosowania, co na pewno kamery zarejestrowały, jest uszkodzony, nie miałem możliwości zagłosować, a za chwilę odbędzie się głosowanie nad punktem, o którym mówiliśmy. (Poruszenie na sali) Dlatego też bardzo proszę panią marszałkinię – składam wniosek formalny – o ogłoszenie przerwy, tak żebyśmy mogli przygotować i złożyć stosowny wniosek o reasumpcję. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski, gwar na sali)

Marszałek:

Panie pośle, rzeczywiście, żeby przeprowadzić reasumpcję, musi zostać złożony na piśmie wniosek z podpisami 30 posłów.

(Poseł Armand Kamil Ryfiński: Dlatego proszę o ogłoszenie przerwy, pani marszałkini, tak żebyśmy mogli ten wniosek podpisać i złożyć.)

Rozumiem, że w imieniu klubu.

Jak rozumiem, uważa pan, iż pański głos był decydujący w tym głosowaniu. Pan chyba nie odczytał tego, co było wyświetlone na tablicy. (Wesołość na sali)

Oczywiście ogłaszam jednak 15 minut przerwy celem sprawdzenia czytnika pana posła Ryfińskiego.

(Głos z sali: Ale, pani marszałek, 15 minut?)

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 14
do godz. 9 min 33)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Należy się państwu informacja. Odbędzie się posiedzenie Konwentu Seniorów, służby techniczne Kancelarii Sejmu sprawdziły czytnik pana posła Ryfińskiego. Pan poseł Ryfiński nie głosował za pomocą

swojego czytnika, głosował za pomocą czytnika pana posła Penkalskiego. (Poruszenie na sali)

(Głosy z sali: Ooo...)

Ale pana posła Penkalskiego nie ma, więc mógł skorzystać z tego miejsca, tak?

W związku z tym, że pan poseł popełnił jednak drobny błąd, mam uwagę do pana posła. Należy po włożeniu karty i naciśnięciu przycisku odczekać do momentu, w którym skończą się głosowania. Zbyt szybkie wyjęcie karty powoduje, że nie ma odzwierciedlenia w wyniku. To wszystko. (Poruszenie na sali)

Przystępujemy do głosowania.

(Poseł Dariusz Joński: Pani marszałek...)

Pan poseł Dariusz Joński z wnioskiem formalnym.

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Joński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mimo że poseł Ryfiński złożył wniosek o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów, chciałbym ponowić ten wniosek celem wypracowania relacji pomiędzy koalicją rządzącą a opozycją w kwestii składanych projektów ustaw i wniosków. Otóż za chwilę będziemy głosowali nad trzema wnioskami Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Co chwilę słyszymy, że opozycja nie składa wniosków, nie składa projektów ustaw, a za chwilę właśnie będziemy głosowali. Jeden z nich, projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie, leży 18 miesięcy w Sejmie bez rozpatrzenia. Cieszę się, że poseł Ryfiński broni naszego projektu, ale pani marszałek, najwyższy czas, żeby ustalić te relacje. Nie może być tak, że opozycja zgłasza wnioski, projekty ustaw, one są odrzucane w pierwszym czytaniu bez rozpatrzenia i leżą aż tak długo, 18 miesięcy. W związku z tym wnoszę o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów w tej sprawie. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pani minister Krystyna Łybacka z wnioskiem formalnym.

Poseł Krystyna Łybacka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obchodzimy dzisiaj raczej niechlubną rocznicę. Dokładnie rok temu, 2 kwietnia, posłowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej skierowali do Sejmu projekt ustawy o odwróconym kredycie hipotecznym. Z całą mocą chcę podkreślić, że ten projekt ustawy nie rodzi żadnych skutków finansowych. Jego głównym zadaniem jest wprowadzenie czytelnych reguł, dzięki którym emeryci i renciści nie byliby narażeni na utratę mieszkania czy nieruchomości w zamian za niewielką kwotę dopłaty do swoich świadczeń. Chodzi o proceder stosowany w tej

Posel Krystyna Łybacka

chwili przez wiele firm. W przeciwieństwie do moich przedmówców nie będę krytkowała tego, pani marszałek, że ten projekt był w zamrażarce, ponieważ 11 czerwca został on skierowany do pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu. 11 lipca to posiedzenie się odbyło i wszystkie kluby parlamentarne poparły projekt, co rzadko się zdarza. Projekt został skierowany do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia. Komisja w miarę szybko, bo w sierpniu, skierowała projekt do podkomisji. I oto stała się rzecz dziwna. Odbyły się dwa posiedzenia podkomisji: pierwsze – 11 września, na którym odbyła się debata ogólna, i drugie – 22 stycznia tego roku, na którym znowu odbyła się debata ogólna, albowiem podkomisja stwierdziła, że czeka na projekt rządowy. Projekt rządowy powinien być gotowy przed naszym projektem. My kierowaliśmy tym i przygotowaliśmy ten projekt po to, żeby Ministerstwo Gospodarki, panie premierze Piechociński, zechciało wreszcie przygotować kompatybilny projekt dotyczący renty dożywotniej. *(Dzwonek)*

Pani marszałek, jeśli chodzi o ten projekt, dzieją się dziwne rzeczy, bo o terminie jego pierwszego czytania dowiedziałam się nie z komunikatu ogłoszonego po posiedzeniu Konwentu Seniorów, tylko od lobbyisty, który zatelefonował do mnie 10 dni przed posiedzeniem Konwentu Seniorów i poinformował mnie, że tego a tego dnia odbędzie się pierwsze czytanie projektu. Wczoraj, w przeddzień rocznicy złożenia tego projektu w Sejmie, jedna z firm prowadzących tego typu działalność wysłała do mnie maila z takim przymiśniewczym pytaniem: No i co?

Marszałek:

Pani poseł, czas minął.

Posel Krystyna Łybacka:

Pani marszałek, mam pytanie: Czy Prezydium Sejmu samo prowadzi prace, czy harmonogram prac Prezydium Sejmu ustalają lobbyści? Mam nadzieję, że pani marszałek swoim autorytetem i mocą swego urzędu spowoduje, że ten projekt zostanie jednak w najbliższym czasie rozpatrzony. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł, tylko z wnioskiem formalnym.

(Posel Krystyna Skowrońska: Tak jest, pani marszałek.)

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam wniosek przeciwny. Projekt ustawy, o którym mówi-

ła pani poseł Łybacka, jest procedowany w podkomisji do spraw instytucji finansowych. Na ostatnim jego posiedzeniu – myślę, że to pan przewodniczący Janczyk powinien udzielić takiej odpowiedzi – była również pani poseł Łybacka i zgodzono się, pani poseł również, że powinien zostać przedłożony projekt rządowy, bo materia jest skomplikowana. A zatem, pani poseł, praca nad tym projektem trwa i myślę, że znajdzie to swój szczęśliwy finał. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ zgłosił się...

Posel Krystyna Łybacka:

Pani marszałek...

Marszałek:

Przypominam...

Posel Krystyna Łybacka:

Tylko jedno wyjaśnienie. Tak, zgodziłam się na termin dwóch tygodni.

Marszałek:

Pani minister, chciałabym zwrócić uwagę wszystkim, którzy powinni znać regulamin Sejmu, że art. 184 regulaminu Sejmu mówi bardzo dokładnie, w jaki sposób mogą być składane wnioski formalne i czego mogą dotyczyć. Na pewno nie mogą dotyczyć punktów, które nie zostały zawarte w porządku obrad.

Pan poseł Kopyciński z regulaminowym wnioskiem formalnym.

Bardzo proszę.

Posel Sławomir Kopyciński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W bloku wniosków formalnych przed przerwą pani marszałek mówiła o jakimś wniosku Solidarnej Polski i poinformowała, że nie będzie on rozpatrzony, bo brakuje stosownej liczby podpisów. Chciałbym zadeklarować – patrzę w stronę posłów Solidarnej Polski – że z przyjemnością ten wniosek podpiszę. Natomiast chciałbym prosić o doprecyzowanie, czy w tej sprawie chodzi o samorozwiązanie Sejmu, czy o samorozwiązanie Solidarnej Polski. Bo jeżeli chodzi o rozwiązanie Solidarnej Polski, to myślę, że możemy przyjąć taki wniosek przez aklamację. *(Wesołość na sali, oklaski)* To chodziło o samorozwiązanie Sejmu?

Marszałek:

Tak.

Posel Sławomir Kopyciński:

Przepraszam, po prostu nie dosłyszałem, bo na sali panował harmider. To wina posłów PSL, bo przeszkadzają w prowadzeniu obrad.

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:* Ale jaki jest temat, pani marszałek?)

Nie mogę skupić się na słowach pani marszałek, bo cały czas słyszę tam głosy, czy prezesa Piechocińskiego ma się odwołać przed wyborami do europarlamentu, czy po wyborach. (*Wesołość na sali*) Dziękuję za wyjaśnienie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Padł wniosek...

(*Posel Arkadiusz Mularczyk:* Pani marszałek...)

Błagam...

Kończę dyskusję na ten temat.

W jakim trybie?

(*Posel Arkadiusz Mularczyk:* Wniosek formalny.)

Pani poseł, za chwilę udzieli pani głosu, również w trybie wniosku formalnego.

Tylko wniosek formalny, panie pośle.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Pani Marszałek! Kwestia formalna. Prosiłbym o zwołanie Konwentu Seniorów. Informuję pana posła Kopycińskiego, że Solidarna Polska bardzo dziękuje za te podpisy, które, jak rozumiem, pan poseł złoży, żeby mógł być złożony wniosek o samorozwiązanie Sejmu.

(*Posel Sławomir Kopyciński:* Tak).

Natomiast jest to dla nas komplementem, że taka partia jak pana uważa, że Solidarna Polska powinna być rozwiązana. To jest znak dla pozostałej części społeczeństwa, że Solidarna Polska jest potrzebna, panie pośle. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Posel Sławomir Kopyciński:* Przez aklamację.)

Marszałek:

Dziękuję.

Okazujcie sobie, panowie posłowie, te uprzejmości i składajcie podziękowania po obradach.

Pani poseł, bardzo proszę z wnioskiem formalnym.

Posel Anna Bańkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek formalny, który brzmi: klub Sojusz Lewicy Demokra-

tycznej prosi o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów w celu wyjaśnienia problemu, o którym w sposób bardzo merytoryczny wspominała pani poseł Krystyna Łybacka.

Szanowni państwo, pani poseł Łybacka mówiła o tempie prac, a właściwie o braku jakiegokolwiek tempa, jeśli chodzi o prace nad projektem SLD dotyczącym tzw. odwróconego kredytu hipotecznego. (*Gwar na sali*) Natomiast w interpelacjach, które wielu z nas kieruje do rządu w sprawie konieczności uregulowania tej kwestii, otrzymujemy od czterech lat zapewnienia. Mam konkretne odpowiedzi na moje interpelacje od pana wicepremiera Pawłaka, a potem od pana wicepremiera Piechocińskiego, że niebawem rząd przygotowuje projekt ustawy – a minęły już cztery lata – który będzie rozwiązywał problem zarówno tzw. odwróconego kredytu hipotecznego, jak i renty dożywotniej.

Wspominałam o tym problemie podczas debaty dotyczącej afery Amber Gold. Zadałam panu premierowi pytanie, czy nie uważa, że ze społecznego punktu widzenia dla ludzi najsłabszych, czyli tych, którzy są w podeszłym wieku i mają niskie świadczenia, ta tzw. renta dożywotnia jest rzekomo szansą na poprawienie sytuacji materialnej, ale równocześnie ci ludzie bardzo często nie wiedzą, że automatycznie tracą prawo do własnego dachu nad głową, oddają dom i w tym momencie zrzekają się prawa (*Dzwonek*) własności.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Posel Anna Bańkowska:

Zapytałam pana premiera, czy nie boi się, że w związku z brakiem regulacji prawnych pojawi się kolejna afera...

Marszałek:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Posel Anna Bańkowska:

...która dotknie najsłabszych.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Posel Anna Bańkowska:

W związku z tym, pani marszałek...

Marszałek:

Dziękuję bardzo. To jest niezgodne z regulaminem...

Posel Anna Bańkowska:

...powinna być ogłoszona przerwa, żebyście...

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Posel Anna Bańkowska:

...jako Prezydium Sejmu zobowiązali rząd do jednoznacznego...

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Posel Anna Bańkowska:

...stwierdzenia, że będą te projekty ustaw. W przeciwnym wypadku będziemy...

Marszałek:

Pani poseł...

Posel Anna Bańkowska:

...odpowiadać za nieszczęścia ludzi starych...

Marszałek:

Pani poseł...

Posel Anna Bańkowska:

...na co Sojusz Lewicy Demokratycznej nie wyraża zgody. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Jedyny wniosek formalny, który został złożony, to był wniosek złożony przez pana posła Jońskiego o ogłoszenie przerwy. Ten wniosek za chwilę poddam pod głosowanie.

Pozostałe wnioski formalne zostały złożone niezgodnie z regulaminem, w związku z tym nie będą rozpatrywane.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za oddało głos 59 posłów, przeciwnego zdania było 369 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

Wniosek upadł.

Pan poseł Jerzy Polaczek z wnioskiem formalnym. Mam nadzieję, że zgodnie z regulaminem. W innym wypadku będę wyłączała mikrofon.

Posel Jerzy Polaczek:

Pani marszałek, jeszcze nie zabrałem głosu. Chciałbym złożyć wniosek formalny o ogłoszenie krótkiej, 5-minutowej przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów z uwagi na następujące kwestie. Po pierwsze, rozpatrywany dzisiaj wniosek, nad którym za chwilę będzie głosował Sejm, dotyczy wniosku, który Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość złożył wiele miesięcy temu, w sprawie przeprowadzenia debaty, a wcześniej przedstawienia informacji rządowi co do wyciągnięcia wniosków systemowych i kompleksowych w zakresie problematyki bezpieczeństwa ruchu kolejowego. Sytuacja jest taka...

Marszałek:

Panie pośle, to nie ten punkt. Przepraszam. My jeszcze do tego punktu nie doszliśmy z powodu wniosków formalnych. To nie ten punkt. Za chwilę będzie ten punkt.

(Głosy z sali: Ooo...)

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie (druk nr 1122), zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za wnioskiem głosowało 61 posłów, przeciwnego zdania było 368 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przypominam, że Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację Rady Ministrów na temat realizacji art. 20 ustawy z dnia 11 maja 2012 r. o zmianie ustawy o emerytu-

Marszałek

rach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam pod głosowanie wnioszek o uzupełnienie porządku dziennego.

Bardzo proszę, pani poseł z wnioskiem formalnym.

Posel Anna Bańkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sojusz Lewicy Demokratycznej zdecydował się wystąpić o debatę czy informację rządu na temat realizacji art. 20 ustawy o emeryturach i rentach. Pamiętacie panie i panowie posłowie gorącą dyskusję w momencie, kiedy był podwyższany wiek emerytalny do 67 lat. Wtedy to rząd zapowiedział, że będzie opracowany specjalny program dotyczący aktywizacji osób powyżej 60. roku życia. Miało się to stać do końca minionego roku. Tymczasem nadal mamy do czynienia z sytuacją, w której program 50+ mający aktywizować ludzi o wiele młodszych spala na panewce. Prawie pół miliona osób w tym wieku jest w ogóle bez szansy na pracę.

Nadzieja nasza jest w tym, żeby solidny program, prowadzący do tego, żeby zaktywizować ludzi, którzy po 60. roku życia, po 50. i po 60. roku życia nie mają pracy, nie mają prawa do świadczeń i nie mają z czego żyć, wreszcie ich los odmienić.

Nie rozumiemy, dlaczego taka informacja, dotycząca konkretnej sprawy, budziła na posiedzeniu komisji sprzeciw posłów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wszystkim nam na sercu powinno leżeć to, żeby ludzie po długich latach aktywności zawodowej i opłacania składek, jeśli już w podeszłym wieku dotknęło ich nieszczęście braku miejsca pracy, mieli nadzieję, właściwie nie nadzieję, konkretną szansę na to, że będzie dla nich praca i będą mogli ze świadczeniem (*Dzwonek*) z tytułu pracy oczekiwać do wieku emerytalnego. W przeciwnym wypadku trzeba powiedzieć, że przepisy dotyczące podwyższenia wieku emerytalnego są drakońskie. Dlatego namawiam do głosowania. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł, chcę przypomnieć, że po pierwsze, miał to być wniosek formalny, a nie był to wniosek formalny, po drugie, na wstępie, kilka minut temu odczytałam przepis i teraz go powtórzę.

Zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowania nad wnioskami o uzupełnienie porządku dziennego nie są poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

W związku z tym nie było ani wniosku formalnego... Był to tylko i wyłącznie apel.

Ta informacja była rozpatrywana w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Pani poseł pracuje w tej komisji. Komisja nie rekomendowała powrotu tej informacji na salę.

Pani poseł z wnioskiem formalnym.
Proszę bardzo.

Posel Wincenty Elsner:

Do pani marszałkini we właściwym momencie.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Pamiętacie państwo 6 maja 2012 r., początek wielkiego oszustwa dotyczącego 67 lat. To data przegłosowania ustawy podwyższającej wiek emerytalny.

Marszałek:

Panie pośle, wniosek formalny.

Posel Wincenty Elsner:

Pani marszałek, wniosek formalny...

Marszałek:

Wniosek formalny. Proszę zacząć od wniosku formalnego.

Posel Wincenty Elsner:

Składałem wniosek formalny o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów, aby Konwent Seniorów jeszcze raz przedyskutował, dlaczego ten punkt jest sporny.

6 maja 2012 r. przegłosowana została ustawa podwyższająca wiek emerytalny. Rok później, 13 grudnia, nastąpiło drugie wielkie oszustwo: zabranie 150 mld zgromadzonych w OFE.

(*Posel Jan Vincent-Rostowski*: Żadne oszustwo.)

Pamiętacie państwo, co obiecywał nam wówczas rząd, co obiecywał Donald Tusk. Miały być setki milionów na żłobki, miały być podwyższone i waloryzowane świadczenia, miały być powszechne badania dla wszystkich osiągających wiek emerytalny. Co z tego zostało? Było tyle obietnic, a niewiele z tego zostało. Zresztą najlepszym dowodem na to, że nic nie zostało zrobione, są kobiety protestujące dzisiaj w Sejmie i przed Sejmem.

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska*: Czy to jest jakiś wniosek?)

Dlatego, patrząc z dzisiejszej perspektywy na tamto głosowanie, na tamto podwyższenie wieku emerytalnego, które wówczas wydawało się początkiem wielkiej propracowniczej reformy, widzimy, że

Posel Wincenty Elsner

to był początek wielkiego antypracowniczego oszustwa. (*Dzwonek*)

(*Posel Stefan Niesiołowski: Co to jest?*)

Dlatego prosimy o zwołanie Konwentu Seniorów, aby zdecydował, dlaczego jest to punkt sporny...

Marszałek:

Panie pośle, czas minął.

Posel Wincenty Elsner:

...bo rzeczą bezsporną zapisaną w ustawie z 6 maja 2011 r. jest to, że rząd Donalda Tuska musi wyłumaczyć, co zrobił...

(*Głos z sali: Co to jest? Wyłączyć mikrofon.*)

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Wincenty Elsner:

...a właściwie czego nie zrobił dla tych wszystkich ludzi, którzy osiągnęli wiek emerytalny. (*Oklaski*)

Marszałek:

Poddam wniosek o przerwę pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za wnioskiem zagłosowało 88 posłów, przeciwnego zdania było 341 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że wniosek upadł.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację Rady Ministrów na temat realizacji art. 20 ustawy z dnia 11 maja 2012 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za wnioskiem zagłosowały 202 osoby, przeciwnego zdania było 225 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przypominam, że Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację Rady Ministrów na temat stanu infrastruktury i bezpieczeństwa transportu kolejowego w Polsce.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam pod głosowanie wniosek o uzupełnienie porządku dziennego.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację Rady Ministrów na temat stanu infrastruktury i bezpieczeństwa transportu kolejowego w Polsce, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za wnioskiem oddało głos 203 posłów, przeciwnego zdania było 225 posłów, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przypominam, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację ministra infrastruktury i rozwoju na temat bezpieczeństwa ruchu kolejowego w Polsce.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam pod głosowanie wniosek o uzupełnienie porządku dziennego.

Pan poseł Jerzy Polaczek pragnie zabrać głos w tym punkcie.

Tylko i wyłącznie z wnioskiem formalnym, panie pośle.

Posel Jerzy Polaczek:

Pani Marszałek! Tak jak przed chwilą sygnalizowałem, pragnę złożyć wniosek formalny o krótką, 5-minutową przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów celem dokonania ponownej analizy tego punktu. Po raporcie NIK, który w sposób jednoznaczny negatywnie ocenił stan bezpieczeństwa ruchu kolejowego, negatywnie ocenił funkcjonowanie Urzędu Transportu Kolejowego, a minęły również dwa lata od tragedii w Szczekocinach, nigdy ta problematyka nie stała na sali plenarnej. Myślę, że debata oparta przede wszystkim na informacji rządu powinna być w tym punkcie merytoryczna i wychodząca w przyszłość. Pasażerowie oczekują również informacji o działaniach systemowych podjętych po marcu 2012 r. Myślę, że jest to doskonała okazja, aby również w tej sprawie, która dotyczy milionów pasażerów, którzy korzystają z tego sektora transportu, taka debata została przeprowadzona.

Mówię to również, pani marszałek, na marginesie innej kwestii. Od ponad roku nie ma przyjętego „Kra-

Posel Jerzy Polaczek

jowego programu bezpieczeństwa w ruchu lotniczym”, mimo że były w tej sprawie dezyderaty komisji, mimo że była informacja rządu, iż rok temu tego rodzaju dokument również miał się pojawić. Wpisuje się to, mówiąc oględnie, w bardzo negatywną ocenę w zakresie zarządzania ryzykiem w szeroko pojętym sektorze transportu kolejowego czy lotniczego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ta informacja była rozpatrywana w Komisji Infrastruktury bez rekomendacji wskazującej na potrzebę rozpatrzenia jej na sali plenarnej.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację ministra infrastruktury i rozwoju na temat bezpieczeństwa ruchu kolejowego w Polsce, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za wnioskiem oddało głos 207 posłów, przeciwnego zdania było 223 posłów, żaden poseł nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

(Poseł Witold Waszczykowski: Proszę o głos.)

Pan poseł z wnioskiem formalnym do tego punktu, który teraz będzie?

(Poseł Witold Waszczykowski: Tak, do tego punktu.)

Chwileczkę, najpierw muszę odczytać.

Przypominam, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację ministra spraw zagranicznych w sprawie trybu negocjacji, statusu prawnego oraz treści deklaracji ministrów spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej i Federacji Rosyjskiej „Program 2020 w relacjach polsko-rosyjskich”.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam pod głosowanie wniosek o uzupełnienie porządku dziennego.

Pan poseł Witold Waszczykowski zgłosił się z wnioskiem formalnym.

Bardzo proszę.

Posel Witold Waszczykowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zwracam się z wnioskiem formalnym o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów w celu wyjaśnienia z właściwym przedstawicielem rządu, czy podpisana w grudniu deklaracja polsko-rosyjska o koordynacji polityk

zagranicznych Polski i Rosji jest w dalszym ciągu wiążąca w świetle zaistniałych ostatnio wydarzeń, eskalacji konfliktu i agresji rosyjskiej. Czy jest ona wiążąca w sytuacji, gdy prezydent Polski zwołuje Radę Gabinetową poświęconą temu kryzysowi, a minister polskiej dyplomacji wraz z innymi ministrami w NATO podejmują decyzję o tym, iż NATO całkowicie zawiesza współpracę wojskową i cywilną z Rosją. Pragnę, aby Konwent wyjaśnił, czy nie mamy tutaj do czynienia z jakąś schizofrenią w polskiej dyplomacji. Na szczereblu międzynarodowym domagamy się zawieszenia relacji polsko-rosyjskich. A w naszych bilateralnych polsko-rosyjskich relacjach w dalszym ciągu ma obowiązywać deklaracja dotycząca koordynowania polityk zagranicznych w ścisły sposób? Prosiłibyśmy o wyjaśnienie, bo taka sytuacja grozi kompromitacją polskiej dyplomacji, która co innego głosi i czego innego domaga się za granicą, a co innego robi w odniesieniu do relacji wewnętrznych w Polsce i do relacji ze stroną rosyjską. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł z wnioskiem formalnym.

Proszę bardzo.

Posel Michał Kabaciński:

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek formalny o zwołanie Konwentu Seniorów i oczywiście o ogłoszenie przerwy w celu doprecyzowania przez Prawo i Sprawiedliwość swojego wniosku, ponieważ jeszcze kilkanaście miesięcy temu Jarosław Kaczyński, nakładając okulary, biorąc proszki, mówił: bracia Rosjanie. *(Oklaski, poruszenie na sali)*

(Poseł Mariusz Błaszczak: Pani marszałek, proszę o reakcję.)

(Głos z sali: Bo brał proszki.)

Marszałek:

Wszystkie tego rodzaju wypowiedzi będą zgłaszane do Komisji Etyki Poselskiej.

Posel Michał Kabaciński:

Dzisiaj jest składany wniosek zaprzeczający tym słowom.

Mam pytanie: Dlaczego w tym całym konflikcie chcecie niszczyć kulturę? To właśnie dzięki kulturze – nie dzięki armii – która ma łączyć, a nie dzielić, możemy być dzisiaj na tej sali. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Weź proszki na głowę.)

(Poseł Jadwiga Wiśniewska: I kto tu mówi o kulturze? Zajmij się sobą.)

Marszałek:

Panie pośle, to jest wniosek formalny. Proszę bardziej starannie dobierać słowa.

Posel Michał Kabaciński:

Ten wniosek formalny jest składany po to, aby Prawo i Sprawiedliwość doprecyzowało, o co chodzi we wniosku, skoro Jarosław Kaczyński, nakładając okulary, biorąc proszki, mówił: bracia Rosjanie.

(Głos z sali: Weź syrop.)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Weź proszki.)

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję panu bardzo.

Posel Michał Kabaciński:

Proszę się odnieść do tego, co zostało powiedziane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Weź tabletki na głowę.)

Marszałek:

Proszę zająć swoje miejsce.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację ministra spraw zagranicznych w sprawie trybu negocjacji, statusu prawnego oraz treści deklaracji ministrów spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej i Federacji Rosyjskiej „Program 2020 w relacjach polsko-rosyjskich”, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za wnioskiem głosowało 201 posłów, przeciw – 225, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w łącznej dyskusji nad pierwszymi czytaniem: rządowego projektu ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów, poselskich projektów ustaw o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych. *(Gwar na sali)*

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad sprawozdaniami z wykonania ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w okresie 1 stycznia – 31 grudnia 2010 r., z realizacji „Programu ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu w Polsce” w 2012 r.,

z realizacji „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie” za okres od 1 stycznia 2012 r. do 31 grudnia 2012 r., a także nad informacją o realizacji działań wynikających z „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” w 2011 r.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusji nad sprawozdaniem komisji o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia setnej rocznicy śmierci Józefa Chełmońskiego. *(Gwar na sali)*

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na posiedzeniu informacji bieżącej w sprawie działań rządu podejmowanych w celu włączenia obywateli polskich do ruchu bezwizowego ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, o przedstawienie której wnosili Klub Poselski Twój Ruch.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Informuję, że Senat przyjął bez poprawek następujące ustawy:

— o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych,

— o ratyfikacji poprawek do Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, sporządzonego w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., przyjętych podczas konferencji rewizyjnej w Kampali (rezolucje nr 5 i 6) w dniach 10 i 11 czerwca 2010 r.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Małgorzata Sadurska:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Etyki Poselskiej – godz. 9.30,

— Gospodarki – godz. 9.30,

— Finansów Publicznych – godz. 9.30,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,

— Ustawodawczej – godz. 10.30,

— Administracji i Cyfryzacji wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 11,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 11,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,

— Administracji i Cyfryzacji – godz. 11.15,

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 12,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 12,

Sekretarz Poseł Małgorzata Sadurska

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12.30,
— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych,
Leśnictwa wspólnie z Komisją Finansów Publicznych – godz. 12.30,
— Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 12.30,
— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 13,
— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 13,
— Komisji Nadzwyczajnej do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji – godz. 13.30,
— Komisji Łączności z Polakami za Granicą – godz. 14.00,
— Komisji Gospodarki – godz. 14.15,
— Komisji Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 15.00,
— Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 15.00,
— Komisji Spraw Zagranicznych – godz. 15.30,
— Komisji Obrony Narodowej – godz. 16.00,
— Komisji Spraw Wewnętrznych – godz. 16.00,
— Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 16.00,
— Komisji Obrony Narodowej – godz. 17.00,
— Komisji Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 18.00.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Zespołu Poselskiego na rzecz rozwoju społeczno-gospodarczego im. Eugeniusza Kwiatkowskiego – godz. 10.15,
— Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania Otyłości – godz. 11.00,
— Parlamentarnej Grupy Rowerowej – godz. 15.00,
— Parlamentarnego Zespołu ds. Afryki – godz. 16.00.

Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 2., 3. i 4. porządku dziennego:

2. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych (druk nr 1766).

3. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych (druk nr 1767).

4. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów (druk nr 2252).

Proszę panią poseł Annę Bańkowską o zabranie głosu w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 1766.

Poseł Anna Bańkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt wystąpić w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej, by przekonać Wysoką Izbę do słuszności naszego projektu zawartego w druku nr 1766, który został złożony 1 sierpnia 2013 r. Projekt ten dotyczy złagodzenia skutków decyzji Sejmu, która spowodowała, że od 1 lipca 2013 r. 140 tys. osób będących opiekunami osób niepełnosprawnych niezdolnych do samodzielnej egzystencji straciło prawo do świadczenia zwanego dawniej świadczeniem pielęgnacyjnym, a od lipca 2013 r. specjalnym zasiłkiem opiekuńczym.

Panie i Panowie Posłowie! Dotykamy dzisiaj bardzo newralgicznego problemu, problemu niepełnosprawności skazującej osoby niepełnosprawne na całkowitą zależność od osób innych. Całkowicie niezdolni do zaspokajania swoich podstawowych potrzeb muszą liczyć na opiekunów. Mówimy tutaj o grupie osób niepełnosprawnych, które stały się niepełnosprawne, niezdolne do samodzielnej egzystencji po uzyskaniu 18. roku życia lub, jeśli się uczyły, po uzyskaniu 25. roku życia. Każdy z nas przeżył już część życia – jedni na tej sali mają krótszy staż życia, drudzy dłuższy – i wie, jak nie z obserwacji najbliższego otoczenia, to dalszego, jak bardzo burzy normalny tryb życia, jak drastycznie dotyka takie nieszczęście, kiedy osoba zdolna do pracy, do życia raptem staje się niezdolna do samodzielnej egzystencji. I co wtedy? Jeśli ma najbliższą rodzinę, to ta rodzina zaczyna się zastanawiać, kogo wytypować na opiekuna... (*Gwar na sali*)

Przepraszam, panie posłanki. Przepraszam, ja panie słyszę (*Dzwonek*), a nie siebie.

...kto będzie w stanie tę funkcję opiekuńczą podjąć. Zaznaczam, że zgodnie z ustawą prawo do jakiegokolwiek wsparcia finansowego mają osoby zobowiązane do alimentacji, czyli wstępni i zstępni. Jest to z jednej strony najtrudniejszy moment w życiu, bo cierpi się, patrząc na bliską osobę, która stała się uzależniona od otoczenia, a z drugiej strony jest to bardzo trudny moment, bo potencjalny opiekun decyduje się na bardzo ważną, odpowiedzialną i trudną funkcję. Co dzieje się z taką rodziną? Najczęściej w Polsce w przypadku osoby dorosłej całkowicie niezdolnej do samodzielnej egzystencji jest skazana taka rodzina na samą siebie. Może liczyć np. wtedy, kiedy ma określoną sytuację materialną, na opiekunkę z MOPS, która przyjdzie na godzinę, dwie i... (*Gwar na sali*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Przepraszam, pani poseł...

Poseł Anna Bańkowska:

...raz dziennie pomoże dźwignąć...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Przepraszam, pani poseł.

Bardzo proszę wszystkich państwa o zakończenie rozmów.

(Poseł Andrzej Biernat: Dobrze, panie marszałku.)

Procedujemy ważne projekty ustaw. Bardzo proszę o koncentrację.

Proszę kontynuować.

Poseł Anna Bańkowska:

Dziękuję bardzo.

Jest ta rodzina w tym momencie skazana na samą siebie w największym stopniu. Jest niewyedukowana, jak dźwigać, jak przenosić właściwie i bardzo często, jak karmić, niekoniecznie w formie tradycyjnej itd., itd.

Od 1 stycznia 2010 r. rząd zdecydował się znieść kryteria uprawniające do świadczeń, czyli stworzył możliwości w zakresie prawa do świadczeń wszystkim opiekunom osób niepełnosprawnych niezdolnych do samodzielnej egzystencji i opiekunów dzieci bardzo dotkniętych przez chorobę. Spowodowało to podwojenie liczby osób biorących świadczenie.

Platforma Obywatelska chwaliła się tym przedsięwzięciem. Mam cytaty z materiałów Platformy Obywatelskiej, w których jednym z punktów do chwalenia się jest to, że wreszcie zostały otwarte możliwości w zakresie prawa do świadczeń bez względu na kryterium dochodowe. Oczywiście dobrze jest, wtedy kiedy kraj stać na to, wprowadzać uniwersalne zasady. Rzecz tylko w tym, że jeśli dochodzi się do wniosku, że budżetu państwa nie stać na taki, nie wiem, nie chcę powiedzieć: przywilej, tylko na takie rozwiązania, które od stycznia 2010 r. były wprowadzone, to moim zdaniem, zdaniem Sojuszu Lewicy Demokratycznej, nie wolno postępować w sposób drakoński. Co się stało? Otóż premier obiecywał matkom, opiekunkom dzieci niepełnosprawnych, że ich świadczenie będzie rosło. I chwała. Jesteśmy za tym, ponieważ jest to wyjątkowo trudna sytuacja, kiedy rodzic opiekuje się 24 godziny niepełnosprawnym dzieckiem. Ale próbowałam państwu przedstawić, że równie trudna, a fizycznie niejednokrotnie taka sama lub trudniejsza, jest rola opiekuna osoby dorosłej leżącej, całkowicie bezwładnej, niemogącej spełnić jakichkolwiek czynności, które by uniezależniały ją od opiekuna.

Rząd zdecydował się od lipca 2013 r. wprowadzić przepisy, które potraktowały opiekunów osób dorosłych zupełnie inaczej niż opiekunów dzieci niepełnosprawnych. Mianowicie wprowadzono kryterium uprawniające do świadczeń i wprowadzono je w wysokości 623 zł na dzisiaj. Dochód ten, zaznaczam, nie jest dochodem osoby, którą się trzeba opiekować, tylko jest dochodem na osobę w rodzinie, czyli liczy się do tego dochodu dochód zarówno zobowiązanych do alimentacji, jak i tych, którzy zobowiązani do alimentacji nie są, na przykład zięcia czy synowej, bo oni

zobowiązani do alimentacji wprost nie są i równocześnie nie są uprawnieni do świadczenia. Rząd zdecydował się wprowadzić to kryterium i równocześnie, co jest niezmiernie ważne, zmienił zasady dotyczące nieuzyskiwania dochodów z pracy. Do 1 lipca 2013 r. był przepis mówiący o dwóch kwestiach, mianowicie że ktoś rezygnuje z zatrudnienia lub że nie podejmuje zatrudnienia. Skreślenie wyrazów: niepodjęcie zatrudnienia spowodowało, że dotychczasowi opiekunowie osób dorosłych, żeby dostać specjalny zasiłek opiekuńczy, muszą się legitymować świadectwem pracy, że odeszli z pracy. To jest absurdalny przepis, ponieważ opieka nad osobami uzależnionymi nie nastąpiła dziś, tylko mogła trwać jakiś czas, potem była przerwa i dzisiaj te osoby takiego świadectwa nie mają, mimo że nie pracują.

W związku z tym proponujemy następujące rozwiązania prawne. Otóż proponujemy, aby uzupełnić przepisy w taki sposób, żeby opiekunowie mieli prawo do specjalnego zasiłku opiekuńczego nie tylko wtedy, kiedy rezygnują z zatrudnienia, ale również wtedy, kiedy nie podejmują zatrudnienia. Jest to kluczowa sprawa. To jest niuans, który spowodował, że 140 tys. osób zostało wykluczonych z prawa do świadczenia. Proponujemy również utrzymać w mocy przepisy obowiązujące do 1 lipca 2013 r., mianowicie żeby nie było kryterium dochodowego w tym zakresie.

Proszę państwa, nie możemy powiedzieć, że jeśli chodzi o rodzinę, która ma dochód przekraczający 623 zł, często rodzinę składającą się z osoby wymagającej opieki i opiekuna, który ma na przykład 1400 zł emerytury, te osoby nie mają już prawa do świadczenia, bo są uznawane przez nas wszystkich za osoby, które mogą z tych 624, 625 zł, czyli powyżej progu, zaspokoić wszystkie potrzeby życiowe zdrowego człowieka i jeszcze przeznaczyć pieniądze na właściwą opiekę i zaopatrzenie osoby wymagającej szczególnej opieki. Rząd nam tłumaczył na posiedzeniu komisji, że zdarzały się patologiczne sytuacje, że na przykład babcia wymagająca opieki mieszkała w Gdańsku, a wnuczka, która studiuje na Śląsku, brała świadczenie pielęgnacyjne, dziś zwane specjalnym zasiłkiem opiekuńczym. Panie ministrze, to świadczy o słabości państwa, to świadczy o tym, że państwo nie ma pieczy nad tym, czy osoby całkowicie niezdolne do samodzielnej egzystencji są rzeczywiście zaopatrywane przez najbliższych. To może oznaczać, że ta babcia, leżąca, była pozbawiona jakiegokolwiek opieki. Gdzie pomoc społeczna? Czy nie powinniśmy, zamiast wlewać dziecko z kąpielą, zmienić przepisów ustawy o pomocy społecznej zobowiązujących te służby do kontroli wypełniania tych obowiązków? Tak jest na przykład w Niemczech, gdzie co jakiś czas nachodzi się taką rodzinę, żeby sprawdzić, czy funkcje opiekuńcze są właściwie sprawowane. To jest podstawowa rzecz, która powinna być zrealizowana. Państwo polskie pozostawia rodzinę, która ma dochód na przykład 700 zł na osobę, samą sobie w tym momencie, samą sobie. Nie ma bonu pielęgnacyjnego, który by spowodował, że upodmiotawia się osobę uzależnioną.

Posel Anna Bańkowska

Mówiliśmy o tym w kwietniu ubiegłego roku podczas debaty, która odbyła się na wniosek Sojuszu Lewicy Demokratycznej, a dotyczyła osób starszych, niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Mówiliśmy o tym, że powinien być bon pielęgnacyjny, który spowodowałby, że może, zamiast nie zawsze życliwej opieki najbliższej rodziny, ta osoba zwróciłaby się o nią, obdarowała tym bonem kogoś z dalszej rodziny, kto lepiej tę funkcję wypełni. Mówiliśmy o tym, że powinien być dla opiekunów przynajmniej czasowy urlop od spraw opiekuńczych itd. I nic z tego. Atmosfera na sali była super, dziękowano mi, że Sojusz Lewicy Demokratycznej zdobył się na taką debatę, wszyscy byliśmy jednomyślni. Co z tego wyniknęło? W lipcu 2013 r. odebrano uprawnienia opiekunom sprawującym opiekę nad osobami dorosłymi.

Chcę powiedzieć o jeszcze jednej rzeczy. Jeśli dzisiaj, według tego prawa, ktoś ulegnie bardzo tragicznemu wypadkowi dzień przed ukończeniem 18. roku życia, a jeśli jest studentem – dzień przed 25. urodzinami, jest traktowany jak dziecko, czyli rodzice dostają świadczenie bez względu na kryterium dochodowe i w wysokości dwukrotnie wyższej niż jest przewidziana dla opiekunów osób dorosłych. Ktoś, kto dzień po tych granicznych urodzinach stanie się osobą całkowicie uzależnioną od pomocy, jeśli dochód tej rodziny przekroczy 623 zł albo opiekun nie zrezygnuje z pracy, bo nie był pracownikiem, nic w tym momencie nie dostaje.

Do czego doprowadziliśmy w Polsce? Do zantagonizowania i nierównego traktowania ludzi, którzy są dotknięci całkowitą niezdolnością do samodzielnej egzystencji, czy to są dzieci, czy osoby dorosłe. Na takie prawo, na takie praktyki Sojusz Lewicy Demokratycznej nie wyraża zgody. W związku z tym zwracamy się do Wysokiej Izby o przyjęcie naszej propozycji, która mówi o niepodejmowaniu zatrudnienia, a nie tylko o rezygnacji z pracy, i o zniesieniu kryterium dochodowego. Myślę, że w trakcie prac nad ustawami, także rządowymi, będziemy dyskutować o wysokości świadczenia, bowiem to, co się w tej chwili stało, słuszne dla opiekunów dzieci, stawia w zdecydowanie gorszej sytuacji materialnej opiekunów osób dorosłych.

Proszę państwa, nikt nie wie, jaki los czeka człowieka. Myślę, że są to tematy, które powinny nas wszystkich na sali zjednoczyć, a nie dzielić. Nie ma mowy o tym, że Polski nie było stać na to, żeby tym szczególnie dotkniętym przez los dać jakikolwiek zastrzyk finansowy.

Panie Ministrze! Jest orzecznictwo, które może doprowadzić do rzeczywistego naznaczenia grupy tych osób, które rzeczywiście wymagają pomocy. Państwo ma wiele instrumentów, żeby w sposób właściwy regulować te kwestie. Natomiast pozbawienie prawa do tych świadczeń wszystkich nowych świadczeniobiorców jest po prostu niehumanitarne. Wnoszę o dalsze prace nad naszym projektem zawartym w druku nr 1766. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę pana posła Stanisława Szweda o zabranie głosu w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 1767.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu posłów wnioskodawców, posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, przedstawiam projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych (druk nr 1767).

Projekt nowelizacji zakłada uchYLENIE przepisów wprowadzających kwotę kryterium dochodowego, od którego można ubiegać się o przyznanie specjalnego zasiłku opiekuńczego. Obecnie zgodnie z art. 16a ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych przyznanie prawa do specjalnego zasiłku opiekuńczego uzależnione jest od spełnienia między innymi kryterium dochodowego i przysługuje, jeżeli łączny dochód rodziny osoby sprawującej opiekę oraz rodziny osoby wymagającej opieki w przeliczeniu na osobę nie przekracza kwoty 623 zł.

Ta nowelizacja, która weszła w życie 1 stycznia, ustawa została przyjęta 7 grudnia 2012 r., przede wszystkim dotyczyła rozdziału świadczeń pielęgnacyjnych i wprowadziła specjalny zasiłek opiekuńczy. Nowe przepisy zawęziły krąg podmiotów, które mogą pobierać świadczenie pielęgnacyjne, do osób opiekujących się osobami, których niepełnosprawność powstała nie później niż do ukończenia 18. roku życia lub w trakcie nauki w szkole lub w szkole wyższej, jednak nie później niż do ukończenia 25. roku życia. Osoby wcześniej uprawnione do pobierania świadczenia pielęgnacyjnego obecnie, po zmianie przepisów, będą mogły po spełnieniu określonych w ustawie przesłanek, w tym kryterium dochodowego, otrzymać specjalny zasiłek opiekuńczy.

Wejście w życie nowelizacji spowodowało, że ponad 140 tys. opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych, które nie są zdolne do samodzielnej egzystencji, straciło prawo do świadczenia pielęgnacyjnego. Wcześniej tym osobom opiekującym się przysługiwało świadczenie pielęgnacyjne, które, jak już mówiłem, powstało, zostało przyznane przed 18. rokiem życia lub w przypadku szkoły – do 25. roku życia.

Głównym problemem, który wyniknął z tej ustawy, jest oczywiście nowelizacja ustawy z grudnia i wcześniej przyjęta nowelizacja z 2010 r., która zniósła kryterium dochodowe w ustawie o świadczeniach pielęgnacyjnych. Wprowadzenie kryterium dochodowego na poziomie 623 zł spowodowało, jak już powiedziałem, że ponad 140 tys. osób straciło to uprawnienie. Głosowaliśmy, oczywiście, przeciw tym zmianom, bo uważaliśmy, że ta decyzja jest zła, niekonstytucyjna, co później Trybunał Konstytucyjny potwierdził w swoim orzeczeniu. Klub Prawo i Sprawiedliwość złożył

Posel Stanisław Szwed

wniosek do Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie. Trybunał zajął się już wnioskiem rzecznika praw obywatelskich, nasz wniosek jeszcze czeka na rozpatrzenie.

Odpowiedzią na te zmiany był nasz projekt złożony w lipcu ubiegłego roku, w którym chodzi o to, aby przywrócić poprzednie rozwiązania, aby nie wprowadzać kryterium dochodowego. Przypomnę, że aby otrzymać specjalny zasiłek opiekuńczy, a wcześniej – świadczenie pielęgnacyjne, trzeba było zrezygnować z pracy. Jeżeli spełnia się ten warunek – mówię o minimalnej kwocie, o specjalnym zasiłku opiekuńczym w wysokości 520 zł – to, jak się wydaje, kryterium dochodowe nie powinno obowiązywać.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta zmiana miała jeszcze inną, bardzo złą konsekwencję. Chodzi o osoby, które zwolniły się z pracy, a nie mają możliwości powrotu na rynek pracy. Tak naprawdę skazaliśmy te ponad 140 tys. osób na to, że nie mogą one wrócić do pracy, nie mają pracy i jednocześnie nie mają prawa do świadczenia pielęgnacyjnego, a obecnie do specjalnego zasiłku opiekuńczego, jeśli przekraczają kryterium dochodowe w kwocie 623 zł. To jest złe rozwiązanie i dzisiaj, w następnym punkcie, będziemy rozpatrywać rządowy projekt dotyczący wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który będzie wprowadzał nową kategorię i będzie zawężony tylko do osób, które utraciły to prawo.

Ten system, który niby jest, a tak naprawdę dzisiaj praktycznie się rozpada, spowoduje, że będziemy mieć kilka grup osób uprawnionych. Będzie świadczenie pielęgnacyjne przysługujące opiekunom osób niepełnosprawnych, którzy opiekują się dziećmi ze znacznym stopniem niepełnosprawności; będzie specjalny zasiłek opiekuńczy dotyczący opiekunów osób dorosłych, które nie mogą samodzielnie egzystować; będą osoby, które dostaną zaległe wypłaty odebranych im świadczeń – chodzi o ten stary, że tak powiem, specjalny zasiłek opiekuńczy – i będą wstępowały nowe osoby, które będą spełniały kryterium dochodowe na poziomie 623 zł. Będziemy zatem mieli kilka grup, co będzie powodem do niesprawiedliwości, bo jak wycenić niepełnosprawność, w jaki sposób, jeżeli każda z tych osób jest niezdolna do samodzielnej egzystencji.

I to, o czym już wcześniej mówiłem: żeby otrzymać ten specjalny zasiłek czy to świadczenie pielęgnacyjne, trzeba zwolnić się z pracy, czyli traci się pracę, stąd ta nasza propozycja. W następnym punkcie będziemy mówić o rządowym projekcie, ale tak naprawdę to jest wycinek tego, o czym dzisiaj rozmawiamy, dotyczący spraw związanych z opieką nad osobami niepełnosprawnymi. Dzisiaj trzeba nowej regulacji, która ureguje wszystkie te kwestie, o których tutaj już wspominaliśmy i o których będziemy jeszcze mówić w wystąpieniach klubowych. Te świadczenia muszą być na porównywalnym poziomie, nie można doprowadzić do takiej sytuacji, że jedno świadczenie będzie w kwocie 1000, a później 1200, 1300 zł,

a drugie będzie na poziomie 520 zł, podczas gdy opieka nad osobą niepełnosprawną będzie dotyczyła praktycznie tych samych osób, już tutaj o tym mówiono. Ktoś do skończenia 18 lat będzie miał 1300 zł, a dzień po skończeniu 18 lat będzie miał 520 zł.

To jest konieczne, powinniśmy jak najszybciej to uregulować. Dzisiejsze propozycje rozwiązują jeden mały problem, choć bardzo znaczący dla tych 140 tys. osób, które straciły prawo do świadczeń, bo będzie im przysługiwało prawo do zwrotu tych świadczeń, których nie otrzymały, ale te propozycje nie rozwiązują głównego problemu, bo tak naprawdę te osoby albo tracą prawo do specjalnego zasiłku opiekuńczego ze względu na kryterium dochodowe, albo po prostu, nie mając możliwości innego funkcjonowania, będą starały się o opiekę z pomocy społecznej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu wnioskodawców, posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, wnoszę, aby nasz projekt dotyczący zmiany ustawy o świadczeniach rodzinnych z druku nr 1767 skierować do dalszych prac w komisji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu ministra pracy i polityki społecznej pana Władysława Kosiniaka-Kamysza w celu przedstawienia uzasadnienia rządowego projektu ustawy.

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawię zaraz projekt ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów. Na tę ustawę w Polsce czeka wiele osób, również spośród tych, z którymi miałem przyjemność rozmawiać w zeszłym tygodniu w ministerstwie pracy, i spośród tych, które zgromadziły się przed Sejmem. Wiele osób czeka też na rozwiązanie dotyczące wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Zacznę od historii, bo w poprzednich wypowiedziach też o niej było, i od stanu faktycznego. Dobrze, że na sali jest pan premier Miller, bo trzeba jasno powiedzieć, że świadczenie pielęgnacyjne zostało wprowadzone 1 maja 2004 r. przez rząd Leszka Millera. Było to świadczenie skierowane do rodziców dzieci niepełnosprawnych, właśnie do tej grupy, i bardzo dobrze, że zostało one wprowadzone. Po wielu latach nieposiadania takiego świadczenia zostało wprowadzone świadczenie pielęgnacyjne, które było skierowane tylko do jednej wyodrębnionej grupy. Odnosząc się do tych zdań, które tutaj padały, że nie wolno tego różnicować, że nie wolno jakichś grup wyróżniać, powiem, że w historii Polski i w historii polityki społecznej...

(*Posel Anna Bańkowska: Czasy i poczucie sprawiedliwości się zmieniają.*)

Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz

...było wspieranie określonej grupy i było wyróżnianie określonych grup.

Jeszcze raz – cieszę się, że to rozwiązanie dotyczące świadczenia pielęgnacyjnego zostało w 2004 r. wprowadzone, ale podkreślam, że dotyczyło ono tylko i wyłącznie grupy rodziców dzieci niepełnosprawnych.

Co się działo dalej? Były i orzeczenia trybunału, i zmiany ustaw. Jedno z orzeczeń trybunału wskazało, że trzeba rozszerzyć pulę odbiorców również o dorosłe osoby niepełnosprawne. Tak się stało. Takie zmiany nastąpiły w 2009 r., kiedy ze świadczenia pielęgnacyjnego mogli skorzystać opiekunowie zarówno dzieci, jak i dorosłych osób niepełnosprawnych. Doszło do zmian dotyczących kryterium, doszło również do zwielokrotnienia liczby osób korzystających z tego świadczenia. Gdy w 2004 r. startował system, było ok. 60–70 tys. osób, a po przyłączeniu dodatkowej, nowej grupy osób mogących ubiegać się o świadczenie pielęgnacyjne wzrost był zasadniczy i został osiągnięty poziom 224 tys. osób w roku 2012. Szczególny wzrost był w ostatnich latach, kiedy prawo do świadczenia pielęgnacyjnego zostało rozszerzone.

Wydatki na ten cel zwiększyły się – w roku 2009 wynosiły 350 mln, w roku 2012 wynosiły 1,4 mld, ale czy przez okres funkcjonowania tylko świadczenia pielęgnacyjnego dla rodziców dzieci niepełnosprawnych nie było problemu z opieką nad dorosłymi niepełnosprawnymi czy niesamodzielnymi? W latach 2004, 2005, 2006 czy 2007 był ten problem. Było jeszcze mniej ośrodków wsparcia dziennego. Nie mówię tu o domach pomocy społecznej, bo to jest całodobowy pobyt, ale mówię o domach dziennego pobytu, mówię o różnego rodzaju warsztatach terapii zajęciowej i innych tego typu placówkach. I co? I wtedy nie było problemu opieki nad osobą niepełnosprawną dorosłą? No, może gdyby nie lata, kiedy nie była podnoszona wysokość tego świadczenia... Przypomnę, że na początku wynosiło ono 420 zł i jego dostępność była obwarowana progiem dochodowym, który był jeszcze niższy, niż jest obecnie. Wtedy też był ten problem. Gdy wzrosła liczba osób korzystających ze świadczenia pielęgnacyjnego, gdy była też chęć podnoszenia go – w pierwszej kolejności rodzicom dzieci niepełnosprawnych, ale przy uwzględnieniu tego, że trzeba pomagać tym, którym jest najtrudniej – została zaproponowana zmiana ustawy nieodbierająca prawa wszystkim, tylko wprowadzająca kryterium dochodowe uprawniające do specjalnego zasiłku opiekuńczego, kryterium, które dzisiaj wynosi 623 zł. W listopadzie zostanie ono zwiększone, bo taka decyzja została już przez Radę Ministrów podjęta. Z tego świadczenia korzysta dzisiaj 15 tys. osób.

Oczywiście trybunał po rozpatrzeniu skargi rzecznika praw obywatelskich wskazał na błąd w okresie przejściowym, w procesie odebrania świadczeń osobom, które miały je przyznane decyzją administracyjną. Ten błąd wskazany przez trybunał trzeba jak

najszybciej naprawić, ten projekt ustawy naprawia go. Trzeba też je przeprosić – uczyniłem to wobec osób, wobec opiekunów osób niepełnosprawnych – ale przeprosimy muszą iść w parze z projektem ustawy, który reguluje tę kwestię w zakresie wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Nastąpi więc zwrot niewypłaconych pieniędzy tym wszystkim, którym w lipcu 2012 r. wydano decyzje dotyczące opieki nad osobą niepełnosprawną, którzy byli opiekunami osób niepełnosprawnych. Zostaną im zwrócone niewypłacone przez ten czas pieniądze. To będzie kwota ok. 5,5 tys. zł wraz z odsetkami. O tych odsetkach też dyskutowaliśmy z przedstawicielami osób niepełnosprawnych, gdy był przygotowywany ten projekt ustawy wykonującej wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Następuje więc wyrównanie, uruchomienie na nowo wypłacania tego świadczenia pieniężnego i wypłata zaległości wraz z odsetkami. Gminy w ciągu 14 dni będą zobowiązane do poinformowania osób uprawnionych do tego świadczenia o tym, że można składać wnioski o jego przywrócenie, o zwrot zaległości i jego wypłatę na bieżąco. Koszt wprowadzenia tej ustawy w roku 2014 to 1372 mln zł. O ten zasiłek będą mogli starać się wszyscy, którzy w lipcu 2013 r. utracili prawo do tego świadczenia.

Pozostaje specjalny zasiłek opiekuńczy obwarowany kryterium dochodowym. Warto podyskutować nad tą propozycją, o której mówiła pani poseł Bańkowska. Pewnie zawarta jest ona też w tym, co prezentował pan poseł Szwed, jeżeli chodzi o dostępność z uwagi na rezygnację z zatrudnienia. Myślę, że o tym będziemy dyskutować na posiedzeniach komisji.

Wiele słów padło na temat tego, jak trudno opiekować się osobą niepełnosprawną, czy to niepełnosprawnym dzieckiem, czy to niepełnosprawną osobą dorosłą. Pewne różnice istnieją, oprócz oczywiście takich przypadków przejściowych, o których też pani poseł Bańkowska wspominała, gdzie jeden, dwa czy trzy dni decydują o wysokości tego wsparcia.

Pamiętajmy jednak, że dziecko, które rodzi się na przykład z niepełnosprawnością, nie ma szansy na wypracowanie ani renty, ani emerytury. Koszty utrzymania, koszty edukacji, koszty bieżącego utrzymania związanego nawet ze wzrostem dziecka, jego rozwojem i potrzeby inwestycyjne też są wyższe. Wysokość alimentacji rodziców wobec dzieci dużo częściej jest wyższa niż później dzieci wobec swoich rodziców.

Nie możemy też zapomnieć o roli rodziny w całym procesie wspierania. Niezależnie od tego, czy jest niepełnosprawność, czy jej nie ma, istnieje obowiązek alimentacji wynikający z Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego na rzecz dzieci, i pewnie to jest oczywiste, ale jest też obowiązek alimentacji, wspierania swoich rodziców czy dziadków.

Ten projekt ustawy oczywiście nie reguluje całego systemu. Zgadzam się z opiniami, że jest to dziś rozwiązanie bardzo potrzebne, bo wykonuje wyrok, daje możliwość uzyskania świadczenia osobom, które utra-

Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz

ciły do niego prawo, jednak nie rozwiązuje całości problemu. Jest druga propozycja, podniesienia świadczenia pielęgnacyjnego dla rodziców dzieci niepełnosprawnych. Rozmawialiśmy o tym wczoraj na posiedzeniu komisji, dziś odbędzie się drugie czytanie.

Te dwa projekty ustaw są dziś bardzo potrzebne i im szybciej je przyjmujemy, im szybciej Wysoka Izba zdecyduje się na ich przyjęcie, tym lepiej – apeluję o to – ale one nie rozwiązują całości problemu. Na pewno nie poprzestaniemy tylko na prezentacji tych dwóch projektów ustaw, ale przygotowujemy całościowe rozwiązanie dotyczące wsparcia osób niepełnosprawnych, niesamodzielnych. To musi nastąpić, i to nastąpi jak najszybciej. To musi nastąpić w ciągu kilku najbliższych miesięcy. Na pewno taki projekt trafi pod obrady Wysokiej Izby. Słuszne są głosy, żeby zdążyć w tym roku, żeby jasne, całościowe reguły gry wchodziły – chciałbym tego – od 2015 r., z zachowaniem wszystkich możliwych okresów przejściowych.

A więc chodzi o całościowe podejście do tematyki nie tylko świadczeń, ale również wszelakiego wsparcia aktywności zawodowej, wsparcia instytucji pomagających rodzinie w opiece nad osobą niepełnosprawną, niesamodzielną, wsparcia aktywności społecznej i integracji. Ten system budowano przez lata. Budowali go wszyscy, każdy dokładał swoją cegiełkę, dając – myślę – wyraz swojej współodpowiedzialności za system wspierania osób niepełnosprawnych. Niezależnie od tego, czy z prawej, czy z lewej strony, każdy w obszarze PFRON-u bądź w obszarze zasiłków, w obszarze wsparcia rodziny lub integracji społecznej dołożył swoją część do tego systemu. On jest rozbudowany i szeroki. Czy spełnia wszystkie nasze oczekiwania? Na pewno nie. Uważam, że powinno się jeszcze bardziej indywidualnie podchodzić do sytuacji rodziny i do sytuacji osoby niepełnosprawnej.

Oczywiście gdy wprowadza się jakieś reguły na bardzo wysokim poziomie, na poziomie ustawy, to czasem jakieś niedoprecyzowanie sformułowania może spowodować, że indywidualna ocena staje się trudniejsza. Na pewno wszystkie siły trzeba skierować na indywidualną ocenę i na wzmocnienie pracowników socjalnych, bo oni dzisiaj wykonują ogromną część pracy na rzecz osób niepełnosprawnych, na przykład samotnych. Mówimy tutaj o wsparciu rodziny i o możliwości korzystania z różnego rodzaju świadczeń przez rodzinę, ale pamiętajmy, że jest grono osób, i to szczególnie w grupie dorosłych osób niesamodzielnych czy niepełnosprawnych, które są samotne, które mieszkają same i do których, gdyby nie pracownik socjalny, często nikt by nie zaglądał.

(Poseł Waldemar Andzel: Pracowników jest za mało, panie ministrze, obciążeni są biurokracją.)

Trzeba więc także w tym obszarze wzmocnić pracownika socjalnego, w jego codziennej pracy, w zakresie oceny możliwości wsparcia dla rodziny.

Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Uprzejmie proszę o szybkie procedowanie nad tym projektem, który, jak powiedziałem, wykonuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Trzeba go jak najszybciej wprowadzić. Ale nie jest to ostatnie słowo w obszarze wsparcia dla osób niepełnosprawnych, projekt jest jednym z etapów dochodzenia do całościowych rozwiązań. Tak więc uprzejmie proszę Wysoką Izbę o pilne procedowanie i przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Marzena Okła-Drewnowicz, Platforma Obywatelska.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów oraz dwóch poselskich projektów ustaw o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Projekt ustawy zawarty w druku nr 2252 ma na celu realizację wyroku z dnia 5 grudnia 2013 r. i dotyczy przywrócenia prawa do świadczenia pielęgnacyjnego osobom, które świadczenie to utraciły od dnia 1 lipca 2013 r. Określa on warunki oraz zasady ustalania i przyznawania zasiłków dla opiekunów, które mają przysługiwać w wysokości 520 zł miesięcznie. Zasiłek ten wraz z odsetkami ma przysługiwać zarówno za okres od dnia 1 lipca do dnia poprzedzającego dzień wejścia w życie ustawy, jak i od dnia wejścia w życie ustawy, jeżeli osoba będzie spełniała warunki do otrzymania świadczenia pielęgnacyjnego określonego w ustawie o świadczeniach rodzinnych. W celu wyeliminowania nieprawidłowości dotyczących korzystania z zasiłków dla opiekunów w projekcie zawarta jest – myślę, słuszna – procedura umożliwiająca weryfikację uprawnień poprzez przeprowadzanie rodzinnych wywiadów środowiskowych zgodnie z ustawą o pomocy społecznej. Myślę, że słusznie właśnie ta kwestia, czyli potrzeba kontrolowania przyznawanych świadczeń, była tutaj poruszana przez przedstawicielkę klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, jak również pojawiała się w trakcie debaty. Celem tego wywiadu będzie przede wszystkim potwierdzenie faktu sprawowania opieki przez osobę ubiegającą się o zasiłek dla opiekuna w miejscu sprawowania opieki nad osobą niepełnosprawną. Myślę, że ważne jest też to, iż ten wywiad będzie przeprowadzany czy też aktualizowany co 6 miesięcy,

Posel Marzena Okla-Drewnowicz

a przypominam, że właśnie to był jeden z powodów, dla których to świadczenie, tak jak pan minister powiedział, było zmienione: liczne nieprawidłowości czy wręcz nadużycia w tej kwestii.

Natomiast poselski projekt ustawy z druku nr 1767 dotyczy przede wszystkim uchYLENIA kwoty kryterium dochodowego, od którego można ubiegać się o przyznanie specjalnego zasiłku opiekuńczego. Kolejny projekt poselski, z druku nr 1766, dotyczy przyznawania specjalnego zasiłku opiekuńczego bez względu na dochód rodziny oraz możliwości przyznawania powyższego świadczenia osobom niepodlegającym zatrudnieniu lub rezygnującym z zatrudnienia w związku z koniecznością sprawowania opieki. Należy dodać, że dla osób, które wymagały opieki osoby drugiej, ta pomoc po 1 stycznia 2013 r. była udzielana. Często słyszymy bowiem, że te osoby zostały pozostawione bez opieki, a tak nie było, ponieważ w sytuacji kiedy dochód na rodzinę nie przekraczał kwoty 623 zł, był przyznawany specjalny zasiłek opiekuńczy, a więc nie można mówić o tym, że pomocy nie było.

Po drugie, pamiętajmy o tym, że pomoc osobom niepełnosprawnym to nie jest tylko pomoc określona w ustawie o świadczeniach rodzinnych. Mamy przecież drugą ustawę, ustawę o pomocy społecznej, która również stanowi wyraźnie, że pomaga się osobom niepełnosprawnym. Mówi o tym art. 7 ustawy o pomocy społecznej. Pomaga się osobom niepełnosprawnym zarówno w formie finansowej – jest tu mowa o zasiłkach stałych, zasiłkach celowych czy też celowych specjalnych – jak i instytucjonalnie, bo w przypadku gdy na przykład rodzina nie może sprawować opieki, opiekę sprawuje bardzo często opiekunka, która jest zatrudniana przez ośrodek pomocy społecznej. Pani poseł Bańkowska mówiła o tym, że jest to godzina, może są to dwie godziny. Nieprawda, w zależności od potrzeby mogą to być i dwie, i cztery godziny, i może to być sześć godzin, a nawet jest możliwość szerszej pomocy, ale decyzja w tej kwestii należy do gminy. A więc świadczona jest pomoc w formie usług opiekuńczych i trzeba powiedzieć jasno, że za tę pomoc płaci gmina, płaci samorząd, często ze swojego świadczenia osoba niepełnosprawna płaci niewiele, bo bywa, że na to jej nie stać.

Szanowni Państwo Posłanki i Posłowie! W sytuacji kiedy dana osoba niepełnosprawna potrzebuje pomocy, również potrzebuje ona różnego wsparcia. Często to wsparcie jest udzielane – mówił o tym pan minister – w ramach ośrodków wsparcia. To są na przykład dzienne ośrodki wsparcia, środowiskowe domy samopomocy, gdzie często przebywają osoby psychicznie chore, dzisiaj jest to problem bardzo powszechny. Za te środowiskowe domy pomocy społecznej płaci państwo, budżet państwa. Gmina organizuje też własne ośrodki wsparcia. Bywa tak, że osoby niepełnosprawne wymagają całodobowej opieki, a rodzina nie może jej zapewnić. Od lat mamy domy pomocy społecznej. Za domy pomocy społecznej w prze-

ważającej mierze płaci a to budżet państwa, a to samorząd, który pokrywa dzisiaj lwią część kosztów pobytu w domu pomocy społecznej.

Myszę, że łatwo byłoby przeznaczyć na pomoc osobom niepełnosprawnym tylko pieniądze, ponieważ nie jest trudno te wszystkie formy, z których dzisiaj korzystamy, zmaterializować, przeliczyć na pieniądze i dać ludziom tylko pieniądze, ale wydaje mi się, że pomoc osobom niepełnosprawnym musi być udzielana w sposób kompleksowy i systemowy, stąd też musimy dbać o to, żeby oprócz pomocy finansowej była udzielana, i dobrze rozwijała się, pomoc instytucjonalna, która obejmuje rehabilitację społeczną, zawodową i medyczną. Wydaje mi się, że rozmawiając dzisiaj o pomocy udzielanej osobom niepełnosprawnym, przywracając to świadczenie, a więc udzielając tej pomocy finansowej, powinniśmy pamiętać przede wszystkim o tym, żeby ta pomoc była naprawdę kompleksowa, a nie tylko finansowa.

Dzisiejsze pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy i dwóch poselskich projektów ustaw otwiera tę debatę i z pewnością będziemy mogli na ten temat podyskutować, ale podyskutować rzetelnie, w trakcie dalszych prac nad tymi projektami ustaw. Przypominam, że tylko w 2013 r. na pomoc osobom niepełnosprawnym z budżetu państwa wydatkowano ponad 11 mld zł. To nie jest mała kwota, natomiast oczywiście musimy zastanowić się nad tym, jak usprawnić ten system i jak te pieniądze efektywnie wykorzystać. W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o skierowanie wszystkich trzech projektów ustaw do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu dalszych prac. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec poselskich projektów ustaw o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych – projektów Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz Prawa i Sprawiedliwości – oraz rządowego projektu ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów.

Gdy rozpatrujemy projekty zmian dotyczących opiekunów osób niepełnosprawnych, przed Sejmem trwa protest opiekunów osób dorosłych, a w Sejmie opiekunów niepełnosprawnych dzieci. Te zmiany, które dzisiaj proponujemy, nie rozwiązują tak naprawdę żadnego z problemów, które tych osób dotyczą. To dotyczy właściwie jednej kwestii, czyli wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 5 grudnia 2013 r. Chodzi o zmiany w ustawie z grudnia 2012 r. o świad-

Posel Stanisław Szwed

zeniach rodzinnych, które pozbawiły ponad 140 tys. opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych, które są niezdolne do samodzielnej egzystencji, świadczenia pielęgnacyjnego w kwocie 520 zł. Ich opiekunowie, aby uzyskać to bardzo skromne świadczenie pielęgnacyjne, musieli zwolnić się z pracy. Jedną fatalną decyzją rządu premiera Donalda Tuska pozbawiono tych opiekunów środków do życia. Argumentem za zmianami było to, że gwałtownie wzrosła liczba świadczeń pielęgnacyjnych. W związku z tym rząd wprowadził zmiany, dzieląc opiekunów osób niepełnosprawnych na dwie grupy. Pierwsza grupa, czyli opiekunowie osób niepełnosprawnych do 18. roku życia – a w przypadku osób, które kontynuują naukę, do 25. roku życia – otrzymuje świadczenie pielęgnacyjne w kwocie 620 zł. Dla drugiej grupy opiekunów osób niepełnosprawnych wprowadzono specjalny zasiłek opiekuńczy w kwocie 520 zł, do którego uprawnieni byli opiekunowie, których łączny dochód nie przekroczył 623 zł. Wprowadzenie kryterium dochodowego doprowadziło do sytuacji, że od lipca 2013 r. prawie 150 tys. opiekunów osób niepełnosprawnych straciło prawo do nowego zasiłku.

Prawo i Sprawiedliwość od samego początku było przeciwne tym zmianom. Uważaliśmy, że jest to niezgodne z konstytucją bezprawne działanie, które dzieli opiekunów osób niepełnosprawnych ze względu na wiek i stopień niepełnosprawności tych osób. Do tego różnicuje się wysokość świadczeń, wprowadzając dla opiekunów osób dorosłych dodatkowe kryterium dochodowe.

Prawo i Sprawiedliwość w lipcu zaskarżyło projekt ustawy dotyczący właśnie tych zmian do Trybunału Konstytucyjnego, podobnie zrobił rzecznik praw obywatelskich. Trybunał Konstytucyjny, tak jak przewidywaliśmy, rozpatrując w pierwszej kolejności wniosek rzecznika praw obywatelskich, uznał, że takie rozwiązanie jest niezgodne z konstytucją. W związku z tym dzisiaj mamy projekt ustawy, to nie jest tylko dobroć rządu. To Trybunał Konstytucyjny zdecydował, że te świadczenia zostały odebrane bezprawnie, zmuszając rząd Donalda Tuska do przygotowania projektu ustawy, która przywróci niesłusznie zabrane świadczenia pielęgnacyjne opiekunom niepełnosprawnych osób dorosłych, które nie są w stanie samodzielnie funkcjonować.

I tu mamy pierwszy problem. Czy ta ustawa realizuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego? Uważamy, że nie. Przede wszystkim nie przewiduje przywrócenia świadczenia pielęgnacyjnego, tylko wypłatę zaległych świadczeń. Chodzi o zasiłek dla opiekunów. Od 1 lipca do wejścia w życie ustawy, jeżeli osoba spełnia warunki do otrzymania świadczenia pielęgnacyjnego w dniu 30 grudnia 2012 r., będzie to kwota 520 zł. Druga grupa to osoby, które miały prawo do świadczenia na koniec 2012 r. Po wejściu w życie tej ustawy będą miały prawo do specjalnego zasiłku opiekuńczego. Trzecia grupa osób, jeżeli będzie starała się o spe-

cialny zasiłek opiekuńczy, musi się liczyć z tym, że będzie podlegała kryterium dochodowemu w kwocie 623 zł. Mamy zatem trzy grupy opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych, które dzielą się w zależności od stopnia niepełnosprawności tych osób. Po raz kolejny, panie ministrze, prosi się pan o wniosek do Trybunału Konstytucyjnego. Podział opiekunów osób niepełnosprawnych na trzy kategorie spowoduje, że znowu będzie wniosek do Trybunału Konstytucyjnego. Sytuacja jest dosyć skomplikowana, tak jak powiedziałem, bo mamy trzy różne grupy, jeżeli chodzi o świadczenia.

Kolejna wątpliwość, jeżeli chodzi o tę ustawę, dotyczy zapisu, że zasiłek dla opiekunów będzie wypłacany na wniosek osoby ubiegającej się o to świadczenie, który będzie złożony w terminie 4 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy. Pytanie, co się stanie, jeżeli ktoś z różnych przyczyn nie dotrzyma terminu. Wtedy tego zasiłku nie otrzyma. Po co kolejny raz komplikować sytuację opiekunów osób niepełnosprawnych, którzy nie z własnej winy nie otrzymują świadczenia, wprowadzając przepis, że musi to być tylko na wniosek? To powinno być załatwiane po prostu z urzędu. Na posiedzeniu komisji na pewno złożymy wniosek, aby w tej ustawie ten termin nie obowiązywał.

Projekt ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów miał być wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Obawiam się, że tak nie jest, a Trybunał Konstytucyjny ponownie będzie zajmował się świadczeniami dla opiekunów osób niepełnosprawnych. Chodzi szczególnie o sytuację, gdy wysokość świadczenia dla opiekunów osób niepełnosprawnych, które są niezdolne do samodzielnej egzystencji, będzie uzależniona od wieku, w którym niepełnosprawność powstała. Po raz kolejny warto przytoczyć przykład, o którym tutaj mówimy. Jeżeli ktoś jest niepełnosprawny, a stał się niepełnosprawny przed 18. roku życia, otrzyma w tym roku kwotę 1000 zł, w kolejnych latach 1200–1300 zł. Osoba między 18. a 25. rokiem życia, jeśli się uczy, otrzyma już specjalny zasiłek opiekuńczy, który będzie wynosił 520 zł. Jest to kolejna nierówność. Musi być zmiana systemowa, która doprowadzi do zrównania tych świadczeń.

Kolejna sprawa. Przy tej debacie warto zwrócić uwagę na kolejną grupę osób opiekujących się osobami niepełnosprawnymi. Są to osoby, które mają ustalone prawo do wcześniejszej emerytury, tzw. EWK, przyznane z tytułu opieki nad niepełnosprawnym dzieckiem. Chodzi o kwotę 720 zł. Gdy ktoś ma rentę inwalidzką i opiekuje się niepełnosprawnym dzieckiem ta kwota wynosi 561 zł. To kolejne grupy osób, które nie będą miały prawa do świadczeń pielęgnacyjnych – mają bardzo niskie świadczenia emerytalno-rentowe i opiekują się niepełnosprawnymi dziećmi, ale warunkiem, że muszą zrezygnować z pracy czy nie podejmować pracy, nie spełniają, bo mają prawo do emerytury ze względu na wcześniejsze orzeczenie o niepełnosprawności dziecka. Te osoby będą miały

Posel Stanisław Szwed

świadczenia na poziomie 720 zł, czyli jest to kolejna grupa, która jeszcze inaczej będzie traktowana.

Szybkiej zmiany, doprecyzowania wymagają też przepisy co do przyznawania świadczeń pielęgnacyjnych rodzinom rolników opiekujących się niepełnosprawnymi dziećmi. Od lipca 2013 r. wiele ośrodków odmawia przyznawania świadczenia ze względu na fakt posiadania przez rolników ziemi, wiele spraw jest w sądach administracyjnych. Trzeba to koniecznie uregulować. Tutaj przynajmniej jest zgoda co do tego; te kwestie, myślę, dzisiaj w komisji uregulujemy, tak aby również rolnicy opiekunowie dzieci niepełnosprawnych, osób niepełnosprawnych mogli otrzymywać świadczenia pielęgnacyjne.

Kolejne przykłady pokazują, że w naszym kraju nie działa system pomocy państwa dla rodzin, w których osoba ze znacznym stopniem niepełnosprawności stara się o pomoc państwa. Dzisiaj, jeśli ktoś słucha naszej debaty, zadaje sobie pytanie, z pomocy z jakiego źródła może skorzystać. Mamy świadczenie pielęgnacyjne, które będzie dotyczyło opiekunów dzieci niepełnosprawnych ze znacznym stopniem niepełnosprawności, mamy specjalny zasiłek opiekuńczy dla osób dorosłych niepełnosprawnych – tu jeszcze kryterium dochodowe co do kolejnej grupy osób niepełnosprawnych – mamy emerytów, którzy otrzymali świadczenie ze względu na opiekę nad niepełnosprawnym dzieckiem. Mamy więc kilka grup, które tutaj występują. Czyli, tak jak powiedziałem we wcześniejszym wystąpieniu, kolejne wnioski będą trafiały do Trybunału Konstytucyjnego ze względu na nierówność traktowania, ze względu i na niepełnosprawność, i na wysokość tego świadczenia. Koniecznie trzeba więc, o tym mówiliśmy również na posiedzeniach komisji, przygotować kompleksowy system dotyczący wszystkich tych spraw włącznie z orzecznictwem i innymi podobnymi rozwiązaniami, o których w tej chwili już nie mogę mówić ze względu na czas.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość również popiera rozwiązania zaproponowane w projekcie klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Oczywiście jesteśmy również za tym, aby nasz projekt dotyczący zniesienia kryterium dochodowym był pozytywnie rozpatrzony. *(Dzwonek)* Jesteśmy również za skierowaniem rządowego projektu o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów do dalszych prac w komisji. Oczywiście deklarujemy, że dzisiaj – w sytuacji, w jakiej jesteśmy na tym posiedzeniu Sejmu – musimy te ustawy przyjąć. Będziemy tutaj konsekwentnie dążyć do tego, aby te kolejne zmiany były rozpatrywane w możliwie najbliższym czasie. Tutaj liczymy na rząd, że przygotowuje projekt ustawy, bo trudno, żebyśmy z pozycji klubów parlamentarnych, tym bardziej opozycyjnych, takie rozwiązania przygotowali. Deklarujemy szybką pracę nad tym, co państwo proponowali, ale to nie rozwiązuje naprawdę tych problemów, z który-

mi dzisiaj występują protestujący i opiekunowie dzieci, którzy są w Sejmie, jak również opiekunowie osób dorosłych, którzy są przed Sejmem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Artur Górczyński, Twój Ruch.

Posel Artur Górczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko mojego klubu w sprawie poselskich projektów ustaw o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych (druki nr 1766 i 1767) oraz rządowego projektu ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów (druk nr 2252).

Wysoka Izbo! Dziś procedujemy w trybie ekspresowym nad tymi trzema projektami nie dlatego, że premier Donald Tusk zrozumiał, że skrzywdziliśmy tych ludzi, opiekunów osób niepełnosprawnych, nie dlatego, że na ministra Kosiniaka-Kamysza spłynęło oświecenie i zrozumiał, że nie można dzielić niepełnosprawności i opiekunów na tych, którzy zajmują się dziećmi, i na tych, którzy zajmują się dorosłymi, ale dlatego, że Trybunał Konstytucyjny pokazał, jak nieżyłowe i niesprawiedliwe prawo stworzyliśmy. Przedstawicielom Prawa i Sprawiedliwości i Sojuszu Lewicy Demokratycznej powiem, że nie dlatego wasze projekty zostały dzisiaj dopuszczone do debaty, że mogą wnieść coś pozytywnego, tylko po to, żeby przegłosować je w komisji i wyrzucić do kosza, pokazując wasze miejsce w szeregu.

5 grudnia 2013 r. Trybunał Konstytucyjny uznał za niekonstytucyjną zmianę ustawy o świadczeniach rodzinnych, która podzieliła opiekunów na lepszych i gorszych. Mimo że Rządowe Centrum Legislacji ostrzegało was, że niedopuszczalne jest różne traktowanie podmiotów charakteryzujących się tą samą cechą istotną, nie wzięliście tego pod uwagę i uznaliście, że w ten sposób dojdzie do zaprzestania nadużyć. Owszem, one się zdarzały, ale zadaniem rządu jest stworzenie takiego prawa, żeby to urzędnik miał takie możliwości – żeby musiał sprawdzić, czy osoba składająca wniosek nie narusza, nie łamie prawa. Wy przyjęliście taki przepis, zgodnie z którym człowiek, który składa wniosek, musi udowadniać, że nie jest wielbłądem. Nie na tym to polega, nie możemy wszystkich traktować jak potencjalnych oszustów. Z tym jest tak samo, jak z podejrzaniem, że wszyscy są zli, że wszyscy właściwie posłowie powinni zostać oskarżeni o zatajenie jakiejś informacji w oświadczeniach majątkowych, bo minister poseł Nowak jakieś zegarki zapomniiał wpisać do oświadczenia majątkowego. To jest analogiczna sytuacja.

(Posel Henryk Smolarz: Albo samolot.)

Posel Artur Górczyński

Samolot był inną rzeczą.

(*Posel Tomasz Makowski: Awionetka.*)

Rządowe Centrum Legislacji prosiło, aby możliwe było przeprowadzenie weryfikacji przyznanych świadczeń bez jednoczesnego uchylecia podjętych decyzji. Ale po co? Przecież, tak jak już powiedziałem, jest jedno podejrzenie, tzn. że wszyscy są źli. Świadczenie pielęgnacyjne w odróżnieniu od zasiłku pielęgnacyjnego przyznawane jest opiekunowi osoby niepełnosprawnej, a nie osobie wymagającej opieki. Tym samym osoba ta jest w sytuacji życiowej zmuszającej ją do rezygnacji z pracy. Nie ma znaczenia, czy opiekuje się dorosłą osobą niepełnosprawną, czy dzieckiem niepełnosprawnym. Przynajmniej ja i wielu innych na tej sali nie widzimy tej różnicy. Rząd Donalda Tuska takową zauważa. Świadczenie pielęgnacyjne przyznawane jest jako swojego rodzaju rekompensata utraty przychodu z tytułu rezygnacji lub niepodejmowania zatrudnienia i nie powinno podlegać żadnemu kryterium dochodowemu, bowiem to świadczenie opiekuńcze z tytułu zrezygnowania z zatrudnienia nie jest zasiłkiem z pomocy społecznej – to jest rekompensata strat.

Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku wskazał jasno, że wystąpiła niezgodność z konstytucją, która musi zostać naprawiona. Powinniśmy przywrócić stan zgodny z konstytucją, czyli przywrócić świadczenie pielęgnacyjne osobom, które utraciły je od dnia 1 lipca 2013 r. Co rząd proponuje w odpowiedzi? Nowy twór zwany zasiłkiem dla opiekuna. Skąd ten pomysł? Czy aby nie stąd, że świadczenie pielęgnacyjne wzrosło do kwoty 620 zł i bylibyście zmuszeni do zwrotu 2 mld zł, a tym jednym trikiem oszczędzacie 500 mln zł? Trzeba to jasno powiedzieć.

Pod pozorem realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego ministerstwo próbuje stworzyć jakiś dziwny podział na opiekunów z prawem do świadczenia pielęgnacyjnego, z prawem do specjalnego zasiłku opiekuńczego oraz z prawem do zasiłku dla opiekuna, czyli dla tych opiekunów, którym bezprawnie odebrano prawa nabyte do świadczenia pielęgnacyjnego z dniem 1 lipca 2013 r. Rozmawiałem z protestującymi przed Sejmem. Wiem, że podczas czwartkowych rozmów w ministerstwie pan minister był zdziwiony, że jest też taka grupa osób, która wcześniej została pozbawiona tych praw do świadczeń i po tej zmianie też tych świadczeń nie będzie miała. Obiecał pan tym osobom, że zajmie się tą sprawą. Wygląda na to, że nadal pozostał pan w tym zdziwieniu, bo nie widzę, żeby te osoby były uwzględnione w proponowanym projekcie.

W 2011 r. premier Donald Tusk obiecał, że ureguje sprawę świadczenia pielęgnacyjnego dla wszystkich. Powtarzam: dla wszystkich opiekunów, czyli tych opiekujących się dziećmi niepełnosprawnymi i tych opiekujących się dorosłymi osobami niepełnosprawnymi. Po wyborach wypracował takie rozwiązanie, że najbardziej może być z niego zadowolony minister finansów. Bo przecież opiekun niepełnospraw-

nego 26-letniego dorosłego nie ma takich samych uprawnień co opiekun 30-letniego dziecka, tylko dlatego że niepełnosprawność powstała w różnych okresach życia osób niepełnosprawnych – ta różnica między powstaniem niepełnosprawności może wynosić zaledwie kilka dni.

Wysoka Izbo! Rządowy projekt nie wypełnia wyroku Trybunału Konstytucyjnego, tylko imituje jego wykonanie, dzieli opiekunów osób niepełnosprawnych. Był już wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczący zróżnicowania opiekunów. Jest też konstytucyjna zasada równości, która ponownie została złamana. Jeżeli przyjmiemy tę ustawę, na co wszystko wskazuje, znów będą powody do jej zaskarżania. Niestety jeżeli nie będziemy mieli wyboru, będziemy musieli ją poprzeć, aby choć część opiekunów osób niepełnosprawnych otrzymała należne im świadczenia. Jednak nie możemy na tym poprzestać. Musimy podjąć prace nad zmianami systemowymi. To, co zapowiadał tutaj pan minister, akurat pochwalam i cieszy mnie to.

Dlatego też mam nadzieję, że Wysoka Izba poprze nasz projekt, projekt Twojego Ruchu o powołaniu speckomisji do spraw systemowego programu wsparcia osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Liczymy na to, bo, Wysoka Izbo, niepełnosprawność nie ma koloru legitymacji partyjnej. (*Oklaski*) Usiądźmy przy jednym stole i ponad podziałami wypracujmy takie rozwiązania, które pomogą tym opiekunom, a nie będą ich dzielić i krzywdzić. Nawet tak cyniczna partia jak Prawo i Sprawiedliwość ma swoje propozycje rozwiązań, które należy...

(*Posel Elżbieta Rafalska: Proszę uważać na słowa.*)

...wziąć pod uwagę.

(*Posel Elżbieta Rafalska: Proszę liczyć się ze słowami i nie obrażać.*)

(*Głos z sali: Prawda w oczy kole.*)

Musimy pracować nad tym, żeby wypracować takie przepisy, aby opiekunowie i osoby niepełnosprawne otrzymały to, co im się należy – prawo do godnego życia. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Beata Mazurek: Kto chciał robić kampanię...*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Henryk Smolarz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

(*Głos z sali: Chciałabym przypomnieć, co mówił pan poseł Palikot.*)

(*Głos z sali: Niech się pani uspokoi. Spokojnie.*)

(*Głos z sali: Proszę nie polemizować z ław.*)

(*Głos z sali: Może więc nie do nas te teksty o moralności.*)

(*Głos z sali: Kto tu zaczyna?*)

Posel Henryk Smolarz:

Już mogę?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę.

Poseł Henryk Smolarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mój przedmówca zaczął tak troszkę zadziornie, starał się skończyć miło, ale nie do końca mu się to udało. Myślę, że atmosfera, która panowała wczoraj, również podczas posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, przy omawianiu kwestii dotyczącej pomocy osobom opiekującym się dziećmi niepełnosprawnymi, a także dzisiaj, powinna być nieco spokojniejsza.

Nie mogę zgodzić się z opiniami, które padały, że w tym obszarze nic się nie robi w ostatnich latach. Dokładnie mówił o tym pan minister Władysław Kosiniak-Kamysz, który przypominał takie daty jak rok 2004, kiedy to ustawą zostało wprowadzone świadczenie rodzinne dla rodziców, wyłącznie dla rodziców, którzy opiekowali się dziećmi, później, w roku 2009, nastąpiło rozszerzenie tego kręgu o opiekunów osób dorosłych, następnie zniesienie kryterium dochodowego. To też wywołało skutki w liczbie przyznawanych świadczeń, a także konsekwencje finansowe. I oto mamy dzisiaj sytuację, w której po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 grudnia 2013 r. jesteśmy zobowiązani przywrócić stan zgodny z konstytucją. Ale nie tylko to, jak myślę, legło u podstaw dyskusji nad tym problemem, a także zaplanowana konsekwentna polityka rządu zmierzająca do tego, aby osoby potrzebujące wsparcia takie wsparcie otrzymywały – i o tym mówiono także w trakcie dyskusji – nie tylko poprzez przekazywanie środków bezpośrednio osobom uprawnionym do świadczeń, poprzez poszerzanie katalogu osób uprawnionych do świadczeń dzięki zniesieniu kryterium dochodowego, ale także, co podkreślali sami opiekunowie, stowarzyszenia, fundacje, organizacje pracujące na rzecz osób z niepełnosprawnościami, poprzez wsparcie przez rząd różnych form pomocy osobom z niepełnosprawnościami. I to wyraźnie wybrzmiało wczoraj w dyskusji. Oczywiście do mediów przedostaje się jednoznaczny przekaz o małej wrażliwości nas wszystkich – nie tylko rządzących, ale nas wszystkich – na potrzeby osób niepełnosprawnych, także tych będących w bardzo trudnej sytuacji.

Wracając do meritum, do projektów, które dzisiaj omawiamy, projektu rządowego, a także dwóch projektów poselskich, warto podkreślić, że zasiłki dla opiekunów przysługiwać będą w wysokości 520 zł miesięcznie za okres po dniu 30 czerwca 2013 r., jeśli opiekun spełniał w tym czasie warunki do otrzymania świadczenia pielęgnacyjnego określone w ustawie o świadczeniach rodzinnych, w brzmieniu z 31 grudnia 2012 r. Zasiłki będą wypłacane wraz z wyrównaniem, z odsetkami za okres przed dniem wejścia w życie projektowanej ustawy. Wyrównane zostaną

również składki na ubezpieczenie społeczne. Zasiłek nie będzie przysługiwał jedynie za okresy, w których opiekunowie otrzymywali specjalny zasiłek opiekuńczy lub świadczenie pielęgnacyjne, lub w wypadku gdy na osobę wymagającą opieki lub inną osobę w rodzinie przyznano prawo do specjalnego zasiłku lub świadczenia innej osobie. Jeśli świadczenie było wypłacane do 30 czerwca 2013 r., organ, który wypłacał je, poinformuje osoby, którym to prawo wygasło, o możliwości złożenia wniosku o przyznanie zasiłku oraz o warunkach jego uzyskania. Ma na to 14 dni od wejścia w życie ustawy.

Co jeszcze jest ważne? Zasiłki będą wypłacane na wniosek opiekunów. Na złożenie wniosku będą oni mieli 4 miesiące od wejścia w życie ustawy. Podczas ustalania prawa do zasiłku ośrodek pomocy społecznej będzie przeprowadzał wywiad środowiskowy, który będzie następnie aktualizowany co 6 miesięcy. Za osoby pobierające zasiłek będą dodatkowo opłacane składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe. Takie osoby będą również podlegały ubezpieczeniu zdrowotnemu.

To główne przesłanki proponowanej zmiany mającej na celu wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Oczywiście naszą dyskusję z komisji, i taka będzie moja konkluzja dotycząca stanowiska Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, będziemy kontynuowali i poszerzymy o szereg innych, nowych wniosków. Chciałbym także zasygnalizować w tym momencie, że złożymy poprawki, 4 poprawki, dotyczące doprecyzowania. Przypomnę, że do podkomisji z Komisji Polityki Społecznej i Rodziny jest skierowany projekt nr 1443, który dotyczy uregulowania kwestii wypłaty świadczeń, o których mówimy, rolnikom. Pojawiła się bowiem uchwała Naczelnego Sądu Administracyjnego z grudnia 2012 r., w której to sąd administracyjny zakwestionował prawo do otrzymywania świadczeń pielęgnacyjnych osób, które prowadzą gospodarstwo rolne. Od początku obowiązywania tych przepisów te świadczenia były im wypłacane, a nawet po uchwale NSA przez niektóre ośrodki pomocy społecznej w niektórych gminach były one wypłacane rodzicom sprawującym opiekę nad dziećmi niepełnosprawnymi, prowadzącym gospodarstwo rolne. Ta kwestia była poruszana i wczoraj w komisji, i dzisiaj była podnoszona przez kilku moich przedmówców. Chcemy to skonsumować – chodzi o zapisy, które były w przedłożonym druku nr 1443 – w poprawkach podczas prac nad tą ustawą, tak aby podnosząc poziom świadczeń – w przypadku tej ustawy, wykonując orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego – nie powodować dalszego występowania niesprawiedliwości i odmiennego traktowania osób, które są ubezpieczone w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. To będzie zawarte w jednej z poprawek, które są przygotowane i zostaną zgłoszone. Chciałbym zgłosić poprawkę w imieniu klubu PSL dotyczącą zwrotu świadczeń rolnikom, tak aby również oni byli uprawnieni do tego. Zmiany będą polegały na wprowadzeniu rozwiązania, zgodnie z któ-

Posel Henryk Smolarz

rym prawo do zasiłku dla opiekuna przysługiwać będzie rolnikom, małżonkom rolników lub domownikom sprawującym opiekę nad osobą niepełnosprawną, w sytuacji gdy zaprzestaną oni, odpowiednio, prowadzenia gospodarstwa rolnego lub wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym. Fakty te będą potwierdzane odpowiednimi oświadczeniami składanymi przez te osoby pod rygorem odpowiedzialności karnej. Zmiana ta w sposób jednoznaczny reguluje i doprecyzowuje kwestie prawa rolników do zasiłku dla opiekuna, o którym dzisiaj mówimy.

Kolejna poprawka – uwagi w tej sprawie ze strony państwa posłów także się pojawiały i pojawiały się one w dyskusji publicznej na ten temat – dotyczy kwestii rezygnacji z zatrudnienia i niepodejmowania zatrudnienia. Tak więc przygotowaliśmy poprawkę, która wychodzi naprzeciw oczekiwaniom wynikającym z orzecznictwa sądów, jakie pojawiło się, w którym to sądy uznają, że przez rezygnację z zatrudnienia rozumie się również niepodejmowanie nowych form zatrudnienia. To oczywiście będzie miało skutki finansowe, jak się szacuje, w wysokości ponad 100 mln zł, ale będzie to rozwiązanie sprawiedliwe i oczekiwane przez społeczeństwo.

Chciałbym przedstawić jeszcze jedną poprawką odnoszącą się, można powiedzieć, do wszystkich osób. W proponowanej przez nas zmianie chcemy doprecyzować przepisy dotyczące specjalnego zasiłku opiekuńczego poprzez wskazanie w art. 16a w ust. 1 ustawy, że specjalny zasiłek opiekuńczy przysługuje osobom, na których ciąży obowiązek alimentacyjny, a także małżonkom. To jest doprecyzowanie polegające na jasnym określeniu, że małżonkowie także będą uprawnieni do otrzymywania specjalnego zasiłku opiekuńczego. Oczywiście ta zmiana również jest powodowana rozbieżnościami interpretacyjnymi, chociaż kwestia ta jest uregulowana w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym.

Zatem przekazuję to...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Przy czym to jest pierwsze czytanie, panie pośle.

Posel Henryk Smolarz:

Oczywiście wiem, że to jest pierwsze czytanie, będziemy kontynuować debatę nad tym w komisji.

Oświadczam, iż klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie rekomendował dalsze prace nad omawianym projektem ustawy i przyjęcie rozwiązań, które będą realizacją orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, a także oczekiwań społecznych, jakie w tej kwestii pojawiły się. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Informuję, że te poprawki pan poseł będzie mógł przedłożyć na posiedzeniu komisji, tak że rozumiem, że to był rodzaj manifestu.

Głos ma pani posłanka Anna Bańkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Anna Bańkowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wysłuchałam z wielkim zainteresowaniem wystąpienia pana ministra i powiem szczerze, że jestem zasmucona, dlatego że zupełnie bez przekonania mówił pan o tym, że cokolwiek może zmienić się, jeśli chodzi o sytuację opiekunów osób niepełnosprawnych.

Właściwie powinnam zacząć wystąpienie w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej słowami: Nie mówiliśmy? Przecież wtedy, kiedy jak jeden mąż Platforma i Polskie Stronnictwo Ludowe głosowało za tym, żeby ludzi opiekujących się osobami dorosłymi pozbawić prawa do świadczenia ze względu na kryterium dochodowe i ze względu na warunek zwolnienia się z pracy, ostrzegaliśmy, że to jest niekonstytucyjne, ale przede wszystkim że to jest nieludzkie, bo o to tu chodzi. Dlatego cokolwiek dzisiaj powiecie, mówię tu o posłach koalicji rządzącej, i tak wszyscy będziemy przekonani, że żadnej empatii nie było, żadnych ludzkich odruchów, żeby stworzyć ustawę, którą dzisiaj pan minister nam przedstawił. To jest tylko i wyłącznie wypełnienie zobowiązań wynikających z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Powiem szczerze, że to za mało. Po półtora roku refleksji, po półtora roku dobijania się ludzi do bram ministerstwa pracy i słusznego zwracania uwagi, że powinni mieć świadczenie, to za mało. To jest wstyd, że w XXI w. opiekunowie dzieci niepełnosprawnych niezdolnych do samodzielnej egzystencji i opiekunowie osób dorosłych niezdolnych do samodzielnego życia muszą protestować – to wstyd.

Część posłów wykorzystuje to jako kampanię wyborczą, mój klub, Sojusz Lewicy Demokratycznej, wykorzystuje to, żeby przedstawić nasze projekty – zmanifestować to – które były złożone już przed strajkami czy manifestacjami opiekunów osób niepełnosprawnych. Myśleliśmy o prawach osób niepełnosprawnych zaraz po przyjęciu przez Sejm ustawy odbierającej im prawo do świadczeń. Chcę powiedzieć, że ustawę, którą omówiłam, złożyliśmy 1 sierpnia 2013 r. Zwróciliśmy się do Trybunału Konstytucyjnego z prośbą o pilne rozpatrzenie sprawy. Gdyby rząd wtedy nie uznał, że ma panaceum, jeśli chodzi o mądrość w tym zakresie, i choć trochę posłuchał opozycji, w tym naszych, Sojuszu Lewicy Demokratycznej, wystąpień, nie byłoby tak, że przez dziewięć miesięcy rodziny z ludźmi całkowicie niesamodzielnymi nie otrzymywały pieniędzy z tytułu świadcze-

Posel Anna Bańkowska

nia pielęgnacyjnego, zwanego od 1 lipca specjalnym zasiłkiem opiekuńczym.

To dobrze, że trybunał orzekł, że to jest niekonstytucyjne, i zmusił rząd do wypłacenia tych świadczeń. O tym traktuje projekt ustawy zawarty w druku nr 2252. Jednak, panie ministrze, jak mogliście spać spokojnie wtedy, kiedy przez te dziewięć miesięcy ci ludzie nie mieli tych pieniędzy? Ile osób niepełnosprawnych w tym czasie było źle zaopatrzonych? Ilu osobom odmówiono solidnej pomocy ze względu na kiepską sytuację ekonomiczną, finansową? Powiem szczerze, że nie mogę słuchać tych argumentów. Po dwóch czy po trzech latach nastąpiło olśnienie i pieniądź stanowi tu główny argument. Służy to temu, żeby powodować konflikty między opiekunami zajmującymi się niepełnosprawnymi osobami czy to w wieku dziecięcym, młodzieńczym, czy dorosłym.

Do czego państwo doprowadziliście? Chwali się pan, że opiekunowie osób dorosłych zostali objęci świadczeniem dopiero od 2009 r., a my będziemy chwalić się, że w 2004 r. to Sojusz Lewicy Demokratycznej stworzył pierwszą ustawę o świadczeniach rodzinnych. Powiem szczerze, że serce nam się kroilo, że mimo iż zapisaliśmy w ustawie weryfikację świadczeń i progów uprawniających do nich, ani rząd PiS-u, ani rząd Platformy łącznie przez siedem lat nie dokonywali tego.

Co to oznaczało? Oznaczało to, że wiele dzieci, prawie 3 mln dzieci, straciło prawo do zasiłków rodzinnych. Oznaczało to także, że wielu świadczeniobiorców wypadło w ogóle ze świadczeń, bo jak się progę nie waloryzuje – a płace rosły w tym czasie, mimo że zjadała je inflacja, a to jest czysty rachunek, licząc się złotówki – to ma się sytuację bardzo niekomfortową.

Dlatego, panie ministrze, jeśli pan przychodzi tylko z wypełnieniem orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, to chcę panu podpowiedzieć: zmieńcie opinię o naszym SLD-owskim projekcie, który został odrzucony przez komisję. Mówi on o waloryzacji w ustawie o świadczeniach rodzinnych progów świadczeń, podaje sprawiedliwy mechanizm, który uzależnia poziom waloryzacji od przyrostu najniższego wynagrodzenia, a przecież najniższe wynagrodzenie nie jest wymyślane przez ludzi pracy, tylko steruje nim rząd. A więc jest to naturalny mechanizm, który powinien doprowadzić do zobiektywizowania pomocy na rzecz ludzi. Poprzyjcie to, niech to nie leży w komisji jako projekt odrzucony i nierozpatrywany przez Sejm. Poprzyjcie projekt Sojuszu Lewicy Demokratycznej, który mówi o zrównaniu dodatków do emerytur i rent z tytułu osiągnięcia wieku 75 lat z zasiłkiem pielęgnacyjnym. Przecież to jest kuriozum, w jednym przypadku na ten sam cel ZUS płaci 200 zł, a o 50 zł mniej płaci na ten sam cel pomoc społeczna, to jest coś niebywałego, i to tylko dlatego, że od lat ten zasiłek pielęgnacyjny jest niewaloryzowany, a tamten, mechanizmem waloryzacji emerytur, jest waloryzowany.

Panie i panowie posłowie, przecież to są kuriozalne rzeczy, których żaden człowiek trochę wnikający w sprawę nie może zrozumieć. Jest szansa, żebyście to poprawili, to leży w Sejmie.

Czego pan nie załatwia w tym projekcie? Jak to jest, że przy obliczaniu dochodu dotyczącego świadczeniobiorców, opiekunów osób dorosłych, wlicza się dochód całej rodziny, czyli też zięcia czy synowej, którzy nie musząłożyć na opiekę nad teściem czy teściową, jak to jest, że liczy się ten dochód, natomiast jeśli chodzi o prawo do świadczenia – nie? Jeśli synowa jest niepracująca i chce się zająć teściową czy teściem, może to robić, bez względu na to, że ma bardzo ciężką sytuację, bez prawa do świadczenia. Absurd, to jest absurd, tak samo jak absurdem było to, co na skutek projektu SLD-owskiego zostało zniesione, że jeśli było małżeństwo składające się z dwojga całkowicie niepełnosprawnych osób, to opiekunowie, córka czy syn, nie mogli dostać świadczenia, bo był ustawowy obowiązek opiekowania się małżonków sobą nawzajem. Jedno leżało w jednym łóżku i nie mogło ręki podnieść samodzielnie, drugie w drugim i nie można było nic zrobić. Na szczęście udało się te kwestie naprawić. To był ustawowy absurd, nie pamiętam, kiedy wprowadzony, ale tak było. A więc staramy się to naprawiać, jak tylko się da.

Panie ministrze, co z dziedziczeniem? Dobrze, że ci ludzie dostaną to z odsetkami, bo to właściwie żadna łaska, odsetki muszą być, jeśli coś się należało od lipca 2013 r., ale co z dziedziczeniem? W międzyczasie podopieczny umarł, gdyby żył, rodzina dostawałaby specjalny zasiłek opiekuńczy przez te miesiące, które minęły od lipca 2013 r. Im się to należy, ponieważ może zaciągnęli dług, kredyty, może mają zobowiązania finansowe w związku z tym, że żyło im się ciężko. Proszę odpowiedzieć, co z dziedziczeniem. *(Dzwonek)* Nie załatwicie sprawy dotyczącej okresowych świadczeń w tym zakresie.

Ostatnia sprawa. Proszę państwa, rząd się chwali, że daje wyrównanie i te rodziny, które miały decyzję sprzed 1 lipca, dalej będą otrzymywały, bez względu na kryterium dochodowe, to świadczenie, uwaga, do pierwszej decyzji administracyjnej, orzeczniczej w tym zakresie. Co to oznacza? Wiele osób, które mają nadzieję, że będą mieć na stałe świadczenia, straci do nich prawo.

Reasumując, nigdy nie myślałam, że doczekam takiego podziału na trzy grupy ludzi, którzy są opiekunami często tak samo niezdolnych do samodzielnej egzystencji osób. Sojusz Lewicy Demokratycznej jest zasmucony tą sprawą. Nie możemy zrozumieć, że rząd i premier, który mówił, że otwiera się na środowisko osób niepełnosprawnych, w tym przypadku tak bardzo liczą każdą złotówkę. Złożyliśmy wczoraj propozycję, żeby środki z Funduszu Pracy w części przeznaczyć na okresowy wzrost świadczeń. Tytułów można znaleźć wiele, pod jednym warunkiem: że minister pracy nie będzie tworzył prawa tylko wtedy, kiedy mu pozwoli minister finansów. Panie ministrze, niech się pan postawi, niech pan będzie tym,

Posel Anna Bańkowska

który naprawdę rozdaje karty w dziedzinie polityki społecznej. O to do pana apeluję w imieniu nie tylko swoim, lecz także Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Oczywiście że poprzemy ten projekt ustawy, bo co zrobić? Będziemy natomiast dalej mówić: poprzyjcie nasze projekty, które czekają na rozpatrzenie. Proszę o olśnienie, o takie rozwiązania prawne, które rzeczywiście kompleksowo rozwiążą problem i załagodzą skutki tego, co się stało.

Jak można było dzisiaj przyjść z taką samą wysokością świadczenia, jaka była przed lipcem 2013 r.? Przecież po drodze wiele się zmieniło. Pojawiły się świadczenia dla opiekunów dzieci, słuszne, za małe. Jako SLD chcieliśmy, żeby już od przyszłego roku była ta najniższa płaca, te 1300 zł, ale wczoraj to odrzuciliście. Tyle że czasy się zmieniają, świadomość rośnie, potrzeby są zupełnie inne niż były np. 10 lat temu. Jak można było nie urealnić progu uprawniającego do otrzymania świadczeń i wysokości świadczenia? To jest rzecz niezrozumiała. Dlatego w imieniu Sojuszu mówię: weźcie się państwo za zrobienie w miarę spójnego, w miarę, bo nigdy nie jest tak, żeby na wszystko starczyło, systemu dotyczącego opieki osób niepełnosprawnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Arkadiusz Mularczyk, Solidarna Polska.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, szkoda, że dzisiaj na tej sali nie ma pana premiera, bo to przede wszystkim pan premier powinien przeprosić protestujących pod Sejmem opiekunów i protestujących w Sejmie rodziców niepełnosprawnych dzieci, gdyż to na skutek obietnic, które były składane przez wiele lat, i na skutek słownych deklaracji dzisiaj jest tak wielka determinacja tego środowiska.

Panie ministrze, mimo iż osobiście pana lubię, to uważam, że jeśli byłby pan mężczyzną, to podałby się pan do dymisji. Pan powinien się podać do dymisji wraz z panią Seredyn i całym kierownictwem resortu, dlatego że ja osobiście jako szef klubu od dwóch lat dobijam się o to, ażeby urealnić wysokość świadczeń i zasiłków dla opiekunów, odbyło się wiele spotkań, było wiele interpelacji, zapytań, konferencji prasowych, wszystko jak grochem o ścianę. Państwo za każdym razem odpowiadaliście, że pracujecie, przygotowujecie projekty, i tak ta zabawa trwała przez ostatnie dwa lata.

Dopiero determinacja matek, które zdecydowały się na protest, matek, które zostały zaproszone przez

Solidarną Polskę na kolejną, piątą czy szóstą konferencję prasową w tej sprawie, spowodowała to, że pan premier skierował do łaski marszałkowskiej odpowiednie projekty. Gdyby nie ten protest, nie byłoby żadnych przesunięć w budżecie, nie byłoby dyskusji, którą dzisiaj prowadzimy.

To jest wstyd dla tego rządu, to jest wstyd dla państwa, dlatego że stosunek państwa do osób najsłabszych, ubogich, wykluczonych jest miarą nie tylko państwa, ale też naszego człowieczeństwa i naszego społeczeństwa. Jak traktujemy tych najsłabszych i niepełnosprawnych? Pan, panie ministrze, powinien się wstydić. Albo dymisja, albo pan się postawi panu premierowi i rozpocznie w końcu pracę nad systemem wsparcia i pomocy, leczenia, rehabilitacji dla osób niepełnosprawnych. Tego od pana oczekuję, panie ministrze, dymisji albo działań. Tak, dymisja albo działania.

Szkoda, że do tej dyskusji doszło dopiero na skutek ekstremalnych działań rodziców, którzy dzisiaj protestują w Sejmie, to jest 15. dzień ich protestu. Jest to też kolejny, 5. dzień protestu przed Sejmem opiekunów osób dorosłych niepełnosprawnych. Te środowiska są już tak zdeterminowane i zdesperowane, że nie widzą innej możliwości prowadzenia „dialogu” z rządem, bo ten dialog trwa już tak długo, że te środowiska straciły jakąkolwiek nadzieję na to, że w inny sposób będą w stanie cokolwiek dla siebie wywalczyć.

Protest matek z dziećmi w Sejmie spowodował, że do naszych skrzynek poselskich, do naszych biur poselskich wpływają dziesiątki pism, dziesiątki e-maili, dziesiątki próśb z prośbą o pomoc. Muszę powiedzieć, że jestem zrozpaczony tymi informacjami, które odczytuję każdego dnia. To są tragedie ludzkie, tragedie dzieci, tragedie rodziców, którzy żyją na poziomie minimum egzystencji, którzy nie są w stanie godnie żyć, godnie funkcjonować za 500–600 zł miesięcznie.

Jeden z takich listów pozwolę sobie przeczytać, bo warto, żebyście państwo wiedzieli, co piszą opiekunowie osób dorosłych niepełnosprawnych i dzieci do parlamentarzystów.

„Szanowne Panie Posłanki i Panowie Posłowie! 150 tys. opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych pozbawionych bezprawnie od niemal roku świadczenia pielęgnacyjnego czeka na jego zwrot. Zostaliśmy wykluczeni całkowicie z systemu pomocy. Nie możemy przyjechać do Sejmu z naszymi podopiecznymi, bo większość z nich nie przeżyłaby takiego wyjazdu. Nie możemy również sami upominać się pod Sejmem o swoje prawa, bo nie mamy z kim zostawić swoich obłożnie chorych. Brakuje nam sił i środków na tego typu protesty. Prosimy więc, aby przy poszukiwaniu środków finansowych dla rodziców niepełnosprawnych dzieci nie zapominać o grupie osób będących w jeszcze gorszym położeniu. Oczekujemy cierpliwie od grudnia ubiegłego roku na przywrócenie praw słusznie nabytych do takiego samego świadczenia pielęgnacyjnego, jakie przysługuje rodzicom, bo takowe nam bezprawnie odebrano.

Posel Arkadiusz Mularczyk

Przygotowany przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej projekt ustawy skazuje nas na ograniczony substytut, jakim ma być niejaki zasiłek dla opiekuna. Czy tak ma wyglądać w Polsce realizacja wyroków Trybunału Konstytucyjnego? Oczekujemy pomocy, bo jesteśmy już na skraju wytrzymałości”. Podpisała ten list wykluczona opiekunka, która opiekuje się trzema niepełnosprawnymi osobami i jest na skraju wytrzymałości.

Takich e-maili dostajemy dziesiątki, jeśli nie setki. Panie ministrze, jaka jest w związku z tym odpowiedź rządu? Jak rząd zamierza ten chory system uleczyć? Jak rząd zamierza ten chory system naprawić?

Rodzice niepełnosprawnych dzieci podczas tych 15 dni protestu na kocach sejmowych na korytarzach sejmowych przygotowali 14 postulatów. Prosiłbym pana ministra, ażeby pochylił się nad tymi postulatami, bo być może wtedy uda się ten chory system naprawić czy uleczyć, uzdrowić.

Mówiłem o nim wczoraj na posiedzeniu komisji i powiem jeszcze raz, bo chcę opierać się na ludziach, którzy na co dzień od kilkunastu lat tą sprawą się zajmują, na ich doświadczeniu, wiedzy i kwalifikacjach.

Po pierwsze, panie ministrze, potrzebna jest zmiana orzecznictwa w przypadku dzieci chorych od urodzenia do lat 25, w zależności od sytuacji dziecka. Potrzebne jest przeniesienie zasiłku pielęgnacyjnego do ZUS i waloryzacja tego świadczenia, które nie jest waloryzowane od wielu lat, jest w takiej samej wysokości. Potrzebne jest zlikwidowanie kryteriów do zasiłków rodzinnych, ponieważ aż 80% świadczeniobiorców nie może otrzymać dodatków z tytułu rehabilitacji. Następnie konieczne jest podwyższenie kwoty renty socjalnej z tytułu niepełnosprawności. Konieczna jest całkowita zmiana systemu pomocy i wsparcia opiekunów i rodziców dzieci niepełnosprawnych, aby uwzględnił on opiekę wytchnieniową dla opiekunów i rodziców dzieci. Potrzebna jest szczególna pomoc państwa, w przypadku kiedy w rodzinie jest więcej osób niepełnosprawnych. Konieczne są darmowe leki podtrzymujące życie i środki zapewniające pielęgnację osób, dzieci niepełnosprawnych. Konieczny jest dla tych osób bezkolejkowy dostęp do lekarzy specjalistów, a także prawo do bezpłatnych przejazdów z dzieckiem czy też z osobą niepełnosprawną celem leczenia i diagnozowania w specjalistycznych klinikach i szpitalach. Konieczne jest zabezpieczenie matki w przypadku śmierci dziecka. Konieczny jest dostęp do świadczenia pielęgnacyjnego w trybie alimentacyjnym, kiedy umierają rodzice niepełnosprawnego dziecka. Konieczne jest uzawodowienie opieki nad niepełnosprawnym dzieckiem w stopniu znacznym, ale także, co jest niezwykle istotne i o czym mówili już moi przedmówcy, konieczne jest objęcie świadczeniem pielęgnacyjnym rodziców dzieci niepełnosprawnych na wsi, a w tym przypadku, jak wiemy, praktyka jest bardzo różna i nie-

jednolita. Tak więc tych spraw i tematów jest bardzo wiele, ale trzeba usiąść nad nimi, przeanalizować i napisać konkretne propozycje zmian.

Pan minister powiedział o powołaniu zespołu koordynacyjnego przedstawicieli poszczególnych ministerstw, ale już wczoraj w komisji, gdy dopytywałem o pewną ścieżkę, nie otrzymałem informacji, jaki będzie tryb i jaka będzie procedura powołania tego zespołu, kto do tego zespołu wejdzie, jakie będą terminy i jakie będą konkluzje prac tego zespołu. On jest konieczny, ale nie chciałbym, żeby skończyło się tak, że po raz kolejny powołamy zespół, który zakończy prace na rozmowach, polemikach, kłótniach, z których nic nie wyniknie. Osoby niepełnosprawne, opiekunowie osób niepełnosprawnych domagają się zmian systemu pomocy państwa, zarówno dla osób niepełnosprawnych, jak i dla opiekunów. Tylko zmiana systemu pozwoli na wyprowadzenie tych osób z niezwykle trudnej sytuacji egzystencjalnej.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że poprzez te inicjatywy, będziemy za skierowaniem tych inicjatyw do komisji, zarówno projektu rządowego, jak i dwóch projektów poselskich. Mamy jednak świadomość, że one ten problem załatwiają w sposób incydentalny, one nie rozwiązują problemu, nie tworzą kompleksowego, spójnego systemu pomocy i wsparcia dla opiekunów i osób niepełnosprawnych. Dlatego, panie ministrze, niech pan będzie mężczyzną i albo niech pan ten system zmieni, albo niech się pan poda do dymisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

To było ostatnie wystąpienie w imieniu klubów. Przechodzimy do pytań.

Mam w tej chwili 19 zgłoszeń.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy pytających?

Nie widzę zgłoszeń.

W tej sytuacji zamykam listę.

Zakreśliam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Leszek Dobrzyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Leszek Dobrzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z życia znane są nam przypadki ludzi, którzy najpierw podpalają, a następnie uczestniczą w akcji gaśniczej. Są to z reguły strażacy, którzy robią to dla zarobku, czasami dla przyjemności, bo mają skłonności piromańskie, a czasami z obu tych powodów jednocześnie.

(*Posel Edward Siarka*: Co pan opowiada, panie pośle?)

Mam takie pytanie, wiąże się to z działalnością rządu.

(*Posel Edward Siarka*: Co to jest? Trzeba reagować.)

Posel Leszek Dobrzyński

Najpierw produkujecie państwo jeden problem, doprowadza to do kryzysu, teraz usiłujecie państwo ten problem rozwiązać i jednocześnie fundujecie państwo z góry przewidziany następny problem. Czemu państwo podkładacie te miny? Bo przecież dzielenie środowiska, które w ramach tego projektu, który państwo złożyliście, się odbywa, jest widoczne dla wszystkich. Wszyscy wiedzą, że będzie to problemem, a ten problem, jeśli nie spadnie na państwa, to spadnie na następną ekipę rządzącą, obojętnie, jaka ona będzie.

W takim razie pytanie do nas wszystkich, bo rozumiem, że wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za tworzenie prawa i za działalność systemu. Dlaczego zamiast z góry starać się ten problem ominąć, jak ślepy kapitan pakujemy się na rafę, nie patrząc na konsekwencje? Proszę odpowiedzieć, dlaczego, skoro mamy państwa uważać za odpowiedzialną ekipę, bo tak się państwo przedstawiaacie, pakujecie nas państwo w kolejny problem? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę się wsłuchać w głosy oburzenia dotyczące pierwszej części pana wystąpienia. Może w wieczornych oświadczeniach przeprosi pan strażaków.

(Głos z sali: W końcu instytucji państwowej.)

Głos ma pani posłanka Józefa Hryniewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do pana ministra: Co rząd zrobił z projektem systemowego rozwiązania sytuacji osób niesamodzielných, podkreślam: osób niesamodzielných, który w 2007 r. został opracowany w Ministerstwie Zdrowia przez bardzo duży zespół ekspertów z inicjatywy pana prof. Religi? Projekt ten systemowo rozwiązywał problemy osób niesamodzielných w różnym wieku i z różnych przyczyn. Rozwiązywał sprawy finansowania, orzecznictwa, opieki medycznej, leczenia, rehabilitacji – w formach i w zakresie dostosowanych do sytuacji osoby niesamodzielnej.

Pytanie drugie. Kto jest podmiotem ustawy, którą tutaj procedujemy? Osoba niesamodzielna, osoba niepełnosprawna czy opiekunowie tych osób? Kto jest podmiotem? Panie marszałku, to jest podstawowy porządek w ustawie. Czyje więc sprawy rozwiązujecie państwo teraz?

Trzecie pytanie. Czy ktoś i kto będzie orzekał o stopniu niesamodzielných?

Chcę jeszcze powiedzieć, że zły to rząd i złe to państwo, gdy Trybunał Konstytucyjny musi rozwiązywać problemy społeczne. To, co państwo proponu-

jecie, to jest tak, jakbym powiedziała: masz, kuro, 5 zł i najedz się, ponieważ to nie rozwiązuje literalnie żadnego problemu osób niesamodzielných. A przecież o te osoby chodzi i o tych osobach rozmawiamy. Państwo co chwila mówicie: osoby niesamodzielne, osoby niepełnosprawne. Ja też jestem, panie ministrze, osobą niepełnosprawną, mam minus 7 w prawym oku i nie mogę być pilotem. Tutaj zaś chodzi o osoby, które są niezdolne do samodzielnej egzystencji. Ich życie zależy codziennie, w każdej godzinie, każdego dnia i każdej nocy od tego, czy jest osoba *(Dzwonek)*, która będzie im pomagać. Tak więc skupmy się na czymś, a nie twórzmy nowych problemów, tak jak państwo tą ustawą je tworzycie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani posel.

Głos ma pani posłanka Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rząd na własne życzenie zorganizował sobie akcję protestacyjną. To wasza wina, że na korytarzach sejmowych leżą dzisiaj chore dzieci i rodzice niepełnosprawnych dzieci. To państwa naprawdę nieodpowiedzialna, nieprzemyślana polityka wobec osób niepełnosprawnych dzisiaj skutkuje takimi nastrojami społecznymi i takimi emocjami. Przecież trzeba powiedzieć, że tamta skandaliczna decyzja o zabranii w taki sposób prawny, przez wygaszenie ważności wszystkich decyzji z dniem 1 lipca 2013 r., była podstawą orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Poszliście państwo na łatwiznę, zrobiliście państwo rzecz, za którą dzisiaj z budżetu państwa musimy płacić naprawdę znaczne kwoty, musimy szukać znowu karkołomnego rozwiązania. To, co państwo proponujecie, jest fatalne. Mówił o tym pan poseł Szwed, pokazując, jaka będzie sytuacja w zakresie świadczeń rodzinnych, tak głęboko zróżnicowanych, na różnych poziomach.

Do mojego biura poselskiego zgłasza się kolejna grupa osób, która nie zgadza się z tym, co rząd proponuje. To są rodzice dzieci niepełnosprawnych dzisiaj dorosłych, osoby, które mają uprawnienia do tzw. emerytury EWK, czyli osoby, które poszły na wcześniejszą emeryturę.

Panie ministrze, proszę powiedzieć: Na ile rozpoznał pan ten temat? Mam tu pisma kierowane do ministerstwa. Jaka będzie sytuacja za chwileczkę, jeżeli opiekunowie dzieci niepełnosprawnych otrzymają świadczenia na poziomie minimalnego wynagrodzenia czy na poziomie 1300 zł, czy jakkolwiek by to była kwota *(Dzwonek)*, a osoby, które mają wcześniejszą emeryturę i zajmują się 27-letnim niepełnosprawnym dzieckiem, które ma znaczny stopień

Posel Elżbieta Rafalska

niepełnosprawności, pobierają emeryturę EWK w wysokości 720 zł? Czy będzie możliwość zawieszenia tego wcześniejszego świadczenia emerytalnego i skorzystania ze świadczenia pielęgnacyjnego? I czy państwu się podoba to, co proponujecie, że będzie na trzech, a może nawet na czterech poziomach zróżnicowana wysokość świadczeń kierowanych do opiekunów bądź to dzieci, bądź to osób niepełnosprawnych? To jest rzecz kompletnie nie do zaakceptowania i myślę, że Trybunał Konstytucyjny będzie miał znowuż z państwa powodu pełne ręce pracy. Dziękuję i przepraszam. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pani posłanka Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, myślę, że pan, tak jak i my, doskonale wie, dlaczego dzisiaj się spotykamy i zajmujemy tym tematem. Ano dlatego, że protestują rodzice, zdeterminowane matki na górze i opiekunowie osób niepełnosprawnych na zewnątrz, przed Sejmem. Gdyby nie te matki, które publicznie przed kamerami spuściły łomot Donaldowi Tuskowi, dzisiaj osobami niepełnosprawnymi byśmy się nie zajmowali, bo mieliście czas na to, aby się tym zająć, ponieważ wyrok Trybunału Konstytucyjnego tak naprawdę zapadł już kilka miesięcy temu. Cały czas powtarzam i będę powtarzała, że ten rząd nie ma spójnego systemu wsparcia dla osób niepełnosprawnych. To nie oznacza, że jeden czy drugi minister czegoś tam nie robi, ale to jest za mało i pan to potwierdza, panie ministrze, ponieważ nikt inny tylko pan w grudniu 2012 r. powołał zespół do spraw rozwiązań systemowych. Cały czas pytam, jakie są efekty pracy tego zespołu i jak wypracowane efekty przełożyły się na proces legislacyjny. Do dzisiejszego dnia takiej odpowiedzi nie mam.

Dziwię się, że przy okazji omawiania tak ważnego tematu, którym się dzisiaj zajmujemy, nie ma tutaj ministra finansów, bo to nie pana decyzja, czy wysokość zasiłku będzie taka czy inna, jest decyzją wiążącą, tylko decyzja ministra finansów. Dlaczego dzisiaj nie ma tutaj premiera Donalda Tuska? To on daje zielone światło dla tego, czy wysokość zasiłku może być taka, czy może być inna. To jest skandal, że nie ma ich dwóch. Skandalem jest również to, że nie ma pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych, bo to jest ta osoba, która kompleksowo pomocą na rzecz osób niepełnosprawnych powinna się zajmować.

Przechodząc do ustaw dzisiaj procedowanych, chciałabym zapytać pana: Jakie jest stanowisko rządu wobec poselskich projektów ustaw i likwidacji progu dochodowego przy wypłacie zasiłku opiekunczego, o którym była mowa?

Jeżeli w tzw. międzyczasie, czyli od momentu zabrania ludziom zasiłku, bo *(Dzwonek)* taką ustawę przyjęliście, opiekun utracił zasiłek, ponieważ orzeczenie o stopniu niepełnosprawności wygasło, to co wtedy? Czy ten zasiłek na krótki czas będzie mu przydzielony czy nie?

Co z rolnikami? Co z rolnikami, którzy są rodzicami dzieci niepełnosprawnych, którym nie przysługuje żadne świadczenie pielęgnacyjne? Ja wiem, że pan o tym problemie wie, ale pytam: Czy rząd uwzględni ich potrzeby? Kiedy? I co im zaproponuje?

Panie ministrze, teraz najważniejsze. Protestujący przed Sejmem opiekunowie dorosłych osób niepełnosprawnych nie są tym projektem usatysfakcjonowani, bo poza realizacją wyroku, do czego państwo jako rząd jesteście zobowiązani, nie macie im nic do zaoferowania. Dostaną świadczenie niższe niż to, które dostają obecnie rodzice niepełnosprawnych dzieci. Wiem, że pan o tym wie, ale pozostaje pytanie, co zamierza pan zrobić, co zamierza z tym zrobić minister finansów.

Ostatnia rzecz, o której pan też doskonale wie. Przychodzą do mnie ludzie zatrudnieni w warsztatach terapii zajęciowej na Lubelszczyźnie. Od co najmniej sześciu lat wysokość środków przekazywanych na osoby niepełnosprawne w warsztatach jest taka sama, a wzrastają i koszty osobowe, i koszty utrzymania. Za co mają prowadzić terapię ludzie, którzy są tam zatrudnieni? Co zamierza pan z tym zrobić? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Jednocześnie informuję, że w pierwszej części debaty uczestniczył pan minister Duda, ale musiał opuścić posiedzenie z powodu innych zajęć, a pan premier Donald Tusk uczestniczy dzisiaj w posiedzeniu Rady w Brukseli.

(Posel Beata Mazurek: Czy mogę jedno zdanie?)

Nie, już nie.

(Posel Beata Mazurek: Mają swoich zastępców.)

Przekroczyła pani czas, m.in. formułując te pytania. W tej chwili udzieliłem pani odpowiedzi.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Rząd stał się zakładnikiem własnych nieprzemyślanych rozwiązań. Po pierwsze, chodzi o obietnice pana premiera dotyczące uzawodowienia

Posel Tadeusz Tomaszewski

opiekunów dzieci niepełnosprawnych. Po drugie, chodzi o brak gotowości do dialogu z opozycją w czasie prac nad nowelizacją ustawy dotyczącej opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych. Pozbawienie tych świadczeń oznaczało, że 140 tys. osób z dnia na dzień zostało pozbawionych nie tylko świadczeń, ale również prawa do ubezpieczenia zdrowotnego.

W ubiegłym tygodniu, w sobotę, spotkałem na ulicy w Gnieźnie pana, który ma 60 lat i jest na utrzymaniu swojej 86-letniej obłożnie chorej mamy. Zapytał mnie, w jaki sposób rząd chce rozwiązać ten problem, bo został pozbawiony tego świadczenia. W czasie prac wielokrotnie zwracałem się do pani minister Seredyn, mówiąc, że drugim z kryteriów, które pozbawia 1/4 opiekunów osób niepełnosprawnych prawa do tego świadczenia, obok kryterium dochodowego, jest kryterium dotyczące rezygnacji z zatrudnienia, a trzecim – pozostanie w zatrudnieniu. 1/4 z tych osób, będąc w gotowości do zatrudnienia, będąc zarejestrowana w urzędzie pracy, podjęła się tej opieki nad osobami niepełnosprawnymi i została pozbawiona świadczenia. Jak wynika z zestawienia ośrodków pomocy społecznej w powiecie gnieźnieńskim, w 10 gminach takich świadczeń zostało pozbawionych 418 osób. Na nowych zasadach prawo do tych świadczeń ma 31 osób. To prawo ma 31 z 418 osób, co znaczy, że ta tragedia wynika z wprowadzonych rozwiązań, które, co też warto podkreślić – nie wiem, czy jest to świadome – antagonizują opiekunów osób niepełnosprawnych. *(Dzwonek)*

Stąd chciałbym zapytać, czy pan minister w trakcie prac nad tą ustawą, o której dzisiaj rozmawiamy, jest gotowy również na zmiany dotyczące kryterium dochodowego uprawniającego do specjalnego zasiłku oraz zniesienie tej bariery dotyczącej osób, które wyrażają gotowość do zatrudnienia. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję posłowi Tomaszewskiemu.

Pan poseł Krzysztof Michałekiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Michałekiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W Polsce rośnie liczba osób wymagających opieki i wsparcia. Wiadomo, że opieka i wsparcie są najtańsze, kiedy mają miejsce w rodzinie. Przedstawiony przez rząd projekt ustawy nie załatwia żadnych problemów tego środowiska. Szczegółowe zapisy także budzą pewne wątpliwości. Moje zdziwienie wzbudziły zapisy, które rozbudowują system kontroli osób

starających się o to świadczenie. Potrzebne jest orzeczenie o niepełnosprawności lub oświadczenie o spełnieniu warunków do otrzymania świadczenia, które jest składane pod rygorem odpowiedzialności karnej. Oprócz tego wprowadzone są zapisy, które mówią o tym, że kierownik ośrodka pomocy społecznej będzie przeprowadzał wywiad rodzinny i środowiskowy, żeby sprawdzić, czy faktycznie ta opieka jest sprawowana.

Panie ministrze, tak naprawdę zapomniał pan, że nadużycia są bardzo często po drugiej stronie, czyli przy przyznawaniu świadczeń i przy ich wypłacaniu, bo będzie to zadanie zlecone. Może warto by było wpisać zadania dla wojewody dotyczące kontroli przyznawania i wypłacania tych świadczeń. Zamiast martwić się tylko osoby, które starają się o to świadczenie, proszę także pomyśleć o tych, które je przyznają. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję posłowi Michałekiewiczowi.

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Obecny rząd PO-PSL podzielił opiekunów osób niepełnosprawnych na lepszych i gorszych, którzy zostali przez rząd zmuszeni do protestów w Sejmie i przed Sejmem. Prawo i Sprawiedliwość przestrzegało przed tymi złymi zmianami i skarżyło tę ustawę do Trybunału Konstytucyjnego.

Mam pytanie do posła wnioskodawcy Stanisława Szweda. Co się dzieje z wnioskiem Prawa i Sprawiedliwości do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności ustawy o świadczeniach rodzinnych z konstytucją? Chciałbym, żeby pan poseł przybliżył, czego dotyczy wniosek Prawa i Sprawiedliwości.

Chciałbym się jeszcze odnieść do tego, że nie ma tutaj ani pana premiera, ani ministra finansów. Mogą mieć obowiązki, ale powinni być obecni na sali przynajmniej ich zastępcy.

W odniesieniu do tego, o czym mówił w wystąpieniu poseł Twojego Ruchu, trzeba powiedzieć, że w swoim wystąpieniu wyskoczył jak Filip z konopi chyba indyjskich. Cynikiem w tej sali jest Twój Ruch, który chciał zbijać kapitał polityczny na niepełnosprawnych. Poseł Palikot, którego już nie ma, ale który tu był, dzisiejszą obecnością chciał zrobić dobrą minę chyba do złej gry.

Panie ministrze, mam pytanie do pana. Czy zamierzacie obciążyć kolejnymi obowiązkami, czyli dodatkowymi wywiadami środowiskowymi i aktualizacjami co pół roku, pracowników socjalnych, którzy są już niebotycznie przeciążeni zadaniami biurokratycznymi i których jest za mało, a wy nic nie

Posel Waldemar Andzel

zrobiliście przez ostatnie lata, aby zwiększyć liczbę pracowników socjalnych? (*Dzwonek*) Chciałbym jeszcze powiedzieć, że skandaliczną rzeczą jest wprowadzenie do tej ustawy kryteriów dochodowych dotyczących tych świadczeń. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

I pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pierwsza kwestia to kwestia finansowa. Otóż świadome błędy pana resortu powodują ogromne dodatkowe wydatki z budżetu państwa choćby w postaci odsetek. Błąd pana poprzedniczki i całego rządu, a później większości koalicyjnej, to sprawa emerytów, którym zawieszono wypłaty świadczeń w kwocie ponad 1 mld zł z licznikiem odsetek, przypomnę, 13-procentowym. Sprawa opiekunów dorosłych niepełnosprawnych – ogromne zaległości i znowu licznik odsetek. Nie bardzo wiadomo, kiedy uchwalimy tę ustawę, a przecież zainteresowani będą mieli jeszcze 4 miesiące na składanie odpowiednich wniosków. Wszyscy ci będą mieli wypłacane świadczenia razem z odsetkami rzędu 13%. Chciałbym pana zapytać, ile to nas, podatników, będzie kosztowało – te odsetki – gdyby pan był uprzejmy, jeśli chodzi o tę ustawę, wyjaśnić.

Druga kwestia, którą chciałbym poruszyć. Panie ministrze, przy wszystkich protestach matek dzieci niepełnosprawnych, osób dorosłych pojawia się ze strony rządu argument dotyczący tego, że budżet nie jest z gumy. Otóż, panie ministrze, parokrotnie z tej tribuny sejmowej posłowie Prawa i Sprawiedliwości prezentowali projekty ustaw, które dawałyby dodatkowe duże dochody do budżetu, przynajmniej taka była propozycja. Przypomnę podatek bankowy, niestety odrzucony przez większość koalicyjną, podatek o hipermarketach – także odrzucony. Sumarycznie, lekko licząc, byłyby to rocznie kwota przynajmniej 8 mld zł dodatkowo, wtedy te wszystkie sprawy załatwilibyśmy, ale to tylko przypomnienie. Panie ministrze, chciałbym zapytać (*Dzwonek*), dlaczego na przykład Fundusz Pracy albo Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych nie może być źródłem finansowania tego rodzaju świadczeń pielęgnacyjnych w przypadku uzawodowienia. Aż się prosi, żeby uruchomić Fundusz Pracy, wiemy, że ma on nadwyżkę 4 mld zł. Co stoi na przeszkodzie, żeby w tej dramatycznej sytuacji minister finansów zgodził się na uruchomienie tej nadwyżki? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślę, że zdaje pan sobie sprawę z tego, że gdyby projekt, z którym państwo dzisiaj przychodzicie na tę salę, był dobry i zadowalający dla osób, które protestują i z którymi państwo niejeden raz rozmawialiście, to chyba tych protestujących osób dzisiaj by nie było. Zresztą ten projekt nawet w wystąpieniu klubowym został poddany krytyce. Panie ministrze, po pierwsze, chciałbym zapytać, czy zdaje pan sobie z tego sprawę. Myślę, że jest pan świadomy. Moim zdaniem pan ani pół kroczku nie może zrobić, jak by pan chciał, gdyby pan premier nie powiedział: tak, zgoda. To jest niemożliwe. To po pierwsze.

Po drugie, panie ministrze, ustawa, która została podważona przez Trybunał Konstytucyjny, też była poddana krytyce w czasie debaty na tej sali i państwo chyba zdawaliście sobie sprawę z tego, że niestety będzie to podważone i uchylone. Tak więc wtedy też prawdopodobnie symulowaliście, że trzeba ludziom wypłacić te zaległości. Nie wiem, czy mieli państwo świadomość tego. Znam pana na tyle, że jestem wręcz przekonany, iż pan o tym wiedział, ale pan nie mógł uczynić, jak mówię, ani pół kroczku. Panie ministrze, nie wchodzę w szczegóły, bo tutaj już tyle tych szczegółów padło i prawdopodobnie będą one jeszcze raz rozważane na posiedzeniu komisji, ale gdy patrzę globalnie na polską emigrację i na młodych ludzi, którzy opuszczają rodziny, w których ojcowie (*Dzwonek*), działki wymagają opieki, a za granicą wykonują te czynności, to jest mi po prostu wstyd jako posłowi Rzeczypospolitej, że w Polsce nie możemy temu przeciwdziałać. To jest podstawowa rzecz: ludziom, którym należy się pomoc, nie możemy jej udzielić. Okropne. Czy pan nie ma takiego wrażenia i odczucia? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Pluta, Platforma Obywatelska.

Posel Mirosław Pluta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów, druk nr 2252, ma na celu realizację wyroku Trybunału Konstytucyjnego i zmierza do przywrócenia prawa do świadczenia pielęgnacyjnego osobom, które to prawo utraciły.

Posel Mirosław Pluta

Moje pytanie dotyczy okresu od momentu utraty zasiłku, czyli od 1 lipca 2013 r., do dnia wejścia w życie nowelizacji ustawy, bo projekt zakłada obowiązek wypłaty zaległych należności wraz z odsetkami. Kiedy i w jakiej formie odbędzie się wypłata tych należności? Czy ten okres również będzie podlegał kontroli zasadności wydatków? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Wojciech Zubowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W omawianym dziś rządowym projekcie ustawy znajduje się informacja o planowanej wysokości zasiłku dla opiekunów osób niepełnosprawnych. Byłaby to ponownie kwota, jaka obowiązywała jeszcze przed lipcem 2013 r., czyli 520 zł.

Proszę o informację, na podstawie jakich kryteriów wskazaliście państwo tę kwotę. Czy sprawdzono, na ile zaspokaja ona zgłoszone potrzeby, jakie wydatki ponoszą opiekunowie osób niepełnosprawnych, jak bardzo obciążone są ich rodziny i – co najważniejsze – jak do tej propozycji ustosunkowali się sami opiekunowie? Dlaczego pytam o to ostatnie? Bo w uzasadnieniu projektu ustawy jest skąpa informacja o tym, że o opinię o projekcie zapytano m.in. Stowarzyszenie Opiekunów Osób Niepełnosprawnych ;Stop Wykluczeniom;, Platformę Oburzonych RP – Ruch Oburzonych, Stowarzyszenie „Stop Bezprawiu” i wiele innych podmiotów, zabrakło jednak informacji, jaka była ich opinia. Dlatego proszę o informację, jak ten projekt został przyjęty i zaopiniowany przez tych, którzy są nim najbardziej zainteresowani, czyli przez opiekunów osób niepełnosprawnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Uprzejmie proszę panią minister Krystynę Łybacką, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Krystyna Łybacka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze, na tym posiedzeniu Sejmu przeważała problematyka osób niepełnosprawnych: z jednej strony kwestia opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych, z dru-

giej strony kwestia rodziców dzieci niepełnosprawnych, ale rozmawiamy o tej problematyce, poruszając tylko jeden aspekt, niezwykle ważny, ale tylko jeden – finansowy. Natomiast pan minister doskonale wie, że jeśli chodzi o tę problematykę, wymaga to kompleksowych, systemowych działań. Podam panu tylko trzy przykłady spraw, które wymagają, według mnie, pilnej korekty.

Sprawa pierwsza. Wysokość części oświatowej subwencji ogólnej jest zwiększana w każdej sytuacji, kiedy w zespole klasowym są dzieci niepełnosprawne, ale pieniądze te nie są znaczone. One nie trafiają do tych potrzebujących, tylko do jednego dużego zbioru pieniędzy, a więc wymaga to korekty, żeby były one należycie wykorzystane.

Sprawa druga. Program wczesnego wspomagania jest bardzo dobrym programem, tylko nie ma jednoznacznej wykładni, na jakiej podstawie kwalifikować, które dzieci powinny z tego programu korzystać. Dwukrotnie pisałam interpelację z prośbą o przesłanie informacji o takiej wykładni, ponieważ interpretacja jednostek prowadzących, które próbują oszczędzać, jest bardzo różna.

Sprawa trzecia jest niezwykle aktualna i w tym zakresie proszę o interwencję. W tej chwili procedujemy – zresztą za moment będziemy to robili – nad nowelizacją ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Na studentów niepełnosprawnych uczelnia otrzymuje zwiększone środki, ale już w przypadku doktorantów, którzy studiują na studiach doktoranckich prowadzonych przez Polską Akademię Nauk, nie ma tego zwiększenia, a problem polega na tym, że dla części osób niepełnosprawnych (*Dzwonek*) jedyną drogą awansu naukowego jest właśnie Polska Akademia Nauk, gdzie nie trzeba prowadzić zajęć dydaktycznych, a część dysfunkcji tych osób sprawia, że nie mogą ich prowadzić.

Proszę, aby pana przedstawiciel, który weźmie udział w posiedzeniu komisji, poparł poprawkę, która będzie zgłoszona, żeby stosowne środki na niepełnosprawnych doktorantów – podobnie jak to jest w przypadku uczelni – trafiły do instytutów badawczych Polskiej Akademii Nauk, które prowadzą studia doktoranckie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Henryk Smolarz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Posel Henryk Smolarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani poseł zakończyła apelem, a ja zacznę od apelu o poparcie tych poprawek, które zostały przygotowane przez klub Polskiego Stronnictwa Ludowego. Będą one do-

Posel Henryk Smolarz

tyczyły prawa do świadczeń dla osób ubezpieczonych w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Rozumiem, że rząd wykazuje zrozumienie w stosunku do tego, bo zostało ono wyrażone w opinii, w stanowisku rządu wobec projektu zawartego w druku nr 1443, który zawierał większość z tych zmian, które będziemy przedstawiali.

Chciałbym w dwóch zdaniach odnieść się do tej dyskusji, która pojawiła się przy okazji zadawania pytań. Zupełnie nie mogę zrozumieć głosów, które kwestionują konieczność przeprowadzania wywiadów środowiskowych. Świadczą one o zupełnym niezrozumieniu okoliczności, bowiem wszyscy wiemy – a jeżeli nie wiemy, to też proszę pana ministra o krótkie przypomnienie, chociaż pan minister już to czynił – jak wzrastała liczba osób, które pobierały świadczenia pielęgnacyjne, i jakie pojawiały się nieprawidłowości. Ten mechanizm oczywiście ma na celu wyeliminowanie ich i kierowanie pomocy – ma to być bardzo celowe i precyzyjne – do tych, którzy jej potrzebują.

Pojawiają się w tej dyskusji także głosy bardzo polityczne. Słyszałem głos z prawej strony, że Sejm nie poparł podatku bankowego, później, że nie poparł rozwiązań, które obciążałyby hipermarkety. Przypomnę – sprawdźcie to państwo w głosowaniach – że kiedy głosowaliśmy nad nowymi rozwiązaniami podatkowymi dotyczącymi równego obciążenia podatkami podmiotów prowadzących działalność gospodarczą różnego rodzaju, mających różne formy organizacyjne, dotyczyło to spółek komandytowych, a właśnie w formie spółek komandytowych prowadzona jest większość działalności określanej jako hiper- i supermarkety, niewielka część posłów z Prawa i Sprawiedliwości poparła ten projekt. *(Dzwonek)* Proszę sobie sprawdzić, jak głosowali posłowie pozostałych klubów.

Ostatnie zdanie, panie marszałku. Bardzo dziwi mnie też takie podejście, w którym posłowie Prawa i Sprawiedliwości pochylają się z wielką troską nad tym, że te świadczenia są niezbyt wysokie, że można było szybciej. Naprawdę nie wypada być złośliwym, ale trzeba jednak przypomnieć, że kiedy państwo sprawowaliście władzę, nic w tym obszarze nie zrobiliście. To świadczenie, o którym mówimy, nie zostało przez was podwyższone, a dzisiaj pytacie ministra o to, jakie będą koszty ustawowych odsetek przysługujących osobom, które będą otrzymywały to świadczenie. Należy pamiętać, że przecież te odsetki także powiększą kwotę, którą otrzymają te osoby jako wsparcie w związku z opieką nad dziećmi niepełnosprawnymi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Sławomir Jan Piechota, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Przede wszystkim na początek chciałbym podziękować panu ministrowi za cierpliwość i wytrwałość w tych trudnych dyskusjach i w poszukiwaniu najlepszych rozwiązań. Chciałbym także wyrazić najwyższe uznanie za standard kultury, cierpliwość w tych tak trudnych rozmowach. Obyśmy umieli ten standard utrzymać również w naszych debatach. Bardzo chcę to podkreślić, bo mam wrażenie, że tu, na tej sali, i na posiedzeniach komisji, której mam zaszczyt przewodzić, wielu dyskutantów uprawia nie politykę, lecz politykierstwo i widząc znakomitą okazję, czyli drażliwy, społeczny problem, bez umiaru, bez skrupułów, bez granic cynizmu stało się obrońcami ludzi biednych i potrzebujących.

Mam też wrażenie, że wielu uczestniczącym w tej debacie zupełnie odebrało pamięć, tak jakbyśmy dzisiaj się urodzili, pojawili w polityce i od dzisiaj zajmowali sprawami publicznymi. Bo ci wszyscy, którzy dopominają się o szwajcarski standard w Polsce, o brytyjskie zarobki, o brytyjski poziom świadczeń, jakby zupełnie urwali się z naszej polskiej rzeczywistości, a ja rzeczywistość pomagania niepełnosprawnym, niestety, muszę to podkreślić, poznałem na własnej skórze i wiem, jak było w Polsce 15, 20, 30, 40 lat temu.

Pamiętam, że jak zdawałem maturę w przeciwieństwie do tak odległych czasach, chociaż dla młodych to pewnie historia, były trzy polskie szkoły, w których osoba na wózku mogła zdać maturę. Przypominam o tym, bo chciałbym, abyśmy wszyscy umieli docenić to, co udało się zrobić przez te lata różnym rządzącym, nie tylko temu rządowi. Poprzednie rządy też mają swój wkład, miejmy to na uwadze, bo to jest proces. Ten proces musi trwać.

Oczywiście że dzisiejsze rozwiązania są niewystarczające, ale są gigantycznym sukcesem w stosunku do tego, od czego zaczynaliśmy w roku 1990. A więc nie mówmy, że nic nie ma, że jesteśmy na gołej ziemi, że zaczynamy uprawiać ogród na pustyni, bo wielu ludzi ciężko pracowało. Pani Anna Bańkowska też na to pracowała, więc niech również pani Bańkowska doceni to, co do dzisiaj udało się zrobić. Jak słyszę z ust ludzi według mnie mających tak ogromne kompetencje jak pani poseł Bańkowska, że nie ma systemu, nie ma nic, to chcę powiedzieć: jedźcie do Niemiec, do Wielkiej Brytanii i posłuchajcie tamtejszych debat, równie gorących. Rząd Davida Camerona drastycznie ograniczył świadczenia dla osób niepełnosprawnych. W debacie brytyjskiej było coś, czego dzisiaj u nas w ogóle nie słyszę. Słyszę pytanie o rentę socjalną. A czemu nie ma pytania o pracę? Dlaczego młody człowiek wczoraj u nas na posiedzeniu komisji, tak manipulowany, pytał, czy mu podwyższymy rentę socjalną. Dlaczego ten młody człowiek nie pytał, czy pomożemy mu znaleźć pracę, żeby żył samodzielnie i godnie? Czemu mówimy tu tylko o świadczeniach i podwyższaniu świadczeń dla opiekujących się osobami niesamodzielnymi, dziećmi

Posel Sławomir Jan Piechota

niepełnosprawnymi, a nie mówimy o tym, żeby im pomóc żyć samodzielnie? Przecież rodzice nie powinni być zamknięci na całe życie z niepełnosprawnym dzieckiem. Ci rodzice powinni wyjść do pracy, wyjść, żeby odpocząć. Matka powinna pójść do fryzjera, do kina, bo inaczej nie wytrzyma w roli matki. Jej siły muszą być odbudowywane, żeby mogła kochać to dziecko i poświęcać mu swój czas. A więc w tej debacie nie pomijajmy tego ogromnego dorobku.

Patrzę ze zdumieniem na cierpliwość pana ministra. Nie ma nic. A 680 warsztatów terapii zajęciowej, w ramach których codzienny pobyt ma zapewnionych 25 tys. ludzi niepełnosprawnych? Przecież niedawno tego nie było. To jest wspólny wysiłek kolejnych rządów związany z rozwijaniem sieci warsztatów terapii zajęciowej, zakładów aktywności zawodowej, środowiskowych domów samopomocy. Umiejmy to docenić, umiejmy to rozwijać (*Dzwonek*), popatrzmy na doświadczenia takich miejsc.

Już, panie marszałku, przepraszam, oczywiście będę kończył.

Popatrzmy na dorobek stowarzyszeń i ośrodków, takich jak te w Zamościu, w Miliczu, w Mikoszewie. To są małe miejscowości, to nie są bogate metropolie, to nie są bogate samorządy, ale tam ludzie własną determinacją zbudowali coś, co może być przykładem dla tych, którzy dzisiaj mają poczucie zagubienia i tego, że są pozostawieni sami z tymi problemami. Popatrzmy, jak zbudować podobne placówki dziennego pobytu, jak – mówi o tym pani dr Maria Król z Zamościa – nauczyli się, że trzeba brać osobno z pieniędzy edukacyjnych, osobno z Narodowego Funduszu Zdrowia, osobno z PFRON-u, osobno od samorządów. Dzięki temu na pobyt dziecka w placówce jest kilka tysięcy złotych miesięcznie. To dziecko ma zapewnioną edukację, rehabilitację, ma wszystko.

A więc, reasumując, powiem jeszcze raz: szukajmy najlepszych rozwiązań, nie przekreślajmy dorobku, zwłaszcza tych 25 lat Polski niepodległej, i nie uzależniamy ludzi od zasiłków i pomocy społecznej. To jest najgorsze, co mogłoby się stać.

Mnie też kiedyś ten system wpychał w koszmarną koleinę renty i pracy w spółdzielni inwalidów. Spotkałem ludzi, którzy mi powiedzieli: nie tędy droga. I to nie byli ludzie sypiący kasą i mający, nie wiem, wielkie firmy. To byli ludzie, którzy wierzyli, tak jak Brytyjczycy, co się uwidaczniało w fenomenie igrzysk paraolimpijskich w Londynie, że trzeba stawiać na indywidualny wysiłek i wspierać talenty, które ma człowiek. A każdy człowiek ma te talenty. Ludzie z zespołem Downa pracują z radością dla siebie i dla rodzin. Takich przykładów jest mnóstwo. Tak więc rozwijajmy ten system w sposób, o którym mówi zwłaszcza Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych, by chronić i budować godność każdej osoby, w tym także osoby niepełnosprawnej. Bardzo dziękuję państwu za cierpliwość. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

W trybie sprostowania pani poseł Anna Bańkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Anna Bańkowska:

Dziękuję.

Pan Sławomir Piechota, poseł Platformy, grał na takich naszych czułych instrumentach, i słusznie. Natomiast ja chcę powiedzieć coś wprost. Dziwi się pan, że mówimy o pieniądzach. O tym jest projekt rządowy. Rząd zaproponował nam tylko i wyłącznie debatę o pieniądzach. I rząd na skutek swoich decyzji wywołanych zapowiedziami premiera spowodował to, że powstały, co jest nieakceptowane, trzy grupy osób w sposób różny traktowane, że mamy trzy grupy opiekunów osób niepełnosprawnych. Stąd ja próbowałam zmieścić się w limicie czasu i choć trochę powiedzieć o tym, że to, z czym rząd przyszedł, to za mało. Oczywiście jest, mamy tego pełną świadomość, że powstała cała masa rozwiązań korzystnych dla niepełnosprawnych – sama byłam współtwórcą ustawy o rehabilitacji i zatrudnianiu osób niepełnosprawnych – tak żeby poprzez pracę się rehabilitowali. Mam tego świadomość i zapewniam pana posła, że mój klub też.

To za czasów naszych pierwszych rządów, że tak powiem, powstawały pierwsze warsztaty terapii zajęciowej, zakłady aktywizacji zawodowej itd. Jest tyle mankamentów w przepisach, które przez lata powstawały, podczas gdy świadomość, jak powiedziałam przed chwilą, rośnie, oczekiwania rosną i wiedza co do tego, co jest źle rozwiązane w ustawach, rośnie, a klimatu do poprawiania czegokolwiek nie ma. Projekty opozycyjne są odrzucane prawie a priori, a rząd, pewnie z wyrzutami sumienia, dzisiaj ustami pana ministra mówi: przyjdziemy z całościowym projektem. (*Dzwonek*) O to się dopominamy, żeby nie było tak – co jest wywołane dyskusją na skutek obietnic premiera złożonych matkom, słusznych obietnic, tak jak słuszne są ich oczekiwania – że oto mamy do czynienia z tym, że debatujemy tylko o pieniądzach na rzecz osób niepełnosprawnych. Pieniądze są ważne, bardzo ważne, i one będą antagonizować społeczeństwo, bo od tego się zaczynają problemy, od niemocy ekonomicznej. Natomiast rząd jest od tego, żeby przynajmniej tymi swoimi decyzjami nie zaoğniać konfliktów, tylko próbować je łagodzić. Tak więc zgadzamy się z panem, zgadzamy się z tym, że te środowiska są wykorzystywane do tego, żeby tylko jeden punkt widzenia lansować, ale pozostaje nam dzisiaj tylko i wyłącznie debata o pieniądzach na skutek tego, że rząd i państwo tylko to nam fundujecie. A to za mało. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Sławomir Jan Piechota: Sprostowanie.)

Szanowny panie pośle, z olbrzymiego szacunku do tego, co pan mówił, nie przerywałem panu, ale przekroczył pan czas tak bardzo, jak to się jeszcze w tej Izbie nie zdarzyło. Nie chciałem, żeby teraz była podejmowana dyskusja. Pan poseł się wypowiedział, pani poseł sprostowała i może dobrze by było, gdyby...

(Poseł Sławomir Jan Piechota: To naprawdę krótkie sprostowanie.)

Wierzę w to, że krótkie.

Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Jan Piechota:

Panie marszałku, dziękuję.

Jedno mocne sprostowanie. Nie grałem na uczuciach, nie grałem.

(Poseł Anna Bańkowska: Przepraszam.)

Jestem dumny z Polski, z jej osiągnięć w tych trudnych sprawach społecznych. I dlatego, kiedy słyszę padające z tej mównicy słowa, że się wstydzimy za Polskę, odpowiadam, że ja się nie wstydzę, jestem dumny. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo przewodniczącemu panu posłowi Piechocie.

Pan poseł Edward Siarka, Solidarna Polska.

Poseł Edward Siarka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Oczywiście w wielu punktach mógłbym się zgodzić z wystąpieniem pana posła Piechocińskiego. Nasz problem jednak polega na tym, że dzisiaj często musimy z tej trybuny...

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Piechoty.)

Piechoty, przepraszam.

...mówić o rzeczach czysto egzystencjalnych, stąd też może ta dyskusja jest trochę utrudniona.

Panie ministrze, chciałbym zapytać o trzy sprawy. Pierwsza kwestia dotyczy kryteriów utrzymania czy też kategoryzacji ośrodków, które zajmują się dzisiaj osobami niepełnosprawnymi. Chodzi o takie ośrodki jak środowiskowe domy pomocy czy warsztaty terapii, czy zamknięte ośrodki, jakie są na moim terenie, w Białce Tatrzańskiej, gdzie siostry zakonne opiekują się osobami niepełnosprawnymi w tak znacznym stopniu, że każdy, kto tam wejdzie i popatrzy na te ciężkie przypadki, naprawdę musi wyjść z pokorą. Wiele z tych ośrodków nie ma stabilności finansowej potrzebnej do prowadzenia codziennej działalności. Jaki jest pomysł na to, aby zapewnić w miarę możliwości stabilne finansowanie wszystkim tym ośrodkom? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy tego, co stało się w tamtym roku, czyli wtedy, kiedy weszła w życie ustawa, na podstawie której osoby, które opiekują się osobami niepełnosprawnymi, musiały de facto wybierać: albo pracujesz, albo otrzymujesz świadczenie. W swoim biurze poselskim doświadczyłem tego, że wtedy rzeczywiście stało się coś bardzo niedobrego, bo wiele osób, które na przykład opiekowały się rodzicami, przychodziło i mówiło: Panie pośle, co ja mam zrobić? Ledwo wiążemy koniec z końcem, moja mama leży obłożnie chora, a ja muszę zrezygnować z pracy, żeby otrzymywać świadczenie. (Dzwonek) Fatalna sytuacja. Jaka jest możliwość powrotu tych osób na rynek pracy? Bardzo prosiłbym o rozwinięcie tego tematu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję również.

Pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Poseł Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na wstępie chciałabym – myślałam, że robi to poseł Siarka, ale mu to umknęło – bardzo intensywnie zaprotestować przeciwko temu, żeby w takich bardzo ważnych, bardzo emocjonalnych debatach w sposób negatywny wykorzystywać pojedyncze przypadki i ośmieszać, a nawet obrażać polskich strażaków, zarówno ochotników, jak i tych zawodowych, robiąc z nich etatowych podpalaczy. Mam nadzieję, że ten głos zostanie usłyszany i przez tych, którzy próbowali to robić, i przez tych, których próbowano obrazić.

A teraz przystępuję do zadawania pytań. Szanowny panie ministrze, przewijało się tu już tak dużo tematów odnoszących się do niepełnosprawności w ogóle. Moje pytanie jest następujące. Mówimy o pieniądzach. Proszę powiedzieć, jak duża grupa polskich niepełnosprawnych, niesamodzielnych, jak tu słusznie zauważono, dzieci i osób dorosłych nie korzysta dzisiaj z różnych względów z wczesnego wsparcia ani z ośrodków rehabilitacyjno-edukacyjno-wychowawczych czy z warsztatów terapii zajęciowej. Jaka jest ta grupa, w jakim stopniu chodzi tu o ciężki stopień niepełnosprawności, a w jakim – o trudności z dostępem do takich placówek?

Jak wygląda na chwilę obecną finansowanie takich ośrodków z budżetu państwa, z PEFRON-u, z Narodowego Funduszu Zdrowia? Jak pan minister na dzień dzisiejszy ocenia braki w finansowaniu i dostępności tejże opieki? Jest to niezmiernie ważne. Powiedziano już bardzo dużo na ten temat, mówił o tym między innymi pan poseł Piechota. (Dzwonek)

Już kończę.

Zadania takich ośrodków są następujące. Po pierwsze, chodzi o rehabilitację i edukację na poziomie odpowiednim dla danego stopnia niepełnospraw-

Posel Lidia Gądek

ności. Po drugie, ważne jest też odciążenie rodziców i opiekunów na czas przynajmniej kilku godzin dziennie, kiedy mogą albo pracować, albo po prostu zająć się sobą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję również.

Pytanie zadawać będzie pan prof. Jerzy Żyżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Żyżyński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiele już tutaj powiedziano. Oczywiście musimy pochylić się nad tym, o czym mówił pan Piechota, bo jest on człowiekiem doświadczonego i wiele wie.

Chciałbym jeszcze powiedzieć kilka słów. Otóż, proszę państwa, bez pieniędzy tych problemów nie da się rozwiązać. Chciałbym przypomnieć, że według budżetu na 2014 r. dochody budżetowe spadają z 14,6% do 14,44%.

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: PKB.)

PKB, chodzi o udział PKB. Odnosi się to do dochodów podatkowych ogółem, do ok. 10 mld zł. Jak mówią specjaliści – nie będę ich przywoływał po nazwiskach, ale powszechnie to wiadomo – dla całych branż stworzono furtki podatkowe, tak żeby mogły praktycznie unikać płacenia podatków. Przypadkiem są to akurat branże opanowane przez kapitał zagraniczny, więc tu, niestety, widać pewną hipokryzję. *(Oklaski)* Z jednej strony mówi się, że budżet nie jest z gumy, że nie ma pieniędzy, a pomija się milczeniem to, o czym mówił poseł Kuźmiuk, że w różnych miejscach można znaleźć te pieniądze, a z drugiej strony zezwala się na to, żeby dochody podatkowe i ogółem wydatki budżetowe spadały. Wydatki budżetowe spadły też o kilkanaście milionów złotych, o ok. 20 mld zł. Trzeba pochylić się nad tymi sprawami. Państwo nie może uciekać od odpowiedzialności. Problem, który widzimy, stanowi to, że państwo tak właśnie robi. Słyszemy o standardach europejskich dla więźniów, ale o standardach europejskich dla ludzi pokrzywdzonych przez los, niestety, zapominamy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie profesorze.

Na tym zakończyliśmy zadawanie pytań.

Teraz uprzejmie prosiłbym przedstawiciela wnioskodawców, panią poseł Annę Bańkowską.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Anna Bańkowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Myślę, że debata na temat tych projektów zostanie w pełni skonkretyzowana, jeśli chodzi o propozycje zapisów, dopiero podczas prac w komisji. Chciałabym podziękować za odniesienie się do naszego, czyli Sojuszu Lewicy Demokratycznej, projektu zawartego w druku nr 1766, według którego zarówno znosi się kryterium dochodowe, jak i w inny sposób podchodzi się do sprawy uprawnień wynikających z niepodjętowania pracy zarobkowej. Chciałabym podziękować panu ministrowi za zasygnalizowanie ochoty poparcia naszej propozycji dotyczącej tego, żeby uzupełnić przepis, według którego opiekun powinien zrezygnować z pracy, stwierdzeniem, że nie podejmuje on pracy zarobkowej, co jest niezmiernie ważne, ponieważ rozwiązuje ono problem wielu osób, które do tej pory nawet osiągając dochód poniżej kryterium uprawniającego do świadczeń, nie miały prawa do świadczenia, dlatego że przepis został tak skonstruowany, że trzeba było tylko zrezygnować z zatrudnienia, a to oznaczało utrudnienie dostępu, więc bardzo dziękuję. Liczę na to – ponieważ zbieżny z tym zapisem jest również projekt PiS – i myślę, że na skutek pozytywnej decyzji rządu, pana ministra dotyczącej tej kwestii znajdzie się większość posłów i będziemy mogli chociaż jedną z tych przesłanek usunąć. To właściwie tyle.

Dziękuję bardzo wszystkim za udział w debacie. Mam nadzieję, że uda nam się pozytywnie zrealizować nie tylko ten jeden punkt, ale i podjąć merytoryczną dyskusję, jeżeli już nie z tytułu rezygnacji z kryterium dochodowego, to przynajmniej z tytułu jej urealnienia, bo akurat w tym zakresie będę zgłaszać poprawki podczas prac w komisji, żeby zarówno ten próg uprawniający do świadczeń, jak i sam specjalny zasiłek opiekuńczy podwyższyć, bo jest on w tej chwili w rażącej dysproporcji z przepisami dotyczącymi opiekunów dzieci. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej Annie Bańkowskiej.

O zabranie głosu proszę kolejnego przedstawiciela wnioskodawców pana posła Stanisława Szweda.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Stanisław Szwed:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Dziękuję za tę debatę, za te głosy w bardzo ważnej dyskusji dotyczącej przede wszystkim ustawy o świadczeniach rodzinnych, w tym świadczeniach pielęgnacyjnych. Nasze projekty dotyczą jednej kwestii związanej z opiekunami osób niepełnosprawnych starszych, dorosłych o znacznym

Posel Stanisław Szwed

stopniu niepełnosprawności, które nie są zdolne do samodzielnej egzystencji. My, panie ministrze, proponujemy, aby jeszcze raz przemyśleć sprawy związane z kryterium dochodowym, gdyż państwo będziecie mieli problem konstytucyjny, bo będzie grupa osób, które po przyjęciu tej ustawy będą miały specjalny zasiłek opiekuńczy, a nie będą podlegały kryterium dochodowemu, i będzie grupa osób, które będą podlegały temu kryterium, czyli będzie to absolutna nierówność konstytucyjna i na pewno Trybunał Konstytucyjny ponownie będzie się tym zajmował. Raczej można już mieć pewność, że podzieli on opinię, że różnicowanie tych osób jest niezgodne z konstytucją. To pierwsza sprawa i warto się nad nią jeszcze raz pochylić.

Druga sprawa. Myślę, że tutaj jest zgoda co do tego, aby poprzeć rozwiązanie dotyczące ujednolicenia przepisów dotyczących rolników, opiekunów dzieci rolników, żeby ta sprawa była jasna i czytelna, i tutaj nie ma między nami żadnego sporu. Oczywiście potrzebna jest dyskusja, ale również rozwiązania dotyczące ujednolicenia wysokości wsparcia, bo to, co dzisiaj robimy, to realizacja wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a nie rozwiązanie tego zasadniczego problemu, że będziemy mieli zróżnicowanie świadczeń, czyli osoby opiekujące się dziećmi do 18. roku życia czy do 25. roku życia, w przypadku dzieci kształcących się, będą miały w tym roku 1 tys. zł, w następnych latach 1200–1300 zł, a następna grupa będzie miała 520 zł. Wspominaliśmy o emeryturach z tytułu niepełnosprawności dzieci na poziomie 700 zł czy o rentach inwalidzkich na poziomie 600 zł i jeszcze w tym wszystkim jest kryterium. Dzisiaj potrzeba nowych rozwiązań, które ten system ujednolicią, wprowadzą też czytelne kryteria i ujednolicią przepisy, tak że jeżeli ktoś ma osobę niepełnosprawną – czy to dziecko, czy osobę dorosłą, która nie jest w stanie samodzielnie egzystować – to świadczenia będą na tym samym poziomie.

Jeszcze raz dziękuję za tę dyskusję i myślę, że na posiedzeniu komisji razem wypracujemy dobre rozwiązania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Szwedowi.

Proszę o zabranie głosu pana Władysława Kosiniaka-Kamysza, ministra pracy i polityki społecznej. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Tak jak przedstawiciele wnioskodawców pozostałych projektów, pani poseł i pan poseł, rów-

nież dziękuję za debatę, która rozszerzyła temat, którym dzisiaj bezpośrednio się zajmujemy, bo nie mówiliśmy tylko i wyłącznie o wysokości świadczeń, o przywróceniu świadczeń i wykonaniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego, ale w debacie padały również pytania dotyczące czy to systemu edukacji, czy to systemu wsparcia dziennego, opieki instytucjonalnej, systemu wsparcia osób w opiece nad osobami niepełnosprawnymi. Zaczęliśmy od tego projektu – tutaj słuszność państwa wypowiedzi – który wykonuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego i nie rozwiązuje wszystkich problemów. To prawda i od chwili prezentacji tego projektu ani tego nie ukrywałem, ani nie mówiłem, że jest inaczej. Ten projekt w swej istocie wykonuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Czy został on przygotowany szybko, czy wolno? Jeżeli przeanalizowalibyśmy, w jakim tempie realizowane są wyroki trybunału, to pewnie jest to jeden z najszybciej zrealizowanych wyroków. Tak powinno być. To nie jest tak, żebym się czymkolwiek chwalił, bo tutaj nie ma powodów do chwalenia, to jest po prostu obowiązek, ale wyrok został wydany w grudniu, pod koniec grudnia było uzasadnienie i od razu przystąpiliśmy do przygotowania rozwiązań i dyskusji z najbardziej zainteresowanym środowiskiem, na przykład o odsetkach, bo ze strony państwa padło takie pytanie, czy ten projekt był konsultowany z różnymi środowiskami. Był. W pierwszej wersji projektu nie przewidywano odsetek, później, po tej dyskusji, też nie, a po decyzjach Rady Ministrów odsetki zostały uwzględnione. Koszt to ok. 50 mln, w zależności od liczby złożonych wniosków. Koszt całej zmiany to ponad 1300 mln. A więc tutaj, też po dyskusjach ze środowiskiem opiekunów, zapadła decyzja o przyznaniu odsetek. Projekt był więc konsultowany.

Co do tego, jak przebiegały prace nad tym projektem – musiał on być poddany normalnym konsultacjom społecznym, a także konsultacjom międzyresortowym, uzgodnieniu z Ministerstwem Finansów i przejść całą procedurę legislacyjną w Radzie Ministrów, komitecie stałym. Dwukrotnie był przedmiotem obrad Rady Ministrów, bo też przekazanie rezerwy ministerstwa pracy na wykonanie wyroku, ale też zabezpieczenie środków na przykład na odsetki wymagało pracy na dwóch posiedzeniach Rady Ministrów. Cieszę się, że Konwent Seniorów podjął taką decyzję, że projekt został w trybie natychmiastowym wprowadzony pod obrady i że jest szansa, takie są deklaracje wszystkich klubów parlamentarnych, jest możliwość uchwalenia projektu wykonującego wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

Jeśli chodzi o sprawy związane z rolnikami, o tym też było w kilku wystąpieniach, w tym pana posła Szweda, posła Smolarza, mam nadzieję, że to zostanie już w tym projekcie rozwiązane, czyli zakres działania będzie tu poszerzony. Jest już ustawa w tym zakresie przesłana do Sejmu, jest pozytywna opinia rządu. Tutaj niejasności nie wynikają z regulacji ustawowych, tylko powstały po orzeczeniu Naczelne-

Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz

go Sądu Administracyjnego, który wydał taki oto werdykt, że nie zawsze ubezpieczonym w KRUS-ie należą się świadczenia pielęgnacyjne. To jest sprzeczne z naszą interpretacją tej ustawy, ale warto to doprecyzować, żeby jak najszybciej rozwiązać ten problem.

Będziemy dyskutować o sprawach związanych z kryterium dotyczącym rezygnacji z zatrudnienia. Tu jest otwartość. Nie powiem teraz, czy spełnimy wszystkie oczekiwania, ale chciałbym, żebyśmy, też w miarę naszych możliwości, doszli do porozumienia w tym zakresie, bo to jest chyba wspólny wniosek wszystkich. Inaczej z kryterium co do wysokości progu. Mówię szczerze i od razu o tym, jakie są możliwości rozwiązania tego problemu w tym projekcie ustawy. Nie mówię na razie o projekcie całościowym, docelowym, bo taki też będzie przedstawiony i tam się znajdą też rozwiązania, o czym mówiła pani poseł Rafalska, co do wcześniejszych emerytur. Pani poseł, będziemy chcieli rozwiązać kwestię wcześniejszych emerytur, bo tu się rodzi problem. On nie był tak wyrazisty, dopóki świadczenie było niższe niż emerytura, wtedy pewnie nikt nie chciał przejść na świadczenie pielęgnacyjne, tylko pobierał wyższą emeryturę. Zmienia się to wtedy, gdy emerytura nie nadąża za wzrostem świadczenia pielęgnacyjnego dla rodziców dzieci niepełnosprawnych. Ta kwestia w tym całościowym rozwiązaniu na pewno znajdzie swoje miejsce.

Bardzo dziękuję za głos pani poseł, pani minister Łybackiej, spójny z głosem posła Piechoty, który mówił, z jakiego poziomu startowaliśmy w zakresie rozwoju szkolnictwa – szkolnictwa podstawowego, średniego, wyższego. Dostępność uczelni była nieporównywalna 30, 20 czy nawet 15 jeszcze lat temu. Każdy tutaj miał wkład pracy w odniesieniu do tej dostępności i możliwości indywidualnego toku nauczania w szkołach integracyjnych, dostępności do sprzętu. To prawda. Ja też po dyskusji z ministerstwem edukacji skierowałem prośbę do przedstawicieli pani minister Kluzik o przeprowadzenie przez kuratorów kontroli, jak jest realizowana subwencja edukacyjna. Ta subwencja może być dziesięciokrotnie wyższa od subwencji dla osoby niepełnosprawnej, może sięgać 50 tys. zł, ale te pieniądze trafiają do samorządu, gdzie, jak wiemy, są różne potrzeby. Jeżeli one nie są oznakowane, jeśli nie jest tak, że mogą być wydane tylko na przykład na maty sensoryczne dla dzieci z autyzmem czy na doposażenie sali w sprzęt dla dzieci niedowidzących, to mogą być wydane na inne cele i pewnie, przy różnych trudnościach, czasem nie trafiają precyzyjnie. Dlatego potrzebne jest bardziej indywidualne podejście i oznaczenie tych pieniędzy.

Tu się zgadzam, jeżeli chodzi o doktorantów – już prosiłem panią minister Marcińską, żeby, jeżeli będzie taka możliwość, udała się na posiedzenie komisji i zasygnalizowała nasze poparcie dla doktorantów niepełnosprawnych.

(Poseł Krystyna Łybacka: Bardzo dziękuję.)

To jest naprawdę nieduża grupa osób w Polsce, a trzeba, myślę, docenić szczególnie tych, którzy kontynuują naukę i osiągają sukcesy naukowe. To jest nawet w wymiarze prestiżowym ważne dla Polski.

Nie widzę pana posła Mularczyka. Mamy taki problem z panem posłem Mularczykiem, że zadaje pytanie i nie czeka na odpowiedź. Wczoraj było tak w komisji, dzisiaj jest tak na posiedzeniu plenarnym.

(Poseł Magdalena Kochan: Zgłasza wnioski w komisji i...)

Jest pan poseł Siarka, pan poseł Rojek – są w jednym klubie, więc, rozumiem, przekażą.

Po co ma powstać zespół? To ma być nie tylko zespół międzyresortowy, bo byłoby to wtedy też jakieś ograniczenie. Ja też patrzę na zaangażowanie przynajmniej tej części państwa, która od lat jest zaangażowana – od lat część parlamentarzystów jest zaangażowana w ten proces, niezależnie z której są partii. Jest też część, która jest zaangażowana od kilku tygodni, i to też trzeba sobie jasno i wyraźnie powiedzieć. Serdecznie zapraszam wszystkich tych, którzy są zaangażowani w sprawy niepełnosprawności, polityków, niejako międzyresortowo, ale też międzysektorowo, włącznie z osobami, które wyrażają swój protest, bo z nimi rozmawiamy, ale też z tymi, którzy tworzą dzisiaj fundacje, stowarzyszenia, WTZ czy instytucje wsparcia dziennego.

Chodzi o propozycję dotyczącą okrągłego stołu, ale z powołaniem roboczego zespołu, który by się nie spotykał raz w miesiącu, tylko więcej niż raz w tygodniu, przynajmniej w najbliższym czasie. To przede wszystkim musi być nasza praca, to jest nasz obowiązek. To nie jest wielka rzecz. Zapraszam także państwa parlamentarzystów. Rozmawiałem z panią poseł Kochan i wiem, że cały czas jest w gotowości. Myślę, że inni, którzy prezentują projekty ustaw, także z opozycji, są gotowi do pracy, aby kontynuować rozwój wsparcia dla osób niepełnosprawnych. Przy wielu mankamentach, jakie możemy dostrzec, sytuacja dotycząca wsparcia przez te wszystkie lata, przez te 25 lat się zmieniła. Mówił o tym pięknie poseł Piechota, który ma własne doświadczenia. Chodzi o to, żeby w tym wszystkim nie opanował nas cud niepamięci, żeby nie patrzeć przez pryzmat polityczny, bo wtedy możemy się silić na uszczypliwości, że był okres prosperity, okres obniżania podatków dla najbogatszych, a nie było wzrostu świadczeń i poszerzania grup odbiorców. Chyba naprawdę nie o to chodzi. Przed kamerami czy na posiedzeniu jednej, drugiej komisji powiedzieliśmy sobie to, co politycznie mieliśmy sobie do powiedzenia. Jeżeli jest możliwość oddzielenia... Rozumiem, że nie unikniemy sporu politycznego, bo taka jest natura polityka, taka jest też chęć funkcjonowania w polityce. To jest naturalne dla partii politycznych, ale nie warto wchodzić w to wypominanie, kto czego nie zrobił, każdy pewnie ma coś na sumieniu.

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Co z projektem Ministerstwa Zdrowia?)

Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz

Już do tego dochodzę. Pani poseł, dajmy sobie szansę, jeszcze nie kończę. Będę odpowiadał na precyzyjne pytania pani profesor, jeżeli chodzi o Ministerstwo Zdrowia, kto będzie orzekał, będę wyjaśniał sprawy dotyczące całego projektu ustawy. To była refleksja natury ogólnej, ale było to także pytanie o zespół, czym on się będzie zajmował i jak będzie to realizowane.

Pani poseł Mazurek pyta o zespół zajmujący się zmianami systemowymi. On w istocie zajmował się autyzmem, bo taka była inicjatywa. To była też inicjatywa parlamentarzystów i tego środowiska. Rozmawiałem z panią poseł Hall, która była inicjatorką powołania takiego ciała, które ma już dorobek, żeby dołączyć całościowe propozycje, jeżeli chodzi o osoby niepełnosprawne. Autyzm jako choroba w swej specyfice potrzebuje indywidualnego podejścia. To jest nowość, bo mówimy o dzieciach z autyzmem, ale te dzieci z biegiem lat się starzeją, są różne efekty leczenia, bardziej i mniej spektakularne. Jest potrzeba powołania specjalnego ośrodka opieki dla dorosłych osób z autyzmem, bo dzieci dorastają, czy pójdą w stronę wsparcia dziennego w jeszcze większym wymiarze.

Teraz odpowiem pani profesor. Tu nie ma kwestii orzekania, ta ustawa tego nie reguluje. Orzekanie nadal pozostanie w kompetencji zespołów powiatowych, które to robią. Są trzy stopnie w przypadku osób dorosłych oraz wskazania dla dzieci i młodzieży do objęcia opieką. Na podstawie tych wskazań można ubiegać się o świadczenie pielęgnacyjne. Żeby ubiegać się o specjalny zasiłek opiekuńczy, trzeba mieć wskazanie znacznego stopnia niepełnosprawności wśród osób dorosłych. Jeżeli to zsumujemy, w Polsce jest milion osób uprawnionych do tego świadczenia, tyle też jest orzeczeń o niepełnosprawności w stopniu znacznym. Dopytam się o dokonania tego zespołu w Ministerstwie Zdrowia. W tym momencie nie mam danych, ale odpowiemy na to pytanie na piśmie. Jeżeli były tam wypracowane jakieś pomysły, to warto z nich teraz skorzystać.

Jeśli chodzi o działania, o które pytała pani poseł Gądek, związane z pozarodzinnym wsparciem osób niesamodzielnych, mamy około 2 tys. wyspecjalizowanych instytucji, które wspierają osoby lub całodobowo opiekują się osobami niepełnosprawnymi. Są to domy pomocy społecznej, których jest 805, ośrodków wsparcia dziennego jest 756, dziennych domów pomocy jest 226, a rodzinnych domów dziecka – w tym zakresie chodzi też o osoby dotknięte niepełnosprawnością – mieszkań chronionych, warsztatów terapii zajęciowych i oczywiście zakładów aktywności zawodowej jest 680. Potrzeb jest jeszcze więcej niż tych miejsc, szczególnie mówię o miejscach zwiększających aktywność społeczną czy zawodową. Warsztaty terapii zajęciowej w swym założeniu mają przygotować do zatrudnienia. Zakłady aktywności zawodowej

też powinny to realizować, chodzi o dążenie do wyjścia na otwarty rynek pracy, choć tam jest już aktywność zawodowa. Nie zawsze kończy się to sukcesem, ale warsztaty terapii zajęciowej stanowią też wspierające miejsce integracji społecznej, codziennej nauki życia i funkcjonowania w życiu. Na pewno są potrzebne, ale nie każdy zawsze będzie mógł skorzystać z takiego miejsca. Chciałbym być dobrze zrozumiany. Są różne stopnie niepełnosprawności i różne choroby, na które zapadają osoby, ale są też bardzo specjalistyczne placówki dziennego pobytu, które są w stanie zająć się nawet tymi najcięższymi przypadkami.

O rolnikach już mówiłem. Jeśli chodzi o zmiany dotyczące...

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Wykorzystanie funduszy.)

Tak, Fundusz Pracy. PFRON jest wykorzystany w całości, tam nie ma wolnych przestrzeżonych pieniędzy. Musielibyśmy na przykład zabierać pieniądze na dofinansowanie zatrudnienia w zakładach pracy chronionej lub otwartych.

PFRON to też realizacja działań w powiatach. W tym roku udało się zwiększyć z 800 mln zł do 900 mln zł wsparcie dla powiatów na realizację ich zadań własnych dotyczących likwidacji barier, wyposażenia w sprzęt rehabilitacyjny, dofinansowania turnusów rehabilitacyjnych. Jeżeli chodzi o turnusy rehabilitacyjne, to jest możliwość udzielenia wsparcia do 1300 zł na osobę niepełnosprawną oraz do 600–700 zł na opiekuna osoby niepełnosprawnej. Jest możliwość udzielenia wsparcia w zakresie wyposażenia w sprzęt rehabilitacyjny do 19 tys. zł i w zakresie likwidacji barier do ok. 50 tys. zł, przy czym w jednym i w drugim przypadku musi być kilkudziesięcioprocentowy wkład własny – od 20% do 40% wkładu własnego. Warto zastanowić się, czy wysokość wkładu własnego wszystkim daje taką możliwość i czy nie byłoby dobrze tego obliczyć.

Jeśli chodzi o Fundusz Pracy, to przede wszystkim jest pytanie, dlaczego część środków jest zamrożonych. Ponieważ jest procedura nadmiernego deficytu. Też bym chciał, żeby pieniądze na aktywne formy walki z bezrobociem były większe. W 2012 r. w trakcie roku udało się je zwiększyć o 500 mln zł. Na szczęście budżet w tym zakresie rośnie – z 3400 mln w roku 2012 do 5 mld w tym momencie. Tyle udało się przesunąć na aktywne formy walki z bezrobociem.

W tej chwili są zamrożone środki w wysokości 5–6 mld...

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Mało.)

...z uwagi na to, że jest procedura nadmiernego deficytu. Minister pracy nie jest jedynym dysponentem tego funduszu, tak jak to było kiedyś. Mam do dyspozycji tylko część rezerwy, w tym roku to jest ok. 300 mln, z tego 80 mln już zostało przeznaczonych na dofinansowanie zatrudnienia osób młodych, do 25. roku życia, w celu realizacji gwarancji dla młodych.

Czy Fundusz Pracy też osiągnął taką wielką stabilność finansową? Na początku tego wieku z Funduszu Pracy zostały zaciągnięte pożyczki...

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Teraz rośnie.)

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

Tak, tylko gdy przesuniemy wszystko do Funduszu Pracy, ze wszystkich możliwych dziedzin życia, to za chwilę nie będzie środków na pełnienie podstawowej funkcji Funduszu Pracy, czyli na aktywizację zawodową i wypłatę zasiłków, bo pamiętajmy, że te wydatki to jest ok. 10 mld rocznie. Nie tak dawno zakończyliśmy spłatę pożyczki zaciągniętej z Funduszu Pracy na początku tego wieku. Ta destabilizacja Funduszu Pracy też była znacząca.

Nie ma dzisiaj w ustawie przesłanek realizacji zadań związanych z polityką rodzinną ze środków z Funduszu Pracy. Chcieliśmy też, żeby te zmiany dotyczące rodziców – pewnie będziemy kontynuować tę dyskusję jeszcze w drugim czytaniu w dniu dzisiejszym – były jak najszybciej zrealizowane, zatem żeby te przesunięcia były dokonane w obrębie środków jeszcze niepodzielonych, a nie tych, które już są zagospodarowane. A więc nie uważam, że wykorzystanie Funduszu Pracy do celów polityki rodzinnej to jest najlepszy pomysł.

Szanowni państwo, dziękuję bardzo. Tak jak mówię, mamy ustawę, która rozwiązuje tylko część problemów, jest odpowiedzią na wyrok trybunału. Warto, żeby weszła w życie jak najszybciej, żeby te osoby mogły sięgnąć jednorazowo po 5,5 tys., bo to będzie jednorazowa wypłata. Później otrzymają jeszcze po 520 zł. Ta kwota niewypłacanych przez kilka miesięcy świadczeń pieniężnych będzie powiększona o odsetki. Do 14 dni po uchwaleniu ustawy i opublikowaniu jej ośrodek pomocy społecznej musi poinformować właściwe osoby, które będą miały cztery miesiące na złożenie tego oświadczenia. Wydaje się, że jest to wystarczający czas, bo też jest pilna potrzeba realizacji wypłaty tych świadczeń.

Dziękuję za gotowość do podjęcia prac nad tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

Jeżeli ktokolwiek widziałby pana posła Mularczyka, to proszę mu powiedzieć, że pan minister był bardzo zdziwiony jego nieobecnością...

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Stęsknił się.)

...bo chciałby, skoro padają pytania, udzielić panu posłowi odpowiedzi. Ja też będę rozglądał się za panem posłem Mularczykiem i gdy go zobaczę, to przekazę informację o zdziwieniu pana ministra.

Teraz, jak rozumiem, seria sprostowań.

(Głos z sali: Nie, nie.)

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Odpowiadał pan minister na moje pytanie...)

Ale to mogło być równie dobrze pytanie kogoś innego, panie posle.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Precyzyjnie na moje pytanie, to znaczy nieprecyzyjnie na moje pytanie, może tak.)

To niech pan się zdecyduje, czy pan minister odpowiadał precyzyjnie na pańskie pytanie...

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Nieprecyzyjnie.)

...i wówczas nie ma sprawy.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Tytułem sprostowania.)

Ale pan minister twierdzi, że w ogóle nie odnosił się do pana pytania.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Dwa zdania, jeżeli pan marszałek pozwoli.)

(Poseł Krystyna Łybacka: Krócej będzie, gdy zabierze głos.)

A więc posłucham rady pani minister Łybackiej. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję ślicznie.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pan twierdzi, że Fundusz Pracy nie jest dobrym źródłem, bo jest niestabilny. Przecież ta nadwyżka występuje od paru lat i ona jest olbrzymia, wynosi parę miliardów złotych. Państwo jako koalicja zdecydowaliście politycznie, żeby finansować staże podyplomowe lekarzy i pielęgniarek. Przecież to jest decyzja polityczna, że tego rodzaju staże są finansowane z Funduszu Pracy, i to kosztuje mniej więcej 800 mln zł rocznie. Panie ministrze, trzeba podjąć decyzję polityczną, że z Funduszu Pracy jest finansowane uzawodowienie rodziców zajmujących się niepełnosprawnymi dziećmi albo osobami dorosłymi. I tyle. Naprawdę to jest najlepszy moment, żeby podjąć taką decyzję polityczną. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

A jednak nie było to sprostowanie, była to perswazja.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Nie, było.)

Każdy interpretuje, jak mu się żywnie podoba.

A więc rozumiem, że na tym byśmy zakończyli rozpatrywanie tego punktu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, zawarty w druku nr 1766, poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, zawarty w druku nr 1767, oraz rządowy projekt ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów, zawarty w druku nr 2252, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zaraz przystąpimy do rozpatrzenia kolejnego punktu, ale najpierw pragnę poinformować, że Ko-

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

misja Polityki Społecznej i Rodziny przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2257.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęta została decyzja o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Czy mogę prosić o listę wystąpień klubowych? Dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym (druki nr 2205 i 2227).

Zanim poproszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marka Wójcika, zwrócę się z prośbą i pytaniem w imieniu pani poseł Łybackiej, która będzie musiała wykonywać inne obowiązki poselskie, czy zgodzilibyście się państwo na to, żeby po wystąpieniu pana posła Wójcika najpierw wystąpiła pani poseł Łybacka. Powiedziała mi wcześniej, że wszyscy państwo obdarzacie ją tak dużą życzliwością, że protest w tej sprawie raczej nie powinno...

(Poseł Krystyna Łybacka: Nie, nie.)

(Poseł Tomasz Szymański: Nie będzie.)

Nie ma protestu, więc już to ustaliliśmy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marka Wójcika.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Pierwsze czytanie projektu odbyło się na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych, dlatego warto paniom i panom posłom przybliżyć trochę powody, dla których dokonujemy tej nowelizacji prawa o ruchu drogowym.

Otóż, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowuje w tym momencie dwie nowe usługi, to jest usługę: historia pojazdu i usługę: bezpieczny autokar. Reformując Centralną Ewidencję Pojazdów i Kierowców, ministerstwo postanowiło szeroko udostępnić

dane zgromadzone w tym publicznym rejestrze. Chciałbym przy tej okazji zauważyć, że do tej pory byliśmy przyzwyczajeni do myślenia o różnego rodzaju publicznych rejestrach jako o narzędziach, które ułatwiają pracę różnego rodzaju instytucjom, urzędom. Dziś ten sposób myślenia o rejestrach publicznych się zmienia, dlatego że zgodnie z propozycjami, nad którymi pracuje w tym momencie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, dostęp do danych z rejestru CEPiK będą mieli obywatele w znacznie szerszym zakresie niż dotychczas.

Warto podkreślić, że po reformie CEPiK dostęp do danych będzie się odbywał on-line za pośrednictwem strony internetowej, bez konieczności używania dodatkowych narzędzi, takich jak podpis elektroniczny lub profil zaufany. Co ważne, dostęp do tych danych będzie dla każdego obywatela bezpłatny.

W ramach reformy CEPiK MSW przygotowało dwie usługi, które – jak wspomniałem – będą mogły być wprowadzone dzięki tej nowelizacji Prawa o ruchu drogowym. Pierwsza z tych usług to historia pojazdu. W ramach tej usługi każdy obywatel kupujący samochód będzie mógł sprawdzić dane, które są zgromadzone w centralnej ewidencji pojazdów, a dotyczą pojazdu, który zamierza zakupić. Jak to będzie wyglądało w praktyce? Otóż wtedy kiedy będziemy na giełdzie czy też w innym miejscu, gdzie będziemy spotykać się ze sprzedawcą, będziemy mogli go poprosić o dowód rejestracyjny. Dzięki wykorzystaniu danych, które są zawarte w dowodzie rejestracyjnym, będziemy mogli na stronie internetowej – czy to przez telefon komórkowy, czy w inny sposób – po podaniu numeru rejestracyjnego samochodu, po podaniu numeru identyfikacyjnego VIN oraz daty pierwszej rejestracji sprawdzić historię samochodu, który chcemy kupić.

Jakie dane będą wchodziły w zakres tej historii? Przede wszystkim będzie to informacja o tym, czy pojazd był kradziony, będzie to informacja o tym, ilu pojazd miał właścicieli, również informacja np. o opłaconym ubezpieczeniu OC i o terminie badań technicznych. W czasie prac komisji uzupełniliśmy zakres tych informacji, żeby też lepiej wypełnić intencje rządu, o stan licznika z ostatnich badań technicznych. Od 1 stycznia 2014 r. stany liczników są odnotowywane przez stacje kontroli pojazdów, kiedy samochód przechodzi coroczne badania techniczne, ale do tej pory te dane nie były przesyłane do centralnej ewidencji pojazdów. Po wejściu w życie tej ustawy dane te będą zasilają centralną ewidencję pojazdów i będą również dostępne dla osób, które chciałyby nabyć jakiś samochód. To powinno definitywnie zakończyć w Polsce proceder cofania liczników i tym samym uniemożliwić sprzedawanie samochodów za kwoty znacznie wyższe od ich rzeczywistej wartości.

Druga z opracowywanych w tym momencie przez MSW usług, których dotyczy procedowana dzisiaj ustawa, to usługa: bezpieczny autokar. Tutaj też zakładamy, iż pewne dane dotyczące stanu technicznego autobusów, którymi jeździmy bądź jeżdżą nasi bliscy, będą dostępne on-line. Będzie to wyglądało

Posel Sprawozdawca Marek Wójcik

w ten sposób, że każda osoba zaniepokojona stanem technicznym autobusu, do którego wsiada bądź z którego będą korzystali bliscy tej osoby, będzie mogła, posługując się numerem rejestracyjnym, sprawdzić podstawowe informacje, dotyczące między innymi tego, czy autobus jest dopuszczony do ruchu, a także termin badania technicznego i uzyskać podstawową informację, czy autobus ma ważne badania techniczne.

Wysoka Izbo! Ustawa przewiduje również ułatwienia dla Biura Ochrony Rządu w zakresie dostępu do danych zawartych w Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców. Z uwagi na charakter zadań wykonywanych przez BOR kwestia ta nie budziła zastrzeżeń podczas prac Komisji Spraw Wewnętrznych.

Wysoka Izbo! Chciałbym już teraz podziękować członkom komisji za szybkie tempo prac nad tą ustawą. Mam nadzieję, że to tempo będzie utrzymane, gdyż chcielibyśmy, żeby te nowe usługi weszły w życie jak najszybciej, najlepiej jeszcze przed wakacjami. Dotyczy to szczególnie usługi: bezpieczny autokar, dlatego że sezon wakacyjny przed nami, a to jest ten czas, kiedy wielu rodziców odprowadza dzieci do różnego rodzaju autobusów, które wiozą dzieci na kolonie i wycieczki. Chcielibyśmy, żeby to nowe narzędzie, ta nowa usługa, jaką będzie bezpieczny autokar, była do ich dyspozycji wtedy, kiedy będą mieli jakiegokolwiek wątpliwości co do stanu technicznego pojazdu, którym będą przemieszczały się ich pociechy.

Wysoka Izbo, proszę o przyjęcie przedłożonego projektu ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi sprawozdawcy Markowi Wójcikowi.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Otwieram dyskusję.

Uprzejmie proszę o zabranie głosu panią prof. Krystynę Łybacką, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Krystyna Łybacka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po bardzo wyczerpującym sprawozdaniu pana posła Marka Wójcika muszę nieco zmienić moją koncepcję, bo trudno powtarzać to, co pan powiedział.

Przede wszystkim, panie marszałku, proszę przyjąć gratulacje dla Prezydium Sejmu za harmonogram obrad, gdyż po bardzo trudnej, wyczerpującej debacie dotyczącej problematyki osób niepełnosprawnych ta ustawa jest pewnym oddechem. To jest projekt ustawy, która ponad wszelką wątpliwość niesie korzyści każdemu obywatelowi. Jak powiedział pan poseł Wójcik, do tej pory, ilekroć zadano by nam pytanie, do czego służą rejestry państwowe, to odpowiadano by: do wykonywania zadań administracji. Wydawało

nam się, że rejestry i obywatel to są dwa zupełnie różne obszary.

Wprowadzenie tych dwóch usług, w tym usługi: historia pojazdu, spowoduje znaczące podwyższenie bezpieczeństwa obrotu samochodami na rynku wtórnym. A przecież każdemu z nas zdarza się, zdarzało bądź może się zdarzyć, że będziemy taki samochód kupowali i wolelibyśmy wiedzieć, czy nie został podkręcony licznik, czy miał on badanie techniczne, czy samochód nie figuruje w rejestrze samochodów skradzionych. Jest to niezwykle ważne. Również ta druga usługa: bezpieczny autobus, jest ogromnie istotna, nie tylko wtedy, kiedy sami udajemy się na wycieczkę autokarową, ale pewnie jeszcze bardziej wówczas, kiedy nasze dzieci wyjeżdżają, korzystają z tego środka transportu.

Proszę zwrócić uwagę, Wysoka Izbo, na jeszcze jeden aspekt, na zróżnicowanie danych, które musimy wprowadzić, kiedy chcemy skorzystać z centralnego rejestru pojazdów. W przypadku obrotu na rynku wtórnym samochodów musimy mieć nieco więcej danych, czyli musimy mieć numer nadwozia, numer rejestracyjny i datę pierwszej rejestracji. Natomiast w przypadku autobusu niezbędna jest jedna informacja, czyli to, co rodzic widzi, numer rejestracyjny pojazdu. To wystarczy, żeby wszedł on na stronę i zorientował się, czy ten pojazd ma aktualne badanie, jakie badanie ostatnio przeprowadzono, czyli żeby mógł posiadać informacje co do bezpieczeństwa podróży dzieci.

Od razu chcę się odnieść do jeszcze jednej kwestii, bo ona może się pojawić w trakcie dyskusji, na której już niestety nie będę mogła być, a mianowicie do bardzo słusznej poprawki wniesionej przez pana posła Wójcika w trakcie prac komisji, rozszerzającej zakres danych, jakie otrzymamy, właśnie o stan licznika podczas ostatniego badania technicznego. Mogą pojawić się zarzuty, że z uwagi na pilny charakter projektu ta poprawka może rodzić podejrzenia o niekonstytucyjność samej procedury. Pragnę wyjaśnić, że przy projekcie pilnym jest założenie, że nie wolno wykraczać poza materię, której projekt dotyczy. A ta poprawka ściśle łączy się z tą materią, a więc wszelkie takie zarzuty należy odeprzeć.

Z całą przyjemnością mogę powiedzieć, że klub Sojuzsu Lewicy Demokratycznej poprze ten projekt. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani prof. Łybackiej.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska proszę pana posła Tomasza Szymańskiego.

Posel Tomasz Szymański:

Serdecznie dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mnie również jest niezwykle przyjemnie, jak pani profesor powiedziała,

Posel Tomasz Szymański

pracować nad tym projektem ustawy. Wszystkie kluby bez wątpienia poprą ten rządowy projekt ustawy, służący tak naprawdę wszystkim konsumentom, użytkownikom, zarówno osobom fizycznym, jak i przedsiębiorcom, na rynku wtórnym aut używanych.

Szanowni państwo, mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym, zawartego w drukach nr 2205 i 2227.

Celem procedowanego rządowego projektu ustawy jest szersze i ograniczone do niezbędnego minimum biurokratycznego udostępnianie danych oraz informacji gromadzonych w centralnej ewidencji pojazdów osobom fizycznym i osobom prawnym.

Obecne zapisy ustawy Prawo o ruchu drogowym umożliwiają udostępnienie danych i informacji zgromadzonych w centralnej ewidencji pojazdów tylko uprawnionym do tego instytucjom publicznym, o których mowa w art. 80c ust. 1, oraz właścicielom lub posiadaczom pojazdów, a ich udostępnienie może odbywać się tylko i wyłącznie na pisemny, uzasadniony wniosek zainteresowanych.

W związku z koniecznością złożenia wniosku przez osoby fizyczne lub prawne oraz koniecznością rozpatrzenia go przez urzędnika administracji publicznej czas konieczny do otrzymania przedmiotowych danych w przypadku tychże osób może wynosić nawet 30 dni. Warto zaznaczyć, że złożenie wniosku z zasadnym w ocenie składającego uzasadnieniem nie oznacza wcale otrzymania wnioskowanych w nim informacji. Decyzje o zasadności lub bezzasadności udostępnienia tychże danych podejmuje urzędnik, którego interpretacja w tym zakresie może być niezwykle szeroka. Najczęstszymi argumentami przemawiającymi za udostępnieniem przedmiotowych danych jest konieczność zarejestrowania lub wyrejestrowania pojazdu.

Ponadto możliwe jest sprawdzenie wiarygodności danych zawartych w dowodzie rejestracyjnym i danych zawartych w centralnej ewidencji pojazdów przez osobę kupującą dany pojazd, jednakże po przedstawieniu przez tę osobę przedwstępnej umowy zakupu, która dla urzędnika jest najczęściej potwierdzeniem uzasadnionego interesu prawnego. Uzależnienie możliwości porównania danych od zawarcia tego typu umowy często wiąże się z ryzykiem utraty środków finansowych w przypadku występowania rozbieżności pomiędzy informacjami znajdującymi się w dowodzie i w ewidencji. Ponadto warto zaznaczyć, że zawieranie umów przedwstępnych na rynku wtórnym, nie biorąc pod uwagę komisów, należy do rzadkich praktyk oraz spotyka się z dużą niechęcią ze strony sprzedających. W związku z tym uzyskiwanie danych i informacji znajdujących się w centralnej ewidencji pojazdów w oparciu o umowę przedwstępną jest bardzo rzadko spotykaną praktyką.

Poza przedstawioną przed chwilą formą uzyskiwania danych i informacji na temat konkretnych pojazdów obowiązujące przepisy umożliwiają nieodpłatne uzyskanie potwierdzenia lub zaprzeczenia zgodności danych zawartych w dowodzie rejestracyjnym lub pozwoleniu czasowym z danymi zgromadzonymi w ewidencji. Ta pozornie krótsza forma ubiegania się o interesujące konkretną osobę fizyczną lub prawną dane i informacje obarczona jest jednak szeregiem ograniczeń. Po pierwsze, osoba ubiegająca się o potwierdzenie lub zaprzeczenie konkretnych danych musi posiadać profil zaufany na platformie ePUAP. Po drugie, potwierdzeniu lub zaprzeczeniu podlegają tylko niektóre informacje, takie jak marka pojazdu, seria i numer dowodu rejestracyjnego albo pozwolenia czasowego, numer rejestracyjny, numer VIN lub numer podwozia, data pierwszej rejestracji, imię i nazwisko lub firma właściciela. Po trzecie, w celu uzyskania potwierdzenia lub zaprzeczenia choćby jednej z dopuszczonych tą formą informacji lub danych niezbędne jest podanie wszystkich, których wiarygodność może zostać potwierdzona w ten sposób.

Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Niepodważalny jest argument, że obowiązujące dziś przepisy prawa dotyczące materii, której zmiany zakłada rządowy projekt ustawy, są nadto biurokratyczne i przez to trudno dostępne dla obywateli. Ponadto spora i dość znacząca liczba danych czy informacji znajdująca się w centralnej ewidencji pojazdów objęta jest swego rodzaju zakazem udostępniania. Wiele osób zarówno fizycznych, jak i prawnych dokonujących zakupu pojazdu, najczęściej samochodu, na rynku wtórnym boryka się z brakiem możliwości natychmiastowego sprawdzenia wiarygodności zarówno dowodu rejestracyjnego, jak i zawartych w nim danych. Ponadto osoby dokonujące transakcji kupna-sprzedaży pojazdu na rynku wtórnym nie mają pewności, czy przedmiot transakcji jest własnością sprzedającej go osoby, czy posiada obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej, a także ilu właścicieli pojazd dotychczas posiadał.

Proponowany przez rząd projekt ustawy jest swego rodzaju odpowiedzią na wątpliwości i związane z nimi problemy obywateli i przedsiębiorców dokonujących zakupu pojazdów na rynku wtórnym. Zakłada on rozwój e-usług dostępnych dla osób fizycznych i prawnych poprzez sprowadzenie do niezbędnego minimum biurokratycznego sposobu ubiegania się o uzyskanie szerszych niż dotychczas danych dotyczących konkretnego pojazdu. Warto zaznaczyć, że uzyskanie powyższych danych będzie możliwe za pośrednictwem ogólnodostępnych sieci teleinformatycznych po wprowadzeniu trzech niezbędnych danych: numeru VIN, daty pierwszej rejestracji oraz numeru rejestracyjnego pojazdu, które osoba zainteresowana będzie mogła uzyskać bezpośrednio od osoby sprzedającej pojazd. (*Dzwonek*)

Panie marszałku, pan pozwoli.

Wysoka Izbo! Zdaniem Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska uchwalenie rządowego pro-

Posel Tomasz Szymański

jektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym, zawartego w drukach nr 2205 oraz 2227, poprzez brak konieczności wykazywania uzasadnionego interesu, brak konieczności składania wniosku oraz czekania na jego rozpatrzenie i odpowiedź, a także dostępność w czasie rzeczywistym do wiarygodnego źródła danych o pojeździe w celu m.in. oceny jego stanu przed zakupem przyniesie pozytywne skutki społeczne, zwiększy wiarygodność sprzedających oraz zaufanie kupujących samochody na rynku wtórnym.

Panie Marszałku! Państwo Posłowie! Podczas prac nad procedowanym obecnie rządowym projektem ustawy zgłoszona została propozycja rozszerzenia zakresu danych gromadzonych w centralnej ewidencji pojazdów o odczyt licznika przebiegu pojazdu, którego obowiązek wykonywania podczas przeglądów technicznych wszedł w życie z dniem 1 stycznia br., oraz udostępnienia tychże danych w ramach proponowanej e-usługi. Propozycja ta została zgłoszona przez przewodniczącego Komisji Spraw Wewnętrznych pana posła Marka Wójcika. Zdaniem Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska uniemożliwi to dokonywanie zmian we wskazaniach licznika przebiegu pojazdu, a tym samym oszukiwanie przyszłych nabywców pojazdów oraz sprzedawanie ich po cenach zdecydowanie wyższych niż te, które wynikałyby z faktycznego zużycia i faktycznego przebiegu pojazdu.

Mając na uwadze powyższe, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za skierowaniem przedmiotowego projektu ustawy do pracy w komisjach. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Szymańskiemu.

Pan poseł Maciej Banaszak, Twój Ruch.

Bardzo proszę.

Zanim się to stanie, oczywiście wcześniej pan poseł Jerzy Polaczek z Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Ja jednak w trochę bardziej rzeczowym tonie. Nie wiem, jak te przepisy, które rekomenduje rząd, pomogą sprzedającym i kupującym, ale na pewno są elementem politycznego marketingu e-usług skierowanych do społeczeństwa. Zadajmy sobie pytanie: Czy to są usługi trafione? Ostatnia duża nowelizacja ustawy Prawo o ruchu drogowym miała miejsce w październiku 2012 r. Zmieniła ona dotychczasowe przepisy art. 68–70, jak również uchyliła rozporządzenie ministra infra-

struktury z 2004 r. w sprawie szczegółowego sposobu przekazywania i przetwarzania danych i informacji o uzyskanych świadectwach homologacji, które to dane i informacje stanowiły wtedy materiał źródłowy do prowadzenia katalogu pojazdów. W związku z tym z dniem 22 czerwca 2013 r. katalog pojazdów dostarczany przez ITS nie jest już podstawowym rejestrem wykorzystywanym w procesie rejestracji pojazdów.

Pytanie brzmi: Dlaczego 1,5 roku po nowelizacji MSW nagle odkrywa, że w ewidencji należy gromadzić oprócz numeru rejestracyjnego także numer świadectwa homologacji typu WE lub świadectwa homologacji typu pojazdu? Pokazuje to raczej chaos w ministerstwie w zakresie legislacji i dostosowania ewidencji do przepisów, a może odwrotnie – przepisów do ewidencji. Tak na marginesie, obecny CEPiK od kilku lat, przynajmniej od 2010 r., nie jest na bieżąco dostosowywany do przepisów prawa. Jak widać, łatwiej jest nowelizować termin niż dostosować system, a jaskrawym i twardym, panie ministrze, tego dowodem są losy ustawy o kierujących pojazdami z 5 stycznia 2011 r. i problem choćby profilu kandydata na kierowcę, z którym rząd PO nie umie sobie poradzić od stycznia 2011 r.

Pierwotne terminy były przesuwane dwukrotnie. Chodzi o prawo jazdy, które miało być w tym reżimie realizowane już od lutego 2012 r., punkty karne, kursy reedukacyjne. Jak więc będą funkcjonować organy rejestrujące pojazdy w obliczu zmian, bez żadnej gwarancji terminowej aktualizacji oprogramowania po stronie CEPiK?

Hipotetycznie zakładając uruchomienie CEPiK 2.0 zgodnie z tą nowelizacją od stycznia 2016 r. – pragnę, panie ministrze, zwrócić uwagę, że w państwa ministerstwie ten harmonogram jest zapisany do końca 2016 r. – Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość dzisiaj przypomina tylko rządowi, że każda nowelizacja przepisów z zakresu transportu drogowego, rejestracji pojazdów i uprawnień do kierowania pojazdem wymusza dostosowanie do nich stosownych rozwiązań informatycznych. A więc – wniosek – newralgicznym problemem, dotychczas w mojej ocenie przez MSW pomijanym, bagatelizowanym, jest szybka realizacja zmian w ramach programu i projektu CEPiK 2.0, adekwatnie do pojawiających się przepisów.

Przejdźmy teraz do tego, co państwo proponują, czyli przyjęcia na przykład usługi: historia pojazdu. Według rządowego projektu, aby uzyskać informacje, trzeba podać, po pierwsze, nr VIN, po drugie, numer rejestracyjny, po trzecie, datę pierwszej rejestracji. Generalnie pierwsze dwa elementy są ogólnie dostępne. Z kolei trzeci jest obciążony pewnym błędem, jest ustalany i wpisywany podczas rejestracji. Zresztą była również zmiana, po to żeby sprostować w przepisach ten zakres, tak aby urzędy prawidłowo ustalały taką datę. W przypadku na przykład aut rejestrowanych z zagranicy nabywcy mają do dzisiaj problemy z właściwym ustaleniem tej daty. Praktycz-

Posel Jerzy Polaczek

nie w przypadku ponownej czy kolejnej rejestracji w kraju może być wpisywana inna data niż data pierwszej rejestracji, a wtedy są to już inne auta i w odpowiedzi nabywca bądź sprzedający może dostać nieaktualne dane.

Co do samego pomysłu, jeśli ta propozycja ma dotyczyć danych technicznych (które są dostępne w dowodzie rejestracyjnym i w karcie pojazdu), posiadanego ubezpieczenia OC, aktualnego badania technicznego (to jest przecież też w dowodzie rejestracyjnym) bądź stanu licznika (to z kolei podają stacje kontroli pojazdów, ale nie odpowiadają, panie ministrze, za to, co wpisują), czyli, reasumując, w ocenie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość ten projekt nie wnosi nic nowego ponad to, co jest w dokumentach, ale po prostu trzeba wydać pieniądze podatników na zbudowanie takiego rozwiązania. Poza tym dane gromadzone w ewidencji mogą nie zawierać właściwych zapisów, a tym samym odpowiedzi będą obciążone błędami i wprowadzą niepotrzebne zamieszanie, w naszej ocenie bardziej po stronie sprzedających niż po stronie kupujących. Jeśli liczą się tylko takie dokumenty komunikacyjne jak dowód rejestracyjny, karta pojazdu i OC (*Dzwonek*), a te zawsze zawierają prawdziwe informacje, zatem wątpliwe jest uzasadnienie tego korzyściami dla kupujących. Raz jeszcze podkreślam, że one bardziej spowodują problemy po stronie sprzedających.

Jeśli pan marszałek pozwoli, jeszcze pół minuty dosłownie.

Jest jeszcze kwestia stanu licznika, który jest również elementem, powiedziałbym, przekazywanych danych. On jest wpisywany od 2014 r. przez stacje kontroli pojazdów. Ale, panie ministrze, jest jedna uwaga: Ani rząd, ani koalicja nie zauważyły, że do dzisiaj nie ma do tego zbudowanych jakichkolwiek narzędzi teleinformatycznych. Jak więc państwo później chcą to dalej śledzić? I taki przypadek: Jeśli jest nabywca, który ma nowy samochód i ma datę pierwszego badania po trzech latach, może przez te trzy lata zrobić, mówiąc ogólnie, bardzo dużo kilometrów, a potem poprzez wpis stacji kontroli pojazdów zalegalizować w ewidencji dla kolejnych inny stan niż stan rzeczywisty, to skutek uboczny będzie taki, że zaczną bardziej ginąć, na masową skalę, książeczki serwisowe.

Reasumując, na koniec raz jeszcze konkludujemy jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, że w tym zakresie, w jakim państwo proponujecie te zmiany, ta ustawa jest to ustawa w ramach polityki rządu, marketingu politycznego, budowania e-usług pod społeczeństwo, niekoniecznie trafionych. Pozwolimy sobie jeszcze z kolegami z klubu parlamentarnego zadać panu ministrowi w tej sprawie kilka pytań, prosząc o dodatkowe wyjaśnienia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Polaczek prosił o dodatkowe pół minuty, a minęło dodatkowe 1,5 minuty. Jak ten czas szybko leci.

Pan poseł Maciej Banaszak, Twój Ruch.

Bardzo proszę.

(*Posel Jerzy Polaczek*: Tak samo jak przedstawić PO. 2,5 minuty.)

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: Jak się tak rzeczowo mówi, to nie szkoda.)

Posel Maciej Banaszak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zanim odniosę się w imieniu klubu Twój Ruch do merytorycznej zawartości przedstawionego przez rząd projektu, pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na specyficzny tryb jego procedowania.

Po pierwsze, do jego uchwalenia zastosowano nadzwyczajny i przewidziany w art. 123 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej tryb pilny procedowania ustawy, który konstytucjoniści uznają za wyjątkowy jako jawnie ograniczający kontrolne uprawnienia parlamentu. Jednocześnie uzasadnienie trybu pilnego w tym kilkustronicowym dokumencie jest jednozdaniowe i sprowadza się do stwierdzenia, iż projekt ten jest pilny ze względu na ważny interes społeczny. Pytanie: Jaki i czyj interes?

Po drugie, ten pilny rządowy projekt zmiany ustawy Prawo o ruchu drogowym nie był procedowany przez Komisję Infrastruktury, której jestem członkiem i w której kompetencji leżą właśnie sprawy transportu drogowego. Nie był również procedowany przez jedną z czterech podkomisji zajmujących się szeroko rozumianymi kwestiami transportu drogowego oraz pojazdów. Był za to procedowany w trybie pilnym, i to aż na jednym posiedzeniu, przez Komisję Spraw Wewnętrznych, do której kompetencji należą kwestie bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego.

Powyższe nie dziwi, kiedy sięgnie się do uzasadnienia projektu i kiedy wiemy, jakie instytucje stoją za tymi propozycjami. Jak można przeczytać: Celem projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym jest stworzenie możliwości przyszłego rozwoju e-usług dla obywateli i przedsiębiorców świadczonych drogą elektroniczną. Za tymi, skądinąd słusznymi, tezami stoi prawdziwy cel, czyli umożliwienie zlecenia przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych kolejnych projektów rozbudowy Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców i wydatkowania kolejnych środków na rzecz Centralnego Ośrodka Informatyki z pominięciem ustawy Prawo zamówień publicznych. Jako Twój Ruch wielokrotnie podkreślaliśmy, jak patologiczny system, naruszający wszelkie zasady konkurencji i prawo Unii Europejskiej, stworzyło MSW, powołując do życia Centralny Ośro-

Posel Maciej Banaszak

dek Informatyki jako agendę wyspecjalizowaną w realizacji zadań z obszaru IT. Ta specyficzna i wyjęta spod prawa instytucja, określana już nawet w kręgach MSW jako państwowy koncern informatyczny realizujący zadania z pominięciem Prawa zamówień publicznych, zostaje po raz kolejny nakarmiona mocą niniejszego projektu ustawy. Wszak nie dziwne, że potrzebuje dodatkowych środków – zatrudnienie ponad 400 osób, w tym programistów, oraz nadal planowany zakup kilkuset iPhone'ów muszą kosztować. System, w którym funkcjonuje COI, to system, w którym MSW jako podmiot założycielski ma wyłączny wpływ na kierownictwo ośrodka, a COI, po pierwsze, przyjmuje zlecenia od MSW, po drugie, realizuje je, a po trzecie, przedstawia do rozliczenia. To system, w którym jedna instytucja praktycznie sama sobie zleca, rozlicza i odbiera od siebie projekty za setki milionów złotych, i to w środku Europy, gdzie prawo konkurencji i reguły dotyczące zamówień publicznych w przypadku państwowych projektów powinny być dla rządzących najważniejszym nakazem. Do tej wylizanki, biorąc pod uwagę, że w portalach z ofertami pracy pojawiło się ostatnio ogłoszenie, że COI poszukuje również prawników i legislatorów, dojdzie jeszcze pewnie fakt, że COI sam sobie tę ustawę napisał, panie ministrze. Podsumowując, za wszystkim stoi podmiot, który za nasze pieniądze pisze ustawy i bawi się w informatykę bez żadnej realnej kontroli.

Jeszcze co do samego projektu, wnioskodawcy wskazują, że koszt uruchomienia e-usług: historia pojazdu i bezpieczny autokar można oszacować na 760 tys. zł, jednocześnie umowa MSW – COI na realizację CEPiK 2.0 opiewa na kwotę blisko 150 mln. Natomiast z dotychczasowych zapowiedzi MSW wynika, że głównymi nowymi funkcjami CEPiK 2.0 mają być praktycznie wyłącznie wskazane powyżej e-usługi, których koszt realizacji to mniej niż 1 mln zł. Pytam, na co w takim razie wydano pozostałe 149 mln. Gdzie są te środki, na które składa się przecież każdy kierowca? Jeżeli z jednej strony twierdzą państwo, że CEPiK w wersji obecnej jest tak wadliwy, że trzeba wydać aż 150 mln na budowę rzekomo nowej wersji, podpisujecie umowę na realizację tego projektu dopiero pod koniec zeszłego roku, a z drugiej strony niniejszy projekt traktujecie jako pilny, chcecie bowiem udostępnić dane z tego rzekomo wadliwego CEPiK w wersji pierwotnej, to jaka tu jest logika? Albo CEPiK w obecnej wersji jednak działa i nie potrzeba 150 mln na poprawę jego funkcjonowania, a dane mogą być udostępniane obywatelom, albo wydajemy właśnie 1 mln zł bez sensu, bo CEPiK i tak nie działa, a parlament angażowany jest w prace w trybie pilnym na próżno.

Podsumowując, wszystkie te działania MSW są dziwne i w mojej ocenie uzasadnione przede wszystkim biznesowo, a nie propaństwowo. Mam nadzieję, że tą dziwną działalnością (*Dzwonek*) moim zdaniem

wyjętej spod prawa instytucji zainteresuje się wreszcie Najwyższa Izba Kontroli. Z tego miejsca apeluję o dogłębne sprawdzenie przez NIK działalności COI, która powszechnie budzi przynajmniej spore zdziwienie.

Na koniec informuję, że z tych wszystkich powodów Klub Poselski Twój Ruch będzie głosował za odrzuceniem niniejszego projektu, a dodatkowo, panie marszałku, składam wniosek o odrzucenie w całości projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę panią poseł Krystynę Ozgę, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Krystyna Ozga:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec procedowanego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Nowelizacja ma na celu stworzenie możliwości rozszerzającej dostęp do uzyskania nieodpłatnie potwierdzenia lub zaprzeczenia zgodności danych zawartych w dowodzie rejestracyjnym lub pozwoleniu czasowym z danymi zgromadzonymi w centralnej ewidencji pojazdów, o czym poseł sprawozdawca mówił w sprawozdaniu. Zasób informacji pozwala scharakteryzować pojazdy zarejestrowane na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Informacje te z uwagi na dotychczasowe brzmienie ustawy w praktyce nie są udostępniane zainteresowanym nimi podmiotom. Projekt zakłada zmiany prawne umożliwiające każdemu zainteresowanemu uzyskanie danych o pojeździe z wyjątkiem danych pozwalających na identyfikację właściciela lub posiadacza pojazdu. Nie będzie to wymagało wskazania uzasadnionego interesu. Dane, o których mowa, będą dostępne w ogólnodostępnych sieciach teleinformatycznych i nie będą wymagały składania wniosku. Stąd niezbędna jest nowelizacja art. 80c poprzez dodanie ust. 3e. W konsekwencji brzmienie dodanego ustępu zawiera tryb i przesłanki udostępniania danych o pojeździe. Nie narusza to ustawy o ochronie danych osobowych. Wprowadzona e-usługa pozwoli zainteresowanym podmiotom po dodaniu numeru VIN na sprawdzenie danych o pojeździe. Z uwagi na ewentualne zagrożenia dotyczące osób prawnie chronionych szczególne ułatwienia będzie miało Biuro Ochrony Rządu.

Realizacja zadań związanych z wykonywaniem dyspozycji nowelizacji ustawy Prawo o ruchu drogowym będzie należeć do ministra właściwego do spraw

Posel Krystyna Ozga

wewnętrznych. Wejście w życie projektowanej regulacji podniesie jakość obrotu pojazdami używanymi na polskim rynku, zmniejszy także ryzyko niepewności w odniesieniu do osoby kupującej pojazd – i takie są oczekiwania kupujących.

Komisja Spraw Wewnętrznych na posiedzeniu w dniu 19 marca po szczegółowej analizie zarekomendowała Sejmowi przyjęcie projektu z druku nr 2227. To stanowisko poprze klub Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dziękuję uprzejmie za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

O zabranie głosu w imieniu klubu Solidarnej Polski proszę pana posła Edwarda Siarkę.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Omawiany projekt ustawy uzyskał, jak już powiedziano, status pilnego rządowego projektu i jak zauważono w uzasadnieniu, ma to być projekt, który umożliwi obywatelom bezpośredni dostęp do podstawowych danych i informacji o pojazdach, które nabywamy na rynku wtórnym. Wprowadzenie tych zapisów umożliwi każdemu kupującemu używany samochód uzyskanie danych o pojeździe bez konieczności składania, jak było do tej pory, wniosków i czekania na odpowiedź z Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców. Dane o pojeździe będą dostępne w czasie rzeczywistym, przekazywane będą drogą elektroniczną. Każdy zainteresowany po podaniu w Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców numeru VIN, daty rejestracji pojazdu i numeru rejestracyjnego uzyska dane o pojeździe, dowodzie rejestracyjnym, karcie pojazdu, miejscu zarejestrowania pojazdu, liczbie właścicieli, ubezpieczeniu, ewentualne dane o kradzieży pojazdu oraz informację o dopuszczeniu pojazdu do ruchu. Do tego katalogu danych w toku prac w komisji nad tym projektem ustawy została dodana informacja o przejechanych kilometrach i przeprowadzonych przeglądach pojazdu. Te dwa elementy są oceniane przez posłów jako bardzo uzasadnione ze względu na to, że jeśli chodzi o obrót na rynku wtórnym, często mają miejsce sytuacje, że kupujący spotykają się z fałszowaniem tych danych.

Z badań rynku motoryzacyjnego w Polsce wynika, że rocznie sprowadzamy do Polski ok. 700 tys. używanych samochodów. Polacy kupują głównie samochody używane, często ich stan pozostawia wiele do życzenia i naraża nabywców i użytkowników na

dodatkowe koszty. Możliwość sprawdzenia danych o pojazdach, przejechanych kilometrach i przeglądach okresowych pozwoliłaby wyeliminować z rynku samochody, które nigdy nie powinny wyjechać na drogę. Możliwość weryfikacji danych o pojeździe jest ważnym elementem likwidacji groźnego i występującego cały czas w Polsce zjawiska kradzieży samochodów, co jest bądź co bądź plagą. Mimo że coraz mniej na ten temat się mówi, to wiele osób przez całe lata próbuje dochodzić swoich praw przed organami państwa, często z miernym skutkiem. Tutaj rodzi się pytanie, jak rzeczywiście działa CEPiK, bo często osoby twierdzą, że samochód był sprawdzony w systemie, a na przykład po dwóch latach użytkowania samochodu okazuje się, że samochód był kradziony. Zdarzyło się to niestety wielu kierowcom.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zmiany zaproponowane w ustawie wymagają dostosowania i rozbudowy systemu informatycznego CEPiK, w ramach którego prowadzona jest centralna ewidencja pojazdów. W ramach budowanego przez Centralny Ośrodek Informatyki tzw. systemu CEPiK 2.0 zostanie utworzony specjalny kanał informatyczny, teleinformatyczny, który umożliwi zainteresowanym bezpośrednie śledzenie historii użytkowanego samochodu – od momentu opuszczenia przez niego linii montażowej aż do momentu kasacji.

Jako poseł mogę tylko wyrazić nadzieję, że kolejny wielki projekt informatyczny, a takim na pewno jest CEPiK 2.0, nie zakończy się tak jak afery, które miały miejsce w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, o których bardzo często czytamy w doniesieniach prasowych. Jako posłowie będziemy przyglądali się postępowi w budowie systemu CEPiK 2.0.

Muszę powiedzieć, że gdyby system działał sprawnie i rzeczywiście pozwolił na śledzenie historii pojazdu *(Dzwonek)*, to dla wielu osób, które kupują samochód na rynku wtórnym, byłoby to duże ułatwienie. Jako klub będziemy głosowali za przyjęciem sprawozdania, za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Siarce.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze wpisać się na listę pytających?

Nie widzę kolejnych chętnych.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytanie – 1 minuta.

Jako pierwszy pytać będzie pan poseł Leszek Dobrzyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Leszek Dobrzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o samą ideę, sam pomysł, brzmi to niewątpliwie bar-

Posel Leszek Dobrzyński

dzo atrakcyjnie. Na pewno wiele osób kupujących pojazdy chciałoby mieć pewność, co kupują i jaka jest historia kupowanego auta, natomiast jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach. Mnie szczególnie interesuje problem przesyłu danych między stacjami diagnostycznymi a odpowiednim systemem. Jak to ma być umiejscowione?

Padło tutaj zdanie, że już od 1 stycznia 2014 r. w trakcie przeglądów odnotowywany jest stan licznika. Jestem zainteresowany odpowiedzią na pytanie. Jaki jest nasz wpływ na te dane, które są rejestrowane? Przeprowadzałem w tym roku przegląd i nie wiem, czy ten licznik został spisany, nie wiem, jaka liczba kilometrów została wpisana. Nie zarzucam nikomu złej woli, ale wiem, że czasami zdarzają się pomyłki. Chciałbym także doczekać czasów, kiedy (*Dzwonek*) na stacji diagnostycznej powszechnie otrzymywalibyśmy wydruk komputerowy informujący o wszystkich badaniach, stanie licznika itd., czyli wiedzielibyśmy, jakie dane są wprowadzane do systemu. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Henryk Kmiecik, Twój Ruch.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, mam dwa pytania odnośnie do projektu ustawy zawartego w druku nr 2205.

Pytanie pierwsze: W jaki sposób i w jakiej formie Centralny Ośrodek Informatyki planuje udostępniać obywatelom dane z planowanych nowych e-usług, tj. „Historia pojazdu” oraz „Bezpieczny autokar”? Czy ma być to aplikacja mobilna, internetowa lub jakieś inne narzędzie informatyczne? Jeżeli dostęp do tych danych ma być nieodpłatny, to czy Centralny Ośrodek Informatyki planuje wprowadzenie opłat za udostępnianie lub uzyskanie przez obywateli samych narzędzi? Krótko mówiąc: Czy ściągnięcie np. aplikacji mobilnej ma być odpłatne?

Pytanie drugie: Czy założenia tej ustawy, w szczególności w zakresie udostępniania zbiorów danych oraz informacji o pojazdach, były konsultowane z generalnym inspektorem ochrony danych osobowych? Jeżeli tak, to jakie były wnioski z tych konsultacji? (*Dzwonek*) Jeżeli nie, to dlaczego nie były konsultowane? Dodatkowo jakie są zabezpieczenia wskazanych danych? Jak MSW planuje zabezpieczyć możliwy wyciek danych oraz możliwość powszechnego przypisania każdego obywatela będącego kierowcą do konkretnego pojazdu i wszelkich danych z nim powiązanych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Henryka Siedlaczka, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wskazane w projekcie ustawy założenia to niewątpliwie wymagane zmiany, które będą stanowiły podstawę prawną do udostępniania w czasie rzeczywistym w ogólnodostępnych sieciach teleinformatycznych danych o pojeździe, oczywiście z wyłączeniem danych osobowych, osobom fizycznym i przedsiębiorcom, umożliwiającym np. weryfikację danych używanego pojazdu przed jego nabyciem.

W związku z tym chciałbym zapytać, czy uzyskanie powyższych danych w oparciu o usługę będzie możliwe za pomocą odrębnego programu, z którego korzystanie będzie możliwe po uzyskaniu dostępu do Internetu, to znaczy czy do korzystania z e-usługi potrzebne będzie skorzystanie ze specjalnych aplikacji lub podpisu elektronicznego, oraz czy ustawa precyzuje, kto i w jakiej formie oraz z jaką częstotliwością będzie aktualizował zawarte w programie dane dotyczące pojazdów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Siedlaczkowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Polaczka, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Posel Jerzy Polaczek:

Jeszcze raz dziękuję, panie marszałku.

Panie ministrze, mam kilka pytań, myślę, że istotnych z punktu widzenia państwa prac na kanwie tego projektu. Mamy do czynienia z taką kwestią systemową, jak problem przekręcania liczników, który aktualnie na poziomie europejskim jest definiowany jako lekka albo ciężka wada pojazdu. Skutek jest taki, że albo może być on dopuszczony do ruchu, albo nie. Natomiast zwracam uwagę, że za około pół roku z Komisji Europejskiej wypłynie dyrektywa, zgodnie z którą ingerencja w przebieg pojazdu będzie wadą istotną, powodującą niedopuszczenie tego pojazdu do ruchu. Współpraca przy eliminacji takiego procederu cofania liczników wymaga przecież zaangażowania szeregu podmiotów: starostów, Służby Celnej, diagnostów, ubezpieczycieli. Pytanie do rządu: Czy w tym zakresie państwo będziecie proponowali sankcje karne za wykonywanie tego typu usług? Zwracałem uwagę na to, iż dzisiaj stacje kontroli pojazdów nie

Posel Jerzy Polaczek

biorą odpowiedzialności za te dane, które są wprowadzane. *(Dzwonek)*

Jeszcze jedno pytanie, jeśli pan marszałek oczywiście pozwoli. Czy w związku z planowanymi zmianami Ministerstwo Spraw Wewnętrznych albo Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju planuje wprowadzenie ujednoliconych programów funkcjonujących w stacjach kontroli pojazdów w zakresie rejestru badań technicznych? Czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych bądź też Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju planuje stworzenie centralnego rejestru danych homologacyjnych, który wtedy dawałby diagnoście możliwość dostępu do danych online, i w jakim terminie? To są kwestie bezpośrednio związane z tymi funkcjami, które państwo proponują w tych rozwiązaniach i które de facto nie wnoszą, powiedzmy, niczego nowego, żadnej nowej jakości w stosunku do tego, do czego ma dostęp zarówno nabywca, jak i sprzedawca pojazdu osobowego czy ciężarowego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Polaczekowi.
Pan poseł Jacek Sasin, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę, panie ministrze.

Posel Jacek Sasin:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten program nazywa się „Historia pojazdu”. Delikatnie mówiąc, to chyba żartobliwe określenie, bo trudno zgodzić się z tym, że taka historia pojazdu rzeczywiście będzie z tego programu wynikała, szczególnie w kontekście tej informacji, która jest pomijana przez MSW, a niezwykle istotna. Chodzi o to, że nowa usługa nie wpłynie na jakość danych zgromadzonych w ewidencji. Ten flagowy projekt MSW i Centralnego Ośrodka Informatyki będzie te dane udostępniać, ale będą to właściwie te same dane, które są zgromadzone w CEPiK. Jak wiemy, są one dzisiaj obarczone wadami. Do tego dochodzą tak naprawdę nowe dane, które dotyczą przebiegu pojazdu, jednak, jak tu już było wielokrotnie mówione, to też jest obarczone ogromną wadą, bo jak ustalić realny przebieg w przypadku pojazdów sprowadzanych z zagranicy, samochodów, które są złożone z części, czy samochodów, które pojawiają się w stacji kontroli dopiero po trzech latach. *(Dzwonek)*

W związku z tym mam pytanie: Kto weźmie odpowiedzialność za te dane, które będą przekazywane? Czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, czy państwo weźmie odpowiedzialność za to, że transakcje kupna-sprzedaży będą odbywały się na podstawie danych uzyskanych z państwowego rejestru, które

mogą być obarczone wadami, mogą być nieprawdziwe, i co wtedy? Czy liczycie się państwo z tym, że będą jakieś roszczenia w stosunku do Skarbu Państwa?

Kolejne pytanie: Jak diagnosta ma weryfikować dane dotyczące przebiegu? Czy zamierzacie państwo dać diagnostom jakieś instrumenty w tym zakresie i w jaki sposób będzie się rozliczać diagnostów w sytuacjach, kiedy chcieliby celowo przekazywać te dane jako dane nieprawdziwe?

Wreszcie, czy rzeczywiście widzicie państwo konieczność wydania 760 tys. zł? Z uzasadnienia wynika bowiem, że tyle pieniędzy zostanie wydanych z funduszu CEPiK, podczas gdy właściwie żadnej nowej jakości, jeśli chodzi o jakość danych, nie będzie, a do tego, by odejść od zasady wykazywania interesu prawnego w uzyskaniu danych, nie potrzeba nowego programu, tej zmiany można dokonać bez budowania nowego programu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście każde działanie zmierzające do poprawy obrotu pojazdami samochodowymi musi być wsparte przez Wysoką Izbę, co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Mam nadzieję, że ta regulacja w dużym stopniu poprawi bezpieczeństwo obrotu tymi pojazdami. Być może nie w 100%, tak jak chcielibyśmy, ale już dzisiaj znane są przypadki, że instytucje państwowe potwierdzają w cudzysłowie czystość pojazdu sprzedawanego przez sprzedającego kupującemu, a później – po roku, po dwóch latach – okazuje się, że pojazd wcale nie był czysty. Nasuwa się pytanie, kto z tego tytułu ma ponosić konsekwencje: czy kupujący, czy ten, kto potwierdził, że pojazd był pojazdem czystym, nietrefnym, a takie przypadki zdarzają się. Akurat znam taki przypadek, który dotyczy mojej rodziny. Pojawił się z tego powodu ogromne komplikacje, pojazd został zatrzymany na ponad rok, oczywiście ze wszystkimi negatywnymi skutkami dla kupującego. *(Dzwonek)*

Kolejna kwestia, panie marszałku. Bezpieczeństwo obrotu pojazdami to jest jedna sprawa, natomiast druga, istotną sprawą jest bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Chciałbym zapytać, czy rząd cokolwiek robi w tej kwestii. Chodzi mi szczególnie o tych, którzy nagminnie, w sposób gangsterski, łamią Prawo o ruchu drogowym. Im niższy wiek kierowcy, tym większe przestępstwa, większa prędkość,

Posel Ryszard Zbrzyzny

większe nieliczenie się z uczestnikami ruchu drogowego, nagminne łamanie prawa w ruchu drogowym i wymuszanie na uczestnikach ruchu drogowego podobnych zachowań, bowiem ludzie muszą w jakiś sposób bronić się przed tymi gangsterami. Czy jest przygotowywany przez rząd jakikolwiek program w tym zakresie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Maciej Banaszak, Twój Ruch.

Posel Maciej Banaszak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Nazywanie młodych kierowców gangsterami jest chyba trochę nie na miejscu, ale to tak na marginesie.

Mam natomiast dwa pytania. Czy biorąc pod uwagę liczbę aut sprowadzanych z zagranicy oraz ich jakość, usługa: historia pojazdu ma być kompatybilna z tożsamymi usługami innych państw członkowskich Unii Europejskiej, o których mowa w projekcie, czy będzie ona ograniczona wyłącznie do pojazdów, które już zostały zarejestrowane na terenie Polski?

I drugie pytanie. Prosiłbym o jednoznaczne wskazanie, od kiedy mają być uruchomione e-usługi, o których mowa w projekcie ustawy, oraz czy wskazane dane mają być udostępniane z obecnej, pierwotnej wersji CEPiK, czy też z nowej wersji CEPiK 2.0. I kiedy tak naprawdę CEPiK 2.0 zostanie realnie uruchomiony? Słyszymy bowiem różne daty. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

Posel Marian Cycoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Niewątpliwie projekt należy ocenić pozytywnie z punktu widzenia wzmocnienia pewności obrotu samochodami używanymi. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że przy kupnie używanego samochodu jedną z podstawowych informacji, do której powinien mieć dostęp kupujący, jest informacja dotycząca tego, czy jest on wolny od zajęć egzekucyjnych. Obecnie często zdarza się tak, że o zajęciu nabywca dowiaduje się dopiero w wydziale komunikacji podczas próby zarejestrowania pojazdu lub od komornika. Nie ma bowiem jednolitej praktyki informowania wydziałów komunikacji przez organy egzekucyjne o zajęciu pojazdów, a oznaczenia dotyczące zajęcia komorniczego

są przez nieuczciwych dłużników usuwane z pojazdów. Chciałbym zatem zapytać, czy w ramach uzupełnienia omawianego projektu byłoby możliwe wprowadzenie obowiązku zgłaszania przez organy egzekucyjne do centralnej ewidencji pojazdów informacji o zajęciu pojazdu i możliwości otrzymania z niej takiej informacji przez potencjalnego kupującego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Ewa Kołodziej, Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Kołodziej:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Według szacunków blisko 70% pojazdów zakupionych na rynku wtórnym ma zaniżony rzeczywisty przebieg licznika. Przez wiele lat była to powszechna praktyka stosowana przy sprzedaży używanych samochodów. Proponowane zmiany są przyjmowane oczywiście z dużą ulgą, zwłaszcza przez środowiska związane z obrotem pojazdami. Natomiast moje pytanie dotyczy penalizacji procedury polegającego na obniżaniu wskazań licznika w pojeździe dotyczących przejechanych kilometrów. Uważam, iż aby całkowicie zlikwidować ten proceder, osoby, które miały z nim do czynienia lub będą miały z nim do czynienia w przyszłości, powinny ponieść jakieś konsekwencje, tak aby nie czuły się bezkarne, jak również po to, aby nasze prawo, które teraz będziemy zmieniać, nie było martwe. W związku z tym mam pytanie do pana ministra: Jakie stanowisko w tej sprawie zajmuje pana resort? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.
Na tym zakończyliśmy pytania.
O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana ministra Rafała Magryśa.
Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Rafał Magryś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że możemy sobie o tych wątpliwościach, które się pojawiły w dyskusji dotyczącej zmiany ustawy Prawo o ruchu drogowym, porozmawiać, bo problem jest, jak wszyscy wiemy, nabrzmiały społecznie. Zresztą

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rafał Magryś

wszyscy posłowie, ze wszystkich stron tej sali, to potwierdzali. I myślę, że intencja dotycząca tego, żeby w jak najlepszy sposób obsłużyć obywateli, wiąże się z pytaniami Wysokiej Izby. Mam nadzieję, że będę w stanie na nie odpowiedzieć. Starałem się pracownicy notować wszystkie pytania i będę chciał się do nich oczywiście odnieść, szczególnie w zakresie kwestii związanych z działaniami informatycznymi, z działaniem mojego resortu.

Na początku chciałbym powiedzieć, że to nasze działanie obecne, uruchomienie usługi: historia pojazdu ma trzy aspekty według Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Po pierwsze, jest to aspekt, o którym wspominała pani poseł, pani prof. Łybacka w kontekście udostępniania danych z rejestrów państwowych wszystkim obywatelom. To bardzo ważna zmiana jakościowa – pokazujemy, że w prosty sposób można takie dane udostępniać, i pokazujemy duże korzyści, które z takiego udostępniania wynikają. Druga kwestia dotyczy tego, o czym wciąż się mówi w kontekście realizacji projektów informatycznych, a więc spraw związanych z infoferą, a dotyczących MSWiA. To jest drugi aspekt, bo historia pojazdu i bezpieczny autobus jest odpowiedzią Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w kontekście realizacji projektów informatycznych. Stwierdziliśmy, że chcemy do realizacji projektów informatycznych podejść w zupełnie inny sposób. Nasze podejście, nowe podejście do projektów informatycznych realizowanych przez MSW zostało przyjęte przez Komitet do Spraw Cyfryzacji. To jest pierwszy przejaw realizacji tego programu. Wbrew obawom pana posła działamy zgodnie z prawem, ale jeszcze pozwolę sobie odnieść się do tego tematu, bo poczułem się wywołany do odpowiedzi także w tej sprawie. I wreszcie trzeci aspekt to jest aspekt społeczny – udostępnienie danych, zwiększenie obrotu i umożliwienie kupującym sprawdzenia historii pojazdu.

Oczywiście, jak każdą rzecz, można sprawę ocenić w dwojaki sposób. Można powiedzieć, że każde nowo wprowadzone rozwiązanie jest rozwiązaniem błędnym, ma szereg luk. I tu, myślę, nie ma takiego rozwiązania, czy to rozwiązania prawnego, czy rozwiązania informatycznego, które w 100% spełniałoby wszystkie pokładane w nim nadzieje, ale mówimy, że to jest pierwszy krok w zakresie realizacji CEPiK 2.0, pierwszy krok w udostępnianiu w prosty sposób usług dla obywateli.

Odnosząc się do poszczególnych kwestii związanych z pytaniami czy ze stanowiskami klubów, chciałbym niejako odwrócić, panie posle Banaszak, pytanie i skierować je do pana: Cui bono, po co krytykować w taki sposób rozwiązania, które w naszym wypadku wydają się słuszne, zasadne i przynoszące benefit obywatelom?

Pragnę też stwierdzić, że o tych sprawach rozmawialiśmy w komisji innowacyjnej gospodarki i panu przewodniczącemu, panu posłowi Elsnerowi też zło-

żyliśmy taką obietnicę, jaką złożyliśmy Komisji Spraw Wewnętrznych, że możemy częściej referować to – bo pojawiło się dużo wątpliwości, dużo pytań – w jaki sposób projekty informatyczne są realizowane w MSW.

Chcę też powiedzieć, że jeśli chodzi o Centralny Ośrodek Informatyki, korzystamy z wyłączenia ustawowego – art. 4 ust. 13 umożliwia jednostce matce zlecanie zadań jednostce podległej bez procedur przetargowych.

Przeanalizowaliśmy również kwestie związane z możliwością realizacji tych projektów za pomocą standardowych, można rzec, procedur, czyli procedur związanych z przetargami. Okazało się, że właśnie to odium związane z kwestiami zarzutów korupcyjnych ma duży wpływ na decyzje o tym, w jaki sposób ten projekt powinien być realizowany. Tak jak powiedziałem, jest to zgodne z nowym podejściem do projektów informatycznych, ale w żaden sposób nie działamy z wyłączeniem prawa, chcemy być transparentni, jeszcze raz to podkreślę. W szczególności Twój Ruch kieruje pytania w kontekście Centralnego Ośrodka Informatyki. Na te pytania, myślę, odpowiadamy w sposób zadowalający, jesteśmy w stanie zawsze bezpośrednio to tłumaczyć jako członkowie kierownictwa MSW albo przedstawiać to za pośrednictwem dyrektora Centralnego Ośrodka Informatyki.

Jeśli chodzi o apel pana posła dotyczący wezwania Najwyższej Izby Kontroli do skontrolowania Centralnego Ośrodka Informatyki, to pragnę powiedzieć, że Najwyższa Izba Kontroli skontrolowała niedawno Centralny Ośrodek Informatyki i nie wykryła żadnych błędów. Możemy udostępnić raport z kontroli Najwyższej Izby Kontroli w temacie Centralnego Ośrodka Informatyki. Mam nadzieję, że pan poseł jest uspokojony, chociaż widzę, że jest nastawiony bojowo, z długopisem, więc pewnie będzie miał jeszcze do mnie jakieś sprawy ad vocem.

Natomiast teraz przejdę już do pytań szczegółowych i odpowiedzi na nie. Mam nadzieję, że odpowiem na wszystkie pytania. Jeśli chodzi o kwestię – to jest pytanie zadane przez pana posła Dobrzyńskiego – rozbudowy rozwiązań informatycznych i przekazywania danych przez stacje kontroli pojazdów do systemu centralnego, to w tym momencie stacje kontroli pojazdów są już podłączone do rejestru CEPiK i te dane przekazują. Poprawka, którą zgłosił pan poseł Wójcik na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych, dotycząca liczników była jednym z postulatów Polskiej Izby Stacji Kontroli Pojazdów, która prosiła nas o dołączenie tej informacji.

Trzeba przyznać, że na stacjach kontroli pojazdów ciąży wiele zarzutów, jest w odniesieniu do nich wiele wątpliwości. To właśnie diagności są często oceniani jako te osoby, które mogą pomagać w nielegalnych sprawach, natomiast ja nie zgodziłbym się z tym stwierdzeniem, dlatego że przynajmniej te osoby, które są stowarzyszone, są członkami Polskiej Izby Stacji Kontroli Pojazdów, chcą z nami współpracować.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych Rafał Magryś**

wać, chcą rozszerzać zakres CEPiK-u, chcą rozmawiać o nowych rozwiązaniach.

Jeśli chodzi o kwestie związane z udostępnianiem danych w aplikacji... Jeszcze na chwilę chcę powrócić do stacji kontroli pojazdów i do systemów informatycznych. Nie wymagamy żadnego centralnego systemu, nie wymagamy zapłacenia za nasze oprogramowanie, my udostępniamy tylko usługi, kanał informacyjny, dzięki któremu system obecny na stacji kontroli pojazdów łączy się z CEPiK-iem i te dane z jednej strony pobiera, a z drugiej strony przekazuje.

Jeśli natomiast chodzi o samo udostępnianie historii pojazdów obywatelom, to takie udostępnienie będzie następowało przy użyciu czy wykorzystaniu standardowych narzędzi informatycznych, czyli przeglądarki stron WWW. W przyszłości planujemy też rozwój aplikacji mobilnych i myślę, że do tego też z czasem przydadzą się iPhony, które summa summarum chyba nie zostały nawet zakupione przez Centralny Ośrodek Informatyki, ale przynajmniej kilka jednostek tego typu sprzętu trzeba mieć, żeby takie rozwiązania testować.

Tak jak powiedzieliśmy, udostępnianie danych, ich gromadzenie, przetwarzanie jest już wliczone w koszty działania całego rejestru CEPiK, w związku z czym nie chcemy na obywateli narzucać nowego obowiązku, chcemy udostępniać te dane za darmo – tak jak na przykład w przypadku pobrania aplikacji mobilnej aplikacja ta będzie oznaczona symbolem free, czyli będzie możliwość ściągnięcia jej za darmo.

Jeśli chodzi o pytanie, które jest bardzo istotne, a dotyczy kwestii tego, czy w CEPiK-u znajdują się informacje o przebiegu pojazdów z innych krajów europejskich, to odpowiadam, że niestety w tej chwili nie, bo trzeba spojrzeć na cały system prawny Unii Europejskiej, gdzie nie występuje mechanizm, który mówi, że te dane należy między sobą wymieniać. Pierwszym zaczątkiem jest system EUCARIS, dzięki któremu można wymieniać między systemami narodowymi informacje dotyczące uprawnień i wykroczeń.

Natomiast wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym – że szczególnie w przypadku naszych sąsiadów zza zachodniej granicy powinniśmy w tym systemie uwzględniać też dane stamtąd, czyli krótko mówiąc, z Niemiec – rozpoczęliśmy działania na poziomie kontaktów roboczych i kontaktów technicznych z poszczególnymi krajami. Nawiazaliśmy kontakt między innymi z Niemcami, z Holandią, ze Stanami Zjednoczonymi, z Wielką Brytanią, z Włochami, z Francją, ze Szwecją i jeszcze z Belgią. To jest zestawienie krajów, z których najczęściej sprowadzane są pojazdy przez Polaków. Oczywiście w tym rankingu królują Niemcy.

W obecnej chwili sytuacja wygląda tak, że po pierwszej wymianie informacji mamy pozytywne odzewy zarówno z Włoch, które chcą rozmawiać z nami na temat wymiany tych informacji, jak i ze Szwecji,

która chce niemalże automatycznie podpisywać jakieś porozumienie z nami, żeby można było wymieniać się tymi informacjami. Rozmawiamy też z Francją i z Niemcami. Mogę powiedzieć, że rozmowy z Francją przebiegają trochę trudniej i one tak jak w Niemczech łączą się z systemem prawa, gdzie udostępnianie informacji o pojazdach, mimo że nie zawierają danych osobowych, jest utrudnione. Natomiast minister spraw wewnętrznych pan Bartłomiej Sienkiewicz wysłał ostatnio jako pewnego rodzaju owoc rozmów z panem ministrem spraw wewnętrznych list do pana ministra i będziemy starali się wypracować to rozwiązanie w taki sposób, żeby znaleźć odpowiednie ramy prawne, jeżeli chodzi o wymianę tych informacji.

Było pytanie dotyczące kwestii związanych z ochroną danych osobowych. Jeżeli chodzi o konsultacje z GODO, które prowadziliśmy, po początkowych wątpliwościach GODO na temat udostępniania tego typu danych udało się nam otrzymać pozytywną odpowiedź, że możemy w ten sposób to udostępniać, że nie jest to naruszenie danych osobowych. Proszę też pamiętać, że historia pojazdu, historia autokaru nie będzie zawierała danych osobowych, ale jedynie informację, czy właścicielem pojazdu jest osoba fizyczna, czy też firma.

Jeśli chodzi o kwestie związane z jakością danych, to jest tak jak w każdym rejestrze, który jest prowadzony przez człowieka. Mimo coraz bardziej doskonałych rozwiązań informatycznych, które na zasadzie zbudowanej logiki starają się usunąć błędy wygenerowane przez człowieka, ten rejestr, sami wiemy, jest obciążony pewnymi błędami. Natomiast nie przesadzałbym, jeżeli chodzi o skalę tych błędów, że dane pozyskane przez obywateli z tego rejestru nie będą dla nich przydatne. Liczymy też na mechanizm partycypacji użytkowników, którzy pomogą nam weryfikować niepoprawne dane. Oczywiście od razu może paść pytanie, dlaczego w ten sposób podchodzimy do sprawy, przecież to państwo powinno wyczyścić dane. Takie mechanizmy w wielu krajach istnieją i coraz częściej mówi się właśnie o państwie partycypacyjnym, gdzie obywatele mają udział w rozmaitego rodzaju inicjatywach związanych zarówno z pozyskiwaniem, przetwarzaniem, jak i poprawą jakości danych.

Chcę się też odnieść do tego, na jakim etapie jest rozwiązanie informatyczne CEPiK 2.0. W odróżnieniu od typowego podejścia do realizacji projektów informatycznych, gdzie rezultat osiągamy na samym końcu, a po kilku latach mamy pełne rozwiązanie i możemy się z nim zgodzić lub nie, Centralny Ośrodek Informatyki stosuje tzw. metodyki zwinne, które są oparte na bardzo ścisłej współpracy z użytkownikami. To dotyczy zarówno użytkowników w MSW, jak i użytkowników zewnętrznych, czyli wybranych grup badanych obywateli, a także stacji kontroli pojazdów, starostw itd. Celem takiego podejścia do projektów informatycznych jest kolejne oddawanie możliwych elementów systemu informatycznego, żeby jak najszybciej mogły być używane.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych Rafał Magryś**

Panie marszałku, jeszcze chwileczka, już kończę.

Myślę, że ten temat jest na tyle obszerny, że mógłbym mówić jeszcze kilka godzin, ale trzeba kończyć. Myślę, że jesteśmy w stanie na każdym posiedzeniu komisji udzielić informacji na temat rozwoju CEPiK, na temat Centralnego Ośrodka Informatyki, na temat otwierania rejestrów dla obywateli, na temat rejestrów informatycznych, bo wiemy, że prowadzimy je w dobry sposób. Dotyczy to dwóch kluczowych projektów dla administracji państwowej, programów pl.ID i CEPiK 2.0.

Jeżeli pominąłem jakieś pytania, pozwolę sobie udzielić na nie odpowiedzi pisemnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi Magrysiowi.

Czy sprawozdawca pan poseł Wójcik chciałby zabrać głos?

W jakiej sprawie, panie pośle Banaszak?

(Poseł Maciej Banaszak: Zostałem wywołany przez pana ministra. Chciałbym się ustosunkować do jego wypowiedzi.)

Z imienia został pan wywołany?

(Poseł Maciej Banaszak: Tak.)

Pan minister zafundował dodatkową wypowiedź panu posłowi Banaszakowi.

Bardzo proszę.

Poseł Maciej Banaszak:

Dziękuję.

Panie ministrze, jedna kwestia. Zgadza się, że działacie z wyłączeniem tej ustawy o zamówieniach publicznych, ale suma dotycząca umów między MSW a COI od 2010 r. przekroczyła już 492 mln zł. To trochę budzi niepokój, nie tylko mój, także obywateli, podatników, że teoretycznie nie ma nad tym żadnej kontroli. O to mi tylko chodziło. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Banaszakowi.

Sprawozdawca komisji pan poseł Marek Wójcik. Bardzo proszę.

(Poseł Marek Wójcik: Może pan minister pierwszy.) Czy pan minister chciał coś jeszcze dodać?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rafał Magryś: Tak, jestem tu, nawet nie schodziłem.)

Jest pan minister, dobrze.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Rafał Magryś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie zgodzę się z kwestią związaną z kontrolą, ponieważ Najwyższa Izba Kontroli mówi, że MSW posiada kontrolę nad działaniami Centralnego Ośrodka Informatyki. Wydaje mi się, że jest to najbardziej niezależna instytucja w państwie, która jest w stanie ocenić te rzeczy, a oceniła to pozytywnie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi.

Teraz już nieodwołalnie sprawozdawca pan poseł Marek Wójcik.

Poseł Marek Wójcik:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym odpowiedzieć na kilka pytań i ustosunkować się do niektórych zarzutów, które były podnoszone przede wszystkim przez reprezentantów klubów.

Dziękuję pani posł Łybackiej za przeprowadzenie na posiedzeniu komisji dyskusji dotyczącej zakresu poprawek, które wprowadziliśmy do projektu. Rzeczywiście z dyskusji wynikało, że komisja akceptuje rozszerzenie tego projektu, dlatego że poprawki dotyczące stanu liczników jak najbardziej wpisują się w cele projektu przygotowanego przez rząd. W związku z tym uważamy, że wprowadzenie tych zmian w tym pilnym rządowym projekcie z całą pewnością było uzasadnione, co więcej, przyczyni się do tego, że intencje rządu zostaną lepiej zrealizowane.

Pan poseł Polaczek wysunął serię zarzutów co do projektu. Mogę powiedzieć tylko tyle, że nie zgadzam się z oceną pana posła Polaczka. Osobiście uważam, że dostęp on-line do danych zawartych w centralnej ewidencji pojazdów przede wszystkim zwiększy bezpieczeństwo obrotu pojazdami. Myślę, że warto to robić, warto otwierać rejestry, dlatego że wtedy będziemy mieli większą pewność co do tego, jaki pojazd kupujemy. Myślę również, że do słuszności wprowadzenia usługi: bezpieczny autokar też państwa nie muszą przekonywać. Bez otwarcia takiego rejestru nie byłoby tego typu danych, które często mogą uspokoić rodziców bądź też doprowadzić do sytuacji, że zastosują oni jakieś środki po to, żeby uniemożliwić wyjazd jakiegoś autobusu, który np. nie byłby dopuszczony do ruchu. Myślę, że to wszystko są bardzo ważne społeczne potrzeby i że dobrze, że MSW działania związane z otwieraniem rejestrów podjęło.

Pan poseł Banaszak pytał, dlaczego mamy tryb pilny. Jeżeli chodzi o pytanie o tryb pilny, to myślę, że odpowiedź na nie już padła. Przede wszystkim

Posel Marek Wójcik

zależy nam na tym, żeby zdążyć przed sezonem wakacyjnym, w którym rodzice wysyłają dzieci na kolonie, tak by mogli oni skorzystać z usługi: bezpieczny autokar. Z tego, co wiem, wynika, że w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych są już bardzo zaawansowane prace nad uruchomieniem tej usługi, w związku z czym jestem przekonany, że jeszcze przed wakacjami zostanie ona uruchomiona i że w sezonie wakacyjnym, kiedy ruch na naszych drogach jest największy i ryzyko ewentualnych tragedii też jest największe, będzie ona dostępna dla obywateli.

Jeżeli chodzi o jeden z zarzutów pana posła Banaszaka, o to, dlaczego projekt został skierowany do Komisji Spraw Wewnętrznych, to odsyłam do projektu. Projekt dotyczy w gruncie rzeczy Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców, która jest prowadzona przez MSW, dotyczy przedsięwzięcia informatycznego realizowanego przez MSW, jak również w zakresie, który właściwie szeroko tu nie był omawiany, ale odnosi się do BOR-u, również dotyczy spraw związanych z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. W związku z tym moim zdaniem skierowanie tego projektu akurat do tej komisji było jak najbardziej zasadne. Co więcej, zarzut, że rozpatrzyliśmy ten projekt na jednym posiedzeniu, też uważam za nietrafiony, bo, panie pośle, ten projekt ma raptem dwie strony, w związku z czym ileż czasu mogliśmy pracować nad nim? A poza tym, tak jak mówiłem, zależało nam na czasie, bo chcemy, żeby jak najszybciej obywatele z tych dwóch usług mogli skorzystać.

Pan poseł podnosił również różne zarzuty dotyczące projektów informatycznych prowadzonych w MSW. Tak jak mówił pan minister Magryś, Komisja Spraw Wewnętrznych, zresztą z mojej inicjatywy, już od kilku lat prowadzi systematyczny monitoring projektów informatycznych realizowanych przez MSW. Co kilka miesięcy, nie rzadziej niż raz na pół roku, spotykamy się specjalnie z ministrami i przekazują nam oni informacje na temat tego, jaki jest stan realizacji różnych projektów informatycznych prowadzonych przez MSW. Posłowie mają możliwość kontroli, mają możliwość dopytania o to. W związku z tym myślę, że robimy wszystko, żeby Wysoka Izba dowiedziała się, jakie przedsięwzięcia informatyczne są realizowane przez MSW.

A panu ministrowi i poprzednikom pana ministra dziękuję za to, że są otwarci na pytania posłów, otwarci, jeżeli chodzi sposób zdobywania informacji, sposób, w jaki parlament realizuje pewną funkcję kontrolną, którą wypełnia komisja, nad kwestiami związanymi z projektami informatycznymi.

Pan poseł Siarka właściwie poparł nasz projekt, w związku z czym bardzo dziękuję za ten głos poparcia.

Krąży tu pan poseł Dobrzyński. Pan poseł Dobrzyński pytał wprawdzie ministra, nie mnie, o różne kwestie, ale jestem przewodniczącym Komisji Spraw Wewnętrznych i chciałbym się przyłączyć do głosów, które padały kilkadziesiąt minut temu z tej

mównicy, osób zbulwersowanych wypowiedziami i sugestiami dotyczącymi strażaków. Myślę, że sugestie pana marszałka Grabarczyka, aby pan skorzystał z formuły oświadczenia, żeby tę sprawę wyprostować, była jak najbardziej właściwa.

Pan poseł Zbrzyzny pytał nie tylko o sprawy dotyczące projektu, ale również o stan bezpieczeństwa na polskich drogach i o działania podejmowane przez ministerstwo i różne instytucje w tym zakresie. Może panu ministrowi nie wypada o tym mówić, natomiast ja chciałbym powiedzieć, że z informacji uzyskiwanych przez Komisję Spraw Wewnętrznych wynika, że nastąpiła mobilizacja policji, jeżeli chodzi o działania związane z poprawą bezpieczeństwa w ruchu drogowym, na skalę chyba do tej pory w historii nieznaną. Jako przykład chciałbym podać ilość policjantów, którzy zostali przeniesieni do wydziałów ruchu drogowego. Nigdy w historii polskiej Policji aż tylu policjantów nie służyło w tych jednostkach, nigdy nie dysponowali oni tak nowoczesnym sprzętem. I m.in. dzięki wyposażeniu policjantów np. w nowoczesne alkomaty udaje się rok do roku o kilka milionów zwiększyć ilość kontroli trzeźwości, które są dokonywane na polskich drogach. Myślę, że w 2014 r. ilość tych kontroli przekroczy już kilkanaście milionów. To są naprawdę działania świadczące o pełnej mobilizacji, jeżeli chodzi o polską policję. Myślę, że funkcjonariusze robią wszystko, aby stan bezpieczeństwa na polskich drogach był jak najlepszy.

To tyle, szanowni państwo. Myślę, że na większość pytań pan minister odpowiedział. Bardzo dziękuję państwu za pracę. Większość klubów zadeklarowała poparcie projektu, w związku z czym liczę na to, że projekt zostanie w najbliższy piątek uchwalony i że obywatele z tych nowych usług będą mogli skorzystać jeszcze przed wakacjami. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Wójcikowi.

Dziękuję panu ministrowi.

Dziękuję wszystkim uczestnikom debaty.

Szanowni państwo, zamykam dyskusję*).

A że w dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości, proponuję, aby Sejm przystąpił do trzeciego czytania bez odsyłania tego projektu ustawy ponownie do komisji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zanim przystąpimy do kolejnego punktu, ogłaszam 5-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 31
do godz. 14 min 39)*

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (druki nr 2049 i 2237).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Rajmunda Millera.

Posel Sprawozdawca Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac Komisji Polityki Społecznej i Rodziny nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, druk nr 2049.

Projekt ustawy został wniesiony w wyniku wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 lutego 2013 r., który orzekł o niezgodności z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przepisu art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy.

Orzeczoną przez Trybunał Konstytucyjny niezgodność dotyczy zakresu, w jakim wypłata emerytury jest wznawiana od miesiąca, w którym ustala przyczyna powodująca wstrzymanie jej wypłaty, nie wcześniej jednak niż od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek o wznowienie wypłaty lub wydano decyzję z urzędu, w warunkach gdy emerytura nie mogła być doręczona z przyczyn niezależnych od organu emerytalnego.

Trybunał Konstytucyjny zdecydował o odroczeniu utraty mocy obowiązującego przepisu na 12 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku, to znaczy do dnia 28 lutego 2014 r.

Przepis art. 46 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy określa zasady wznowienia wypłaty wstrzymanych świadczeń. Wypłata wstrzymanego świadczenia następuje po ustaniu przyczyny wstrzymania, nie wcześniej jednak niż od dnia złożenia wniosku. Wyjątek stanowi wznowienie wypłaty świadczenia od dnia jego wstrzymania, gdy

wstrzymanie nastąpiło na skutek błędu organu emerytalnego. Wstrzymanie wypłaty świadczeń może mieć miejsce zarówno w sytuacji, gdy ustaje prawo do świadczeń lub gdy prawo to zostało zawieszone, jak i wówczas, gdy samo prawo do świadczeń nie ustało, a jedynie zaistniały przeszkody natury technicznej uniemożliwiające ich wypłatę, na przykład brak numeru konta lub dokładnego adresu do korespondencji.

Zapis art. 46 ust. 1 powoduje, że osoba, której wstrzymana została wypłata świadczeń z powodu niemożności ich doręczenia z przyczyn nieleżących po stronie organu emerytalnego, nie otrzyma wszystkich zaległych świadczeń. Wstrzymanie wypłaty świadczenia ma miejsce w sytuacji, gdy samo świadczenie emerytalne nadal przysługuje, nie zostało zawieszone ani też nie stwierdzono jego ustania. Zaskarżony przepis wywołuje skutki prawne zbliżone do skutków zawieszenia prawa do świadczenia, które nastąpiło nie na skutek błędu organu emerytalnego, a więc w sytuacji kiedy nie przysługuje wypłata świadczenia za okres zawieszenia prawa do emerytury. Ponadto zapis art. 46 powoduje, że omawiany system odbiega od uregulowania zawartego w art. 135 ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227, z późn. zm., które stanowi, że w takich przypadkach, to jest gdy świadczenie nie może zostać doręczone z przyczyn niezależnych od organu emerytalnego, wypłatę świadczenia wznawia się od miesiąca, w którym ją wstrzymano, jednak za okres nie dłuższy niż trzy lata poprzedzające bezpośrednio miesiąc, w którym zgłoszono wniosek o wznowienie wypłaty. Powoduje to, że sytuacja prawna emeryta mundurowego jest mniej korzystna wobec sytuacji emeryta objętego powszechnym systemem ubezpieczeń społecznych.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że zasady wypłaty wstrzymanych świadczeń w systemie emerytalnym służb mundurowych nie powinny odbiegać od rozwiązań przyjętych w powszechnym systemie ubezpieczeń społecznych. Trybunał Konstytucyjny, zgodnie z zapisami wyroku z dnia 20 grudnia 1999 r., sygnatura akt K 4/99, uznaje, że podstawa prawna zróżnicowania statusu prawnego funkcjonariuszy służb mundurowych ma miejsce do czasu pozostawania w służbie, natomiast później osoby takie stają się emerytami i powinny podlegać regulacjom dotyczącym całej tej grupy społecznej.

Wytyczne Trybunału Konstytucyjnego zostaną wykonane poprzez nowelizację ustawy polegającą na dodaniu ust. 1a w art. 46 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy stanowiącego, że w określonych przypadkach, gdy wypłata emerytury lub renty albo dodatków, zasiłków, świadczeń pieniężnych została wstrzymana z powodu niemożności doręczenia tych świadczeń z przyczyn niezależnych od organu emerytalnego, wypłatę świadczenia wznawia się od miesiąca, w którym ją wstrzymano, jednak za okres nie dłuższy niż trzy lata wstecz, licząc od mie-

Posel Sprawozdawca Rajmund Miller

siąca, w którym zgłoszono wniosek o wznowienie wypłaty.

Pozostałe zmiany dokonane w wyżej wymienionym przepisie mają charakter dostosowujący do zmian wprowadzonych wskutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego i nie wprowadzają żadnych nowych rozwiązań w stosunku do obecnie obowiązujących.

Projekt ustawy nie jest objęty zakresem prawa Unii Europejskiej. Projekt ustawy został poddany konsultacjom społecznym. Żaden z konsultantów nie zgłosił uwag do przedkładanego projektu. Wejście w życie proponowanych regulacji nie spowoduje dodatkowych istotnych obciążeń dla budżetu państwa.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu 20 marca 2014 r. w głosowaniu pozytywnie zaopiniowała rządowy projekt ustawy z druku nr 2049 bez poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Millerowi, posłowi sprawozdawcy.

Przystępujemy teraz do wystąpień klubowych.

Otwieram dyskusję.

Przypomnę, że Sejm ustalił, iż wystąpienia klubowe trwać będą po 5 minut.

Jako pierwsza głos zabierze w imieniu Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej pani poseł Iwona Kozłowska.

Bardzo proszę.

Posel Iwona Kozłowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, druk nr 2049.

Przedmiotowy projekt ustawy stanowi realizację wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 lutego 2013 r. ogłoszonego w dniu 28 lutego 2013 r.

W wyroku tym Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przepisu art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego

Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin.

Niniejszy projekt ustawy ma na celu wprowadzenie analogicznych rozwiązań w zakresie zmiany mechanizmu wypłaty wstrzymanych świadczeń w przypadku niemożności ich doręczenia z przyczyn niezależnych po stronie organu emerytalnego – dotyczy to ww. funkcjonariuszy – do tych, jakie zostały przewidziane w powszechnym systemie emerytalnym. Oznacza to wykonanie wytycznych Trybunału Konstytucyjnego poprzez dodanie ust. 2a w art. 46 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy.

Regulacja będzie stanowiła, że w określonych przypadkach, gdy wypłata emerytury lub renty albo dodatków, zasiłków i świadczeń pieniężnych została wstrzymana z powodu niemożności doręczenia tych świadczeń z przyczyn niezależnych od organu emerytalnego, wypłatę świadczenia wznowia się od miesiąca, w którym ją wstrzymano, jednak za okres nie dłuższy niż trzy lata wstecz, licząc od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek o wznowienie wypłaty.

Pozostałe zmiany dokonane w ww. przepisie mają charakter dostosowujący do zmian wprowadzonych wskutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego i tym samym nie wprowadzają żadnych nowych rozwiązań w stosunku do obecnie obowiązujących.

Rozszerzenie mechanizmu wypłaty wstrzymanych świadczeń emerytalnych również na inne świadczenia przewidziane w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy wynika z faktu, iż art. 45 tej ustawy, określający przypadki wstrzymania wypłaty świadczeń, oraz art. 46, określający zasady wznowiania wypłaty zawieszonych świadczeń, odnoszą się do wszystkich rodzajów świadczeń wymienionych w ustawie.

Mając na uwadze spójność systemu prawa, projektowana nowelizacja obejmuje swym zakresem również ustawę z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, która w swojej treści zawiera analogiczne przepisy do tych, które zostały uznane za niekonstytucyjne. W tej sytuacji nowelizacja tej ustawy stanowi powtórzenie rozwiązań zaproponowanych w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy.

Podmiotami, na które będzie oddziaływała projektowana regulacja, są emeryci objęci ustawą z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy wymienionych służb.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska pozytywnie opiniuje rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, druk nr 2049. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani poseł Kozłowskiej.
O zabranie głosu w imieniu Prawa i Sprawiedliwości proszę pana posła Stanisława Szweda.

Poseł Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, zawartego w druku 2237, o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin.

Projektowana ustawa stanowi wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 lutego 2013 r. w zakresie, w jakim wypłata emerytury jest wznawiana od miesiąca, w którym ustała przyczyna powodująca wstrzymanie jej wypłaty, nie wcześniej jednak niż od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek o wznowienie wypłaty lub wydano decyzję z urzędu w warunkach, gdy emerytura nie mogła być doręczona z przyczyn niezależnych od organu emerytalnego. Jednocześnie Trybunał Konstytucyjny zdecydował o odroczeniu utraty mocy obowiązującego niekonstytucyjnego przepisu na 12 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku, to jest do dnia 28 lutego 2014 r. Zatem już widzimy, że projekt, który dzisiaj rozpatrujemy, jest spóźniony, dlatego trzeba dokonać szybkiej nowelizacji tej ustawy.

Projekt przewiduje wprowadzenie analogicznego mechanizmu, jaki został przewidziany dla tego typu sytuacji w powszechnym systemie emerytalnym, tym samym wykonanie wytycznych Trybunału Konstytucyjnego nastąpi poprzez dodanie ust. 1a w art. 46 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy. Dodawana regulacja będzie stanowiła, że w przypadkach określonych w art. 45 ust. 1 pkt 2, w przypadkach gdy wypłata emerytury lub renty albo dodatków, zasiłków i świadczeń pieniężnych została wstrzymana z powodu niemożności doręczenia tych świadczeń z przyczyn niezależnych od organu emerytalnego, wypłatę świadczenia wznawia się od miesiąca, w którym ją wstrzymano, jednak za okres nie dłuższy niż trzy lata wstecz, licząc od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek o wznowienie wypłaty.

Pozostałe zmiany dokonane w wyżej wymienionym przepisie mają charakter dostosowujący do zmian wprowadzonych wskutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego i tym samym nie wprowadzają żadnych nowych rozwiązań w stosunku do obecnie obowiązujących.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przedłożeniem komisyjnym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Henryk Kmiecik, Twój Ruch.

Poseł Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch w sprawie sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, zawartym w druku nr 2049.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy wnosi o uchwalenie tej ustawy bez poprawek.

Projekt tej ustawy powstał, aby zrealizować wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł o niezgodności z art. 2 Konstytucji RP przepisu art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym służb mundurowych w zakresie, w jakim wypłata emerytury jest wznawiana od miesiąca, w którym ustała przyczyna powodująca wstrzymanie jej wypłaty, nie wcześniej jednak niż od miesiąca, w którym złożono wniosek o wznowienie wypłaty lub wydano decyzję z urzędu, w warunkach gdy emerytura nie mogła być doręczona z przyczyn niezależnych od organu emerytalnego.

Projekt ustawy został skonsultowany ze związkami zawodowymi zrzeszającymi funkcjonariuszy służb mundurowych, które nie zgłosiły uwag do przedkładanego projektu ustawy. Wobec zgody zainteresowanych służb na szybkie uchwalenie tej ustawy Klub Poselski Twój Ruch zagłasuje za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Henryk Smolarz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Henryk Smolarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiając stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, zawartym w druku nr 2049, informuję państwa, że mój klub będzie głosował za przyjęciem sprawozdania.

Oczywiście nie będę powtarzał argumentów. Proponowane przedłożenie jest realizacją wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Powiem tylko, iż to rozwiązanie doprowadzi do sytuacji równego traktowania emerytów służb mundurowych i osób z powszechnego systemu ubezpieczeń społecznych. Ta informacja była przez moich poprzedników przedstawiana, a także szeroko omawiana na posiedzeniu komisji, jak również w uzasadnieniu.

Powiem, że najczęstszą przyczyną niezależną od organu rentowego, która powodowała zawieszenie wypłaty świadczenia, była zmiana miejsca zamieszkania lub likwidacja rachunku bankowego. Uważamy, iż dyscyplinowanie oraz zachęcanie do terminowego odbierania świadczenia poprzez szybką aktualizację adresu odbiorcy lub numeru rachunku bankowego powoduje według trybunału niesprawiedliwość społeczność. Przypomnę, że w przypadku niedokonania formalności i wstrzymania emerytury funkcjonariusza służb mundurowych środki za okres pomiędzy zawieszeniem a wznowieniem wypłaty przepadały. Czasami zwykła niewiedza powodowała, iż osoby z emeryturą mundurową ponosiły nieodwracalną stratę w wysokości kilkumiesięcznej lub kilkuletniej emerytury. Taka sytuacja oczywiście nie dotyczy tzw. zwykłych emerytów, a nowe rozwiązanie umożliwi wypłatę wyrównania i spowoduje jednakowe traktowanie wszystkich emerytów.

Na koniec przypomnę, iż aktualny pozostaje pogląd Trybunału Konstytucyjnego wyrażony w wyroku z dnia 20 grudnia 1999 r., zgodnie z którym podstawa prawna różnicowania statusu prawnego ma miejsce do czasu pozostawania w służbie, natomiast później osoba taka staje się emerytem, co przemawia za tym, aby stosować do niej ogólne regulacje dotyczące tej grupy społecznej. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Sprawozdanie to przyjmuje orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 lutego 2013 r. Podstawowa sprawa, która wynika z regulacji ustawy, to wprowadzenie analogicznego mechanizmu, jaki został przewidziany dla tego typu sytuacji w powszechnym systemie emerytalnym. Tym samym wykonanie wytycznych Trybunału Konstytucyjnego nastąpi poprzez dodanie stosownego artykułu w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy. Dodawana regulacja będzie stosowana w przypadkach, gdy wypłata emerytury lub renty albo dodatków, zasiłków i świadczeń pieniężnych została wstrzymana z powodu niemożności doręczenia tych świadczeń z przyczyn niezależnych od organu emerytalnego. Wypłatę świadczenia wznawia się od miesiąca, w którym ją wstrzymano, jednak za okres nie dłuższy niż 3 lata wstecz, licząc od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek o wznowienie wypłaty. Pozostałe zmiany wprowadzone do przepisów, jak mówił poseł sprawozdawca, mają charakter dostosowawczy, co jest skutkiem wyroku trybunału.

Projektodawcy mieli na uwadze spójność systemu prawnego, więc projektowana nowelizacja obejmuje swym zasięgiem również ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, która w swej treści zawiera analogiczne przepisy, które zostały uznane za niekonstytucyjne. Tym samym nowelizacja tej ustawy stanowi powtórzenie rozwiązań zaproponowanych w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy.

W celu uniknięcia wątpliwości za pomocą przedkładanego projektu wprowadza się przepis przejściowy, na podstawie którego jednocześnie przesądza się, że z dniem wejścia w życie nowelizacji organ emerytalny do wniosków już złożonych, a jeszcze nierozpatrzone, powinien stosować nowe przepisy ustawy. Projekt ustawy, mimo że jest pilny, przewiduje 14-dniowe *vacatio legis*, tak więc niekonstytucyjne przepisy powinny zostać szybko usunięte. Powstaje jednak pytanie, dlaczego rząd ten, wydaje się, prosty projekt ustawy przygotował na ostatnią chwilę. Rozumiemy, iż projekty rządowe wymagają przede wszystkim konsultacji, jednak od momentu ogłoszenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego minął ponad rok. W tej chwili w dość pilnym trybie poprzez prace Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz decyzje Wysokiego Sejmu naprawiamy to, iż te przepisy są niekonstytucyjne.

Korzystając z okazji, chciałbym zapytać pana ministra, czy trwają jakieś prace, jeśli chodzi o możliwość łączenia renty lub emerytury mundurowej z innym świadczeniem, o zbieg świadczeń wtedy, kiedy

Posel Tadeusz Tomaszewski

funkcjonariusz już po zakończeniu służby podejmuje pracę na podstawie umowy o pracę, czyli, krótko mówiąc, odkłada, płaci składki do ZUS. Te składki płaci przez 15–20 lat, ale jeszcze nie przez 25 lat, a więc nie przez taki okres, jaki jest niezbędny do nabycia odpowiedniego prawa, i nawet jeśli wcześniej posiadał 100-procentowe prawo do wszystkich świadczeń wynikających właśnie z rozwiązań emerytalnych przewidzianych dla żołnierzy zawodowych czy funkcjonariuszy mundurowych, to nie można łączyć tu takich zbiegów. Często na spotkaniach, zwłaszcza związku żołnierzy zawodowych Wojska Polskiego, ale także innych stowarzyszeń funkcjonariuszy, podkreśla się tę, ich zdaniem, niesprawiedliwość dotyczącą niemożności łączenia stażu ubezpieczeniowego, umownie rzecz biorąc, cywila ze służbą w służbach mundurowych.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem ustawy, której dotyczy sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan marszałek Ludwik Dorn wystąpi w imieniu Solidarnej Polski.

Bardzo proszę.

Posel Ludwik Dorn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Solidarnej Polski stwierdzam, że jeżeli chodzi o sprawozdanie komisji, klub nie zgłasza żadnych poprawek ani uwag i będzie głosował za przyjęciem tego projektu.

Kończąc, w tej sprawie odwołam się do klasyka. „Już nic gadać nie trzeba. Wszystko je wygadane do cna”. Hej! A jeżeli ktoś jest ciekaw, jaki to klasyk, to niech sobie wygoogla. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu marszałkowi Dornowi.

Zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zapisać się na listę pytających?

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Już nikt więcej chyba się nie zgłasza, więc zamynam tę listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwszy pytać będzie pan poseł Henryk Kmiecik, Twój Ruch.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam do pana pytanie. Pan poseł Tomaszewski trochę mnie ubiegł. Chodzi o to, dlaczego ten projekt tak późno dotarł do Sejmu. Wyrok trybunału został ogłoszony w lutym ubiegłego roku, a nad projektem procedowaliśmy dopiero w styczniu tego roku i procedujemy teraz, już po czasie.

Drugie pytanie. Czy są jeszcze takie ustawy, które Trybunał Konstytucyjny uznał za niekonstytucyjne? Czy są też takie ustawy, które ktoś wkrótce zakwestionuje jako niekonstytucyjne? Czy ministerstwo ma wiadomości w tej sprawie? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niewątpliwie nowelizacja ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych jest oczekiwana chociażby dlatego, że rozwiązuje problemy, które wynikły z powodu niemożności doreczenia wstrzymanych świadczeń, oczywiście z przyczyn nieleżących po stronie organu emerytalnego.

W związku z tym, iż wypłatę świadczeń wznawia się od miesiąca, w którym ją wstrzymano, jednak za okres nie dłuższy niż 3 lata wstecz, będą osoby, których świadczenia emerytalne będą większe ze względu na wynikające z ustawy wyrównania. W związku z tym chciałbym zapytać: Jaką liczę osób obejmuje zakres działania tej ustawy? Jaki niesie ona skutek finansowy? Chodzi mi o to, jaka kwota będzie potrzebna na realizację przyjętych za pomocą ustawy wyrównań w kontekście dzisiejszych 3 miesięcy, a także wynikających z zapisu ustawy 36 miesięcy. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczywiście Trybunał Konstytucyjny uznał za niekonstytucyjny jeden z ważnych przepisów tejże usta-

Posel Ryszard Zbrzyzny

wy. To miało miejsce ponad rok temu. Trybunał jednak uznał, że ten niekonstytucyjny przepis będzie obowiązywał jeszcze 12 miesięcy. Termin ten upłynął z dniem 28 lutego 2014 r. Dzisiaj mamy 2 kwietnia 2014 r., a proces legislacyjny pewnie zakończy się nie wcześniej jak z końcem kwietnia, a być może z początkiem maja bieżącego roku. A więc mamy około dwu-, może trzymiesięczną lukę prawną. Chciałbym zapytać o konsekwencje powstania tej luki prawnej dla zainteresowanych pracowników tych służb, których dotyczy ta regulacja, bo przecież prawo nie może obowiązywać wstecz, nie może obowiązywać z dniem 1 marca br., bowiem (*Dzwonek*) nie byłoby to konstytucyjne i pewnie znowu mógłby ktoś zainteresowany stosowny wniosek o uznanie tego przepisu za niekonstytucyjny skierować do rozpatrzenia przez trybunał.

I na koniec, panie marszałku. Pan premier Donald Tusk nie tak dawno, bowiem bodajże w tym tygodniu, skarżył się, że posłowie opozycji, szczególnie posłowie opozycji mnożą wnioski do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie niekonstytucyjności przepisów, które uchwała Wysoka Izba. I to jest namacalny przykład, że mają rację. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Zbrzyznemu.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Z uzasadnienia projektu tejże ustawy wynika, że jeśli chodzi o skutki finansowe, to na dzień 1 września 2013 r. minister spraw wewnętrznych sygnalizował, że dotyczy to ośmiu świadczeniobiorców, natomiast minister obrony narodowej informował, że na dzień 31 października wstrzymana jest wypłata 13 wojskowych świadczeń emerytalnych wskutek niemożności ich doręczenia z przyczyn niezależnych po stronie organu emerytalnego na łączną kwotę ponad 467 tys. zł. Z kolei w opinii ministra sprawiedliwości wejście w życie projektowanych rozwiązań nie spowoduje skutków finansowych w zakresie właściwości ustawy.

Chciałbym zapytać, bo tu są jednak daty z poprzedniego roku, czy w tym okresie poza tymi wymienionymi w uzasadnieniu powstały jakieś nowe przypadki (*Dzwonek*) i jak będzie z kwestią dotyczącą odsetek. Czy tutaj również będą występowały odsetki od momentu wejścia w życie nowelizowanych przepisów? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy pytania.

Prosiłbym wiceprezesa Rządowego Centrum Legislacji pana Jacka Krawczyka o odniesienie się do pytań, do debaty.

Bardzo proszę, panie prezesie.

**Wiceprezes
Rządowego Centrum Legislacji
Jacek Krawczyk:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym się odnieść do pytań zadanych zarówno w wystąpieniach przedstawicieli klubów, jak w części, kiedy były zadawane poszczególne pytania.

Na powtarzające się pytanie, dlaczego tak późno, mogę odpowiedzieć, że uzasadnienie do wyroku wpłynęło do Rządowego Centrum Legislacji dopiero 22 marca 2013 r., a projekt został skierowany do Sejmu 9 stycznia 2014 r. Jednak w międzyczasie siłą rzeczy musiały być przeprowadzone wszystkie konsultacje społeczne, także z przedstawicielami związków poszczególnych służb objętych tymi przepisami. Projekt musiał też przejść całą rządową drogę legislacyjną, wystąpiła także konieczność wyliczenia kosztów wejścia w życie tych przepisów. Te wszystkie terminy, które przewiduje regulamin, między innymi regulamin pracy Rady Ministrów, spowodowały, że trwało to tyle ile trwało. Na pewno nie było intencją rządu jakiegokolwiek opóźnianie działań w tym zakresie.

Co do prac nad projektem dotyczącym łączenia świadczeń, które uzyskali funkcjonariusze bądź żołnierze, ze świadczeniami ze stosunku pracy, który został podjęty po zakończeniu ewentualnej służby, to o ile wiem, w wykazie prac rządu nie ma w tej chwili wpisanego projektu ustawy, który by dotyczył tych kwestii. Bliższych informacji mogłoby zapewne udzielić poszczególni właściwi ministrowie. Jeżeli pan poseł sobie tego życzy, takiej informacji udzielimy na piśmie.

Jeżeli chodzi o liczbę osób, jaka w tej chwili jest objęta tymi nowymi regulacjami, to w momencie przekazywania projektu do Wysokiej Izby takich osób było dokładnie 21, czyli, inaczej mówiąc, 21 wniosków zostało złożonych i od tamtej pory nie mamy informacji, żeby jakieś kolejne wnioski zostały złożone. Łączne koszty w momencie wejścia w życie tych przepisów są obliczane na 696 tys. zł, natomiast oczywiście trudno przewidywać, jakie będą koszty w przyszłości, bo przecież te zdarzenia mogą następować, czyli trudność ze zidentyfikowaniem miejsca zamieszkania świadczeniobiorcy może wystąpić w każdym czasie i trudno takie koszty oszacować.

Chciałbym przypomnieć, że ustawa, której przepisy zostały zakwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny, została uchwalona w 1994 r., a ustawa dotycząca żołnierzy zawodowych – jeszcze rok wcześ-

**Wiceprezes Rządowego Centrum Legislacji
Jacek Krawczyk**

niej. Obowiązywały wtedy trochę inne standardy. Stąd też trudno, myślę, stawiać dzisiaj komukolwiek zarzut, że jakieś niewłaściwe przepisy zostały uchwalone, ponieważ one mają już swoją dosyć odległą historię.

Jeśli chodzi o ewentualne odsetki, to oczywiście na pewno te wszystkie świadczenia będą waloryzowane, natomiast odsetki jako takie wypłacane nie będą, chociażby z tego powodu, że jednak po części można powiedzieć, że jeśli chodzi o brak informacji dotyczącej miejsca aktualnego zamieszkania, wina za nieprzekazanie tej informacji – z innych przepisów ten obowiązek wynika – leży po stronie świadczeniobiorcy. On jest obowiązany do powiadomienia o wszelkich zmianach, także jeśli chodzi o aktualny adres zamieszkania. A więc wydaje się, że tutaj dosyć trudno by było zidentyfikować tytuł prawny do wypłacania odsetek.

Natomiast jeśli chodzi o nieliczne wnioski, które zostały złożone w odniesieniu do tej luki prawnej, jak się wyraził pan poseł Zbrzyzny, to z naszych informacji wynika, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych w tych nielicznych przypadkach stosuje przepisy powszechne, czyli przepisy ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Ale to są naprawdę jednostkowe przypadki.

Chyba odpowiedziałem na wszystkie pytania. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu prezesowi.

Czy sprawozdawca komisji chciałby zabrać głos?

A więc wszystko zostało w tej sprawie powiedziane.

Teraz, szanowni państwo, informuję: zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych (druki nr 2254 i 2257).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Magdalenę Kochan.

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca
Magdalena Kochan:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W dniu wczorajszym Komisja Polityki Społecznej i Rodziny rozpatrywała poselski projekt ustawy

o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, którego treść to są właściwie zmiany w ust. 3 i w ust. 1 art. 17 ustawy o świadczeniach rodzinnych.

W art. 17 ust. 1 proponujemy takie rozwiązanie, które z dniem 1 maja tego roku podniesie wysokość świadczenia rodzinnego, świadczenia pielęgnacyjnego dla rodziców dzieci z niepełnosprawnością z 620, jak jest dzisiaj, do 800 zł. Tu uzupełniam, że 200 zł do końca tego roku będzie wypłacane, tak jak dzisiaj, z obowiązującego do 31 grudnia tego roku rządowego programu. Zatem świadczenie będzie wynosiło 800 zł od 1 maja plus 200 zł z programu rządowego. Od tego świadczenia odprowadzać będziemy składki na ubezpieczenie zdrowotne i ubezpieczenia emerytalno-rentowe. Od dnia 1 stycznia 2015 r. wysokość tego świadczenia będzie wynosiła netto miesięcznie 1200 zł, a z dniem 1 stycznia 2016 r. osiągnie ono wysokość 1300 zł miesięcznie. Zgodnie z art. 18 i 19 dziś obowiązującej ustawy o świadczeniach rodzinnych kwoty te będą poddane weryfikacji. Najbliższa weryfikacja zgodnie z ustawą będzie miała miejsce w roku 2015.

W trakcie dyskusji na temat tego projektu padł z wielu ust między innymi zarzut braku systemu wsparcia rodziców dzieci z niepełnosprawnością, rodzin z takimi dziećmi. Wobec tego pragnę przypomnieć, jak wygląda to dzisiaj. Dzisiejsze świadczenie dla rodziców dzieci z niepełnosprawnością to 620 plus 200 zł z rządowego programu i odprowadzana od tej kwoty składka na ubezpieczenie emerytalno-rentowe, a także ubezpieczenie zdrowotne w wysokości 226 zł miesięcznie, tak żeby okres opieki nad dzieckiem z niepełnosprawnością mógł być – i tak jest – okresem wliczanym do przyszłej emerytury rodzica opiekującego się tym dzieckiem. Między kwotą 77 a 215 zł mieści się wysokość zasiłku rodzinnego pobieranego na każde dziecko w takiej rodzinie. Między kwotą 60 a 80 zł mieści się dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu rehabilitacji i kształcenia dziecka. Rodzice samotnie wychowujący dzieci z niepełnosprawnością co miesiąc otrzymują kwotę 250 zł z racji samotnego wykonywania opieki nad dzieckiem niepełnosprawnym. Jest też zasiłek pielęgnacyjny w kwocie 153 zł. Każde dziecko z niepełnosprawnością, które podejmuje naukę, jest zaopatrzone w wyprawkę szkolną. W zależności od stopnia i potrzeb dziecka kwota, którą się przeznacza na ten cel, mieści się między 225 a 770 zł. To stan co do zasiłków i kwot, którymi obejmujemy i wspomagamy rodziców i dzieci z niepełnosprawnością. Oprócz tego opieramy nasz system o współpracę i współdziałanie organów centralnych państwa, ministerstw, centralnych funduszy, jak Narodowy Fundusz Zdrowia i Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, budżetu państwa, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, ale także o współpracę tych organów z jednostkami samorządu terytorialnego poczynając od najmniejszej jednostki, jaką jest gmina, poprzez powiat, do samorządowego województwa, a także, co bardzo ważne i bardzo potrzebne, o współpracę z or-

Posel Sprawozdawca Magdalena Kochan

ganizacjami pozarządowymi jednostek samorządu terytorialnego, jak i współpracę organów centralnych państwa z tymi obywatelskimi ruchami, które diagnozując, umieją szybciej, lepiej, skuteczniej i taniej rozwiązać wiele problemów dotyczących tego środowiska. Tak więc wczesna interwencja i rehabilitacja obejmuje dzieci od momentu narodzin do co najmniej 20., a nawet 25. roku życia, jeśli stopień niepełnosprawności i niesamodzielności dziecka tego wymaga, w ośrodkach różnego rodzaju, między innymi w ośrodkach rehabilitacyjno-edukacyjno-wychowawczych, które finansowane są z dwóch źródeł, przez Narodowy Fundusz Zdrowia, w kwocie blisko 360 mln zł w roku ubiegłym, i przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, które na ten cel przeznaczyło w roku ubiegłym blisko 5 mld zł, a w bieżącym będzie to ponad 5200 mln zł. Dalej, warsztaty terapii zajęciowej, które są finansowane z budżetu powiatów samorządowych, ale także w 90% z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Samorządy powiatowe przeznaczyły na ten cel w roku ubiegłym blisko 363 mln zł, natomiast PFRON 129 903 tys. zł. 10% dodają samorządy, 90% na ten cel idzie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Jest to zadanie własne powiatu samorządowego. Muszę powiedzieć także o całym systemie wsparcia dla osób z niepełnosprawnością – chodzi tu o świetlice środowiskowe, domy dziennego pobytu, które organizują gminy, także przy wsparciu zarówno funduszu, jak i środków z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Aktywizacja zawodowa osób z niepełnosprawnością to zadanie województwa samorządowego. Samorząd wojewódzki w roku ubiegłym wydał na ten cel blisko 60 mln, a Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych 3,5 mld zł. Jeśli stopień niepełnosprawności umożliwia podjęcie pracy zawodowej, a na aktywności bardzo nam zależy, bo ta aktywność przynosi poczucie własnej godności osób z niepełnosprawnością, to każde miejsce pracy, zarówno w systemie zamkniętym, na chronionym rynku pracy, jak i na wolnym rynku pracy, jest subsydiowane z PFRON – w ubiegłym roku przeznaczyliśmy na ten cel blisko 3 mld zł.

Chcę przypomnieć także o całym systemie szkolenia integracyjnego, od przedszkola i żłobków, przez szkoły, który powoduje, że i pełnosprawni, i niepełnosprawni rówieśnicy, traktowani w jednakowy sposób, rozwijają się z pożytkiem dla samych siebie. Dzieci z niepełnosprawnością nie czują się odrzucane i niepotrzebne, natomiast dzieci pełnosprawne wiedzą, że swoimi niepełnosprawnymi kolegami należy się opiekować, pomóc im, co nie znaczy – wyręczać we wszystkich zadaniach. Dzisiaj jest 1900 instytucji, które wspierają dzieci i rodziców, którzy wychowują dzieci z niepełnosprawnością. Czy to wystarczająca ilość? Pewnie nie, ale obejmujemy taką opieką 25 tys. dzieciaków. To jest bardzo ważna informacja, bo my-

śle, że skoro od 1 stycznia 2015 r. zadanie, jakim jest wprowadzenie asystenta rodziny w każdej gminie, stanie się dla gmin obligatoryjne, asystent rodziny jako przyjaciel rodziny pomoże trafić do odpowiednich instytucji wsparcia tym rodzinom, które takiego wsparcia będą oczekiwały, które być może dzisiaj oczekują, a nie umieją trafić do instytucji do tego powołanej. To, z jakich oferowanych form różnego rodzaju skorzystają rodzice dzieci z niepełnosprawnością i jaka to będzie ilość godzin, będzie już zależało od samych rodziców. Ten system na pewno trzeba rozwijać, na pewno trzeba wzmacniać, na pewno trzeba to udrożnić, jeśli chodzi o kierowanie do takiego ośrodka dziecka z niepełnosprawnością z małej miejscowości. To bardzo ważne zadanie dla nas wszystkich, dla samorządu terytorialnego, a także dla centralnych organów państwa.

W trakcie dyskusji padały propozycje uzawodowienia opieki nad dziećmi z niepełnosprawnością. Nie zgłoszono co do tego żadnych propozycji legislacyjnych, ale debata na ten temat miała dwojaki charakter. Byli tacy z państwa, którzy uważali, że trzeba to uzawodowić i objąć Kodeksem pracy ten rodzaj sprawowania opieki, ale zarówno niektórzy parlamentarzyści, jak i organizacje pozarządowe bardzo jednoznacznie sprzeciwiali się takiemu rozwiązaniu. Komisja nie rozpatrywała ich szczegółowo, bo, jak powiedziałam, nie było propozycji zmian legislacyjnych w tej kwestii.

Kolejna propozycja to powiązanie wysokości świadczeń, o których dzisiaj mówimy, albo ze średnią krajową, albo z najniższą płacą, jaka obowiązuje w naszym kraju. Tutaj także zdania były bardzo mocno podzielone: od takich, żeby zróżnicować wysokość świadczeń od stopnia niesamodzielności dziecka, po takie, które mówiły, żeby w żadnym razie nie dawać pieniędzy wyłącznie rodzicom, że trzeba rozszerzyć gamę i liczbę instytucji, które mogą wspierać rodzinę, ale w żadnym razie nie dawać takiego przekonania, że tylko kontakt z najbliższym rodzicem jest wyłącznie dobrą drogą rozwoju dziecka, bo tak nie do końca jest. Dziecko musi się wychowywać w gronie swoich rówieśników i w gronie innych ludzi niż opiekujący się nim na co dzień rodzice. W sprawie powiązania wysokości świadczeń ze średnią krajową i z najniższą krajową wpłynęły wnioski mniejszości, które pewnie będziemy rozpatrywać podczas trzeciego czytania.

Mówiono także o tym, żeby zwiększyć kwotę, którą proponujemy w projekcie poselskim, w terminach, o których przed chwilą mówiłam, wskazując jako źródło finansowania tego zadania Fundusz Pracy. Przypomnę państwu, że Polska nie należy do krajów najbogatszych, że jesteśmy objęci regułą wydatkową, od której nieprzekraczania uzależnione jest wsparcie z unijnych środków. To bardzo ważna informacja, ponieważ sięgając do tego funduszu pełnymi garściami, tak jak to było proponowane, możemy zniweczyć to, na co tak naprawdę czekamy. Chodzi o ostatnią perspektywę unijną, w której Polska, korzystając z tamtych pieniędzy, może zrównać swoje szanse,

Posel Sprawozdawca Magdalena Kochan

możliwości i poziom życia z takim, jakiego pewnie wszyscy oczekujemy.

Chciałabym podziękować wszystkim za debatę, za jej jakość, choć problem jest trudny i naprawdę wymagał powstrzymywania własnych emocji. Potrafiliśmy w sposób jednoznaczny wypowiedzieć się w sprawie podniesienia wysokości tych świadczeń. Różniły się w kwestii terminów ich wprowadzenia. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przyjęła proponowany projekt ustawy 31 głosami za, bez głosów przeciwnych i przy 4 głosach wstrzymujących się. Taką rekomendację o przyjęcie tego projektu przedstawiam Wysokiej Izbie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani posel sprawozdawcy.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska zabierze pan poseł Marek Plura.

Posel Marek Plura:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam dużą satysfakcję wygłosić w pewien sposób standardową kwestię, tym razem znacząco wspierającą projekt, który przedstawiła przed chwilą w imieniu wnioskodawców pani posel Magdalena Kochan.

Świadczenie, o którym mówimy, pojawiło się po raz pierwszy w roku 2004. Stanowiło ono wtedy kwotę 420 zł, czyli około 70% ówczesnej najniższej płacy krajowej. Propozycje zawarte w projekcie, nad którym dziś pracujemy i który omawiamy, czyli dwutorowe wsparcie rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym w łącznej kwocie 1000 zł, nawet nieco przekraczają ten pierwotny poziom świadczenia wspierającego rodzica, który z tytułu niepełnosprawności dziecka i koniecznej całodobowej opieki nad nim musi zrezygnować z pracy. Ten sam projekt wprowadza także jasny, bardzo ściśle określony plan dalszych działań w tym zakresie: w przyszłym roku istotne przekroczenie tego pierwotnego poziomu relacji świadczenia do najniższej płacy krajowej, a od roku 2016 oparcie kwoty tego świadczenia na oczekiwanym obecnie poziomie najniższej płacy krajowej.

To, co słusznie i w pełni określiła pani posel Magdalena Kochan, jest tylko jednym z elementów wspierających rodzinę z dzieckiem niepełnosprawnym. Osobiście mam nadzieję, że jest to element, po który rodzina, szczególnie rodzice, będzie sięgała w ostateczności,

kiedy nie można inaczej, kiedy w środowiskowym wsparciu, w systemie edukacji czy też w systemie wspierającym samodzielność niepełnosprawnego członka rodziny, również w pracy, nie można znaleźć rozwiązań pozwalających na to, aby rodzina, mimo niepełnosprawności już dorosłego dziecka, była jednak rodziną pełnosprawną, która nie jest przywiązana do tej niepełnosprawności, rodziną w pełni funkcjonalną. Naprawdę podstawową potrzebą osoby niepełnosprawnej jest oczywiście dążenie do maksymalnej samodzielności i samorealizacji.

W toku dyskusji bardzo emocjonalnej, zwłaszcza poza murami Sejmu, poza posiedzeniami komisji, a w czasie posiedzeń sprowadzonej do argumentów merytorycznych, za co tu szczególnie wszystkim dziękuję, padały także argumenty, które należy przy tej okazji sprostować i może nawet wyszczególnić. Otóż finansowe wsparcie, które kierowane jest do rodziny, odnoszono nierzadko do poziomu kosztów utrzymania osoby niepełnosprawnej w domu pomocy społecznej, tak jak gdyby instytucje związane z budżetem państwa były tymi, które ten koszt ponoszą. Trzeba podkreślić – i zawsze o tym pamiętać – że tak nie jest. To nie budżet państwa, nie rząd pokrywa koszty pobytu osoby niepełnosprawnej w domu pomocy, ale pokrywa je gmina.

W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na istotny brak głosu czynnika samorządowego, ponieważ to gmina powinna być najbardziej zainteresowana tworzeniem takiego systemu wsparcia środowiskowego – szczególnie lokalnego – który, po pierwsze, jak najbardziej usamodzielnia i rodzinę, i osobę niepełnosprawną, ale także w przyszłości nie będzie owocował tymi bardzo dużymi comiesięcznymi wydatkami gminy na pomoc poprzez finansowanie pobytu w domu pomocy społecznej. *(Dzwonek)* Mam przekonanie, że w dalszym toku prac nad całym systemem, również w zakresie rozwoju tej części sensu stricto finansowej tego elementu, nie zabraknie udziału, głosu i zaangażowania przedstawicieli samorządu terytorialnego. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Markowi Plurze.

Proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Szweda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych (druk nr 2257).

Rozpocznę od wystąpienia pani posel sprawozdawczyni i od sporu, który toczymy co do tego, jak

Posel Stanisław Szwed

ten system funkcjonuje. Myślę, że odpowiedzią pani poseł na to, jak ten system funkcjonuje, jest obecność tutaj rodziców, opiekunów dzieci niepełnosprawnych (*Oklaski*), którzy przysłuchują się dzisiaj naszej debacie, których serdecznie pozdrawiamy, ale którzy wczoraj na posiedzeniu komisji przedstawili nam, jak ten system funkcjonuje, dlaczego oni od 15 dni protestują, leżą tutaj, w polskim parlamencie, na posadzkach i domagają się podstawowej rzeczy, nie czegoś nadzwyczajnego, ale środków do życia dla siebie, dla rodziny, dla swoich dzieci. Czy żądają czegoś wielkiego? Nie. To przecież premier Donald Tusk obiecywał tym rodzinom, iż doprowadzi do tego, że ich opieka będzie traktowana jako praca, uzawodowienie i że to będzie poziom płacy minimalnej. To ci rodzice wypowiedzieli panu premierowi w twarz słowa, że jest kłamcą, że ich oszukał. Dzisiaj próbujemy tworzyć jakąś historię, że tych deklaracji nie było, że zmierzamy do jakichś uregulowań. To państwo przygotowaliście projekt trzyartykułowy. Nie ma tam tematów związanych z uzawodowieniem, jest tylko propozycja zwiększenia świadczeń.

Teraz przejdę do propozycji zwiększenia świadczeń, żeby już nie poruszać tematów, o których mówiliśmy trzy godziny temu, dotyczących protestujących opiekunów osób dorosłych, którzy są pod Sejmem, którzy otrzymują świadczenie w wysokości 520 zł, ponieważ to też jest potężny problem, z którym będziemy musieli się zmierzyć. Jeśli chodzi o propozycje, które państwo przedkładają, wczoraj proponowaliśmy, m.in. klub Prawo i Sprawiedliwość proponował, aby to świadczenie było równe kwocie minimalnego wynagrodzenia, czyli mówiliśmy o kwocie zbliżonej do 1300 zł. Proponowaliśmy, aby to było 50% przeciętnego wynagrodzenia z ubiegłego roku. Dlaczego tak zaproponowaliśmy? Dlatego, żeby to był system, który nie będzie na sztywno wpisany do ustawy, tak jak państwo proponujecie: w tym roku ostateczna kwota 1000 zł, w przyszłym roku – 1200 zł, a w 2016 r. – 1300 zł, i bez corocznej waloryzacji, ale żeby w ramach tego systemu corocznie były waloryzowane te propozycje. Proponowaliśmy również – i to jest zawarte we wniosku mniejszości – aby te regulacje weszły w życie od 1 maja 2014 r. Wtedy, panie ministrze, mówiliśmy o kwestii finansowania.

Powtórzę jeszcze raz: jeżeli potrafiono zabrać 900 mln zł z funduszu Lasów Państwowych i przeznaczyć je na drogi – pomijam już to, czy jest to działanie w ramach kampanii wyborczej przed wyborami samorządowymi, czy nie – jeżeli dzisiaj z tego funduszu przeznacza się 200 mln zł na ten rok na świadczenia dla opiekunów osób niepełnosprawnych, to my proponujemy, żeby przeznaczyć jeszcze kolejne 200 mln zł, aby te środki były większe, i w tym roku to jest wybór, czy dać wyższe świadczenia opiekunom osób niepełnosprawnych, dzieci, czy nie. Zdecydowanie opowiadamy się za tym, aby dać, powinniśmy dać. Jeżeli nie z tej puli środków, to ze środków Funduszu

Pracy, jak zaproponowaliśmy, gdzie są środki. Dzisiaj jednak najprostszym rozwiązaniem jest przekazanie tych środków jedną decyzją Rady Ministrów.

Jeszcze raz proponujemy poprawkę. Jeżeli państwo mówicie, iż w tegorocznym projekcie ustawy budżetowej nie da się dokonać takiej zmiany, to w dalszym ciągu proponujemy, aby uzależnić świadczenia pielęgnacyjne od kwoty stanowiącej równowartość 50% przeciętnego wynagrodzenia. Proponujemy, aby to nasze rozwiązanie weszło w życie od 1 stycznia 2015 r. Będzie przygotowany projekt budżetu i w budżecie państwa można będzie znaleźć środki, które pomogą zwiększyć świadczenia dla opiekunów osób niepełnosprawnych. Te rodziny nie oczekują niczego wielkiego. To jest minimum, do którego próbujemy się dostosować, jeżeli chodzi o ich potrzeby, czyli minimalna płaca. Teraz jeszcze kwestia finansowa. Państwo proponujecie 1300 zł. Z naszych obliczeń wynika, że jeżeli byłoby to 50% średniego wynagrodzenia, co proponujemy, to w ubiegłym roku byłaby to kwota 1327 zł. (*Dzwonek*) Czyli mówimy praktycznie o tej samej wielkości, ale powodujemy, że ta kwota co roku byłaby odnawiana i nie byłoby z tym problemu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli odrzucicie te nasze propozycje, poprzemy oczywiście projekt ustawy, tak jak wczoraj na posiedzeniu komisji, bo jest to jakiś krok do przodu, jeżeli chodzi o finansowanie. Ale to nie rozwiązuje tego głównego problemu, a przede wszystkim nie kończy protestu rodziców, którzy dzisiaj domagają się tego świadczenia. Wydaje się, że jeżeli przyjęlibyśmy dzisiaj naszą propozycję, by weszło to w życie 1 stycznia 2015 r., w ramach tych środków, które ma Rada Ministrów, to ten protest można by było szybko zakończyć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, dziękuję.

Pan poseł Jacek Kwiatkowski, Twój Ruch.

Posel Jacek Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch przedstawiam stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Patrząc na protesty opiekunów dzieci niepełnosprawnych w Sejmie i opiekunów wszystkich osób niepełnosprawnych przed Sejmem oraz na długie lata zaniedbań naszego rządu, chodzi o brak wypracowania całego kompleksowego systemu wsparcia osób niepełnosprawnych, dochodzę do wniosku, że nasze Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej powinno zmienić nazwę na ministerstwo wstydu i hańby narodowej. Gdy rodzina decyduje się na dziecko, nie traktuje tego jako kosztu i obciążenia dla budżetu domowego, ale jako długofalową inwestycję w nadzie-

Posel Jacek Kwiatkowski

ję i miłość, nadzieję na lepsze jutro. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej widzi tylko same koszty, a przy dyktaturze ministra finansów okazuje się ministerstwem do jak najlepszego bilansowania tych wydatków.

Pamiętam, że gdy pierwszy raz przechodziłem w siarzysty mróz koło Sejmu, zauważyłem grupę protestujących ludzi z niepełnosprawnymi dziećmi, z którymi nawiązałem kontakt. Pani Iwona, pan Henryk, pani Maja to były pierwsze osoby, które protestowały. Mówiły, że przyjeżdżają tutaj już któryś raz z kolei. Jak się potem okazało, przyjeżdżali tutaj od 2009 r. i do dzisiaj próbowali nawiązać dialog ze stroną rządową. Ciągłe zwodzenie tego środowiska powodowało coraz większą ich determinację i osiągnęło teraz apogeum.

Wracając do zaproponowanej zmiany w ustawie, jest oczywiste, że gdyby nie owe protesty, to dzisiaj nie byłoby tego punktu w porządku obrad Sejmu. Być może rząd podjąłby tę inicjatywę przed samymi wyborami, by szukać wyborców, a zarazem zrolować problem na swoich następców. Oczywiście mamy kolejne zmiany kosmetyczne, które po części mają rozwiązać problem opiekunów dzieci niepełnosprawnych, ale tak naprawdę problem rządu, chodzi o przerwanie tego protestu. Opiekunowie mieli swoje postulaty, z którymi pan premier Donald Tusk nie raczył się zapoznać, a przy drugim medialnym spotkaniu przedstawił tylko swoją propozycję, która w tej nowelizacji ma swoje pełne odzwierciedlenie, przy okazji postawił przeciwko protestującym drogowców.

Dalej nie mamy zmian systemowych i śmiało mogę powiedzieć, że jeżeli chodzi o ten temat, rząd zakończy działania oraz sceduje problem na kolejny rząd, rząd nowej kadencji Sejmu. Zastanawiam się, dlaczego ministerstwo, pomimo że dysponuje sztabem urzędników i prawników, przygotowało w ciągu tych kilku dni kolejną protezę ustawy. Czy nie można przygotować kompleksowego projektu ustawy całkowicie załatwiającego problem świadczeń i zasiłków z uwzględnieniem wszystkich grup o różnym stopniu niepełnosprawności? Dodam jeszcze, że podczas wczorajszej debaty na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny posłowie koalicji bez żadnych skrupułów przegłosowali tę kiepską nowelizację, która jak bumerang za jakiś czas wróci do Sejmu dokładnie z tym samym problemem.

Klub Poselski Twój Ruch nie poprze tych działań. Oczywiście po raz kolejny składamy poprawkę do tej kosmetycznej zmiany, którą państwo zaproponowaliście. Przekazuję ją, panie marszałku, i mam nadzieję, że państwo z koalicji spojrzycie na prawą i lewą stronę, że wypracujemy coś wspólnie, razem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Henryk Smolarz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Henryk Smolarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z przyjemnością słuchałem pani poseł, która sprawozdawała w imieniu komisji, także posła Marka Plury. Później już były głosy, które jako żywo są realizacją wytycznych, które przekazał przewodniczący klubu Twój Ruch na posiedzeniu tego klubu, jak należy podchodzić do tego trudnego tematu. I mówię to z dużą przykrością, bowiem na posiedzeniu komisji słuchaaliśmy różnych argumentów rodziców, także tych, którzy są tutaj obecni, którzy bardziej podkreślają ten rodzaj pomocy z naszej strony, całego społeczeństwa, bo w formie finansowej państwo to my wszyscy, bezpośrednio, a sami deklarują się jako opiekunowie swoich dzieci. Rozumiemy to wielkie wyzwanie i poświęcenie, ale słuchamy też głosu rodziców, którzy mówią, że chcą być aktywni, chcą, aby ich dzieci nie były zamknięte razem z nimi w ich domach. Oczekują oni dalszego wspierania organizacji, fundacji, stowarzyszeń i ośrodków, które pomagają w opiece nad dziećmi niepełnosprawnymi. Wskazują, że jest to dobra droga, dobra dla dziecka, które wymaga kontaktu z rówieśnikami, które może tam liczyć na fachową pomoc, na rehabilitację, na naukę. Mechanizmów wsparcia jest bardzo wiele. Trzeba znaleźć sensowne rozwiązanie, kierunek, jeżeli chodzi o poglądy jednych i drugich.

Nie mogę zrozumieć zarzutów, jakie dzisiaj padają, że rząd przedstawił, w efekcie posłowie przedstawili projekt, który odnosi się tylko do podwyższenia świadczeń. Przede wszystkim przypomnę, że podwyższenie świadczeń ma miejsce od pewnego czasu, od czasu rządów koalicyjnych Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. I niech nie mówią tego ci posłowie, którzy pochodzą z partii politycznych, które miały okazję wykazać się czymś lepszym niż być może to, co my dzisiaj robimy, a nie zrobiły niczego. To brzmi jak czysta hipokryzja. Wczoraj na posiedzeniu komisji jeden z byłych już posłów Prawa i Sprawiedliwości, poseł Cymański, mówił o działaniach, jakie ta partia podejmowała w czasach, kiedy był jej członkiem – dawała wsparcie, jeżeli chodzi o ulgi dla najbogatszych. Podkreślał to w sposób bardzo wyraźny, było to czytelne, a nie można zarzucić mu, że nie wie, o czym mówi, bo był także członkiem tej komisji.

A więc naprawdę odłożmy te wytyczne, o których mówił poseł Palikot, co do umiejętnego wykorzystywania tego problemu do realizacji własnych celów politycznych, i zajmijmy się nim. Nie pomijajmy głosu tych, którzy bezpośrednio zetknęli się z problemem niepełnosprawności, nie zarzucajmy nikomu złej woli. Podejźmy z dużym zrozumieniem do aktywności rodziców i wszystkich tych, którzy tworzą organizacje pomagające osobom niepełnosprawnym.

To rozwiązanie, które przedstawił rząd, jest przyspieszeniem działań w zaplanowanym systemie pomocy osobom z niepełnosprawnościami. Warto jeszcze raz podkreślić te działania, które są podejmowa-

Posel Henryk Smolarz

ne przez inne resorty, jak chociażby przez resort edukacji. Nie wszędzie i nie wszyscy dojrzelismy do tego, żeby należycie zauważać problem niepełnosprawności. W moim biurze miałem interwencję rodziców, którzy mają dziecko z niepełnosprawnością i mieli problem w przekazaniu takiego dziecka pod opiekę szkoły. Przecież jest program i jest wsparcie dla tzw. edukacji włączającej – tam nie obowiązuje przepis, który zakazywałby przyjęcia takiego dziecka. W tym przypadku funkcjonowała jakaś bariera mentalna, był strach przed odpowiedzialnością za takie osoby.

Warto dzisiaj przypomnieć głosy, które padały podczas posiedzenia komisji, wypowiedzi mówiące o tym, że kiedyś, przed laty, sytuacja była o wiele gorsza, że osoby z niepełnosprawnością, aby wyjść na spacer, na ulicę, musiały to czynić nocą, aby nie narażać się na przykrości. Dzisiaj chyba największą wartością tej dyskusji poza dodatkowymi środkami, które będą sukcesywnie przekazywane potrzebującym, jest zmiana sposobu myślenia, jest uwrażliwienie społeczeństwa na problem niepełnosprawności. To jest to, o czym mówią sami rodzice – że oni osiągnęli pewien efekt, bo łatwiej dzisiaj jest im uzyskać pomoc w prostej codziennej czynności, chociażby przy wsiadaniu do autobusu z osobą niepełnosprawną, z dzieckiem niepełnosprawnym. (*Dzwonek*) I niech to będzie naszym podstawowym zadaniem – zmiana sposobu myślenia i funkcjonowania.

Doceniając dobrą wolę tych, którzy robią wielki krok na tej trudnej drodze bez wzajemnych zarzutów i oskarżeń, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem sprawozdania i dalszymi pracami nad przedłożeniem poselskim. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę panią przewodniczącą Annę Bańkowską, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Anna Bańkowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej zająć się tym razem ustawą o świadczeniach rodzinnych, kwestią świadczeń pielęgnacyjnych dla rodziców opiekunów dzieci niepełnosprawnych niezdolnych do samodzielnej egzystencji.

Dlaczego tutaj jesteśmy? Właściwie możemy zadać sobie na początek takie pytanie. Otóż jesteśmy tutaj dlatego, że premier podczas kontaktów z protestującymi matkami składał kolejne propozycje czy

obietnice dotyczące podwyżki tych świadczeń nie tylko teraz, ale dużo wcześniej. Jest to bardzo przykre, że w tej chwili dyskutujemy tylko i wyłącznie o incydentalnej kwestii i nie pomoże nawet to, że bardzo merytorycznie pani poseł sprawozdawca Magdalena Kochan przedstawiła całe instytucjonalne formy wsparcia rodzin mających dzieci niepełnosprawne. W tej chwili na tapecie jest tylko jeden problem – pieniądze. I to nie na skutek tego, jak próbuje się nieraz wmówić, że to opozycja narzuciła taki tok rozumowania, tylko dlatego że rząd wyszedł z taką inicjatywą wskutek tego, że premier obiecywał.

Powiem szczerze, że sami państwo napytaliście siebie biedy, bo gdybyście państwo, mówię tutaj do posłów koalicji i do rządu, chcieli solidnie rozwiązać sprawy dotyczące podwyższenia świadczeń, to nie odrzucalibyście naszego projektu, projektu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, który, po pierwsze, podwyższał świadczenia, po drugie, podawał mechanizm waloryzacji świadczeń rodzinnych itd.

Pewnie gdybyśmy wtedy inaczej podeszli do naszej propozycji, nie byłyby potrzebne te protesty, które dzisiaj są, nie byłoby takiej sytuacji, z której w tej chwili nie ma żadnego dobrego wyjścia, bo nawet gdyby zakończyły się akcje protestacyjne, to i tak mamy za sobą bardzo trudne dwa tygodnie doświadczeń. Bez względu na to, czy jesteśmy z tej partii, czy z tamtej, ci ludzie patrzą na Sejm jako całość. To taka konstatacja. Obojętnie co powiemy o tym, co się czyni dla osób niepełnosprawnych, tą podstawową kwestią dzisiaj jest to, zgodnie z rozmową premiera i ministra pracy z osobami, które reprezentują środowisko opiekunów niepełnosprawnych dzieci i osób dorosłych, że wszystko sprowadza się do pieniędzy.

Wczoraj oglądałam po zakończeniu posiedzenia komisji, na którym szeroko dyskutowaliśmy o tej sprawie, więc już nie powinno się tego wszystkiego powtarzać, reportaż – reportaż wskazujący na bardzo poważny problem matki z dorosłym już synem, który cierpi na jakieś zaburzenia genetyczne, na wielką nadpobudliwość. Chodzi ten młodzieniec z dużym trudem, w sposób dziwny, w kasku po domu, wszystkie wejścia, framugi drzwi są obudowane workami, żeby mógł stukać głową. I co ta matka powiedziała? Ona go karmi przez cały dzień, chodzi za nim z łyżką do karmienia i mówi: Niepotrzebne mi współczucie, potrzebna mi pomoc, brakuje mi co miesiąc 1000 zł na zaspokojenie podstawowych potrzeb. A było to w programie „Ekspres reporterów”, więc to żadna polityka. Brakuje jej 1000 zł i czeka na większe pieniądze. Czerpie od rodziny, ale i tak miesiąc ma o ten 1000 zł za mało, bo potrzebuje i wydaje sporo, sama rzeczywiście nie jest w stanie całą dobę zajmować się tym młodzieńcem. Wyjątkowo trudna sytuacja. Otóż, proszę państwa, jakkolwiek byśmy na to patrzyli, są ośrodki terapeutyczne, rehabilitacja, wszystko, ale potrzebne są środki na ży-

Posel Anna Bańkowska

cie. W związku z tym nie ma co się dziwić, że te osoby mówią: dość. *(Dzwonek)*

Co proponujemy? Proszę państwa, nie wierzę, że nie możecie się zgodzić z naszą, SLD, propozycją przyspieszającą – już kończę, panie marszałku – osiągnięcie 1300 zł na początku przyszłego roku, w której wskazujemy, żeby te 100 zł ponad propozycję rządową finansować czasowo, przez jeden rok, z Funduszu Pracy. Fundusz Pracy się nie zawali, a równocześnie będą spełnione nie nasze, ale premiera obietnice w tym zakresie – szybciej, lepiej i dobitniej, i może te matki i ci ojcowie z Sejmu wyjdą. Bardzo żałuję, że wczoraj te poprawki zostały odrzucone. Zgłosiliśmy je jako wnioski mniejszości i wszyscy będziemy nad nimi głosować podczas trzeciego czytania projektu ustawy.

A więc, reasumując, jest to niezmiernie trudny problem. Oczywiście przyjdzie nam poprzeć wersję, którą przyjmie większość, bo lepsze coś niż nic, natomiast satysfakcję mielibyśmy wtedy, kiedy miałby miejsce ten roczny termin przyspieszenia, o co apeluję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana przewodniczącego Arkadiusza Mularczyka, Solidarna Polska.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Rodzice protestujący od 15 dni w polskim parlamencie! To dzięki wam i przez was dzisiaj tutaj jesteśmy. Dzięki waszemu protestowi udało się polepszyć los, polepszyć byt rodziców niepełnosprawnych dzieci. Dzisiejszy dzień nie jest waszym zwycięstwem ani naszym zwycięstwem. Dzisiejszy dzień jest porażką tego rządu, który dopiero na skutek dramatycznego protestu rodziców, który trwa już 15 dni, podjął decyzję o podwyższeniu świadczeń pielęgnacyjnych. Ten protest jest o tyle dramatyczny, że niestety jest wynikiem traumatycznych decyzji rodziców o tym, że będą spać przez dwa tygodnie na korytarzach sejmowych, na kocach, że będą funkcjonować tu wśród kamer, tracąc swoją prywatność, tracąc swoją intymność. Robią to jednak dla swoich dzieci i robią to dla 100 tys. takich samych dzieci w naszym kraju. To jest ich poświęcenie. Za to wam dziękuję i myślę, że za to dziękuję wam całe środowisko dzieci niepełnosprawnych i ich rodziców. To wasza determinacja, upór doprowadziły do ugięcia się tego rządu. Niestety działania opozycji, mówię tu o swoim klubie, ale też o innych klubach, nie doprowadziły do takich efektów jak wasze trzy dni w tym parlamencie. To wasza

obecność tutaj doprowadziła do wysupłania tych kilkuset milionów złotych na podwyższenie zasiłków.

Czy to wystarcza? Na pewno to nie wystarcza, bo przecież wszyscy dobrze wiemy, że za 820 zł czy za 1000 zł nikt z nas nie jest w stanie leczyć, rehabilitować chorego dziecka czy opiekować się nim. O tym mówią rodzice, o tym mówią mamy, o tym mówią ojcowie. Dziwne jest jednak to, że rząd przyjmuje, że ta kwota jest kwotą wystarczającą, twierdzi, że nie ma środków na podwyżkę. To samo mówił jeszcze tydzień temu, kiedy nie było protestów. Nagle te środki się znalazły, znalazły się środki z funduszu drogowego. Mam pytanie: Czy tych środków nie można było znaleźć więcej – z funduszu drogowego, z Funduszu Pracy, z zysku NBP czy z subwencji dla partii politycznych? Na pewno można było znaleźć, ale nie było takiej woli politycznej. Dlaczego, panie ministrze? Jak sądzę, dlatego że pan premier przyjechał w sobotę do Sejmu nieprzygotowany i nie miał wiedzy o tym, co tu się faktycznie dzieje, jaka faktycznie jest sytuacja rodzin, rodziców dzieci niepełnosprawnych. Tu nie chodzi o 100 zł, tu nie chodzi o 180 zł, tu chodzi o to, żeby ci rodzice, którzy rezygnują z pracy, mieli możliwość godnego funkcjonowania i życia na pewnym poziomie, na minimalnym poziomie egzystencji, opiekując się swoimi niepełnosprawnymi dziećmi. Państwo nie daje im takiej możliwości. W związku z tym ten protest jest kontynuowany. Tu nie chodzi w tym momencie o 180 zł, ale o 1300 zł, o minimalne wynagrodzenie krajowe, bo ci ludzie rezygnują z pracy, a muszą za coś żyć, muszą jeść, muszą leczyć i rehabilitować swoje dzieci, dowozić je do lekarza i do szpitala. Dlatego też Solidarna Polska zgłosi poprawkę, ażeby kwota świadczenia pielęgnacyjnego już od tego roku była na poziomie najniższego wynagrodzenia krajowego. Uważamy, że są na to środki w budżecie państwa, żeby ta kwota tyle wносиła. Wydaje się, że decyduje tutaj tylko wola polityczna, a nie decyzja wynikająca z kalkulacji finansowych.

Protestujący rodzice, leżąc tutaj, na posadzce sejmowej, przygotowali 14 postulatów. Mówiłem o nich wczoraj na posiedzeniu komisji sejmowej, mówiłem o nich także dzisiaj podczas debaty na temat projektu ustawy dotyczącej zasiłków dla opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych.

Panie ministrze, pan dobrze wie, jakie to są postulaty: uzawodowienie rodziców niepełnosprawnych dzieci, utworzenie systemu opieki, pomocy, rehabilitacji dla tych dzieci, waloryzacja tych świadczeń. Tego domaga się to środowisko, tego domagają się ci ludzie. Dlatego oni są tu, w Sejmie, i stąd nie wyjdą, panie ministrze, dopóki nie będą traktowani poważnie i dopóki pan premier nie przeprosi ich za to, że traktuje ich jak terrorystów. Bo oni są traktowani przez pana premiera, przez część mediów, jakby byli terrorystami. Nie, oni nie są terrorystami. Oni walczą o prawo do godnego życia swoich dzieci, a także tysięcy podobnych im rodzin w naszym kraju.

Posel Arkadiusz Mularczyk

Panie ministrze, raz już to panu powiedziałem: jeżeli nie daje pan sobie z tym rady, to niech poda się pan do dymisji. Pan nie ma czasu: dymisja albo robota, panie ministrze. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali: A ja wezmę ten wózek.*)

(*Posel Henryk Smolarz: Pan poseł też nie był na posiedzeniu komisji.*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wystąpienie pan posła wyczerpuje wystąpienia klubowe.

Do pytań zapisało się 10 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy zadających pytania?

Proszę bardzo, kto jeszcze będzie chciał się dopisać?

To już wszyscy.

Zamykam listę.

Czas ustalam na 1,5 minuty.

Jako pierwsza pytania zadawała będzie pani poseł Ewa Kołodziej.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Kołodziej:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Niezależnie od wysokości przeróżnych świadczeń na rzecz osób niepełnosprawnych oraz rodziców dzieci niepełnosprawnych zawsze znajdują się osoby, które będą niezadowolone, które będą uważały, że tych środków jest za mało. W tej naszej dyskusji chciałabym zwrócić państwa uwagę na zupełnie inne zagadnienie. (*Gwar na sali*) Przepraszam, ja nic nie słyszę.

Szanowni Państwo! Chciałabym zwrócić uwagę na pewien fakt, wyrazić wyraźny sprzeciw wobec izolowania społecznego rodziców dzieci niepełnosprawnych oraz samych dzieci niepełnosprawnych. To poważny problem społeczny. Brak akceptacji naszego społeczeństwa dla wszelakich form niesamodzielnosci, dla różnego rodzaju niepełnosprawności to wciąż olbrzymi problem społeczny. Posłużę się, niestety niechętnie, bardzo niechlubnym przykładem zdarzenia, jakie miało miejsce w Mysłowicach. Kilka dni temu mieliśmy wielką przyjemność otworzyć nową siedzibę Zespołu Szkół Specjalnych w Mysłowicach-Brzęczkowicach, co było dla nas wielką radością. Ale nim doczekaliśmy się tego przyjemnego momentu, dyrekcja szkoły, grono pedagogiczne, rodzice dzieci niepełnosprawnych musieli stoczyć wielomie-

sieczny bój z mieszkańcami dzielnicy Brzęczkowice, aby pozwolili oni na otwarcie tej szkoły.

Szanowni państwo, czy państwo są w stanie wyobrazić sobie, że w XXI wieku na Śląsku, który słynie z otwartości, w wielkim mieście, jakim są Mysłowice, jest to miasto na prawach powiatu, znalazła się nieduża grupa ludzi z dzielnicy Brzęczkowice, która bojkotowała ten pomysł, dopuściła się okropnych rzeczy, nawet wstyd mi o tym mówić, szkalowała te dzieci, straszyla dzieci pełnosprawne tymi niepełnosprawnymi. Ale dość o tym. Gdyby nie stanowcze działania samorządu, gdyby nie silne stanowisko prezydenta Lasoka, który nie dał zaszczyć się tej wąskiej grupie rodziców (*Dzwonek*), to nie doczekalibyśmy się otwarcia tej szkoły.

Chciałabym powiedzieć, że jest mnóstwo cudownych przykładów na to, jak można walczyć w szkołach z nietolerancją. Dam tylko hasłowo przykład programu, jakim jest *savoir-vivre* wobec osób niepełnosprawnych. Poseł Marek Plura, nasz kolega, promuje w szkołach ten program. Panie ministrze, prosimy o więcej takich programów. Bo co pokazuje nam przykład mysłowicki? Pokazuje, ile jeszcze jest do zrobienia w tej sferze – chodzi o zmianę sposobu myślenia, zmianę mentalności naszego społeczeństwa. Ten przykład pokazuje – zwracam na to uwagę – ile jeszcze trzeba będzie złamać stereotypów, nieprawdziwych opinii o osobach niepełnosprawnych, aby poczuły się one w Polsce jak w domu...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, czas minął.

Posel Ewa Kołodziej:

...aby nie czuły się gorsze, aby nie czuły się obywatelami drugiej kategorii.

W związku z tym mam pytanie do pana ministra: Czy możemy prosić o więcej takich społecznych akcji? Bo kiedy mamy możliwość nawzajem lepiej poznawać się, wtedy możemy skutecznie łamać stereotypy, możemy...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, czas minął. Nie 1,5 minuty, tylko już ponad 2 minuty regulaminowego czasu. Proszę o konkluzję. Ostatnie pytanie.

Posel Ewa Kołodziej:

Ostatnie pytanie do pana ministra. Chciałabym poprosić pana ministra, żeby przypomnieli pan o tych

Posel Ewa Kołodziej

wszystkich programach, które oczywiście były w czasie różnych dyskusji przytaczane, o wszystkich działaniach, projektach, które pomagają osobom niepełnosprawnym wyjść z izolacji. Bo z tym absolutnie bezwzględnie musimy walczyć.

Reasumując, naszym zadaniem jest uczynić wszystko, aby takie przykre zdarzenia, jakie miały miejsce w Mysłowicach, już nigdy więcej nigdzie nie miały miejsca. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pani poseł, to był dobry materiał nie tyle na pytania, co na oświadczenie, ale oświadczenia będą w ostatnim punkcie porządku w dniu dzisiejszym.

O zadawanie pytań proszę panią poseł Joannę Bobowską.

Przypominam, że wyznaczone są regulaminowe ramy czasowe.

Posel Joanna Bobowska:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o proponowane w projekcie ustawy zmiany, jest to na pewno trudne. Konkretnie zmienione są kwoty wsparcia, co jednak na pewno nie satysfakcjonuje wszystkich osób korzystających ze świadczeń, przede wszystkim rodzin posiadających niepełnosprawne dziecko. Prawdopodobnie wymaga to dość indywidualnej oceny potrzeb – nie tylko finansowych, ale również tych organizacyjnych i instytucjonalnych. To dość smutne, że byliśmy tutaj dzisiaj świadkami takich politycznych harców w tematach, które są poważne, trudne i wymagają głębokiej refleksji i zastanowienia, a nie wykorzystywania tych wszystkich działań do celów politycznych.

Chciałabym przede wszystkim zapytać pana ministra o kwestię dotyczącą zwiększania aktywności społecznej i zawodowej w warsztatach terapii zajęciowej, w zakładach aktywności zawodowej, jak również w spółdzielniach socjalnych. Tych różnych instytucji, jak pani poseł sprawozdawca powiedziała, jest 1900 w całym kraju. Wynika z tego, że jest ich sporo, ale chyba niewystarczająco dużo *(Dzwonek)*, aby można było rzeczywiście spełnić te wszystkie wymagania. Według mnie z wczorajszej dyskusji podczas posiedzenia komisji wynika, że bariery są również w działalności samorządów.

Pytanie brzmi: Jak zachęcić samorządy do działania? Czy znane są rzeczywiste bariery związane z tym, że samorządy bądź organizacje pozarządowe nie decydują się na otwieranie różnych potencjalnych

instytucji? Czy są to bariery finansowe, czy jest to ich mała wiedza, czy jest to słaba promocja funkcji tych instytucji, czy jest to może nieznajomość potrzeb? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pytania będzie zadawała pani poseł Beata Mazurek. Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To jest porażka III RP, że w tak skandalicznych warunkach na oczach całego świata leżymy w Sejmie na posadzkach. To propaganda sukcesu godna Gierka, nijak mająca się do rzeczywistości. *(Gwar na sali)*

To jest cytat z wczorajszego posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, autorstwa księdza Isakowicza-Zaleskiego. Mocny. Przytaczam go dzisiaj, ponieważ dzisiaj też mieliśmy namiastkę takiego sukcesu i takiej propagandy. Wszyscy doskonale wiemy, że gdyby było tak dobrze i tak cudownie, to rodzice nie protestowaliby w Sejmie i nie protestowaliby też przed Sejmem. Ten projekt pokazuje, że skuteczne są tylko ekstremalne formy protestu. I to jest złe. Kolejny raz okazuje się, że tylko strajkiem, okupacją można uzyskać wysłuchanie rządzących – i to rządzący za to odpowiadają, niekoniecznie pan, panie ministrze, ale z całą pewnością premier Donald Tusk.

Ten projekt daje wsparcie, ale nie takie, jakiego oczekują rodzice. Jeśli nie jest to propaganda, to pytam: Dlaczego wysokość świadczenia, panie ministrze, nie jest automatycznie powiązana z minimalnym wynagrodzeniem? To po pierwsze. Po drugie. Czy pan wie, czy pan daje gwarancję, że minimalne wynagrodzenie w 2016 r. będzie wynosiło 1300 zł? Korzystam z obecności pana ministra Dudy. Panie ministrze, przy poprzednim punkcie dotyczącym osób niepełnosprawnych pytałam o pana, o pana nieobecność. Wiem, że był pan na posiedzeniu Rady Nadzorczej PFRON *(Dzwonek)* i ta nieobecność jest usprawiedliwiona. Nie zmienia to faktu, że – korzystając teraz z pana obecności – apeluję do pana, aby był pan tą osobą, która weźmie się za budowanie systemowego wsparcia dla osób niepełnosprawnych, bo ten zespół, o którym mówiłam na posiedzeniu komisji i podczas dzisiejszej debaty sejmowej, który powołał minister Kosiniak-Kamysz, jest zespołem powołanym do spraw autyzmu, tak jak mówił pan minister, do spraw ludzi, którzy mają problemy z autyzmem, do spraw dzieci. Nie jest to projekt systemowy, a taki powinien być. Nie może być tak, że jeden mi-

Posel Beata Mazurek

nister robi coś tam, drugi robi coś tam i nie ma kogoś, kto wiedziałby, jak to wszystko całościowo wygląda. Bardzo was proszę, żebyście się za to wzięli. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pytania będzie zadawał pan poseł Zbigniew Kuźmiuk.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Panie Ministrze! Sytuacja z rodzicami dzieci niepełnosprawnych urosła do rangi tego sejmowego protestu ze względu na dwukrotne deklaracje pana premiera: pierwszą, złożoną, jak mówią rodzice, w 2009 r., dotyczącą tego, że przygotuje system i w ciągu 3 lat dojdzie do minimalnego wynagrodzenia – minęło to w roku 2011 – i drugą, złożoną w roku 2011 w kampanii wyborczej. Znowu była to propozycja 3-letniego systemu, którego realizacja powinna zakończyć się w roku 2014. Ani w jednym, ani w drugim przypadku nic takiego się nie stało.

Panie ministrze, mówimy w tej chwili o tym przedłożeniu rządowym i o tym, co zaproponowało Prawo i Sprawiedliwość. Różnica w wymiarze finansowym wynosi ok. 400 mln zł. Czy państwa polskiego przy budżecie rządu trzystu kilkudziesięciu miliardów złotych nie stać na dodatkowe 400 mln zł? Z tego robimy taki problem? To jest moim zdaniem naprawdę nieodpowiedzialność.

I wreszcie rzecz docelowa. Skoro mówimy o uzawodowieniu rodziców, to Fundusz Pracy jest jak najlepszym funduszem do finansowania tego przedsięwzięcia. Skoro decyzją polityczną wepchnęliście państwo do Funduszu Pracy podyplomowe staże lekarzy i pielęgniarek i kosztuje to rocznie 1 mld zł z Funduszu Pracy *(Dzwonek)*, to dlaczego nie można finansować z tego funduszu uzawodowienia rodziców dzieci niepełnosprawnych? Bardzo bym prosił, żeby pan minister wyjaśnił, dlaczego nie można finansować rodziców z Funduszu Pracy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Krzysztof Michałkiewicz.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Michałkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W uzasadnieniu do projektu ustawy pan minister zwraca uwagę na to, że wsparcie osób niepełnosprawnych i ich rodzin stanowi jeden z priorytetów działań administracji publicznej. Oczywiście to konstytucja nakłada na administrację publiczną obowiązek dbania o osoby niepełnosprawne i wspierania ich, co dotyczy także rodzin, które znajdują się w trudnej sytuacji. Niemniej o tym, że z tym jest problem, najlepiej świadczy przyjęcie przez rząd programu wspierania osób uprawnionych do świadczeń pielęgnacyjnych i przedłużanie działania tego programu i w 2013 r., i w 2014 r. – od 1 kwietnia znowu zostało to przedłużone do końca roku. Interesuje mnie to, czy po 2014 r. program wspierania osób uprawnionych do świadczeń pielęgnacyjnych będzie kontynuowany, a jednocześnie chciałbym zapytać pana ministra, skoro rząd od 1 maja chce dodać do świadczenia pielęgnacyjnego 200 zł, to czy te 200 zł wsparcia nie mogłoby także wejść w skład świadczenia pielęgnacyjnego, bo oszczędność na składkach na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i zdrowotne jest minimalna, a przecież po to są płacone składki na ubezpieczenia, żeby te osoby kiedyś nie musiały korzystać z pomocy społecznej, tylko miały prawo do renty, emerytury, czy świadczeń zdrowotnych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Tomaszewski. Proszę bardzo.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej w sposób odpowiedzialny przedstawił poprawkę, która przewiduje, iż od 1 stycznia 2015 r. nastąpiłoby uzawodowienie opiekunów dzieci niepełnosprawnych, wskazując jako źródło pokrycia środki z Funduszu Pracy, poprzez nowelizację ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Pani poseł Kochan wspomniała, że jesteśmy na ścieżce nadmiernego deficytu i że byłoby to zagrożeniem dla funduszy europejskich. Nie, pani poseł, dlatego że „odpowiedzialnie” to znaczy od 1 stycznia przyszłego roku, kiedy rząd przygotowuje projekt budżetu państwa i zmniejszy wydatki w innych częściach. Wskazujemy tylko wolne środki, które tam są, które można odblokować. Oczywiście, trzeba w tym momencie tak przygotować projekt budżetu, żeby nie być na ścieżce nadmiernego deficytu. Gdybyśmy to zrobili teraz, nieodpowiedzialnie, to byłoby tak.

Posel Tadeusz Tomaszewski

W związku z powyższym ten dodatek 100-złotowy z Funduszu Pracy wtedy załatwiałby problem. Byłoby to w granicach 200 mln zł z Funduszu Pracy, a przecież ponad 7 mld jest odłożonych i ponad 800 mln wydajemy co roku, przedłużając ustawą okołobudżetową finansowanie staży podyplomowych dla pielęgniarek i położnych.

I drugie pytanie. Pan we wrześniu ubiegłego roku w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny zakomunikował, że dostał od rządu zgodę na pracę nad systemowym (*Dzwonek*) rozwiązaniem dla opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych, uzależnieniem wysokości tego świadczenia od stopnia zależności osoby niepełnosprawnej. Co się stało przez te 9 miesięcy, że przychodzi pan tylko i wyłącznie z wykonaniem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, tak jakby zarzucono pracę nad rozwiązaniem systemowym? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Marek Plura.

Bardzo proszę.

Posel Marek Plura:

Panie Ministrze! Przed chwilą przywołałem w swoim wystąpieniu kwestię tej wielkiej nieobecnej strony w toczącej się debacie, jaką jest samorząd ze swoimi możliwościami wspierania rodziny z osobą niepełnosprawną, z dzieckiem niepełnosprawnym. I aby ten temat mógł dalej się rozwinąć, chciałbym zadać pytanie nieco retoryczne: mianowicie czy samorząd gminny, który w zasady konstytuujące jego zadania ma wpisane dbanie o poziom, o jakość życia osób z niepełnosprawnością i ich rodzin, może podejmować własne inicjatywy w oparciu o własny budżet, które wykraczają poza to minimum konieczne, opisane w systemie pomocy społecznej, czy też te środki i możliwości organizacyjne, jakie nie tyle dają, co wręcz nakazuje ustawa o rehabilitacji? A jeżeli o niej mówię, to czy prawdą jest, że tenże samorząd, tym razem na poziomie powiatowym, w tym roku w skali kraju będzie dysponował kwotą z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, o którym często tu mówimy, o około 100 mln większą niż w roku ubiegłym? I czy te środki, choć nie można ich przeznaczyć na świadczenia pieniężne, nie mogą posłużyć (*Dzwonek*) także temu, by sytuacja osób niepełnosprawnych w rodzinie była lepsza, a rodziny mogły korzystać z różnych systemów wsparcia, także środowiskowego?

I wreszcie na koniec pytanie o to, jak projektowane są prace nad tym, aby rodziny te mogły być także wspierane pomocą asystentów osób niepełnosprawnych. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze w celu zadania pytań panu ministrowi pan poseł Paweł Arndt.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Arndt:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje biuro poselskie odwiedzili opiekunowie dzieci niepełnosprawnych i przedstawili problem relacji wysokości świadczenia pielęgnacyjnego do świadczenia emerytalnego. W związku z tym chciałbym zadać dwa pytania. Pierwsze pytanie: Czy opiekun dziecka niepełnosprawnego, będąc na emeryturze, pobierając świadczenie emerytalne, może zamienić to świadczenie emerytalne na świadczenie pielęgnacyjne? I drugie pytanie: Czy opiekun dziecka niepełnosprawnego, pobierający świadczenie pielęgnacyjne w momencie osiągnięcia wieku emerytalnego z automatu właściwie przechodzi na emeryturę, jest zmuszany do przejścia na emeryturę? Takie pytania powstają, bo okazuje się, że w wielu przypadkach świadczenia pielęgnacyjne są wyższe od świadczeń emerytalnych. Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź na te pytania. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze celem zadania pytań pan poseł Henryk Smolarz.

Proszę bardzo.

Posel Henryk Smolarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pytanie. Przewija się w dyskusji ciągle wątek tego, jak będą w przyszłości kształtowane te świadczenia, chciałbym więc prosić pana ministra o wyjaśnienie, pewną deklarację co do gwarancji dotyczącej waloryzacji, weryfikacji tych świadczeń, tak aby z nimi nie stało się to, co miało miejsce w przeszłości. Pamiętamy, od roku 2004 przez wiele, wiele lat to świadczenie pielęgnacyjne, o którym mówimy, nie było w żaden sposób zmieniane. Dzisiaj mamy pewien próg, jeśli chodzi o dojście i podwyższanie świadczenia, ale z pewnością rodzice z chęcią usłyszeli o jakiejś gwarancji, usłyszeli deklaracje tego, że prace będą trwały i ta kwota w jakimkolwiek sposób będzie weryfikowana.

Chciałbym również jednym zdaniem odnieść się do kwestii Funduszu Pracy. Otóż państwo wskazujecie

Posel Henryk Smolarz

Fundusz Pracy jako źródło środków, którymi można sfinansować różne przedsięwzięcia. Z pewnością źródeł sfinansowania tych świadczeń można by znaleźć więcej i nie sądzę, abyśmy wszyscy zgodzili się co do tego, które z nich jest najlepsze. Chciałbym też powiedzieć, że są sytuacje, w których pracownicy wpłacają środki na Fundusz Pracy, a nigdy z nich nie skorzystają. Podam jeden przykład. Otóż rolnicy, którzy pracują zawodowo, wpłacają składki do ZUS-u (*Dzwonek*), wnoszą składki na Fundusz Pracy, ale na nieszczęście mają 2 ha gruntu, po tym, jak często po kilkunastu latach pracy tracą tę pracę, nie mają uprawnień do tego, aby w jakikolwiek sposób skorzystać chociażby z grosza ze środków zgromadzonych na tym funduszu. A więc mamy jeszcze wiele innych nierozwiązanych kwestii, które należy pilnie uregulować, i to w taki sposób, który nie będzie budził żadnych wątpliwości, a będzie dedykowany osobom, które właśnie wnoszą środki do tego funduszu. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Józef Lassota będzie zadawał pytania. Proszę bardzo.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja również chciałbym zapytać pana ministra o sprawę, która dotyczy rolników, prawa do świadczeń pielęgnacyjnych w przypadku opieki nad niepełnosprawnym członkiem rodziny przez osoby, które prowadzą lub prowadziły gospodarstwo rolne, niezależnie od tego, czy dotyczy to dziecka, czy osoby starszej w rodzinie.

Otóż zgodnie z wyjaśnieniem, jakie podaje ministerstwo w komunikacie na swojej stronie – tak ministerstwo informuje – rolnik, który nie wykonuje zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej, może ubiegać się o świadczenie pielęgnacyjne, gdyż spełnia warunek zawarty w ustawie o świadczeniach rodzinnych, to jest warunek bycia osobą, która w związku z koniecznością sprawowania opieki nad niepełnosprawnym członkiem rodziny nie podejmuje zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej. Ale jednocześnie Sąd Najwyższy w swojej uchwale z 2012 r. stwierdza, zacytuje, że prowadzenie gospodarstwa rolnego przez rolnika stanowi negatywną przesłankę przyznania tej osobie świadczenia pielęgnacyjnego. Jest to uchwała podjęta w składzie siedmiu sędziów po rozpoznaniu pytania, które zostało zadane w tej sprawie. Tak więc są dwie różne, powiedziałbym, wykładnie. A jeśli jest uchwała sądu w składzie siedmiu sędziów, to jest to poważna sprawa.

Organy odwoławcze kierują się uchwałą sądu, natomiast (*Dzwonek*) samorządy, które mają przyznawać te świadczenia, kierują się ustawą. Ten problem, o którym dzisiaj już wspomniał przedstawiciel PSL-u, oczywiście trochę wychodzi poza zakres tego, co dzisiaj omawiamy, ale jednak wydaje się, że należałoby to naprawić, być może w ramach następnej nowelizacji ustawy, bo to dyskryminuje grupę zawodową, jaką są rolnicy. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Tobiszowski będzie zadawał pytania.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Grzegorz Tobiszowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano wie Posłowie! Ktoś kiedyś powiedział, że miarą rozwoju cywilizacyjnego danego państwa jest umiejętność pomagania słabszym, tym, którzy potrzebują pomocy. Zauważmy, że kiedy uchwalaliśmy dofinansowanie de facto wykupienia mieszkań u deweloperów, znalazły się środki, i to setki milionów, a zlikwidowano inne programy wsparcia, „Rodzinę na swoim”. Nie było problemu, aby środowiska biznesowe, kapitałowe otrzymały wsparcie z budżetu państwa, bo de facto ustawa pana ministra Nowaka do tego zmierza.

W momencie kiedy rozmawiamy o wstydlivej, proszę państwa, sytuacji w Polsce w roku 2014, gdy należy szybko podjąć doraźną decyzję, wysłuchać osób, które są w wielkiej potrzebie, i przejść do systemowej ustawy, my dyskutujemy, debatujemy, a opozycji odbiera się głos, bo ona kiedyś rządziła. Siedem lat już trwają nowe rządy i system nie powstał. Mówi się, że państwo daliście pewne środki, ale ile razy wzrosły ceny różnych produktów, ile razy wzrosły ceny nośników. Przecież życie zdrożało, proszę państwa. Urealnijmy nasze dyskusje.

Panie ministrze, pytanie: Kiedy zostanie przedłożony projekt ustawy systemowej? To po pierwsze. Po drugie: Dlaczego w państwie polskim nie chcemy wspierać rodzin? Stawiam to pytanie (*Dzwonek*) trochę na przekór, bowiem gdy osoba idzie do ośrodka, to ten ośrodek otrzymuje dwa razy więcej niż wynosi to, o co proszą rodziny. Pojawia się pytanie, w czym tkwi problem, że wspieramy instytucje, a nie rodziny. Już nie wspomnę o innych kwestiach wspierania rodziny. Ale tutaj są przecież szczególne rodziny, które troszczą się w sposób szczególny. Czy rzeczywiście nie można odłożyć polityki, zrobić gestu dobrej woli i pokazać, że Polska jest krajem cywilizacji zachodniej, cywilizacji łacińskiej, cywilizacji, która widzi dobro drugiego, potrzebującego? Nie wspomnę już o odprawach, które są wypłacane w przypadku na-

Posel Grzegorz Tobiszowski

rodowego centrum, Stadionu Narodowego i innych miejsc, bo, proszę państwa, jest to wstydlivy temat. Dobrze by było, panie ministrze, raz przestać politykować i wprowadzić ustawę, która zakończy protest, bo on jest wstydlivy, nie dla tych ludzi, ale dla nas, dla elity politycznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Głos zabierze pani poseł Krystyna Skowrońska.
Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Miałam zupełnie inaczej zadawać pytanie, ale chciałabym powiedzieć swojemu przedmówcy, że państwo jest zobowiązane dbać o wszystkich, w tym o najsłabszych w sposób szczególny. Proszę mi wierzyć, że tak samo jak osoby niepełnosprawne, jak mamy czy ojcowie opiekujący się niepełnosprawnymi dziećmi czy osobami starszymi wsparcia z budżetu potrzebują młodzi, którzy zakładają swoje rodziny. Nieuprawnione jest stwierdzenie pana posła, że mieszkanie dla młodych jest rzeczą, która młodym się nie należy. Nie antagonizujemy tych grup.

(Posel Grzegorz Tobiszowski: Tak nie powiedziałem.)

Chcę powiedzieć tak. Mam uprawnienie do tego, bo w 2002 r. zabiegałam o prawa osób, którym odbierano emerytury na dzieci specjalnej troski. Z rzecznikiem praw obywatelskich doprowadziliśmy wiele spraw do Sądu Najwyższego, kiedy to za rządów SLD odbierano świadczenia matkom i ojcom, którzy opiekowali się niepełnosprawnymi dziećmi.

A zatem dzisiaj debata ważna, pokazująca sposób dojścia, pokazująca, że państwo ma kłopoty. Mówimy, że jesteśmy cywilizacją Zachodu od 25 lat i o tym też powinniśmy pamiętać.

Ja proszę pana ministra, aby pisząc ten długofalowy program, powiedział o jednym i zadbał o jedno, razem z rzecznikiem praw dziecka i rzecznikiem praw obywatelskich, o coś, co nie kosztuje. *(Dzwonek)* Zwróciła się do mnie mama, która z chorym dzieckiem niepełnosprawnym poszła do przychodni, a tam pielęgniarka jej powiedziała, że musi czekać w kolejce. Wrażliwość nie jest na kartki. Wrażliwość nie jest zapisana w ustawie. Wrażliwość jest w nas. Ale jeżeli tej wrażliwości nie ma w przychodni, gdzie trzeba ratować dziecko, to chciałabym – namawiam do tego pana ministra – żebyśmy wspólnie ten problem rozwiązali. Osoby niepełnosprawne, dzieci niepełnosprawne z matkami, osoby niepełnosprawne starsze z opiekunami powinny być przyjmowane u lekarza rodzinnego bez kolejki. To powinno być normą. Zaczniemy od tego prostego standardu, od wrażliwości.

Namawiam pana ministra do tego działania razem z rzecznikiem osób niepełnosprawnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Pan poseł Tobiszowski w trybie sprostowania.
(Głos z sali: Chciałbym...)
(Posel Krystyna Skowrońska: Wstydu pan nie ma.)
Chce pan sprostować swoją wypowiedź.
Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Tobiszowski:

Panie Marszałku! Pani Poseł! Nie wiem, czy pani pamięta, bo pani ustawę przegłosowała, ale pan minister Nowak najpierw wycofał ustawę dotyczącą „Rodziny na swoim”, później VAT, który można było odpisać przy budownictwie jednorodzinnym indywidualnym, i wprowadził ustawę, na mocy której możliwe jest tylko dofinansowanie zakupu mieszkań w budownictwie wielorodzinnym i to w nowym budownictwie. Jaki to jest zasób, który jest wielorodzinny i nowy? To jest zasób wybudowany przez deweloperów. Takie jest dofinansowanie dla młodych osób.

Ja jestem za tym, żeby młodzi dostawali dofinansowanie na zakup mieszkania, ale dlaczego nie na rynku wtórnym, dlaczego nie do własnego jednorodzinnego budownictwa, tylko musi to być budownictwo wielorodzinne i to nowe. Wiemy, że ceny na rynku poszły w dół, a deweloperzy podnoszą koszty sprzedaży mieszkań. I na to znalazły się środki, a pretekstem stały się kolejki przy zakupie mieszkań. To chciałem powiedzieć, tylko to chciałem powiedzieć, a nie to, że jestem przeciwny mieszkaniom dla młodych.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
(Posel Krystyna Skowrońska: Chciałabym się odnieść...)

Ależ, pani poseł, nie prowadźmy polemiki, mamy...

(Posel Anna Bańkowska: Ja do wypowiedzi pani poseł Skowrońskiej jeszcze chciałabym się odnieść.)

A dlaczego? Nie była pani poseł wywoływana.

(Posel Anna Bańkowska: Jednak...)

Nie, pani poseł nie była imiennie wywoływana.

Proszę, pani poseł Skowrońska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie pośle, stwierdzam i chciałabym... Pan pewnie nie zrozumiał, zaczął pan dość agresywnie w tej sprawie, co było rzeczą nie na miejscu. Mam nadzieję

Posel Krystyna Skowrońska

je, że poza tą trybuną wyjaśnimy sobie tę sprawę, bo dzisiaj zajmujemy się sprawą najważniejszą. Chciałabym powiedzieć, że racji pan nie ma, ale waga dzisiejszej debaty jest zupełnie inna, dlatego namawiam pana, abyśmy z tych innych rzeczy nie robili polityki, bo mamy najważniejszą rzecz – program, o którym mówimy. Dziękuję bardzo.

(*Posel Grzegorz Tobiszowski*: Na tamte rzeczy są pieniądze.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Sławomir Piechota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pierwsze pytanie chciałbym skierować do pani poseł sprawozdawcy w kontekście tej debaty, bo ja mam wrażenie, że niektórzy żyją w przekonaniu, że jeżeli w czymś nie uczestniczą, jeżeli przy czymś nie byli, to znaczy, że to nie istnieje. Czy pani mogłaby panu posłowi Mularczykowi powiedzieć, że Komisja Polityki Społecznej i Rodziny wiele ze swych posiedzeń poświęca tym sprawom, że w komisji działa podkomisja stała do spraw osób niepełnosprawnych, że jest Parlamentarny Zespół ds. Osób Niepełnosprawnych i kilka innych podobnych zespołów? Może warto by jakoś osobiście, imiennie zaprosić posła Mularczyka, choć wiemy, że z tymi zaproszeniami to bywa różnie, bo pan poseł Mularczyk 19 lutego sam spowodował posiedzenie naszej komisji, które miało być poświęcone problemom tych ludzi i ich rodzin, do których dzisiaj tak skrupulatnie się umizguje, mówiąc, jak je wita, jak je pozdrawia, jak się z tego cieszy, ale 19 lutego, gdy odbywało się posiedzenie naszej komisji zorganizowane na wniosek pana posła Mularczyka, pan poseł Mularczyk nie przybył (*Oklaski*), prawdopodobnie stał przed kamerami. Czyli tam, gdzie są kamery, poseł Mularczyk jest bardzo elokwentny, troskliwy, zatroskany o byt grup, które doświadczają utrapień.

Do pana ministra pracy chciałbym się zwrócić z takim pytaniem. Panie ministrze, czy nie jest starą prawdą to, że dobrobyt społeczeństw bierze się wyłącznie z pracy, a więc jeżeli pracujemy...

(*Posel Arkadiusz Mularczyk*: Ad vocem. Czy można bezkarnie obrażać?)

(*Głos z sali*: ...nie przeszkadzać.)

...to mamy szansę na to, by finansować nasze potrzeby, a jest pewną fikcją czy co najmniej pewnym złudzeniem przekonanie (*Dzwonek*), że zwiększając

świadczenie o 100 zł, o 200 zł, o 300 zł, rozwiążemy problem, który wymaga fundamentalnie innej postawy? Może w związku z tym powinniśmy się skoncentrować na tym, jak zapewnić to, by rodzice niepełnosprawnych dzieci mogli pracować (*Gwar na sali*), jak zapewnić, by niepełnosprawne dzieci mogły wyrosnąć na ludzi zdolnych do samodzielnego i aktywnego życia. W odpowiedzi na chichoty, które dochodzą z galerii, warto wskazać choćby ośrodek w Zamościu. Przyjechała pani Maria Król, aby pokazać, jak w małej miejscowości, dalekiej od stolicy można było zbudować sieć wsparcia dla rodzin, za co wiele osób dzisiaj dziękuję, bo mogły one pracować, łącząc to, godząc to z opieką nad swoimi ciężko niepełnosprawnymi bliskimi. Z kolei ci młodzi niepełnosprawni wyrastają w kulturze, w której wiedzą, że mają prawo do życia według swoich marzeń, aspiracji, do życia godnego, również życia zawodowego. Jeżeli patrzymy na wzorce brytyjskie, gdzie pracuje prawie 70% osób niepełnosprawnych, to warto zauważyć, że Brytyjczycy zbudowali to na przekonaniu, że każdy, kto tylko może, ma jakieś talenty, powinien te talenty wykorzystać, zwłaszcza w pracy zawodowej, a nie liczyć, że kolejne 100 zł rozwiąże jego życiowe problemy. O to chciałem pana ministra pracy zapytać. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

W jakim trybie, panie pośle?

(*Posel Arkadiusz Mularczyk*: Ad vocem.)

Nie ma trybu ad vocem w regulaminie, doskonale pan wie. Może pan jedynie zabrać głos w trybie sprostowania złe...

(*Posel Arkadiusz Mularczyk*: Sprostowania.)

...zrozumianej pańskiej wypowiedzi.

(*Posel Sławomir Jan Piechota*: Ale pan był nieobecny, panie marszałku.)

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Pan poseł Piechota wielokrotnie wymieniał moje nazwisko.

(*Posel Sławomir Jan Piechota*: Ja też chce sprostować.)

Panie pośle, skąd u pana tyle złośliwości? Skąd u pana tyle żółci?

Odsyłam pana na stronę internetową Solidarnej Polski, gdzie jest wymienionych kilkanaście inicjatyw Solidarnej Polski. Spotkania u pani marszałek Ewy Kopacz, po których podniesiono zasiłek rządowy, chcę panu powiedzieć, że na skutek tych spotkań ten zasiłek podniesiono, nie na skutek prac pana komisji, podkomisji.

(*Głos z sali*: Ale to nie jest sprostowanie.)

Przesyłam panu kilkanaście zapytań...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę sprostować błędnie zrozumianą pańską wypowiedź.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Dobrze.

Panie pośle Piechota, z całym szacunkiem dla pana pracy, wkładu, działalności publicznej w tej sprawie, chcę panu powiedzieć, że pan jest po prostu nieskuteczny. Te panie w ciągu trzech dni wywalczyły to, czego panu nie udało się wywalczyć przez dwie kadencje.

A jeśli chodzi o nasze działania, to odsyłam na stronę internetową Solidarnej Polski i tam pan zobaczy...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Na stronie możecie pisać, co chcecie.)

...wszystkie działania...

To są wszystkie działania w oparciu o instrumenty, które daje nam regulamin Sejmu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

(*Posel Anna Bańkowska*: Dlaczego jeden może sprostować, a ja nie mogę?)

Pani poseł nie była wymieniona imiennie, pan poseł był wymieniony imiennie, regulamin pozwala wówczas na sprostowanie, które nie było sprostowaniem, a polemiką, z tym się zgodzę.

Na zadawane przez panie i panów posłów pytania odpowie minister pracy i polityki społecznej pan Władysław Kosiniak-Kamysz.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejny dzień pracy nad projektami. Do południa zajmowaliśmy się tematem wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Teraz kontynuujemy dyskusję, która trwała wczoraj w komisji, rozpoczęła się de facto tydzień temu, gdy już była informacja rządowa na temat możliwości przyspieszenia realizacji zobowiązania złożonego przez pana premiera, przez rząd, dościa do minimalnego wynagrodzenia dla opiekunów rodziców dzieci niepełnosprawnych, w tej deklaracji określono, że to będzie rok 2016. Tutaj nastąpiło przyspieszenie, to prawda, po spotkaniach z rodzicami, po dyskusjach w ubiegłym tygodniu, w piątek

i w sobotę, z panem premierem. Była propozycja przyspieszenia, która nabrała wymiaru projektu ustawy, zaakceptowanego przez posłów, przyjętego jako projekt poselski, podniesienia świadczenia pielęgnacyjnego do kwoty 1000 zł od maja, 1200 zł – od 1 stycznia 2015 r., 1300 zł – od 2016 r., mówię o kwocie netto, do tego dochodzi kwota odprowadzanych składek. Zaproponowany harmonogram został wypełniony przez rząd w porozumieniu z posłami. Jest duża szansa, wszystko na to wskazuje, tempo pracy, i za nie państwu parlamentarzystom dziękuję, że to zostanie uchwalone podczas tego posiedzenia, żeby cały proces legislacyjny, wraz z akceptacją przez pana prezydenta, mógł zakończyć się jeszcze w kwietniu, żeby od 1 maja nastąpił wzrost tych świadczeń.

Dlaczego jest takie rozbieżności w tym roku, już przechodzę do odpowiedzi na część pytań, na 800 zł i 200 zł? Rządowy program wspierania opiekunów, rodziców dzieci niepełnosprawnych został przyjęty przez Radę Ministrów i część decyzji administracyjnych w tym względzie została wydana. Musi to być utrzymane, dlatego jest połączenie 800 zł ze świadczenia, od którego są odprowadzane składki w wysokości 321 zł, i jest kontynuowany do końca tego roku program rządowy. Później już od całej sumy świadczenia, czyli od 1200 zł i 1300 zł, będą odprowadzane składki na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i zdrowotne, to jest odpowiednio 376 zł w roku 2015 i 403 zł – w roku 2016.

W pytaniach państwo posłowie dociekaliście kwestii dotyczących zarówno tego rozwiązania, jak i kwestii różnych systemów wsparcia, mowa o warsztatach terapii zajęciowej, zakładach aktywizacji zawodowej czy dziennych domach samopomocy, mówiłem już o tym dzisiaj w pierwszym wystąpieniu. Tych placówek przybywa z roku na rok i to jest efekt wspólnej pracy wielu instytucji i rządów. Jest w tym momencie około 680 warsztatów terapii zajęciowej. To prawda, że są placówki, ale zapotrzebowanie na nie jest wciąż dużo większe niż liczba tych placówek. Nie do wszystkich każda osoba czy każde dziecko z niepełnosprawnością może uczęszczać i z tego zdajemy sobie sprawę. Jest wiele wspaniałych dzieł fundacji czy stowarzyszeń dla różnych rodzajów schorzeń. To jest wspieranie i ze środków samorządu i ze środków budżetu państwa. Do warsztatów terapii zajęciowej dopłata z PFRON-u wynosi 90%. Jest też dopłata do zakładów aktywizacji zawodowej, tam też swój udział ma w jednym przypadku powiat czy urząd marszałkowski.

Na pewno trzeba też kontynuować akcje, o których mówiła pani poseł Kołodziej, dotyczące równouprawnienia, dotyczące relacji międzyludzkich, dotyczące integracji społecznej, i to niezależnie od wysokości świadczenia. Polskie społeczeństwo zrobiło ogromne postępy przez ostatnich kilkadziesiąt lat. To też jest zasługa wszystkich, którzy działali, szczególnie społeczników działających w Polsce lokalnej, którzy przekonują i pokazują dobre praktyki. Trzeba sobie uczciwie powiedzieć, że ten protest w Sejmie pokazał obecność osób niepełnosprawnych w naszym

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

społeczeństwie. To jest niewątpliwie prawda, trzeba w tej prawdzie stanąć i jasno to określić. Na pewno będziemy kontynuować wsparcie różnego rodzaju akcji społecznych mówiących o integracji, mówiących o równouprawnieniu i o poszanowaniu praw osób niepełnosprawnych. Po to też była wdrożona i przyjęta konwencja dotycząca praw osób niepełnosprawnych.

Jeśli chodzi o pytania związane z Funduszem Pracy, to w pewien sposób już odpowiedziałem. Były takie sytuacje, że Fundusz Pracy stracił swoją płynność. Trzeba było się zadłużać, trzeba było brać pożyczki, żeby ten Fundusz Pracy utrzymał swoją płynność. Też jestem w stanie wyobrazić sobie sytuację, że wrzucamy wszystko do Funduszu Pracy i za rok czy za dwa lata traci on swoją płynność. Wtedy nie mamy z czego finansować zobowiązań. Możemy zaciągać kredyty, ale jednak podstawowym zadaniem Funduszu Pracy jest wspieranie aktywności społecznej. To była umowa społeczna zawarta 25 lat temu. Chodzi o to, że pracodawcy odprowadzają za swoich pracowników składki na Fundusz Pracy w celu zabezpieczenia zasiłków i w celu wspierania aktywności zawodowej.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: A staże podyplomowe?)

Mamy oczywiście staże i świadczenia przedemerytalne, ale są one powiązane np. z utratą pracy w wyniku likwidacji zakładu pracy. Trzeba też spełnić określone warunki mówiące o stażu pracy. Musi też być spełniony warunek upadłości zakładu pracy z przyczyn niezależnych od pracownika, więc tych przesłanek jest bardzo dużo. Nie wydaje się, żeby Fundusz Pracy był najlepszym miejscem, jeśli chodzi o finansowanie świadczeń rodzinnych.

Jeśli chodzi o pytania dotyczące rozwiązań całosciowych, systemowych i o propozycje dotyczące tego zespołu, tzw. okrągłego stołu, chciałbym powiedzieć, że rozmawiałem ze środowiskami, które uczestniczą w tym dialogu. Rozmawiałem też z parlamentarzystami, z agencjami rządowymi i ministerstwami, bo to ma być międzyresortowy i ponadsektorowy zespół. Tak jak powiedziałem, zapraszam i nie mam obiekcji, jeśli chodzi o spotkanie się z kimkolwiek z państwa parlamentarzystów. W tej dziedzinie, myślę, możemy powołać roboczy zespół do spraw rozwiązań w ramach całego obszaru wsparcia osób niepełnosprawnych. Czasem nie da się na posiedzeniu Sejmu pokazać, na co idą pieniądze z PFRON, na jakie elementy związane z aktywnością zatrudnieniową czy ze wsparciem rehabilitacji.

Słyszę też głosy mówiące, że dofinansowanie w wysokości 60 czy 80% jest ciężkie do udźwignięcia dla tych, którzy mają trudną sytuację. Tutaj ta elastyczność jest jak najbardziej potrzebna. Mówił o tym dzisiaj dwukrotnie pan poseł Marek Plura. Potrzebne jest zaangażowanie samorządów. Dziś nic nie stoi na przeszkodzie, żeby samorządy gmin, które mają takie możliwości, podniosły świadczenia pielęgnacyjne i do-

placały każdego miesiąca do świadczeń pielęgnacyjnych dla swoich mieszkańców. Nie da się już tego zrobić bez samorządu. Minęło 15 lat, odkąd sformułowany został nowy system administracji, w którym bardzo wiele zadań administracji rządowej przeszło do samorządów. Zadaniem własnym samorządu powiatowego jest właśnie wsparcie turnusów rehabilitacyjnych, zakupu sprzętu rehabilitacyjnego, likwidacji barier. Rząd oczywiście wspiera te działania w ramach PFRON i to wsparcie udało się zwiększyć w tym roku o 100 mln, czyli z 800 mln w zeszłym do 900 mln w roku bieżącym, ale bez udziału samorządów gminnych, powiatowych i wojewódzkich, bo na tym poziomie działają np. zakłady aktywności zawodowej, nie będziemy w stanie wprowadzić całościowych zmian systemowych.

To prawda, że są takie postulaty rodziców, o których na pewno nie rozmawiamy przy okazji zmiany tej ustawy, bo mówiliśmy tu tylko o wysokości świadczenia. Postulat dotyczący długości, jeśli chodzi o odprowadzanie składki emerytalnej, jest bardzo ciekawy. Chodzi też o postulaty mówiące o dostępności różnego rodzaju świadczeń medycznych, o których mówiła też pani poseł Skowrońska. Taki całosciowy projekt ustawy przedstawimy. Mam nadzieję, że będzie to projekt, który w koncyliacyjny sposób jesteśmy w stanie uzgodnić, przynajmniej jeśli chodzi o trzon założeń.

Czemu nie doszedł do skutku – bo o to pytał pan poseł Tomaszewski – ten projekt, o którym mówiliśmy we wrześniu czy w końcu roku? Był on sformułowany w oparciu o skalę niesamodzielności, od której odeszliśmy również po dyskusjach i po dialogu z grupami najbardziej zainteresowanymi, z grupami rodziców. Warto inaczej sformułować te rozwiązania całosciowe i docelowe. Nie mówię tutaj o wysokości świadczeń, bo to już jest bardzo precyzyjnie określone i położone na stole.

Jeśli chodzi o rolników – bo pytał o nich pan poseł Lassota – to takie poprawki będą zgłoszone w ustawie wykonującej wyrok trybunału. To prawda, że orzeczenie Naczelnego Sądu Administracyjnego, które stoi w sprzeczności z naszą interpretacją przepisu, spowodowało, że część gmin wypłaca te świadczenia, a część nie przyznaje świadczeń rolnikom. Taki projekt ustawy już jest złożony i jest pozytywna opinia rządu w tej sprawie, ale można to rozwiązać jeszcze przy tej okazji.

Jeśli chodzi o aktywność zawodową, bo o to pytał pan poseł Piechota, jest to prawda. Aktywność zawodowa ma zalety nie tylko w postaci zarabiania pieniędzy i zaspokajania dzięki temu własnych potrzeb, ale ma też ogromne walory integracyjne. Stawiano nawet taki zarzut wobec warsztatów terapii zajęciowych czy zakładów aktywności zawodowej, że zajęcia nie zawsze kończą się wypuszczeniem ich uczestników na otwarty czy chroniony rynek pracy. To prawda. Nie uważam, że jest to strata. Nie uważam, że każda godzina tam poświęcona i każda możliwość pracy z tymi osobami to strata, nawet jeżeli nie koń-

Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz

czy się to wyjściem na otwarty czy chroniony rynek pracy. To ma ogromne znaczenie integracyjne, czasem uczy życia, czasem oswaja z pracą, pozwala na kontakt z różnymi środowiskami. Jest to bardzo ważne, tylko to musi zawsze działać w połączeniu z możliwym wsparciem finansowym.

Szanowni Państwo! Na koniec chyba najważniejsza rzecz. Chciałbym w tej wypowiedzi zwrócić się do państwa i do wszystkich, którzy są na tej sali, ale też i do tych, którzy nas oglądają, i powiedzieć, że jest propozycja przyspieszenia dojścia tej wartości otrzymywanej netto, czyli na rękę, do poziomu minimalnego wynagrodzenia dla rodziców dzieci niepełnosprawnych i jest ona bardzo precyzyjnie rozpisana na ten rok, na rok 2015 i na rok 2016.

Padło pytanie, co będzie dalej, czy i na jakich zasadach będziemy zmieniać wartość tych świadczeń, żeby spełnić postulat utrzymania ich relacji do minimalnego wynagrodzenia. Nie ma też powiązania z minimalnym wynagrodzeniem, bo to mogłoby w sposób odwrotny doprowadzić do zablokowania tego świadczenia na jednym poziomie, bo dyskusja o minimalnym wynagrodzeniu zawsze wiąże się z decyzją czy to Komisji Trójstronnej, czy później Rady Ministrów w oparciu o wskaźniki. Polska nigdy nie zdecydowała się na zamrożenie płacy minimalnej i takich intencji nikt tutaj nie ma, tylko nigdy aż tak dużej grupy osób nie dotyczyła płaca minimalna. Byłoby niedobrze, gdyby to spowodowało, że płaca minimalna stanie w miejscu i nigdy nie chcielibyśmy tego, nie chcieliby tego ani rodzice, ani nikt na tej sali, ani ci, którzy też pracują za minimalne wynagrodzenie. Ta propozycja jest więc zgodna ze stanem dzisiejszym, czyli z tym, że jest to część systemu świadczeń rodzinnych połączonych z weryfikacją co trzy lata. Wiem, że zaraz mogą pojawić się hasła związane z tym, że to prawda, ale jeszcze, jeżeli chodzi o świadczenia pielęgnacyjne, przepraszam, świadczenia rodzinne, w 2009 r. była ta weryfikacja, ale na przykład w innych świadczeniach nie było tej weryfikacji, oprócz podniesienia progów, które nastąpiło w 2012 r. w poprzednich latach. Taka jest prawda. Pewnie pomimo czasem dobrych chęci co do ich podniesienia nie było takich możliwości, ale ja z tego miejsca nigdy nie składałem w Sejmie takiego oświadczenia. Nie składałem też w innych miejscach, na jakichś konferencjach takiego oświadczenia, którego nie byłbym w stanie doprowadzić do finału, a szczególnie w Sejmie, gdzie oczywiście jest miejsce dla demokracji, dla składania oświadczeń, trybuna sejmowa, przynajmniej dla mnie, ma ogromne znaczenie. Mamy to rozpisane na te trzy lata, łącznie z rokiem 2016. W 2015 r. wypada ustawowa weryfikacja tych świadczeń. Obiecuję – nie mówię tego tylko w swoim imieniu, bo jestem po rozmowie z prezydium komisji, z tą częścią koalicji, która do tego czasu, wszystko na to wskazuje, bo jeszcze tyle trwa ka-

dencja parlamentu, będzie sprawować rządy – a jest pełna determinacja, że to zrobimy, przedstawimy wzrost tych świadczeń w relacji do minimalnego wynagrodzenia na lata 2017 i 2018, żeby cały czas był zachowany ten stosunek, który zaproponowaliśmy w tym projekcie ustawy, stosunek wartości minimalnego wynagrodzenia netto do świadczenia pielęgnacyjnego, które przedstawiamy w tej formule, wynagrodzenia na rękę. To się na pewno stanie i ta propozycja będzie przedstawiona, a te dyskusje rozpoczną się na wiosnę 2015 r., kiedy będą przedstawiane propozycje wstępne, a te propozycje przedstawi do akceptacji minister pracy po dyskusji z Komisją Trójstronną. Na pewno w aspekcie świadczeń pielęgnacyjnych dla rodziców dzieci niepełnosprawnych będą przedstawione propozycje podnoszenia tych świadczeń w latach 2017 i 2018, bo w 2018 r. wypadnie kolejna weryfikacja świadczeń dla rodziców dzieci niepełnosprawnych w stosunku do minimalnego wynagrodzenia. Powtarzam to kilkakrotnie, ale to czasem nie są proste rzeczy dla tych osób, które się tym nie zajmują. Jest to wspólna deklaracja i Platformy, i PSL, a na pewno jest też w moim interesie, żeby tego dopilnować, przeprowadzić to i żeby ta wartość zawsze była w relacji do minimalnego wynagrodzenia.

Jeżeli w trakcie dyskusji nad systemem znajdziemy lepsze rozwiązanie, gwarantujące takie połączenie minimalnego wynagrodzenia i świadczenia pielęgnacyjnego, które nie blokowałoby wzrostu minimalnego wynagrodzenia, to jestem na nie otwarty, ale dziś mogę z całą odpowiedzialnością zadeklarować, że to świadczenie będzie wzrastać i zawsze będzie utrzymane w korelacji do minimalnego wynagrodzenia.

Dziękuję bardzo za tę debatę, dziękuję za wolę przyjęcia tego rozwiązania. Mam nadzieję, że ten proces legislacyjny zakończy się jak najszybciej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Magdalena Kochan: Szkoda, że pan poseł Mularczyk wychodzi.)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Magdalena Kochan.

Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Magdalena Kochan:

Bardzo dziękuję panu marszałkowi.

Wyrażam ubolewanie, że pan poseł Mularczyk jak zwykle, zadając pytanie, nie oczekuje na nie odpowiedzi. A szkoda, bo chciałabym powiedzieć, że trzeba dużo złej woli, bardzo dużo złej woli – zaryzykuję twierdzenie, że także dobrego wychowania zabrakło

Posel Magdalena Kochan

panu posłowi Mularczykowi – żeby oceniać z pozycji posła prace innego parlamentarzysty. Nie wolno nam tego robić. Z pracy, jaką wykonujemy, rozliczą nas nasi wyborcy. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa to nieskuteczność pana posła Piechoty i nieskuteczność Komisji Polityki Społecznej i Rodziny od dwóch kadencji.

Pierwsza ustawa – robiona wspólnie z opozycją, wniosek poselski SLD, śp. poseł Izabela Jaruga-Nowacka – to wspólnie przeprowadzony przez Sejm projekt ustawy o psach przewodnikach i psach towarzyszących. Dzisiaj nikogo z państwa nie dziwi w Sejmie obecność osoby niedowidzącej lub też mającej kłopoty w poruszaniu się z psem przewodnikiem. Nikogo w teatrze, nikogo w szpitalu, nikogo w żadnej instytucji państwowej nie dziwi taka obecność. Zaręczam państwu, że przeprowadzenie tego przez Sejm wcale prostą rzeczą nie było, było wspólnym działaniem rządzących i opozycji zakończonym sukcesem. Pamiętam opory sanepidu, pamiętam opory, jeśli chodzi o kwestie przeciwpowodziowe, i mnóstwo takich rzeczy, które tkwią w naszych umysłach, bariery, których usunięcie z tychże umysłów jest rzeczą najtrudniejszą do zrobienia. Udało się.

Zaraz potem była sprawa języka migowego. Przypomnijcie sobie państwo – i uświadamiam to tym, którzy może tego nie wiedzą – że dzisiaj drugim językiem urzędowym w Polsce jest język migowy. Każdy urząd ma obowiązek mieć tłumacza języka migowego, po to żeby osoba niedosłyszająca lub niesłyszająca mogła swoje sprawy załatwić sama przy pomocy tłumacza języka migowego.

Ordynacja wyborcza, zgodnie z którą każdy samorząd, każdy organizujący komisję wyborczą ma obowiązek zapewnić osobom z niepełnosprawnością dostęp do takiego lokalu wyborczego, w którym cztery schodki nie będą przeszkodą dla kogoś, kto jeździ na wózku inwalidzkim albo podpira się kulami, kiedy chodzi, ale także karty do głosowania dla osób niewidzących, odpowiednie przygotowanie komisji do tego, żeby udzielić daleko idącej pomocy, głosowanie korespondencyjne i głosowanie przez pełnomocnika. Pan poseł Mularczyk może o tym nie wiedzieć, bo sprawami związanymi ze środowiskiem osób niepełnosprawnych zajmuje się wtedy, kiedy błyszczy, przed kamerami najlepiej.

Kolejna ustawa, którą przeprowadzaliśmy przez Sejm, bardzo trudna, to było usunięcie wszystkich barier dla tych, którzy chcą być zatrudnieni i spełniają warunki pracy w najwyższych urządach państwa, w korpusie służby cywilnej. To bardzo trudna ustawa, taka, która dając szansę, nie daje pierwszeństwa. To się także udało.

Nie mówię już o tym, że Sejm jest jak na razie jedyną instytucją – najważniejszym w Polsce organem państwowym, ustawodawcą – dostosowaną w pełni do potrzeb osób z niepełnosprawnością, zaczynając

od tego, że moi koledzy, pan poseł Sławomir Piechota, Marek Plura, wcześniej Filip Libicki i parlamentarzyści, którzy mieli kłopot, mogą mówić do nas, nie widząc naszych pleców, a nasze twarze. Nie wiem, jak państwo, ale ja z tego jestem ogromnie dumna, bo to robiliśmy ponad podziałami. Teraz mówicie: politycznymi podziałami. Ja uważam, że nie, politykę tu mamy uprawiać, to jest najbardziej polityczne z upolitycznionych miejsc w Polsce, Sejm Rzeczypospolitej. Tu poglądy polityczne muszą się ścierać, tu uprawiamy politykę i tak powinniśmy się zachowywać. Ale nie wolno nam uprawiać politykierstwa. To są dwie różne rzeczy. W związku z czym nie mówcie państwo: nie upolityczniajmy. Upolityczniajmy, bo rozwiązujemy wspólny problem, jakim jest problem świadczeń – jednego elementu systemu, trzeba mieć bardzo dużo złej woli, żeby go nie zobaczyć – i ich wysokości.

Mówicie państwo o uzawodowieniu, ale w środowisku osób, rodziców wykonujących opiekę całonocną nad swoimi dziećmi nie ma jednoznacznej zgody na uzawodowienie tej opieki. Państwo, którzy protestują w Sejmie, uważają, że tak. W naszych biurach poselskich spotykam się z tymi, którzy w żadnym razie tego nie chcą. Przypomnę Kodeks pracy, panie posle: 8 godzin, 5-dniowy tydzień pracy. A co zrobić z 24 godzinami opieki nad dziećmi? Może inny sposób – nie uzawodowienie, ale wspieranie i sięganie po te instytucje, które wesprą państwa. Ja ich rozumiem, często nie trafili tam, gdzie trzeba, często nikt im nie powiedział, nie trafili do logopedy, kogoś, kto ma specjalizację w pomaganiu dzieciakom z niedoborami albo z dysfunkcjami – trzeba być specjalistą, żeby pomóc dziecku to rozwiązać. Rozumiem ich protest, ale proszę nie mówić, że nikt w Sejmie nie zaproponował im innych warunków niż te, które mają tutaj. Pan minister Kosiniak-Kamysz proponował pokój. Pani marszałek proponowała zupełnie inne rozwiązanie. To jest państwa wybór. Warunki, w jakich państwo spędzają noc, są państwa wyborem.

I ostatnia rzecz, proszę państwa. To nie są proste sprawy, sprawy, odnośnie do których możemy pstryknąć palcem i powiedzieć: niezłałatwione, rząd paskudny, nic nie chce, PSL z Platformą Obywatelską, jakby mogły, zamknęłyby wszystkich z niepełnosprawnością w klatkach i powiedziały: siedźcie tam, bo to najtańiej. To absolutna nieprawda. Proszę was o rzetelne, obiektywne oceny tego, co się stało w naszym kraju od początku naszej wolności, od lat 90. do dzisiaj. Na ile mogliśmy w czasie spowolnienia gospodarczego wesprzeć rodziny, które tego potrzebują (*Oklaski*), na tyle, z pełną odpowiedzialnością, je wspieramy. Łatwo opozycji, bez ponoszenia odpowiedzialności i konsekwencji podejmowanych decyzji, wskazywać łatwe źródła finansowania różnych rzeczy. Jest to sfera, która wymaga naszej uwagi, troski, empatii najzwyczajniej w świecie...

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk*: Której wam brakuje.)

...ale przypomnę, że my wspomagamy, a nie załatwiamy spraw życia. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

(*Poseł Zbigniew Kuźmiuk*: Pani poseł bezpośrednio do mnie się zwracała.)

Nie wymieniała pańskiego nazwiska, panie pośle.

(*Poseł Magdalena Kochan*: Ani jednego słowa.)

Wystąpienie pani poseł Kochan zamyka dyskusję w tym punkcie.

Panie i Panowie Posłowie! W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Przedstawione przez Radę Ministrów sprawozdanie z wykonania ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w okresie 1 stycznia – 31 grudnia 2010 r. (druk nr 1998) wraz ze stanowiskiem Komisji Zdrowia (druk nr 2105).

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Igora Radziewicz-Winnickiego w celu przedstawienia sprawozdania. (*Gwar na sali*)

Panów posłów proszę o przeniesienie dyskusji w kuluary Sejmu.

Proszę, pan minister ma głos.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność dzisiaj przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie z wykonania ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, działań zrealizowanych w roku 2010. Sprawozdanie, jeśli pan marszałek pozwoli...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki:**

...przedstawię w nieco lapidarnej formie. Skupię się na informacjach dotyczących głównych proble-

mów alkoholowych w Polsce, działań podejmowanych na terenie kraju mających na celu ograniczenie spożycia alkoholu oraz szkód zdrowotnych i społecznych związanych z konsumpcją alkoholu oraz przedstawię pokrótce zalecenia dotyczące dalszych działań.

Rok 2010 w Polsce w dziedzinie polityki antyalkoholowej można uznać za ważny ze względu na zatrzymanie negatywnego trendu – chodzi o zjawisko wzrostu spożycia alkoholu w przeliczeniu na mieszkańca. Tę zmianę trendu można wiązać z decyzją o regulacji podatku akcyzowego i konsekwentnie podejmowanymi działaniami określonymi w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz działaniami wynikającymi z „Narodowego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych”. Ograniczenie dostępności – fizyczne, a przede wszystkim ekonomiczne – jest najskuteczniejszą uznaną przez gremia światowe metodą przeciwdziałania negatywnym skutkom zdrowotnym spożycia alkoholu. Po podniesieniu akcyzy na alkohol w roku 2009 nastąpiło wskutek tego działania wyhamowanie tych negatywnych tendencji związanych ze wzrostem konsumpcji alkoholu, w tym przede wszystkim spadek spożycia 100-procentowego alkoholu w przeliczeniu na 1 mieszkańca z poziomu 9,06 l per capita w roku 2009 do 9,02 l w roku 2010. Spadek spożycia alkoholu przyczynił się tym samym bezpośrednio do zmniejszenia o prawie 7% liczby zgonów wynikających z powodu chorób wątroby oraz do 5-procentowego zmniejszenia liczby zgonów wynikających z zatrucia alkoholem etylowym, przy czym spadek ten dotyczył w większym stopniu zgonów kobiet. Warto zauważyć, że w późniejszych latach zaobserwowaliśmy kolejny nieznaczny trend wzrostowy tych wskaźników.

W roku 2010 w porównaniu do roku 2009 nastąpił prawie 18-procentowy spadek liczby wypadków drogowych spowodowanych przez nietrzeźwych kierujących. Nietrzeźwi uczestnicy ruchu drogowego spowodowali w roku 2009 aż 4139 wypadków, a w roku 2010 – 3486 wypadków, co stanowiło niespełna 9% ogółu wypadków drogowych. Zginęły w nich 352 osoby, czyli 9% wszystkich ofiar wypadków drogowych, a rannych zostało 4397 osób, czyli też blisko 9% wszystkich poszkodowanych w wypadkach drogowych. Najliczniejszą grupę nietrzeźwych sprawców wypadków stanowili kierujący pojazdami, to jest zjawisko stałe w Polsce, a w grupie nietrzeźwych kierujących największe zagrożenie dla bezpieczeństwa stanowili kierujący samochodami osobowymi, którzy spowodowali 1890 wypadków drogowych. W wypadkach zawinionych przez nietrzeźwych kierujących samochodami osobowymi zginęły 203 osoby, rannych zostało 2785 osób.

Porównując dane uzyskane z gmin w latach 2003–2010, zaobserwowano powolny, ale systematyczny wzrost liczby gmin, w których podejmowano działania na rzecz przeciwdziałania nietrzeźwości kierowców. Komenda Główna Policji razem z Państwową Agencją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki**

oraz jednostkami samorządu terytorialnego prowadziła szereg działań profilaktycznych i edukacyjnych. Pomimo że zaobserwowano pozytywną zmianę w poziomie spożycia alkoholu, dostępność ekonomiczna poszczególnych rodzajów alkoholu była w omawianym okresie wciąż duża. W roku 2010 w odniesieniu do wszystkich rodzajów napojów alkoholowych nastąpił procentowy wzrost dostępności ekonomicznej w porównaniu do roku poprzedniego: wódki – o 3,1%, wina – o 2,6%, piwa – o 5%, co wynikało głównie ze wzrostu płac w minionym roku.

Ponadto warto zwrócić uwagę na koncentrację spożycia alkoholu, mianowicie blisko 31% Polaków i 6% Polek w roku 2010 nadużywało alkoholu, czyli piło alkohol w sposób powodujący szkody zdrowotne i społeczne. Przy próbie ekstrapolacji tych wyników na populację ludności Polski w wieku 18–65 lat używamy w ten sposób liczbę ponad 3600 tys. osób, które spełniałyby kryteria szkodliwego spożycia alkoholu, przy czym 850 tys. osób to osoby, które spełniałyby kryteria diagnostyczne uzależnienia od alkoholu. 40% Polaków pijących alkohol przyznało się do upicia się w ciągu ostatniego roku, przy czym co 20. konsument alkoholu upił się przynajmniej raz w ciągu tygodnia. Picie tym samym było jedną z głównych przyczyn szkód zdrowotnych, co jest pewnym trendem stałym w Europie.

Kluczowym wyzwaniem działań profilaktycznych pozostaje włączanie osób dorosłych w profilaktykę adresowaną do dzieci i młodzieży. Istotną rolę pełnią w tym zakresie szkoły i budowanie dobrego modelu współpracy pomiędzy nauczycielami a rodzicami. Do istotnych działań należy również promocja programów kładących nacisk na rolę rodziny w procesie wychowawczym. W roku 2010 samorządy gminne w ramach działalności informacyjnej i edukacyjnej skierowanej do dzieci i młodzieży realizowały na terenie szkół programy profilaktyczne, w których uczestniczyło 2200 tys. dzieci, czyli ponad 450 tys. więcej niż w roku 2009. Nastąpił wzrost zasięgu programów profilaktycznych realizowanych w szkołach, zwiększyła się o ponad 117 tys. liczba nauczycieli bezpośrednio zaangażowanych w realizację działań profilaktycznych. Zgodnie z założeniami skutecznej profilaktyki w roku 2010 w realizacji programów profilaktycznych uczestniczyło ponad 321 tys. rodziców. Łączna wysokość środków finansowych przeznaczonych z budżetów gmin w ramach gminnych programów profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych w roku 2010 na realizację szkolnych programów profilaktycznych wzrosła w porównaniu do roku poprzedniego i wyniosła 33 300 tys. zł.

Istotne wyzwanie polityki państwa wobec problemów alkoholowych stanowiły prowadzone działania szkoleniowe adresowane do pracowników ochrony zdrowia. Procedura wczesnego rozpoznawania i krótkiej interwencji w podstawowej opiece zdrowotnej przy-

niosła efekt w stosunku do 1 na 8 pacjentów, wobec których wdrożono taką procedurę. Okazuje się, że jest to jedna z najtańszych interwencji medycznych prowadzących do skutecznej zmiany zachowań i w efekcie do poprawy stanu zdrowia, mimo to rzadko staje się ona przedmiotem rutynowego postępowania klinicznego stosowanego przez personel podstawowej opieki zdrowotnej.

Kolejnym istotnym elementem polityki antyalkoholowej państwa jest prowadzenie profilaktyki populacji osób dorosłych poprzez systematyczne zwiększanie świadomości konieczności zachowywania abstynencji w czasie ciąży. Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na podstawie przeprowadzonych w Polsce badań wskazuje, iż 28% kobiet ciężarnych było ostrzeganych przez lekarzy o szkodliwości picia alkoholu w czasie ciąży. W porównaniu z rokiem 2005 zmalała liczba przypadków, kiedy lekarze rekomendowali swoim pacjentkom picie alkoholu w trakcie ciąży, z 2,4% do 1,4%, co dalej stanowi niepokojąco wysoki odsetek. Dlatego też konieczne jest dalsze promowanie działań edukacyjnych ukierunkowanych na ograniczenie zjawiska picia alkoholu przez kobiety w ciąży, z jednej strony adresowanych do środowiska medycznego, z drugiej strony – do populacji ogólnej. W Polsce płodowy zespół alkoholowy jest rozpoznawany stosunkowo rzadko z uwagi na niewielką świadomość środowiska lekarskiego, ale też z uwagi na często niewystarczającą paletę objawów diagnostycznych pozwalających na jednoznaczne rozpoznanie cech tego zespołu.

Podsumowując, rok 2010 w polityce rozwiązywania problemów alkoholowych należy uznać za ważny ze względu na zatrzymanie negatywnego zjawiska wzrostu konsumpcji alkoholu w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Niemniej jednak w następnych latach po 2010 r. nie nastąpił oczekiwany spadek konsumpcji alkoholu. Istotnym zaleceniem dla wszystkich zaangażowanych w politykę alkoholową instytucji i podmiotów, gdyż zdrowie publiczne nie powinno być i nie jest obszarem zainteresowania jedynie ministra zdrowia, jest prowadzenie bieżącego monitoringu podejmowanych działań. Zgodnie z przedstawionym w obszernym dokumencie Wysokiej Izby sprawozdaniem, kluczowa dla monitorowania poziomu spożycia alkoholu jest odpowiednia polityka w zakresie zmniejszania fizycznej dostępności alkoholu i ekonomicznej dostępności alkoholu, w tym odpowiednia, przemysłowa polityka akcyzowa, która stanowi podstawę skuteczności tego systemu zabezpieczenia populacji przed szkodliwym następstwem konsumpcji, szkodliwej konsumpcji alkoholu wszędzie na świecie. Dziękuję uprzejmie, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marcina Witkę w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Panie pośle, proszę bardzo.
(*Posel Marcin Witko: Witko.*)
Witko, nie odmienia się.
Przepraszam, panie pośle.

Posel Marcin Witko:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Zdrowia mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji na temat rządowego dokumentu: Sprawozdanie z wykonania ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2010 r. (druk nr 1998).

Wysoki Sejmie! 5 lutego br. Komisja Zdrowia obradująca pod przewodnictwem pana posła Tomasza Latosa, przewodniczącego komisji, rozpatrzyła wyżej wymienione sprawozdanie. W imieniu rządu sprawozdanie przedstawił pan Krzysztof Brzózka, dyrektor Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W swojej obszernej wypowiedzi wskazał między innymi, że rok 2010 był drugim rokiem obowiązywania nowej, podwyższonej akcyzy na napoje alkoholowe. Według opinii pana dyrektora dzięki tej podwyżce wprowadzonej w roku 2009 zanotowano spadek spożycia alkoholu, jak już wcześniej pan minister był łaskaw wspomnieć, z 9,6 litra na głowę jednego mieszkańca do 9 litrów na głowę jednego mieszkańca, tym samym zatrzymana została tendencja wzrostowa.

W kwestii środków, jakie były użyte na rozwiązywanie problemów alkoholowych zgodnie z obowiązującą ustawą, zaznaczono, że w roku 2010 gminy wydały 596,5 mln zł, powiaty – ponad 1 mln zł, a samorządy województw – blisko 24 mln zł. W sumie z budżetu państwa wydatkowano ponad 600 mln zł. W dalszej części swojej wypowiedzi pan dyrektor wskazał, iż rosną dochody gmin z opłat za zezwolenia, co świadczy o tym, że liczba punktów sprzedaży z pewnością nie malała.

Następnie pan dyrektor odniósł się do kwestii pieniędzy wydawanych na prowadzenie działań w ramach „Narodowego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych”. W roku 2010 przeprowadzono badania wśród młodzieży, które miały pokazać, jaki jest obraz naszej młodzieży i stosunek młodych ludzi do alkoholu. Badania prowadzone były wśród dzieci w wieku od 11 do 15 lat. Wyniki badań pokazały, iż granica wiekowa inicjacji alkoholowej wciąż się obniża. Wśród 11-letnich dzieci ponad 20% kiedykolwiek w życiu piło piwo, około 15% piło wino, a wódkę – 5%. W wieku 15 lat piwo piło już 70%, wino – 50%, a wódkę – ponad 55%. Przytoczone powyżej dane dotyczą chłopców. Niestety dziewczęta dorównują chłopcom, jeśli chodzi o kontakt z alkoholem. Jest to tendencja niekorzystna, źle rokująca na

przyszłość. Bez wątpienia świadczy o tym, że dostęp dzieci i młodzieży do produktów alkoholowych jest zbyt łatwy.

W kolejnym etapie swojej wypowiedzi pan dyrektor odniósł się do podejmowanych działań profilaktycznych, stwierdzając, iż powinny się one odbywać systematycznie, nieprzerwanie i długofalowo, a z tym niestety bywa różnie.

Następnie przedstawiono dane w zakresie szkód zdrowotnych spowodowanych piciem alkoholu. W tym zakresie sytuacja nie zmienia się. To powoduje ogromne straty ekonomiczne i problemy ze zdrowiem somatycznym, a w związku z tym wydatki z budżetu Narodowego Funduszu Zdrowia i problemy z tym związane narastają.

Ze spożyciem alkoholu związana jest też śmiertelność: z powodu chorób odalkoholowych lub zatruc alkoholem w sposób bezpośredni – 1600 osób, chorób wątroby – prawie 7 tys. Zaburzenia psychiczne związane z używaniem alkoholu dotyczą 1700 osób. To jest w zasadzie stały wskaźnik bardzo ściśle związany ze spożyciem alkoholu przypadającym na jednego mieszkańca. Ta sytuacja niestety nie zmienia się.

Na koniec swego wystąpienia pan dyrektor odniósł się również do kwestii leczenia odwykowego oraz do problematyki przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas posiedzenia komisji przeprowadzono dyskusję. Wszyscy dyskutanci, wszyscy posłowie byli zgodni co do tego, że rzeczą niewłaściwą jest analizowanie sprawozdania za rok 2010 w roku 2014. Wątpliwość budzi zasadność oceny przez Sejm sprawozdania Rady Ministrów z wykonania ustawy za tak odległy już 2010 r. Sporządzanie sprawozdań, a następnie ich ocena ma charakter kontrolny. Z każdej kontroli wypływają wnioski, które należy uwzględniać podczas dalszych działań. W takiej sytuacji wnioski dotyczące sprawozdania za 2010 r. mogą się okazać nieaktualne wobec dynamizmu problematyki alkoholowej i obecnych realiów wychowywania w trzeźwości i przeciwdziałania alkoholizmowi.

W dyskusji państwo posłowie podnieśli wiele zagadnień związanych z problematyką wychowania w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Przewodniczący komisji pan poseł Tomasz Latos zwracał uwagę na ogrom i powagę zagadnienia, mówił o konieczności przeprowadzania społecznych kampanii pokazujących dramatyczne skutki spożycia alkoholu.

Pani poseł Beata Małecka-Libera zwróciła uwagę na konieczność edukacji przede wszystkim w szkołach i zainteresowanie tym tematem Ministerstwa Edukacji Narodowej. Dodała, że sytuacja w profilaktyce w kontekście dzisiejszej debaty wymaga kompleksowych rozwiązań.

Pan poseł Dariusz Piontkowski zaś pytał o efekty działania ustawy jak również o możliwość policzalności pieniędzy przeznaczanych na leczenie osób uzależnionych, zwracał też uwagę na zastraszającą ten-

Posel Marcin Witko

dencję dotyczącą obniżania się wieku osób spożywających alkohol.

Pan poseł Maciej Orzechowski podniósł problematykę pijanych kierowców i zapowiadanych alkoholików.

Pani poseł Józefa Hrynkiewicz poruszyła kwestię reklam telewizyjnych zawierających promocję wyrobów alkoholowych, zaproponowała również, aby łącznie przeanalizować wszystkie sprawozdania, to jest za lata 2011, 2012 i 2013, i wówczas powrócić do dyskusji.

Następnie do pytań zawartych w dyskusji w kolejności odnieśli się podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Igor Radziejewicz-Winnicki oraz pan Krzysztof Brzózka, dyrektor Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Przed zamknięciem obrad przewodniczący komisji poddał pod głosowanie wniosek pani poseł Józefa Hrynkiewicz dotyczący wydania łącznych opinii za lata 2011, 2012 i 2013 w ciągu kilku miesięcy. Przeciwny wniosek złożył pan poseł Rajmund Miller. Wniosek pani poseł Józefa Hrynkiewicz – głosami: 6 posłów za, 13 przeciw, 0 wstrzymujących się – nie uzyskał większości.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Podsumowując, Komisja Zdrowia w znacznej mierze pochyliła się nad środkami finansowymi przeznaczonymi na rozwiązywanie problemów alkoholowych, zwłaszcza tych wydatkowanych przez gminy. Komisja wskazuje na potrzebę analizy powyższych środków według kryterium skuteczności oddziaływania wychowawczo-prewencyjnego.

W zakresie profilaktyki Komisja Zdrowia zwróciła uwagę na potrzebę przeprowadzenia wieloletniej, wyrazistej kampanii edukacyjnej o zasięgu ogólnopolskim, spójnej z działaniami profilaktycznymi samorządów lokalnych. W ocenie Komisji Zdrowia dopiero tak przeprowadzona kampania i następnie przeprowadzane na jej podstawie badania pozwolą na realną diagnozę problemu alkoholizmu w Polsce. Komisja Zdrowia wnosi o przyjęcie sprawozdania przez Wysoki Sejm. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej głos zabierze pani poseł Elżbieta Gelert.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Gelert:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu klubu Platformy Oby-

watelskiej przedstawić stanowisko wobec sprawozdania z wykonania ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w okresie 1 stycznia – 31 grudnia 2010 r., druki nr 1998 i 2105. Jak już wcześniej powiedziano, pewne działania realizowane w roku 2010 okazały się działaniami bardzo pozytywnymi i między innymi dzięki nim obniżyło się spożycie alkoholu, czyli można powiedzieć, że zmniejszyło się negatywne zjawisko spożywania alkoholu w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Za bardzo pozytywne należy również uznać badanie międzynarodowe, które przeprowadzono na młodym pokoleniu. Usłyszeliśmy już, jakie są wyniki tego badania. Niestety, spożycie alkoholu w coraz młodszych grupach wiekowych jest coraz wyższe, co nie jest zjawiskiem pozytywnym. Zapoznano się również z działaniami w zakresie leczenia odwykowego, problemami zdrowotnymi, jak również wydatkowaniem środków z NFZ na choroby związane z nadużywaniem alkoholu.

Pozytywnie oceniamy prace legislacyjne podjęte w roku 2010, a więc: zdefiniowanie pojęcia leczenia odwykowego, wprowadzenie obowiązku badania lekarskiego przed doprowadzeniem do izby wytrzeźwień, określenie poziomu dopuszczalnej emisji w telewizji i w radiu w godzinach 23–6 reklam dotyczących alkoholu, jak również wprowadzenie zakazu spożywania alkoholu na terenie stadionów. Natomiast nasz klub zauważył również, że jeżeli przedstawia się w roku 2014 sprawozdanie za rok 2010, to przedstawia się je zbyt późno. Uważamy, że to nie jest pozytywne i mamy nadzieję – o czym zapewniło ministerstwo – że nie będzie to miało miejsca w przyszłych latach, ponieważ trudno jest w takiej sytuacji wyciągać jakiejkolwiek wnioski. Zwrócono również uwagę na to – i o to również apelujemy do pana ministra – że należałoby prowadzić długofalową politykę i kampanię dotyczącą programów profilaktycznych, a nie, jak czyni się obecnie, podejmować działania krótkofalowe. Pomimo tych uwag klub Platformy Obywatelskiej będzie pozytywnie opiniował przyjęcie przedstawionego sprawozdania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Kazimierz Moskal, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko wobec sprawozdania z wykonania ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeź-

Posel Kazimierz Moskal

wości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w okresie 1 stycznia – 31 grudnia 2010 r., druki sejmowe nr 1998 i 2105.

Sprawozdanie z wykonania ustawy o wychowaniu w trzeźwości wynika z art. 20 tej ustawy. Zostało ono opracowane na podstawie materiałów uzyskanych ze sprawozdań różnych instytucji publicznych, ministerstw, samorządów, a także na podstawie sprawozdań instytucji, ankiet, baz danych różnych instytucji i placówek, raportów, analiz i badań. W wyniku tego powstało niniejsze sprawozdanie. Można powiedzieć, że na strukturę tego dokumentu składają się 10 rozdziałów i 123 strony.

Rozdział I informuje o szkodach zdrowotnych i rozwojowych występujących u młodych Polaków, spowodowanych piciem alkoholu, rozdział II dotyczy szkód zdrowotnych spowodowanych piciem alkoholu przez dorosłych, rozdział III przedstawia szkody zdrowotne związane z uzależnieniem od alkoholu, w rozdziale IV omawia się negatywne konsekwencje dla zdrowia i społecznego funkcjonowania osób żyjących w rodzinach z problemami alkoholowymi, rozdział V dotyczy zaburzeń zdrowotnych i rozwojowych dzieci z rodzin alkoholowych, w rozdziale VI opisuje się przestępstwa i wykroczenia spowodowane przez osoby nietrzeźwe, w szczególności przez nietrzeźwych kierowców, w rozdziale VII przedstawia się szkody ekonomiczne związane z nadużywaniem alkoholu, w rozdziale VIII omawia się działania edukacyjne w zakresie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, rozdział IX informuje o dostępności i promocji napojów alkoholowych, wreszcie rozdział X dotyczy działalności legislacyjnej w obszarze profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych w 2010 r.

Jeżeli popatrzymy na strukturę tego dokumentu, po wysłuchaniu sprawozdawcy komisji pana posła Witko i po wysłuchaniu pana ministra mamy pewnie odmienne, inne zdanie. Z wypowiedzi pana ministra wynika, że możemy się cieszyć z tego, co uczyniono w 2010 r. Spożycie spada, problem jest właściwie uchwycony, rozwiązany. Natomiast sprawozdawca komisji pan poseł Witko zaznaczył, że w Komisji Zdrowia były zdania nieco odmienne: że w tych działaniach jest trochę chaosu, że nie ma komplementarnych programów, że programom realizowanym przez samorządy gminne i wojewódzkie czy przez instytucje centralne brakuje koordynacji. Ja też uważam, że ten dokument nie jest dokumentem dobrym. Jest to dokument historyczny. Od lat jest to praktycznie powielanie pewnych rzeczy, one się powtarzają, zmieniają się tylko liczby, natomiast schemat jest ten sam. Nam nie chodzi o to, żeby schematycznie powtarzać te rzeczy, ale żeby mówić o efektach, a tutaj o tych efektach nie było mowy, tego brakuje. Pragnę przedstawić, poruszyć kilka elementów, które będą dobitnie świadczyć o tym, że jest wiele do zrobienia. Nie chodzi tutaj o to, panie ministrze, żebyśmy tylko powielali dużo stron, żeby były opisane programy, działania,

z których nic nie wynika. Podam trzy przykłady, które dobitnie świadczą o tym, że trzeba troszeczkę zmienić podejście, a oprócz tego o tym, że te działania, które są podejmowane, wcale nie są takie dobre i rewelacyjne.

Pierwszy obszar dotyczy rozdziału I: Szkody zdrowotne i rozwojowe występujące u młodych Polaków spowodowane piciem alkoholu. Jest przedstawiona diagnoza, ta diagnoza na pewno niepokoi, zmusza nas do refleksji, ale też do konkretnych działań. Zostały tu wymienione przez posła sprawozdawcę pana Witko pewne konkretne dane, ale jeszcze dodatkowo powiem, przypomnę o danych, które znajdują się w tym dokumencie, szczególnie na str. 10. Są tam przedstawione międzynarodowe badania koordynowane przez Instytut Matki i Dziecka w Warszawie. Badania te wykazują, że do spożywania jakiegokolwiek napoju alkoholowego w ciągu ostatnich 30 dni przed badaniem przyznało się 11% jedenastolatków, 27% trzynastolatków, 51% piętnastolatków i aż 77% siedemnastolatków. Do wypicia większej ilości alkoholu i stanu upojenia alkoholowego przyznało się 8% jedenastolatków, 25% trzynastolatków, 48% piętnastolatków i 74% siedemnastolatków. W dalszej części rozdziału I mamy opisaną profilaktykę skierowaną do dzieci i młodzieży. Przedstawione są różne instytucje, ministerstwa i samorządy. Pragnę jednak zwrócić tutaj uwagę na to, że to są tylko suche opisy, nie ma konkretnych faktów, konkretnych działań, które przynoszą wymierne efekty. Pragnę, żebyśmy m.in. zwrócili uwagę na instytucję, która powinna czuwać nad bezpieczeństwem dzieci, mianowicie na rzecznika praw dziecka. Jeśli chodzi o jego działania, nie chcę powiedzieć, że to jest brak konkretów, że to jest jakiś żart czy cokolwiek, ale odczytam to, po to żeby pokazać, co konkretnie w tej dziedzinie zrobił rzecznik praw dziecka, instytucja i osoba bardzo ważna, bardzo istotna. Po przeczytaniu tego nie będę chyba musiał dokonywać żadnej analizy czy podsumowania, bo sami państwo zobaczycie, co to jest za dokument. Ten dokument naprawdę należy skrytykować.

Cytuję: Rzecznik praw dziecka. Wśród obszarów działalności biura rzecznika jest prawo do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem. Rzecznik praw dziecka posiada uprawnienia o charakterze ostrzegawczym, sygnalizacyjnym oraz inicjatywnym. Stąd w 2010 r. obok różnego rodzaju interwencji indywidualnych w sprawach związanych z prawami dziecka rzecznik wielokrotnie występował w sprawach dotyczących poprawy sytuacji młodych ludzi, np. w sprawie trudności w dostępie dzieci do opieki psychiatrycznej, problematyki samobójstw młodych ludzi, zjawiska używania dopalaczy przez młode dzieci, przedłużających się prac nad ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej nad dzieckiem, dożywiania dzieci. Na bieżąco prowadzona była również działalność kontrolna różnych placówek pod kątem przestrzegania praw dziecka. Działalność Biura Rzecznika Praw Dziecka w 2010 r. to

Posel Kazimierz Moskal

udział bądź organizowanie różnych przedsięwzięć, które miały na celu rozpowszechnianie wiedzy na temat praw dziecka, zwiększanie ich bezpieczeństwa i szans na pełny rozwój. Były to m.in. konferencje, kampanie społeczne, takie jak np. „Mądrzy rodzice”, „Zły dotyk”, współpraca z organizacjami pozarządowymi i instytucjami, np. wydawanie przy współpracy z ZHP materiałów pt. „Mam szczerą wolę”.

To są, szanowni państwo, działania profilaktyczne rzecznika praw dziecka. Nie ma nic o efektach, nie ma. Myślę, że to jest rzecz karygodna – to, co robił rzecznik, to, co jest w tym sprawozdaniu.

Kolejny przykład to rozdział IX: Dostępność i promocja napojów alkoholowych. To, co zostało tu zawarte, bardzo niepokoi. Otóż, szanowni państwo, wszyscy wiemy, że ograniczenie dostępności alkoholu jest jednym z najskuteczniejszych narzędzi ograniczania zakresu problemów alkoholowych. Z informacji wynika, że w 2010 r. ogólna liczba punktów sprzedaży napojów alkoholowych wynosiła 152 224. W 2010 r. na jeden punkt sprzedaży alkoholu przypadało 247 osób, natomiast na jeden punkt posiadający zezwolenie na sprzedaż napojów o zawartości alkoholu powyżej 18% przypadało 377 osób. Myślę, że warto porównać, jakie są standardy, jeśli o to chodzi, w Unii Europejskiej, jakie są zalecenia WHO – Światowej Organizacji Zdrowia. Popatrzmy na to. Mam pytanie: Co zrobiliśmy w tej dziedzinie, żeby było inaczej?

Sprawa kolejna to nielegalna reklama napojów alkoholowych. Szanowni państwo, to jest rzecz karygodna. (*Dzwonek*) Na str. 118 czytamy: Następujący nadawcy telewizyjni wyemitowali reklamy piwa przed godz. 20 – bo od godz. 6 do godz. 20 jest zakaz emisji reklam zachęcających do spożywania alkoholu – TVP 1 reklamowała piwo Warka, TVP 2 – piwo Tyskie, TVN Meteo – piwo Lech, Polsat Sport – piwo Łomża, Lech i Wojak, Planete – piwo Redd's, Tele 5 – Faxe Oryginal, Polsat – piwo Wojak, Kino Polska – piwo Żubr, TVN24 – piwo Żubr.

Szanowni państwo, to, co jest charakterystyczne i co jest kpina, to kary za emisję reklamy piwa przed godz. 20. Zostały one nałożone tylko na dwie stacje: Polsat Sport – w wysokości 2800 zł i TVN24 – 7476 zł. Szanowni państwo, sam fakt, że jest...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął, proszę o konkluzję.

Posel Kazimierz Moskal:

Już kończę, puentuję.

Sam fakt, że to sprawozdanie rzeczywiście jest chaotyczne, nie ma tutaj przedstawionych efektów tego, dobitnie świadczy o tym, że powinniśmy być

przeciwko przyjęciu tego sprawozdania. Ale przede wszystkim, szanowni państwo, to, co jest pogardą dla prawa, co jest lekceważeniem prawa, Sejmu, obywateli, a nawet tych ludzi, którzy mają wykonywać obowiązki, to termin złożenia tego dokumentu – to sprawozdanie przedstawiane jest po 3–4 latach.

Szanowni państwo, nie ma żadnego wytłumaczenia, że jest reorganizacja w Ministerstwie Zdrowia. Niedawno mówiliśmy, że minister Arłukowicz i jego grupa nie nadaje się do tego, żeby sprawować władzę, powinni odejść.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Tym stwierdzeniem kończy pan poseł swoją wypowiedź.

Posel Kazimierz Moskal:

To jest jeden z tych dokumentów. Dlatego w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość składam wnioszek o odrzucenie w całości sprawozdania z wykonania ustawy. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przekroczył pan 10-minutowy czas ponad wszelką miarę.

Wniosek przyjmuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Kwiatkowskiego, Twój Ruch.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Kwiatkowski:

Mój przedmówca notabene nieopatrznie sam reklamował różne marki piwa.

(*Posel Kazimierz Moskal:* I starczy.)

Ale wróćmy do tematu.

Panie Marszałku! Wysoka...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I miało to miejsce przed godz. 20.

Posel Jacek Kwiatkowski:

Przed godz. 20, zgadza się.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch przedstawiam stanowisko mojego klubu wobec sprawozdania

Posel Jacek Kwiatkowski

z wykonania ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w okresie 1 stycznia – 31 grudnia 2010 r.

Chciałbym podkreślić, że rozpatrywanie w roku 2014 sprawozdania z wykonania ustawy w 2010 r. jest co najmniej groteskowe, nie wspominając już o tym, że wykonanie tej ustawy miało miejsce w trakcie trwania poprzedniej kadencji Sejmu. W chwili obecnej powinniśmy omawiać wykonanie ustawy w roku 2013. Zastanawiam się, czy pan minister w ogóle ogarnia, co dzieje się w ministerstwie, skoro mamy do czynienia z tak poważnymi zaległościami. Brakuje mi tutaj pana ministra Arłukowicza, powinien wysłuchać tych słów krytyki i wziąć je pod uwagę. Być może dzisiaj pracuje pod presją pana premiera Donalda Tuska i może nie ma czasu, trudno. Polecam opracowanie tego sprawozdania. Jest naprawdę bardzo ładnie napisane. Stabilizacja, jakość działań, zmiany, inicjatywa – takich słów używa się w tym raporcie i jest ich wiele. Szkoda, że kompletnie nie można ich odnieść do sytuacji.

Zaraz po 31 grudnia 2010 r. spożycie alkoholu w przeliczeniu na jednego mieszkańca znacznie wzrosło, więc skutki, jakie przyniosło wykonanie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, były fatalne, tym bardziej że łączne wydatki w 2010 r. na wykonanie ustawy wniosły ponad 617 mln zł. To bardzo wysoka kwota, źle zainwestowano te pieniądze. Oczywiście zrealizowanie tej ustawy jest bardzo ważne, aczkolwiek pieniądze zostały ulokowane w złe projekty, skoro w 2011 r. nastąpił wzrost spożycia alkoholu.

Warto również rozważyć kwestię podejścia do tej ustawy parlamentarzystów. Jak by nie patrzeć, jesteśmy osobami publicznymi, powinniśmy być przykładnymi obywatelami. Grzegorek, Kruk, Dorn, Wipler, Hofman, agent Tomek czy poseł od archaicznych majątek to tylko niektórzy parlamentarzyści, którzy niestety nie dają najlepszego przykładu. Jak w takim razie obywatele mają odbierać działania kierowane przez ministerstwo? Cytuję: Rok 2010 w polityce rozwiązywania problemów alkoholowych należy uznać za ważny. Zastanawiam się: jest ważny, ale dla kogo, dla Platformy? Oczywiście w piękny sposób przed nadchodzącymi wyborami pokazuje obywatelom, jak pięknie zmieniła dla nich państwo. Niestety tylko w 2010 r. Według raportu istotny jest monitoring. Uważam, że rząd powinien działać, ponieważ monitorowanie, czekanie na rozwinięcie się sytuacji ewidentnie nie wypada najlepiej. Rząd powinien być otwarty na zmiany, kiedy nie wszystko idzie po jego myśli. Siłą rzeczy powinniśmy dążyć do zmian. Stojąc w miejscu i analizując przeszłość, nic nie wskóramy. Jak można stwierdzić w podsumowaniu, iż dochodzi do podniesienia jakości działań profilaktycznych w zakresie przeciwdziałania alkoholizmowi, jeśli sięganie po alkohol nadal jest najczęstszym zachowaniem ryzykownym młodych ludzi?

Sprawozdanie rządu Rzeczypospolitej Polskiej z wykonania ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w okresie 1 stycznia – 31 grudnia 2010 r. zbulwersowało mnie. Mamy do rozwiązania wiele teraźniejszych problemów, takich jak sytuacja na Ukrainie, są niezliczone problemy, jeśli chodzi o służbę zdrowia. Protestują matki niepełnosprawnych dzieci, bezrobocie sięga 14%. Tym właśnie powinno zająć się ministerstwo, a my zajmujemy się sprawozdaniem dotyczącym działań realizowanych w 2010 r. To chyba jest jakaś kpina.

W trosce o dobro obywateli Klub Poselski Twój Ruch negatywnie ocenia sprawozdanie rządu za ten okres i będzie głosować za jego odrzuceniem.

Mam nadzieję, że państwo przyspieszycie też prace i dostaniemy w najbliższym czasie sprawozdanie dotyczące kolejnych lat i dotrzemy wreszcie do teraźniejszości. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo, panie pośle

Posel Dariusz Cezar Dziadzio:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie przyjęcia sprawozdania z wykonania ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2010 r.

Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Choć dokument dotyczy trudnego zjawiska społecznego, to został przygotowany, uważam, starannie. Zostały w nim przedstawione wszystkie informacje i wszystkie działania, jakie podjęto, jeżeli chodzi o profilaktykę alkoholową i przeciwdziałanie alkoholizmowi. To kolejny rocznik, dokument za kolejny rok, nad którym mamy okazję pracować w Sejmie. Ostatnio pracowaliśmy nad sprawozdaniem za rok 2009, dziś omawiamy dane za rok 2010 i z tego, co pamiętam, wszyscy posłowie z Komisji Zdrowia wyrazili swoje zaniepokojenie opóźnieniem działań, jeżeli chodzi o to sprawozdanie. Mamy informacje od ministra, że już na dniach sprawozdanie za 2011 r. i 2012 r. zostanie nam, posłom z Komisji Zdrowia, przedstawione.

Natomiast, panie ministrze, odniosę się do paru rzeczy, ponieważ i to sprawozdanie, i to wcześniejsze rozpoczyna się od rysunku, który przedstawia nam, jakby to powiedzieć, spożycie alkoholu na jednego mieszkańca, per capita. Mamy tutaj informacje, że

Posel Dariusz Cezar Dziadzio

od 2009 r. nastąpił spadek spożycia alkoholu. W 2010 r. był on niższy od tego w 2008 r., bo wynosi 9,02 l na głowę, jeżeli chodzi o spożycie alkoholu. Mówi się, że spadek spożycia alkoholu jest skutkiem wzrostu akcyzy.

Natomiast, panie ministrze, przeglądając to sprawozdanie dalej, na str. 114 mamy informację Ministerstwa Finansów, również opatrzoną piękną ryciną, z której wynika, że w ostatnich latach zwiększyła się liczba ujawnień przypadków przemytu lub nielegalnego obrotu wyrobami alkoholowymi przy jednoczesnym spadku ilości zajętego alkoholu. Zjawisko potwierdzają dane statystyczne. Liczba dokonanych ujawnień zarówno przemytu, jak i nielegalnego obrotu wyrobami alkoholowymi wzrosła w 2010 r. do 4571 w stosunku do 4040 w 2009 r. Jest to skok o ok. 13%. Podejrzewam, i taką w tym momencie stawiam tezę, że wzrost akcyzy tak naprawdę nie wpływa na zmniejszenie spożycia alkoholu w naszym kraju na głowę, jedyne, co może zrobić, to zatrzymuje, hamuje zakup alkoholu z nielegalnego źródła. Kiedy w 2003 r. obniżono akcyzę, nastąpił wzrost spożycia alkoholu, jak to się określa, do 9,5 l na głowę. Niemniej jednak uważam, że to nie jest spowodowane tym, że społeczeństwo zaczęło więcej pić, ale zaczęło kupować więcej bezpiecznego alkoholu, z legalnego źródła.

W tym sprawozdaniu mamy przedstawione również instrumenty systemu profilaktyki, przeciwdziałania problemom alkoholowym. W głównej mierze, jeżeli chodzi o finansowanie, opierają się one na wpływach z budżetów gmin. Są to wpływy związane z opłatą za wydanie zezwolenia na sprzedaż alkoholu. W roku 2010 było to odpowiednio 670 mln, z czego gminy tak naprawdę na profilaktykę i przeciwdziałanie wykorzystały tylko 87% tej kwoty. Z budżetu państwa mamy tylko 6138 tys., przy czym mieści się w tym również budżet Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Szczegółowo przedstawiono działania administracji publicznej różnych szczebli oraz partnerów społecznych. Przedstawiony został również dosyć szczegółowo system leczenia odwykowego i uzyskiwane przez ten system efekty. To wydatek ok. 330 mln zł z budżetu Narodowego Funduszu Zdrowia.

Natomiast, panie ministrze, skoro jesteśmy przy efektach, warto spojrzeć na informację, i tutaj jest ona pozytywna, ze str. 40 dotyczącą tzw. zgonów odalkoholowych. Nastąpił 5-procentowy spadek liczby zgonów spowodowanych zatruciem alkoholem i to może być sygnał, że coraz mniej osób spożywa alkohol z nielegalnego źródła. O 3% zmniejszyła się liczba zgonów z powodu zaburzeń psychicznych związanych ze spożywaniem alkoholu i prawie o 7% zmniejszyła się liczba zgonów z powodu chorób wątroby. To pewne działanie, jeżeli chodzi o profilaktykę. Zaskakującą informacją jest jednak to, że aż 14% kobiet nie rezygnuje z picia alkoholu w czasie ciąży i tu, uwa-

żam, jest kolejny punkt do pewnych działań profilaktycznych, do pewnych działań prewencyjnych, aby tego typu informacje nie pojawiały się w następnych sprawozdaniach.

Kolejna rzecz, która pojawia się w tym sprawozdaniu na str. 10, o czym mówili już moi przedmówcy, to spożycie alkoholu przez 11-, 13- i 15-latków. Już zostały przedstawione informacje, jakie to są wskaźniki, choć w porównaniu z 2006 r. – to badanie jest wykonywane co cztery lata – w niektórych przypadkach mamy spadek o 2%, jeżeli chodzi o spożycie alkoholu, nie ma się czym chwalić, przez 11-latków i mamy spadek 5-procentowy, jeżeli chodzi o spożycie alkoholu przez 15-latków. Jeżeli chodzi o 17-latków, to mamy informację, że aż 74% 17-latków miało styczność z alkoholem, przyznało się do wypicia alkoholu.

Natomiast mnie zaskakuje to, i w tym badaniu niestety nie ma takiej informacji, a szkoda, skąd młodzież ma alkohol, bo to jest bardzo ważne w tym momencie. Jak ta młodzież, 11-latek, 15-latek czy 13-latek, uzyskała dostęp do alkoholu? Rozumiem 17-latek, bo różnica wieku wynosi tylko 1 rok i sprzedawca w sklepie może akurat niestety nie rozpoznać, czy jest to osoba pełnoletnia, i sprzedać mu alkohol, ale warto by było, aby przy okazji tego typu badań i działań profilaktycznych zadać pytanie: Skąd 11-latek ma dostęp do alkoholu? Czy jest to alkohol dostarczony przez starsze rodzeństwo? Czy to spożycie alkoholu nastąpiło w czasie jakiejś imprezy organizowanej przez starsze rodzeństwo? W przypadku osób starszych, tzn. starszej młodzieży, 13–15-letniej, jest taka sytuacja, z którą też się spotkałem, że w hipermarketach, w których była osobna kasa do alkoholu, ktoś starszy, solidaryzując się z niepełnoletnim młodzieńcem, który nie mógł kupić piwa, kupował mu to piwo na własną, że tak powiem, odpowiedzialność.

Szanowni Państwo! Zbliżając się już do końca, chciałbym się jeszcze odnieść do tego, że z początkiem tego roku, zresztą później też, media wielokrotnie pokazywały różnego rodzaju wypadki na naszych drogach związane ze spożyciem alkoholu. Sytuacja jest następująca. Na str. 91 mamy informację, że liczba wypadków spowodowana przez nietrzeźwych uczestników ruchu oraz nietrzeźwych kierujących w latach 2006–2010 na szczęście spada – z 5151 wypadków do 3486 wypadków, co stanowi 8,9% ogółu wypadków drogowych. Oznacza to, że jest jednak profilaktyka i powoli zaczyna się zmieniać społeczne przyzwolenie na jazdę pod wpływem alkoholu.

Przeglądając cały ten dokument, czytając różnego rodzaju informacje o działaniach ze strony województw, samorządów gminnych, samorządów wojewódzkich, o działaniach wspartych też przez wojewodę lubuskiego, o tym, że każde województwo prowadzi własną politykę profilaktyki i przeciwdziałania alkoholizmowi, zresztą taka opinia pojawiła się też w Komisji Zdrowia, zastanawiam się, panie ministrze, czy nie warto by było dokonać tutaj małej weryfikacji, małej zmiany. Czy Państwowa Agencja

Posel Dariusz Cezar Dziadzio

Rozwiązywania Problemów Alkoholowych nie powinna bardziej koordynować tego typu działań w różnych województwach naszego kraju z racji tego, że ma dostęp do dobrych i złych wzorców, a także do narzędzi, które mogłaby zastosować, aby ta profilaktyka, to działanie zmierzało w stronę zmniejszania spożycia alkoholu w naszym społeczeństwie?

Szanowni Państwo! W zakończeniu tego sprawozdania jest informacja ze strony Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Ministerstwa Zdrowia, jakie zmiany i działania zostały wprowadzone w 2010 r. Licząc na to, że już niedługo będziemy mieli okazję zapoznać się z dokumentami dotyczącymi 2011 r. i 2012 r., informuję, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem tego sprawozdania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jacek Czerniak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Jacek Czerniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej wobec sprawozdania z wykonania ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w okresie 1 stycznia – 31 grudnia 2010 r.

Ustawa o wychowaniu w trzeźwości określa zadania organów administracji rządowej i jednostek samorządu terytorialnego zobowiązanych do podejmowania działań zmierzających do ograniczania spożycia napojów alkoholowych oraz zmiany struktury ich spożywania. Zgodnie z art. 2 ust. 2 ustawy o wychowaniu w trzeźwości zadania w zakresie przeciwdziałania alkoholizmowi są uwzględniane w założeniach polityki społeczno-gospodarczej. Jest to sprecyzowane w postaci „Narodowego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych”.

Jak w 2010 r. samorządy gmin wykonywały te zadania? Jak wynika z przedstawionego sprawozdania, samorządy gmin wydały na realizację gminnych programów profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych ok. 586 mln zł, co stanowiło prawie 87% wszystkich środków uzyskanych z tytułu wydawania zezwoleń na sprzedaż detaliczną napojów alkoholowych. Jak to się ma w porównaniu z 2009 r.? Otóż zanotowano wzrost środków finansowych uzyskanych przez gminy z tytułu opłat za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych, nato-

miast na podobnym poziomie pozostał odsetek środków wykorzystanych na realizację gminnych programów profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.

W jakim kierunku zostały przeznaczone te środki? Otóż środki uzyskane z tytułu opłat za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych przeznaczono między innymi na – są określone kwoty zawarte w sprawozdaniu, ale warto powiedzieć o działaniach, które są finansowane z tego tytułu – dofinansowanie placówek leczenia odwykowego, funkcjonowanie punktów informacyjno-konsultacyjnych dla osób z problemem alkoholowym. Część pieniędzy przeznaczano na działania związane z przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie, część na realizację szkolnych programów profilaktycznych, część na realizację pozaszkolnych programów profilaktycznych, a część na realizację pozalekcyjnych zajęć sportowych. Ponadto część środków skierowano na działalność świetlic socjoterapeutycznych, świetlic opiekuńczo-wychowawczych, działania z zakresu dożywiania dzieci, kolonie i obozy z programem zajęć socjoterapeutycznych dla dzieci z rodzin z problemem alkoholowym oraz kolonie i obozy z programem zajęć profilaktycznych dla dzieci z rodzin z problemem alkoholowym.

Jak w 2010 r., który obejmuje okres sprawozdania, zostały zrealizowane działania przez samorządy województw? Otóż na realizację wojewódzkich programów profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych samorządy województw wydały ok. 24 mln zł – to o ponad 17% mniej niż w 2009 r.

Ustawa o wychowaniu w trzeźwości jako jedno z zadań własnych samorządów lokalnych wskazuje prowadzenie profilaktycznej działalności informacyjnej i edukacyjnej w zakresie rozwiązywania problemów alkoholowych i przeciwdziałania narkomanii, w szczególności dla dzieci i młodzieży. Mimo że w 2010 r. wzrosła łączna wysokość środków finansowych przeznaczonych w budżetach gmin w ramach gminnych programów profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych na realizację szkolnych programów profilaktycznych, niepokoi fakt, że niestety w kolejnych latach zmniejsza się liczba młodzieży zaangażowanej w działania profilaktyczne skierowane do młodych ludzi. Ważnym zadaniem wykonywanym przez samorządy lokalne jest realizacja programów interwencyjno-profilaktycznych dla tzw. upijającej się młodzieży. W 2010 r. niestety tylko 139 gmin realizowało takie programy, a uczestniczyło w nich, co warto podkreślić, 19 tys. uczniów. W 2010 r. w pozalekcyjnych zajęciach sportowych organizowanych przez samorządy lokalne brało udział niestety o 20% mniej osób niż rok wcześniej, chociaż na to zadanie gminy wydały ponad 40 mln zł.

W 2010 r. jedynie 497 gmin – to niewiele ponad 20% tych gmin, które nadesłały sprawozdania – jak wynika z informacji, przeprowadziło spotkania edukacyjne dla sprzedawców napojów alkoholowych.

Posel Jacek Czerniak

Rok 2010 w polityce rozwiązywania problemów alkoholowych był ważny ze względu na zatrzymanie negatywnego zjawiska wzrastania spożycia alkoholu w przeliczeniu na mieszkańca – te dane już były wielokrotnie dzisiaj prezentowane – to spożycie się wówczas zmniejszyło. Jak wynika ze sprawozdania, istotnym elementem dalszych działań jest prowadzenie bieżącego monitoringu, jak również wykorzystanie polityki akcyjowej jako instrumentu, który bezpośrednio przekłada się na poziom spożycia alkoholu. W sprawozdaniu przedstawiono taki argument, że jeżeli wzrasta akcyza – i tak to właśnie ujęto, a w 2009 r. podwyższono akcyzę – to według rządu owo podniesienie akcyzy powoduje zmniejszenie spożycia alkoholu. Wtedy jednak wpływy z akcyzy są mniejsze, więc tutaj istnieje pewnego rodzaju sprzeczność. Być może nie ograniczenie ekonomiczne jest tym czynnikiem, który powoduje zmniejszenie poziomu spożycia alkoholu, ale inne działania.

Idąc dalej, chcę powiedzieć, że niezbędnym elementem polityki zdrowotnej państwa w odniesieniu do dzieci i młodzieży powinno być zapobieganie szkodom powstającym na skutek używania przez nich alkoholu i innych substancji psychoaktywnych i zmniejszanie tych szkód, a także zapobieganie przyszłym szkodom, w tym uzależnieniu, które mogą pojawić się po dłuższym okresie picia. Ale niestety w sprawozdaniu również napisano, że dostęp dzieci i młodzieży do alkoholu jest dość łatwy, więc to zadanie nie do końca zostało wykonane.

I kolejna kwestia – na pierwszy plan wysuwa się jednak nie tyle problem uzależnienia od alkoholu, ile straty bieżące, takie jak wynikające z wypadków, w tym śmiertelnych – były przedstawiane statystyki dotyczące wypadków samochodowych – z konfliktów z prawem, przedwczesnej inicjacji seksualnej, konfliktów z rówieśnikami, w rodzinie, problemów z nauką, sięgania po inne substancje psychoaktywne. Jeżeli chodzi o kwestie związane z problemami zdrowotnymi, to niestety jako jeden z elementów dotyczących właśnie tych kwestii podnoszona jest sprawa śmiertelności osób, które nadużywają alkoholu. Ten wskaźnik niestety nie zmienia się. Można powiedzieć, że jest stały.

Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę dane zawarte w sprawozdaniu, dalsze działania powinny skupić się na zapewnieniu kompleksowej opieki terapeutycznej – być może to jest ten właściwy kierunek – w leczeniu uzależnienia od alkoholu i rozpowszechnianiu i rozwijaniu programów profilaktycznych o naukowo sprawdzonej skuteczności, jak również podnoszeniu jakości gminnych programów profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz pełnym wydatkowaniu środków finansowych w tym zakresie. Była też mowa o tym, że należałoby skoordynować działania samorządu gminnego, wojewódzkiego, jak i innych podmiotów, które uczestniczą w realizacji polityki antyalkoholowej. Być może kampania spo-

leczna dotycząca szerokiej profilaktyki byłaby tu dość dobrym rozwiązaniem.

Pan minister podnosił kwestię tego, że ograniczenia fizyczne czy ekonomiczne to są podstawowe kierunki działania zarówno w Polsce, jak i w Europie, ale jeżeli chodzi o te ograniczenia fizyczne, to w sprawozdaniu są zawarte informacje, że w 2010 r. środki z tytułu zezwoleń na sprzedaż alkoholu wzrosły, więc są ograniczenia fizyczne, a te środki się zwiększyły. Mówiłem też o akcyzie, czyli o kwestiach ekonomicznych, o tym, że zwiększenie akcyzy, na co wskazuje statystyka, obniża poziom spożycia na jednego mieszkańca, ale też wpływy z akcyzy są mniejsze, a o kwestii przemytu alkoholu już tu nie powiedziano.

Czy instytucje i podmioty fizyczne, które uczestniczą w realizacji polityki antyalkoholowej, spełniają swoje zadania do końca – to jest pytanie otwarte. Czy efektywność tych programów jest dobra – to również jest pytanie otwarte. I na koniec kwestia podnoszona przez wielu posłów to znaczenie historyczne sprawozdania z 2010 r. Mamy 2014 r., uprzejmie przypominam.

Z przyczyn, które omówiłem, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej nie poprze wniosku o przyjęcie tego sprawozdania. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Kazimierz Ziobro z Solidarnej Polski.

(Poseł Kazimierz Ziobro: To jest zachęta.)

(Poseł Romuald Ajchler: Dla kolegi na mównicy.)

(Poseł Kazimierz Ziobro: Myślałem, że dla mnie.)

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Kazimierz Ziobro:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Odnosząc się w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska do treści sprawozdania z wykonania zadań wynikających z zapisów ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi za rok 2010 (druk nr 1998), stwierdzam, że przytoczony w sprawozdaniu optymistyczny wskaźnik spadku spożycia alkoholu w latach 2009 i 2010 trudno odnieść bezpośrednio do efektywności działań instytucji, organów władzy i innych organizacji, na których ciąży obowiązek wdrażania wychowania obywateli do życia w trzeźwości oraz przeciwdziałania alkoholizmowi. Spadek poziomu zakupów napojów alkoholowych może wynikać również ze wzrostu cen na te produkty, nielegalnej dystrybucji alkoholi przemysłowych z zagranicy lub spożywania napojów alkoholowych wytwarzanych metodą chałupniczą.

System profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oparty na trzech rzekomo – podkre-

Posel Kazimierz Ziobro

ślam: rzekomo – komplementarnych programach działań, to jest samorządu gminnego, wojewódzkiego i narodowym, jest mało efektywny. Z obserwacji wynika, że istnieje jakaś współpraca między regionalnymi ośrodkami polityki społecznej w województwach a gminami, natomiast jeśli chodzi o globalną współpracę, trudno ją zauważyć.

Być może na efektywność czy jej brak ma wpływ zbyt niski nakład środków finansowych, jak również nieracjonalne ich spożytkowanie. Z przedłożonego sprawozdania wynika, że programy wychowania w trzeźwości i rozwiązywania problemów alkoholowych finansowane są przede wszystkim przez samorządy gminne, które na ten cel wydają 95% środków ogółem przeznaczonych na realizację zadań wynikających z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi wydatkowanych sumarycznie w kraju. Budżet państwa partycypuje tylko symbolicznie w realizacji tegoż programu, przeznaczając na ten cel około 1% środków ogółem. W przypadku realizacji zadań w poszczególnych województwach wojewodowie nie finansowali realizacji działań profilaktycznych. Jeśli chodzi o środki na wychowanie w trzeźwości i przeciwdziałanie alkoholizmowi, co prawda jest tendencja zwykła i w roku sprawozdawczym stanowiły one kwotę 586 mln zł, jednak nadal odnotowuje się wzrost uzależnień obywateli od alkoholu i innych używek.

Należy zauważyć również pozytywne działania idące w bardzo pożądanym, pozytywnym kierunku, realizowane przez samorządy lokalne. Takim pozytywnym działaniem w naszej ocenie jest chociażby prowadzenie profilaktycznej działalności informacyjnej i edukacyjnej w zakresie uświadamiania, zwłaszcza dzieci i młodzieży, o szkodliwości dla zdrowia spożywania alkoholu i innych używek, w tym zwłaszcza narkotyków. W 2010 r. w tym programie edukacyjnym uczestniczyło 2210 tys. dzieci. Był to wzrost o 450 tys. dzieci w porównaniu z analogicznym programem z lat ubiegłych. Jest to niewątpliwie pozytywny symptom działania prewencyjnego.

Nie można jednak nie zauważyć braku wystarczającego działania na rzecz zagospodarowania czasu wolnego młodzieży. Szkoły czy inne organizacje pozarządowe za mało angażują się w organizowanie atrakcyjnych zajęć pozalekcyjnych. W nazbyt wielu miejscowościach brak jest odpowiedniej bazy do prowadzenia zajęć kulturalno-rozrywkowych czy też sportowych. Szczególnie w małych miejscowościach wiejskich brak jest świetlic realizujących program opiekuńczo-wychowawczy dla dzieci i młodzieży, w ramach którego zajmowano by się również edukacją w zakresie trzeźwego stylu życia.

Nie wykorzystuje się również na ten cel budynków pozostałych po likwidacji placówek oświatowo-wychowawczych. Poważnym niedociągnięciem jest to, że pomimo iż w realizację celów wynikających z obowiązku wdrażania w życie przepisów ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alko-

holizmowi wpisana jest m.in. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, to nagminnie zauważa się brak audycji telewizyjnych propagujących abstynencję lub związanych bezpośrednio z tym tematem, zwłaszcza w programach o najwyższej oglądalności emitowanych w telewizji, w programie 1 czy 2.

Również Ministerstwo Sportu i Turystyki w naszej ocenie większy nacisk kładzie w czasie imprez masowych na dochodową reklamę napojów alkoholowych, natomiast daje przysłowiowe ochłapy na Fundusz Zajęć Sportowych dla Uczniów.

Nadal wzrastają wydatki gospodarstw domowych na napoje alkoholowe pomimo zubożenia społeczeństwa, co wynika z niechlubnych tradycji, jak również z lansowanego w mediach publicznych konsumpcyjnego stylu życia. Patologiczne zjawiska wynikające z nadmiernego spożywania alkoholu i innych używek prowadzą do rozbicia rodzin, a tej patologii sprzyja występujące w Polsce bezrobocie i stresy wynikające z braku perspektyw życiowych gwarantujących utrzymanie rodziny. Nadal około 31% Polaków i 6% Polek nadużywa alkoholu. Tak duża koncentracja spożycia rodzi poważne zagrożenia zdrowotne, problemy społeczne oraz straty wynikające chociażby z wypadków spowodowanych przez pijanych uczestników ruchu drogowego.

Należy zauważyć, że zysk monopolu spirytusowego przedkłada się często nad interes społeczny, a nawet narodowy. Trzeba zdecydowanie przerwać ten katastroficzny stan rzeczy, zwalczając zdiagnozowane przyczyny, a nie tylko skutki nadmiernego spożywania alkoholu i innych używek.

Klub Parlamentarny Solidarna Polska, biorąc pod uwagę, iż to sprawozdanie ma już wątek historyczny, powinno być oceniane przede wszystkim przez posłów ubiegłej kadencji i na tym etapie działań powinni się nim zająć raczej historycy, a nie posłowie, nie będzie głosował za przyjęciem tegoż sprawozdania, bowiem uważa, że można będzie ocenić działania w tym zakresie dopiero wtedy, gdy będzie pełna informacja dotycząca kolejnych lat, to jest 2011, 2012 i 2013 r. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wystąpienie pana posła kończy wystąpienie klubowe.

Do pytań zapisało się 16 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby dopisać się do listy?

Nie widzę chętnych.

Zamykam listę.

Czas na zadawanie pytań – 1 minuta.

(*Głos z sali: 1,5.*)

1,5 minuty, proszę bardzo.

Jako pierwszy pytania będzie zadał pan poseł Marcin Witko.

Bardzo proszę.

Posel Marcin Witko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ze sprawozdania wynika, iż rząd wie, kto, w jakim wieku, w jakich okolicznościach i z jakich powodów spożywa alkohol, nie wie jednak najważniejszego, najistotniejszego – jak skutecznie przeciwdziałać alkoholizmowi. Według mojej oceny jedną z przyczyn jest niewłaściwe wydatkowanie środków z tzw. kapslowego oraz brak kontroli skuteczności wydatkowania tych środków. Jako przykład niech posłużą pewne liczby: 35 mln kosztują gminne komisje rozwiązywania problemów alkoholowych, 12 mln wydajemy na organizacje abstynenckie. Czy nie uważacie państwo, że proporcje powinny być odwrotne? Uzależnieni trzeźwieją w stowarzyszeniach, nie trzeźwieją w komisjach gminnych.

Pytanie drugie: Jak oceniacie państwo realizację szkolnych programów profilaktycznych? Według moich informacji jakość, a tym samym skuteczność zajęć budzi wiele wątpliwości, a wydaję się na ten cel, bagatela, 33 mln zł.

Poproszę o odpowiedź na te pytania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Lidia Gądek jest nieobecna.

Pan poseł Tomasz Latos jest obecny.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, po pierwsze, mam wrażenie, że popadliście, nie będę mówił „my”, popadliście w pewną rutynę. Jest sprawozdanie, trzeba coś napisać, z roku na rok przepisuje się pewne dane, tak naprawdę to wszystko jest mało kreatywne. Tu zgadzam się z tym, co mówił mój przedmówca, że nawet w danych liczbowych to jest uwidocznione.

Poza tym uprawiamy swojego rodzaju archeologię sprawozdawczą, było to wyjaśnianie na posiedzeniu Komisji Zdrowia. Powiem tak: nie chciałbym, żeby pracujący w resorcie, również w sensie dosłownym, wiceminister tłumaczył się za niepracującego ministra. To jest o tyle przykre, że muszę to do pana kierować, panie ministrze, ale ostatecznie pan tu reprezentuje rząd. A tu jednak trudno nie oprzeć się wrażeniu, że tempo prac również nad tymi sprawozdaniami jest, powiedzmy, zbyt wolne.

Wreszcie kwestia wydawania pieniędzy. Panie ministrze, macie, wszyscy wspólnie mamy różne możliwości większego promowania chociażby niepicia alkoholu przez kierowców. Czy naprawdę nie można

części pieniędzy przeznaczyć na reklamy telewizyjne, w których będzie się promować *(Dzwonek)* taką postawę: nie siadam do samochodu z kierowcą, który pił alkohol na jakichś imieninach czy innej imprezie? Zrobmy coś takiego. To będą naprawdę sensownie wydane pieniądze i z pewnością przełoży się to na liczbę wypadków. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Kazimierz Moskal.

Posel Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pierwsze pytanie dotyczy działalności rzecznika praw dziecka. Panie ministrze, niech pan konkretnie powie, jakie efekty różnych działań pana rzecznika praw dziecka można przedstawić, ilu konkretnie uratował ludzi, ile dzieci przed problemem alkoholowym.

Druga sprawa to punkty sprzedaży alkoholu. Proszę podać, jakie są standardy, jakie są wskazania WHO w tym zakresie, jakie są wskaźniki w Polsce i co planuje minister, żeby zmienić tę niedobłą tendencję.

Sprawa kolejna to problem, który dotyczy materiałów z tego sprawozdania. To sprawozdanie zostało opracowane na podstawie materiałów uzyskanych z następujących źródeł: sprawozdania ministerstw, a także m.in. ankiety Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W informacji na stronie 4 jest napisane, że roczne sprawozdania z działalności samorządów gminnych w zakresie profilaktyki rozwiązywania problemów alkoholowych w 2010 r. zbierane w ramach programu badań statystycznych statystyki publicznej na 2010 r. zawierały dane z 98% gmin, czyli z 2433 na 2479 gmin. *(Dzwonek)* Co z 46 gminami? Dlaczego nie było tych danych? Niech pan minister wymieni te gminy i powie, dlaczego akurat te gminy, a nie inne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo, panie marszałku.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż, jeśli mówimy o punktach sprzedaży alkoholu, to ja pozwolę sobie stwierdzić na podstawie własnej obserwacji, że utrudniony dostęp do alkoholu był tylko w czasie sy-

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk

stemu kartkowego. Po okresie przełomu, gdy alkoholu zaczęło być pod dostatkiem, od tamtej pory w nieograniczony sposób wszyscy mogą się w niego zaopatrywać.

Druga kwestia to grupy anonimowych alkoholików. Tu chciałbym przekazać wyrazy głębokiego szacunku tym wszystkim, którzy do tych grup należą. Z podziwem patrzę, gdy spotykam ludzi, którzy sami w sobie przezwyciężyli ten bardzo groźny nałóg. Należy im się oczywiście powszechne wsparcie moralne i psychiczne.

Proszę się teraz ze mnie nie śmiać, ale chcę powiedzieć, panie ministrze, że potrzebne są anonimowe alkomaty. Już mówię, co mam na myśli. Otóż często spotykamy się ze statystyką pokazującą, ilu to pijanych kierowców policja złapała w określonym czasie. Wielu z tych wyliczanych w statystykach pijanych kierowców są to kierowcy nietrzeźwi – jak to się mówi – na skutek pozostałości z poprzedniego dnia, tacy, którzy nie chcieliby jechać, mając we krwi jakąś zawartość alkoholu, ale nie wiedzą, sami o tym nie wiedzą, czują się trzeźwi. Gdyby można było tak zrobić, żeby te alkomaty były gdzieś dostępne, nie wiem, w jakichś określonych miejscach (*Dzwonek*) czy w gminach, czy w punktach sprzedaży alkoholu... Chodzi o to, żeby kierowca mógł się zbadać, żeby był świadomy, żeby obywatel wiedział, po jakim czasie od spożycia alkoholu jego krew jest czysta, kiedy on może usiąść i normalnie rozmawiać. Śmiem twierdzić, że w tych statystykach często popisujemy się i pokazujemy, ilu to pijanych kierowców jechało, choć są wariaci, którzy wypiją alkohol i bezpośrednio po tym siadają za kierownicę. To powinno być nagminnie napiętnowane. Niemniej jednak jeszcze raz powiem: trzeba społeczeństwu proponować nie alkomat w każdym samochodzie, tylko dostęp do niego, dać szansę, żeby każdy mógł wiedzieć, czy jest pod wpływem alkoholu, czy nie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość, będzie kierował pytania do ministra.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z omawianego sprawozdania wynika, że mamy do czynienia z niepokojącym zjawiskiem spożywania napojów alkoholowych przez ludzi młodych. Z międzynarodowych badań, koordynowanych przez Instytut Matki i Dziecka, zrealizowanych w grupach jedenasto-, trzynasto- i piętnastolatków, wynika, że spożycie wódki w 2010 r. w stosunku do roku 2006 wzrosło zarówno

wśród dziewcząt, jak i chłopców. Niepokojące jest zjawisko kontaktu z piwem już jedenastolatków, 18% badanych przyznało się do picia piwa, wśród trzynastolatków jest to 40%, a piętnastolatków – aż 69%. Z badań CBOS zrealizowanych w 2010 r. w populacji osiemnasto- i dziewiętnastolatków wynika, że 74% badanych przynajmniej raz sięgnęło po piwo, a 61% – po wódkę i alkohole wysokoprocentowe.

Konsekwencją tego niepokojącego zjawiska wzrostu spożycia alkoholu przez ludzi młodych jest przestępczość z ich udziałem. W 2010 r. doszło do zabójstw dokonanych przez blisko 43% nietrzeźwych wśród nieletnich sprawców. W stosunku do 2009 r. jest to wzrost o 15 punktów procentowych. Podobnie kształtują się dane dotyczące nieletnich, którzy dopuścili się gwałtów. (*Dzwonek*) Poza danymi i wskaźnikami brakuje w sprawozdaniu wskazania konkretnych działań, które służą ograniczeniu tych niekorzystnych zjawisk. Stąd moje pytanie do pana ministra: Jakie działania podejmowane są przez rząd w celu ograniczenia spożycia alkoholu przez nieletnich? Jaka jest skuteczność tych działań? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Głos zabierze pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z przedstawionego sprawozdania za 2010 r. wynika, że 17% Polaków spożywa aż 70% produkowanego i sprzedawanego alkoholu. Mamy w kraju od 900 tys. do 1300 tys. alkoholików. Spożycie alkoholu osiągnęło poziom 9 l na osobę. Na rozwiązanie problemów alkoholowych zgodnie z obowiązującą ustawą w roku 2010 gminy wydały blisko 600 mln zł. Wpływy do budżetu państwa z podatku akcyzowego w 2010 r. wyniosły 10 mld zł.

Z przedmiotowego sprawozdania niewiele wynika, ponieważ na podstawie jednego roku nie można ocenić, jaka była tendencja w następnych latach – 2011, 2012 i 2013. Gdyby zostały przedstawione badania pokazujące, które działania prowadzone przez rząd przynoszą pożądane efekty, a które nie, to wiedzielibyśmy, co zmienić oraz czy wydajemy efektywnie pieniądze. W trudnej sytuacji są włodarze gmin, bo z jednej strony zależy im na likwidacji alkoholizmu i jego negatywnych następstw, a z drugiej strony niektórzy samorządowcy mają pokusę, aby powstawały kolejne punkty sprzedaży alkoholu, bo skutkuje to wzrostem wpływów do budżetu gminy. Rząd również nie gardzi 10 mld wpływów do budżetu państwa z podatku akcyzowego. Stawiam więc pytanie: Czy zatem do końca skuteczna i szczerą jest

Posel Jan Warzecha

(*Dzwonek*) walka z problemem alkoholizmu w kraju? Czy pan minister potwierdzi, że z budżetu państwa wydaliśmy w 2010 r. blisko 7 mld na koszty leczenia chorób odalkoholowych? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Bogdan Rzońca będzie zadawał pytania.
Proszę bardzo.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym poruszyć, panie ministrze, problem bardzo monopolistycznej postawy Narodowego Funduszu Zdrowia względem osób, podmiotów, które chciałyby podjąć działalność gospodarczą, a są do tego przygotowane, w zakresie leczenia chorych uzależnionych alkoholowo. Otóż jest taka sytuacja, że te podmioty, które chciałyby zafunkcjonować, przygotowani terapeuci, którzy chcą prowadzić działalność gospodarczą, natrafiają na bardzo monopolistyczną postawę Narodowego Funduszu Zdrowia, który, można powiedzieć, na ślepo kontraktuje, czyli nie biorąc pod uwagę potrzeb społecznych, nie biorąc pod uwagę sytuacji miast, miasteczek, środowisk, rodzin, które są dotknięte problemem alkoholizmu. Mogą powiedzieć tak: mamy możliwość zakontraktowania tylko jednego lub dwóch podmiotów, i to jest ogromny problem. Wydaje się, że minister zdrowia, rząd coś z tym fantem powinien zrobić, bo takie postępowanie Narodowego Funduszu Zdrowia prowadzi do tego, że wiele osób, które mogłyby być leczone, nie trafia na to leczenie. Moim zdaniem te prywatne ośrodki, ośrodki terapeutyczne, bardzo dobrze realizują swoje zadania i Narodowy Fundusz Zdrowia powinien zupełnie inaczej podejść do tego problemu. (*Dzwonek*)

Jeszcze jedna sprawa. Słyszałem o tym, że jest duży problem z tzw. wzorem na pozwolenie na sprzedaż alkoholu w różnych miastach. Co miasto, to inny wzór zezwolenia. Czy ta sprawa jest znana ministerstwu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pan poseł Józef Rojek.
Panie posle, proszę bardzo.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Słuchałem pana wypowiedzi, jeśli chodzi o sprawozdanie za rok 2010. Panie ministrze, z czego to wynika, że dzisiaj, w 2014 r., mówimy o 2010 r.? Mam wrażenie, że jakby to, co pan dzisiaj powiedział, powiedział za lata 2010, 2011 i 2012, to byłoby to samo, naprawdę. Z czego to wynika, proszę mi powiedzieć?

Właściwie te dane ze sprawozdania w pana wypowiedzi są takie suche, a to jest w Polsce problem, szczególnie – już nie mówię o dorosłych, o tych lumpach, którzy codziennie przychodzą i mówią: daj złotówkę, bo mi brakuje, trudno, to już jest prawie stracone pokolenie – o młodzież i dzieci trzeba walczyć.

(*Posel Jarosław Pięta: Owsiak rozpija młodzież.*)

Ale, panie ministrze, jeżeli dzisiaj jest informacja publiczna, że w Polsce sprzedaż piwa za rok ubiegły spadła i z tego się robi tragedię – co to będzie, bo sprzedaż piwa spadła – to przecież widzimy, kto to piwo pije, bo jeszcze nie tak dawno zachęcaliśmy: nie pijcie wódki, tylko piwo pijcie. Dzieci piją, bo to widać na ulicy. Pan mówi: jako rząd robimy, co możemy. (*Dzwonek*) Gminy robią, co mogą, ale społeczeństwo oczekuje, że z tej Izby wyjdzie coś, co zdyscyplinuje. Panie ministrze, nie wyobrażam sobie, żebym za moich czasów, kiedy chodziłem do liceum, zrobił coś takiego, co się dzisiaj dzieje na ulicy, bo mój nauczyciel, wychowawca chodził i widział, co się dzieje, i zaraz były tego konsekwencje. A dzisiaj? Róbta co chceta – takie hasło poszło i jest tego efekt. Panie ministrze, szanuję pana osobę i oczekujemy, żeby rząd zrobił coś konkretnego w tym celu, żeby to zmienić, naprawdę diametralnie zmienić. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę, głos ma poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sprawozdanie, którym się dzisiaj zajmujemy i które omawiamy, dotyczy roku 2010. Rok 2010 był ważny również w przypadku innego tematu, który jest zbliżony do tematu alkoholu. Mam tutaj na myśli walkę z dopalaczami. To był wyjątkowy problem, którym pan premier się zajął. W sposób błyskawiczny ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii została znowelizowana i sukces rządu, jeśli chodzi o walkę z dopalaczami, był przedstawiony w sposób jednoznaczny jako wielkie osiągnięcie.

Posel Piotr Polak

Od tego czasu minęły już cztery lata, ale moje pytanie będzie dotyczyło właśnie roku 2010. Czy rząd posiada analizy, czy ta ustawa jest monitorowana i jakie są efekty walki z tymi dopalaczami? Ciągłe słyszymy, że w jakimś miejscu pojawiła się możliwość zakupu dopalaczy, szczególnie przez młodzież, albo jest podejrzenie, że w jakimś innym miejscu można te dopalacze kupić. W jaki sposób ta ustawa jest monitorowana przez rząd? Czy doczekamy się w kolejnym materiale, może dotyczącym roku 2011, analizy funkcjonowania tejże ustawy? W tym opracowaniu, które mamy, nie znalazłem żadnego zdania, które dotyczyłoby problemu walki z dopalaczami. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę, głos ma poseł Marian Cychoń, Platforma Obywatelska.

Posel Marian Cychoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowne Panie i Panowie Posłowie! Chcę zapytać o szacunkowy wzrost liczby punktów sprzedaży alkoholu w Polsce zaobserwowany na przestrzeni lat 2008–2010. Jeśli jest to możliwe, także w okresie od roku 2010 do roku 2012. Pytam o to, ponieważ w roku 2010 nastąpiła wyraźna ekspansja na krajowy rynek handlu artykułami spożywczymi takich sklepików franczyzowych, jak Żabka, Groszek, a także sklepików Dobry Wybór zastąpionych później przez sieć Fresh i wielu innych, podobnych, a w każdym z nich jest dostępny alkohol. We wcześniejszych latach znacznie mniej sklepików osiedlowych i rodzinnych, które następnie częściowo wyparły sklepiki franczyzowe, otrzymywało koncesje na handel alkoholem.

Chcę też zapytać o kwestię możliwości stworzenia pełnego bądź znacznego dofinansowania do szkoleń organizowanych dla przyszłych terapeutów do spraw uzależnień. Problem ten był aktualny zarówno w roku 2010, jak i jest aktualny dzisiaj. Aby terapeuta mógł podjąć pracę w centrum terapii uzależnień bądź w innej placówce tego typu, musi odbyć czterosemestralne szkolenie w studium psychoterapii uzależnień. *(Dzwonek)* Szkolenie to jest kosztowne i kończy się uzyskaniem stosownego certyfikatu. Jednak ze względu na wysokie koszty szkolenia, około 3 tys. zł za semestr, wielu wartościowych i dobrze rokujących terapeutów, młodych ludzi, rezygnuje z tej ścieżki zdobywania kwalifikacji i w konsekwencji z wykonywania tego trudnego, ale bardzo potrzebnego zawodu. Czy można by coś zmienić w tej sprawie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę, głos ma poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Spożywanie alkoholu szkodzi zdrowiu i to nie podlega dyskusji. Niestety, rządy Platformy Obywatelskiej doprowadziły do tego, że wielu pije z bezsilności i rozpacz. Najlepiej by było, gdyby rząd Platformy odszedł. Ludzie mieliby nadzieję na lepsze jutro i być może wielu przestałoby pić.

(Posel Jacek Kwiatkowski: Z radości by pili.)

Panie ministrze, ile w przybliżeniu w procentach samorządy wydają z tzw. opłaty kapslowej na sport dzieci i młodzieży, a także na sport dorosłych? Panie ministrze, im więcej uprawiamy sportu, tym lepsze mamy zdrowie, a więc mniej wydajemy na lekarzy, na leki itd. Myślę, że szczególnie minister zdrowia, który nie może uzdrowić służby zdrowia, powinien zabiegać, aby najwięcej pieniędzy z tych opłat samorządy przekazywały na sport. Panie ministrze, pana kolega, minister finansów, który już nie jest ministrem, wprowadził podwyżkę akcyzy na alkohol, a co za tym idzie spadła raptownie sprzedaż alkoholi legalnych, z legalnych źródeł, a wzrósł przemyt, wzrosła tzw. szara strefa. *(Dzwonek)* Jak wiemy, przemysłnicy nie płacą kapslowego do budżetu samorządu i koło się zamyka, samorządy pieniędzy na sport mają coraz mniej. Czy pan minister zdrowia przygotowuje rozwiązania, które naprawią tę chorą sytuację? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo, głos ma poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie będę pytał już o lata od roku 2010 – mamy rok 2014 – i o to, co w międzyczasie się działo, bo to już było. Natomiast trochę mnie dziwi kwestia tych ograniczeń, które są w ustawie, zresztą za przyczyną najprawdopodobniej także Wysokiej Izby, te odległości, ile to metrów może być, jeśli chodzi o punkt sprzedaży alkoholu, dlatego że to nie jest w żadnym razie przeszkodą, czy ktoś kupi alkohol czy nie. Jeśli ktoś będzie chciał kupić, to go i tak kupi, czy będzie miał 5 m czy 10 m dalej, czy nie. Przykładem jest likwidacja kiedyś kiosku w Wysokiej Izbie, bo odległości nie zgadzały się, zgodnie z ustawą trzeba było go gdzie indziej przenieść. Nie w tym jest rzecz.

Posel Romuald Ajchler

Panie ministrze, chciałbym zapytać o jedną kwestię i o to, czy pan minister bierze udział w tym procederze. A mianowicie w powiatach działa szereg klubów integracji społecznej. Kluby integracji społecznej na przykład w powiecie międzychodzkiem w województwie wielkopolskim zrzeszają ponad 120 osób, których właściwie przywróciły społeczeństwu, bo większość z tych ludzi to alkoholicy. Tam jest świetna praca robiona, zresztą interesuje się tym pan minister (*Dzwonek*) Duda z resortu polityki społecznej. W związku z powyższym chciałbym zapytać: Czy minister zdrowia w tej sprawie, w sprawie walki z alkoholizmem, pomocy klubom integracji społecznej, współpracuje z ministrem polityki społecznej, jakie przeznaczacie środki w tej kwestii i czy nie warto by było, by minister zdrowia wybrał się razem z panem ministrem polityki społecznej, z panem ministrem Dudą właśnie do Międzychodu i zobaczył przykład, jak klub integracji społecznej może przywrócić – przepraszam, panie marszałku, już kończę – ludzi straconych, praktycznie rzecz biorąc, czy uzależnionych od alkoholu społeczeństwu? Oczywiście to kosztuje, ale to są środki wydawane w sposób bardzo racjonalny. Chciałbym się dowiedzieć: Czy państwo współpracujecie i jakie ewentualnie środki przeznaczacie z resortu zdrowia na kluby integracji społecznej, czy tylko patrzycie? Jeśli nie, czy nie warto by było zmienić ustawy w tej kwestii? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę, głos ma poseł Stanisław Pięta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Pięta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Interesują mnie przypadki wykrycia przez służby państwowe w ciągu ostatnich 10 lat nielegalnej produkcji alkoholu i przemytu, ilość ujawnionych litrów, hektolitrow w okresie ostatnich 10 lat. To, że liczba punktów sprzedaży alkoholu przyczynia się do rozwoju alkoholizmu, wzrostu przestępczości i wielu problemów społecznych, to jest banalna prawda. Czy ministerstwo rozważa rezygnację z prawa do sprzedaży alkoholu wysokoprocentowego na stacjach benzynowych? Problem polega na tym, że wiele stacji benzynowych czynnych jest 24 godziny na dobę i wysokoprocentowy alkohol jest bardzo łatwo dostępny. Chciałbym się dowiedzieć: Czy ministerstwo planuje tego rodzaju posunięcie, które ja gorąco (*Dzwonek*) popieram, czyli rezygnację ze sprzedaży alkoholu wysokoprocentowego na stacjach benzynowych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Wysokoprocentowy alkohol to znaczy ten, który ma dużo procent alkoholu, tak? Rozumiem, że wysokoprocentowy alkohol to jest ten, który ma dużo procent alkoholu.

(*Posel Stanisław Pięta*: Więcej, powyżej wina.)

Powyżej wina. Rozumiem. A wino ile ma procent alkoholu?

(*Posel Andrzej Szlachta*: Kilkanaście, zależy, w jakich warunkach dojrzewa.)

Kilkanaście. Rozumiem. No rzeczywiście.

Dziękuję panu posłowi.

Teraz, Wysoki Sejmie, proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Igora Radziewicza-Winnickiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję po raz kolejny za owocną dyskusję dotyczącą tego bardzo ważnego problemu zdrowia publicznego. Pozwólę sobie w kolejności odpowiedzieć na zadane pytania i omówić kwestie wątpliwości.

Wiele w tej dyskusji mówiono na temat wypadków z udziałem osób będących pod wpływem alkoholu i sposobu przeciwdziałania tym wypadkom. Spieszę donieść, że rzeczywiście w Polsce i na polskich drogach – pomimo że dalej statystycznie ilość wypadków w Polsce jest większa niż w innych krajach Unii Europejskiej – tendencja jest o tyle pocieszająca, że z roku na rok ilość wypadków się zmniejsza, zmniejsza się także ilość wypadków z udziałem kierowców nietrzeźwych i spowodowanych przez kierowców nietrzeźwych. Ten spadek jest widoczny również w kolejnych latach. Oczywiście element działania profilaktycznego, który jest podstawowy w tym zakresie, jest ten sam co zawsze, czyli sprawdzone na świecie mechanizmy zwalczania problemu alkoholowego są uniwersalne. Dzisiaj wiadomo, że tak naprawdę jedyną skuteczną strategią dotyczy ograniczenia dostępności alkoholu, ograniczenia dostępności fizycznej i dostępności ekonomicznej alkoholu, czyli sukcesywne podnoszenie cen i zmniejszanie liczby punktów sprzedaży, ewentualnie ograniczenie czasu sprzedaży, co uczyniły niektóre kraje skandynawskie, gdzie wprowadzono godziny, w których nie można kupować alkoholu w dyskontach spożywczych, a sprzedaż jego jest legalna wyłącznie w lokalach gastronomicznych, co z kolei jest bardzo istotnym elementem chroniącym najmłodszych przed ryzykiem rozpoczęcia konsumpcji alkoholu, bo wszędzie na świecie i wszędzie w Europie zaznacza się ta sama prawidłowość, że szczególnie młodzi, młodzi dorośli to są osoby, które charakteryzują się stosunkowo ograniczoną dostępnością własnych środków finansowych. W związku

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki**

z powyższym bariera cenowa jest szczególnie skutecznym mechanizmem ograniczenia dostępu w kontekście inicjacji alkoholowej młodzieży i młodych dorosłych.

Analizując kolejne pytania, myślę, że warto powiedzieć, że w tej dyskusji co do podjętych i podejmowanych działań ograniczających spożycie alkoholu minister zdrowia wziął aktywny udział, otwierając tę dyskusję, proponując ministrowi finansów w ostatnich miesiącach modyfikację sposobu naliczania podatku akcyzowego od alkoholu w sposób taki, żeby obliczać podatek akcyzowy od rzeczywistej zawartości alkoholu w wyrobach, w napojach alkoholowych. Dzisiaj ta stawka akcyzowa jest bardzo zróżnicowana, jest stosunkowo niska na piwo, niska na wino, a bardzo wysoka na alkohol wysokoprocentowy. I ta zmiana, z którą mieliśmy do czynienia przez ostatnie lata, po kolejnych modyfikacjach podatku akcyzowego, wskazuje na stosunkowy wzrost w Polsce konsumpcji alkoholów niskoprocentowych, przede wszystkim piwa. Ona dzisiaj obejmuje już prawie 60% konsumpcji alkoholu, czyli 60% konsumowanego alkoholu w Polsce to alkohol konsumowany w postaci piwa. Szczególnie istotny, gdy myślimy o profilaktyce inicjacji alkoholowej w stosunku do osób najmłodszych, czyli młodzieży i młodych dorosłych, jest fakt, że to piwo jest dostępne cenowo. To wynika z kilku elementów, ale naszym zdaniem właśnie cena jest istotna i stąd otwieramy tę dyskusję. Liczymy na to, że te głosy zachęcające do zaostrzenia polityki alkoholowej potwierdzą się, a szczególnie wzmocnią się z chwilą, kiedy Wysoka Izba będzie podejmowała rozstrzygnięcia o charakterze decyzji ustawowych w tym zakresie. Tym elementem kolejnym, który zaproponowaliśmy ministrowi finansów, jest określenie cen minimalnych za dawkę alkoholu dostępną w sklepach, tak żeby wykluczyć sytuację szczególnie łatwej dostępności ekonomicznej, z jaką mamy do czynienia dzisiaj, kiedy 0,5 l piwa w promocji kosztuje 1,20, 1,30 zł w sklepach. Jest to zatem cena, która rzeczywiście nie stanowi bariery także dla bardzo młodych osób.

Przeglądam kolejne pytania – pytanie, kto, w jakim wieku spożywa alkohol i gdzie go spożywa. Myślę, że w sprawozdaniu dość wyraźnie przedstawiono strukturę spożycia alkoholu. To, że młodzi ludzie eksperymentują, jest zjawiskiem ogólnoswiatowym. Myślę, że w tej dyskusji warto podać również taki fakt, że tak naprawdę Polska jest krajem o takim spożyciu alkoholu, które pozostaje na poziomie średniej europejskiej, przy czym struktura spożycia alkoholu w Polsce jest nieco odmienna niż w krajach południowej Europy, a mianowicie szczególnie zaznacza się zjawisko tzw. wschodnioeuropejskiego stylu spożywania alkoholu, kiedy to występują epizody intensywnego i częstego jego spożywania.

Pan przewodniczący Latos pytał o reklamę i używanie nowoczesnych środków, też massmediów, w re-

klamie antyalkoholowej. Tu warto dodać niestety, że kilka lat temu tak się stało, że Wysoka Izba przyjęła ustawę, która dopuściła legalność reklamy alkoholu. Dzisiaj koncerny wydają ponad 400 mln zł na przedstawienie pozytywnego wizerunku spożywania alkoholu. To właśnie niestety ten pozytywny wizerunek... 400 mln zł to jest kwota potężna, która pozwala zmienić obraz czy budować pozytywny obraz konsumpcji alkoholu, czego efektem jest typowe dla mechanizmu reklamy społeczne kojarzenie alkoholu z czymś przyjemnym, z czymś wiążącym się z resocjalizacją, z przygodą, z jakimś przyjęciem. Slogany reklamowe nawołują: „Jest ekipa, jest jazda, jest fajnie” i toczą się butelki piwa. Niestety jest to przekaz silny, trafia do młodych osób i wzmacnia konsumpcję piwa, co obserwujemy na przestrzeni ostatnich lat.

Nie jest prawdą stwierdzenie, które padało z tej mównicy kilkakrotnie w obecnej dyskusji, że spożycie alkoholu w Polsce wzrasta. Ono po podniesieniu poprzednim podatku akcyzowego pozostaje mniej więcej na tym samym poziomie, fluktuując oczywiście z roku na rok. Przypominam, że od początku 2014 r. po raz kolejny podniesiono akcyzę na alkohol wysokoprocentowy i spodziewamy się, zgodnie z regułą znaną z obserwacji na całym świecie, że spożycie alkoholu w związku z powyższym spadnie, ale spadnie znowu w tej grupie alkoholu wysokoprocentowego, pozostając nadal bardzo wysokie w odniesieniu do piwa. Stąd też raz jeszcze wnoszę o dyskusję, o poparcie tak naprawdę, o wprowadzenie do poważnej dyskusji publicznej w Polsce wątku konieczności zmiany struktury podatku akcyzowego w taki sposób, by on w efektywnym stopniu modelował strukturę spożycia alkoholu, a przede wszystkim chronił najmłodszych przed inicjacją alkoholową. Gdybyśmy wprowadzili taki podatek, że określano by cenę minimalną w zależności od zawartości alkoholu, to z jednej strony dochody budżetu państwa nie zmalałyby w żadnym stopniu w odniesieniu do wpływów akcyzowych, a z drugiej strony rzeczywiście ta struktura konsumpcji ochroniłaby młode osoby przed inicjacją, co jest bardzo istotne.

Pan poseł Moskał pytał o efekty działania rzecznika praw dziecka, a konkretnie, ile dzieci rzecznik praw dziecka uchronił od spożycia alkoholu. Traktuję to jako bardzo polityczne odniesienie się do działalności rzecznika praw dziecka. Pamiętajmy o tym, że profilaktyka przeciwalkoholowa jest działaniem międzysektorowym i złożonym. Profilaktyka patologii społecznej różni się od chirurgii wyrostka robaczkowego. Można powiedzieć, że ile zoperowano wyrostków, tyle uchroniono osób od zgonu z tytułu tej choroby, natomiast w przypadku uzależnienia od alkoholu i problemów alkoholowych trudno jest jednoznacznie ocenić wpływ na zdrowie, tym bardziej, pamiętajmy o tym, że alkohol nie jest tylko przyczyną uzależnienia i zaburzeń psychicznych. Alkohol jest przyczyną ponad 60 różnych jednostek nozologicznych. Udowodniono rzeczywisty i bezpośredni wpływ konsumpcji alkoholu na wystąpienie tych

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki**

chorób, w tym chorób cywilizacyjnych. Alkohol jest czynnikiem, który zwiększa ryzyko zachorowania na choroby układu sercowo-naczyniowego, jest przyczyną wzrostu ciśnienia tętniczego, zawałów serca, udarów mózgu, a zatem tak naprawdę jest przyczyną wielu różnych chorób. Szacuje się, że 12–15% całej struktury chorobowości jest zależne od konsumpcji alkoholu, a zatem prawdziwa jest sugestia zawarta w pytaniu pana posła Jana Warzechy, że rzeczywiście mniej więcej 7 mld zł wydajemy rocznie na koszty leczenia chorób odalkoholowych, co wcale nie dotyczy osób uzależnionych. Liczba osób w Polsce, które są uzależnione, jak wiemy, według różnych danych, różnych badań oscyluje pomiędzy 700 tys. a 1200–1300 tys. Nieco więcej jest tych, którzy dotknięci są tzw. szkodliwym pić alkoholu. Notabene te jednostki nozologiczne prawdopodobnie w przyszłości zostaną zrównane, takie są tendencje w światowej psychiatrii.

Pan poseł Bogdan Rzońca pytał o monopolistyczną postawę Narodowego Funduszu Zdrowia, który nie chce kontraktować świadczeń dotyczących leczenia uzależnienia. To bardzo dziwna sytuacja, panie pośle. Myślę, że Narodowy Fundusz Zdrowia, zgodnie z aktualnym brzmieniem ustawy o świadczeniach, zawiera kontrakty ze wszystkimi, którzy przystąpią do konkursu i spełnią jego wymogi formalne, pod warunkiem, że są podmiotami leczniczymi. Narodowy Fundusz Zdrowia nie odróżnia kontraktowania, jeżeli chodzi o podmioty publiczne i podmioty niepubliczne, zatem być może nie do końca zrozumiałem rzeczywiste przesłanie tego pytania. Myślę, że taka nierówność nie zachodzi, tym bardziej że w Polsce liczba ośrodków, jak się wydaje, które zajmują się terapią osób uzależnionych i współuzależnień jest wystarczająca. Tam nie ma kolejek, w zasadzie pacjenci są leczeni na bieżąco. Dzisiaj mamy w systemie ok. 3,5 tys. osób, które są terapeutami. Rocznie mamy ok. 120 nowych terapeutów, których kształcenie dofinansowuje także Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. To z kolei odpowiedź na pytanie pana posła Mariana Cyconia. Pan poseł pytał także, czy nastąpił wzrost liczby punktów sprzedaży. W ogóle pytamy o liczbę punktów sprzedaży, która w Polsce utrzymuje się mniej więcej na stałym poziomie, chodzi o ok. 150 tys. punktów w różnych latach. W 2010 r. było to 152 tys., w 2011 r. – 150 tys., a w 2012 r. – 152,5 tys. Nie mamy jeszcze danych za 2013 r. Różnie jest w różnych latach.

Jeżeli chodzi o odpowiedź na kolejne pytania, które się pojawiały, to ciekawa jest inicjatywa ustawodawcza senatorów. Zaproponowano mianowicie zmodyfikowanie ustawy w taki sposób, by wykluczyć całodobowe stacje benzynowe, wykluczyć sprzedawanie alkoholu w tych instytucjach. To jest bardzo ciekawa inicjatywa ustawodawcza. Minister zdrowia bardzo pozytywnie zaopiniował ten projekt w opinii przesłanej do Senatu. Okazuje się, że część inicjato-

rów tego projektu wycofała swój podpis pod tą inicjatywą ustawodawczą. Z niecierpliwością oczekujemy jej procedowania. Liczymy na to, żywimy głęboką nadzieję, że jeżeli ten akt prawny dotrze do Wysokiej Izby, to frekwencja będzie znacznie wyższa, a poparcie Sejmu olbrzymie.

Odnosząc się do kolejnych pytań, chodzi o działania samorządów, regulację liczby punktów sprzedaży, wykorzystanie pieniędzy, które gromadzą gminy, wykorzystanie wskazań czy koordynacji na poziomie Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, pamiętajmy o tym, że 94% wydatków na politykę przeciwalkoholową, które są opisane w ustawie, jest realizowanych przez samorządy, a samorządy są niezależne od władzy centralnej, w tym od Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Oczywiście państwowa agencja dysponuje projektami dobrych programów zdrowotnych, chętnie współpracuje i realizuje kształcenie, wspiera fizycznie i organizacyjnie samorządy, jeżeli sobie tego życzą, we wprowadzaniu poszczególnych programów. Rząd nie ma jednak ustawowych podstaw ku temu, żeby zabronić jakichkolwiek działań albo nakazać działania samorządom, wskazując jednak nieustająco kierunki dobrych praktyk, które są skuteczne.

Jeżeli chodzi o skuteczność, jeszcze raz wrócę do tego, że najbardziej skuteczne w skali świata są trzy elementy. Pierwszym jest budowanie barier ekonomicznych, chodzi o stałe podnoszenie ceny. Nie jest prawdą, że skutkuje to automatycznie wzrostem ilości przemycanego alkoholu, bo takich danych, po pierwsze, nie ma, a po drugie, są jedynie szacunki, które oscylują w granicach 10%. Mówi się, że taka jest ilość alkoholu, który pochodzi z przemytu. Drugim elementem działań, które są skuteczne, jest budowanie barier fizycznych, czyli ograniczanie liczby punktów dostępu. Trzecim działaniem jest natomiast zmniejszanie promocji, przede wszystkim w postaci reklam, bo siła wpływu reklam jest potężna i napędza konsumpcję w sposób niebagatelny. Chcielibyśmy, aby było tak, jak postuluje się w niektórych dokumentach Światowej Organizacji Zdrowia: na 15 tys. mieszkańców powinien przypadać jeden punkt sprzedaży. W Polsce punkt sprzedaży przypada na 250 osób. Rzeczywiście na mapie Europy jesteśmy tym krajem, który jest najęściej usłany punktami sprzedaży albo jednym z krajów najęściej usłanych punktami sprzedaży alkoholu. Z drugiej strony to gminy podejmują integralne decyzje jako podmioty odpowiedzialne za prowadzenie polityki alkoholowej. Zgodnie z zapisem ustawowym gmina reguluje liczbę punktów sprzedaży, aczkolwiek rozumiem dylematy posłów, nierzadko byłych albo przyszłych działaczy jednostek samorządowych, bo przecież wiemy, że samorządy wykorzystują te środki również na walkę z nierównościami społecznymi i na przeciwdziałanie niekorzystnym skutkom zdrowotnym i społecznym działania alkoholu, a więc same samorządy są trochę zakładnikami tego prawa. Z jednej strony czerpią dochody ze sprzedaży alkoholu na swoją dzia-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki**

łałość prospołeczną, a z drugiej strony wzrost sprzedaży alkoholu jest tym czynnikiem, który zwiększa zapotrzebowanie na działania kompensacyjne w ramach polityki społecznej w samorządach.

Zerkam jeszcze do notatek. Pan poseł Józef Rojek powiedział, że sprzedaż piwa spadła. W tej chwili ona w Polsce wzrasta, i to jest element niepokojący.

Pan poseł Piotr Polak zapytał o walkę z tzw. dopalaczami. Wprawdzie to nie jest tematem dzisiejszej debaty, ale spieszę donieść, że, po pierwsze, mamy analizę konsumpcji tzw. dopalaczy w Polsce, Ministerstwo Zdrowia prowadzi te sprawy na bieżąco, po drugie, po dużym sukcesie w latach 2010–2011 sprzedaż tzw. dopalaczy przeniosła się do Internetu i rzeczywiście obserwujemy sukcesywny wzrost liczby osób zatrutych dopalaczami. Spieszę donieść, że rząd przygotował projekt ustawy nowelizującej ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii i w zeszłym tygodniu czy 10 dni temu zakończył się etap konsultacji społecznych tego projektu. Jednym z elementów proponowanych w tym projekcie ustawy jest wyłączenie osób handlujących tymi środkami z parasola ochronnego ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, a drugim bardzo istotnym elementem jest zmiana definicji dopalaczy, mówiąc kolokwialnie, czyli zmiana definicji substancji zastępczej w taki sposób, aby łatwiejsze było operowanie karami administracyjnymi przewidzianymi w ustawie. Spodziewamy się, że jeżeli Wysoka Izba przyjmie tę ustawę, to sytuacja się poprawi.

Pan poseł Matuszewski zapytał, ile pieniędzy, procentowo, wydają samorządy na sport. Panie pośle, z żalem muszę powiedzieć, że niestety mamy do czynienia z pewną dychotomią – dychotomią poznawczą tak naprawdę, różnicą pomiędzy tym, co nam się wydaje, że jest skutecznym elementem polityki społecznej, a tym, co rzeczywiście jest skutecznym elementem polityki społecznej. Niestety wiemy o tym, że uzależnienie od alkoholu charakteryzuje się tym, iż działania edukacji różnego rodzaju – a już na pewno dostarczanie alternatyw – nie są działaniami, które są tak skuteczne, jak byśmy chcieli, czyli nie można powiedzieć, że promocja sportu i aktywności będzie działaniem, które ograniczy konsumpcję alkoholu. Tak więc o ile w sferze teoretycznej ta teza jest słuszna, to niestety praktyka, która, jak wiemy, jest najbardziej dotkliwym weryfikatorem koncepcji teoretycznych, wskazuje, że ta teza jest niesłuszna.

Pan poseł Ajchler zapytał, czy minister zdrowia współpracuje z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej. Tak, współpracuje. Tak, mogą być finansowane czy dofinansowywane pobyty w ośrodkach, o których pan mówił, z pieniędzy przeznaczonych na politykę przeciwalkoholową, ale wyłącznie w odniesieniu do osób, które zakończyły terapię.

Na koniec pozostaje mi odpowiedzieć na pytanie dotyczące roku. Zacznę od tego, że rzeczywiście sprawa

wozdanie jest za rok 2010. Wyjaśniałem tę kwestię na posiedzeniu Komisji Zdrowia, wyjaśnię jeszcze raz przed Wysoką Izbą. Opóźnienie ewidentnie wynikało z błędu urzędu i ten błąd został już skorygowany, łącznie z daleko idącymi zmianami kadrowymi. Efektem tych zmian kadrowych jest fakt, że w Wysokiej Izbie już dzisiaj znajduje się przekazany w terminie dokument: sprawozdanie z wykonania ustawy o wychowaniu w trzeźwości za rok 2011, a także za rok 2012, oraz w terminie zostanie złożone sprawozdanie za rok 2013, lecz nastąpi to w drugiej połowie roku z uwagi na fakt, że wiele samorządów przedstawia sprawozdania z pewnym opóźnieniem. Co do tego opóźnienia warto jeszcze wspomnieć – padło takie pytanie w dyskusji o gminach, które zbyt późno przedstawiają sprawozdania – że te gminy, które nie przedstawiają sprawozdań, otrzymują wezwania kierowane imiennie do władz gmin. W tej chwili nie wymienię tych gmin z pamięci, ale odpowiemy panu posłowi na piśmie, które gminy pomimo ponaglenia nie przesłały swoich sprawozdań. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma sprawozdawca komisji pan poseł Marcin Witko.

Posel Marcin Witko:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie było co prawda pytań do sprawozdawcy komisji, ale pozwolę sobie na pewnej kwestii może nie tyle nie zgodzić się, co wyrazić pewien pogląd dotyczący tego ostatniego sformułowania, którym posłużył się pan minister. Chciałbym zwrócić uwagę na bardzo ważną kwestię. Otóż dla nas istotną sprawą jest to, w jaki sposób wydawane są pieniądze z tzw. kapslowego. To są niemałe pieniądze i wiem, że w dużej mierze gminy decydują o tym, jak te pieniądze są wydatkowane, ale musimy mieć na uwadze, że Najwyższa Izba Kontroli w raporcie, który został opublikowany pod koniec ubiegłego roku, bardzo mocno krytykuje gminy, generalnie samorządy, ale głównie gminy, za to, że w sposób niewłaściwy wydają pieniądze właśnie z tytułu tzw. kapslowego. Między innymi warto zwrócić uwagę na to, że właśnie na wspomniany przez pana ministra sport wydatkowane jest przez gminy 39 mln zł – na sport i pozalekcyjne zajęcia sportowe. Oczywiście jest, że sport to zdrowie i że jest to element dbania o zdrowie publiczne, jednak faktycznie można się zgodzić z tezą postawioną przez pana ministra, że nie są te zajęcia tak skuteczne. Dlaczego nie są skuteczne? Dlatego że bardzo często są one prowadzone w sposób niewłaściwy. Z informacji, które uzyskałem chociażby od przedstawicieli stowarzyszeń abstynenckich, wynika, że bardzo często takie zajęcia prowadzone są

Posel Marcin Witko

przez osoby na zasadzie rzucenia piłki: Kopcie w piłkę, grajcie sobie, biegajcie za piłką. Natomiast powinno się, to może jest niedobre słowo, przemycić na takich zajęciach właśnie profilaktykę antyalkoholową. To samo dotyczy organizacji w ramach tych środków kolonii i obozów, w przypadku których jest problem z zatrudnieniem prawdziwych terapeutów i te zajęcia nie odbywają się w taki sposób, w jaki odbywać się powinny.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Problem alkoholizmu w Polsce to cały czas problem bardzo ważny, problem niezwykle istotny. Rzeczą niezwykle istotną jest to, żeby Wysoka Izba mogła reagować na to, co się dzieje w tym zakresie, na bieżąco i żeby nie zdarzały się w przyszłości takie sytuacje jak ta dzisiejsza, kiedy to musimy obradować nad sprawozdaniem za rok 2010 w roku 2014. To jest najważniejsza konkluzja dzisiejszego spotkania. Mam nadzieję, że ministerstwo dołoży wszelkich starań, aby Sejm miał możliwość zapoznania się w możliwie krótkim terminie ze sprawozdaniami za lata 2011, 2012 i 2013, żeby móc już na bieżąco kontrolować politykę przeciwdziałania alkoholizmowi w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję*).

Informuję, że ponieważ w dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie informacji, do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Przedstawione przez Radę Ministrów sprawozdanie z realizacji „Programu ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu w Polsce” w 2012 r. (druk nr 1901) wraz ze stanowiskiem Komisji Zdrowia (druk nr 2229).

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Igor Radziewicz-Winnicki w celu przedstawienia sprawozdania.

Proszę bardzo.

(Poseł Dariusz Cezar Dziadzio: Witamy ponownie pana ministra.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli pan marszałek pozwoli, ograniczę się do lapidarnego opisu działań w ramach „Programu ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu w Polsce” w roku 2012.

Przedkładając sprawozdanie, należy zwrócić uwagę na szczególne znaczenie uzależnienia od tytoniu dla zdrowia ludności, albowiem tytoń jest najpoważniejszym zagrożeniem zdrowotnym i bodaj jednym z teoretycznie najłatwiej modyfikowalnych czynników ryzyka zdrowotnego, który przyczynia się do największych strat zdrowotnych i konsekwencji.

W Polsce dominują w strukturze chorobowości i umieralności choroby odtyniowe. Główną przyczyną zgonów w Polsce są choroby serca i układu krążenia, na drugim miejscu są nowotwory. Szacuje się łącznie, że spośród 380 tys. zgonów w Polsce 90 tys. osób umiera właśnie z powodu palenia tytoniu, 38% przedwczesnych zgonów mężczyzn w wieku 38–69 lat, a w tej grupie 55% zgonów bezpośrednio, wynika z nowotworu powstałego na skutek palenia tytoniu. Rak płuca jest najczęstszą przyczyną zgonów spośród przyczyn nowotworowych w Polsce, i to zarówno w przypadku kobiet, jak i mężczyzn. Fakt, że rak płuca dominuje w przypadku kobiet, i to od czterech lat, w strukturze zgonów, wskazuje na szczególnie istotne obciążenie polskich kobiet następstwami zdrowotnymi wynikającymi z konsumpcji tytoniu. Rocznie w Polsce na nowotwór płuca umiera ponad 15 tys. mężczyzn i ponad 4 tys. kobiet.

Bierne narażenie na dym tytoniowy osób niepalących powoduje dodatkowe straty i jest niebezpiecznym zjawiskiem, ponieważ zgodnie z badaniami IARC-u, czyli Międzynarodowej Agencji Badań nad Rakiem Światowej Organizacji Zdrowia w Lyonie, każda dawka dymu tytoniowego jest szkodliwa. Narażenie na działanie dymu tytoniowego powoduje zwiększenie prawdopodobieństwa wystąpienia choroby wieńcowej do 30%, ryzyko raka płuc u osób niepalących czy tylko biernie palących także wzrasta do 30%.

Podstawą prawną realizowanego programu jest ustawa o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych. Na podstawie tego aktu prawnego Rada Ministrów ustala program określający politykę zdrowotną, społeczną i ekonomiczną, który ma zmierzać do zmniejszenia używania tytoniu. Rolę koordynującą wśród podmiotów realizujących program – bo są to, siłą rzeczy, działania wielosektorowe – pełni minister zdrowia, a od 2007 r. zadanie to realizuje główny inspektor sanitarny.

W roku 2012 finansowano działania programu zarówno ze środków głównego inspektora sanitarnego, jak i wojewódzkich inspektorów sanitarnych, w tym środków pozyskanych. Łącznie wydatki na realizację programu wynosiły 861 tys. zł. Środki finansowe na realizację tego programu były niestety ograniczone, jego realizacja wynikała z działalności statutowej poszczególnych resortów. Koncentrowano się na działaniach edukacyjnych i kampaniach społecznych. Przykładem skutecznych działań edukacyjnych realizowanych przez Państwową Inspekcję Sanitarną w ramach programu były obchody Światowego Dnia bez Tytoniu, tj. 31 maja, i Światowego Dnia Rzucania Palenia. Tego dnia na terenie całego

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki**

kraju powstaje wiele punktów informacyjno-edukacyjnych poświęconych tematyce prozdrowotnej, ze szczególnym uwzględnieniem profilaktyki palenia tytoniu.

Warto zwrócić uwagę, że w różnego rodzaju kampanie edukacyjne poprzez wsparcie finansowe i rzeczowe aktywnie włączają się władze rządowe i samorządowe. Akcje i programy edukacyjne kierowane do dzieci i młodzieży to najbardziej efektywne elementy polityki ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu, co wynika ze szczególnego znaczenia zapobiegania paleniu tytoniu wśród dzieci i młodzieży i opóźniania inicjacji tytoniowej, a także z gotowości środowiska szkolnego do wdrażania takich programów dzięki, po pierwsze, gotowej już infrastrukturze, a po drugie, możliwościom organizacyjnym i dużemu wsparciu resortu edukacji narodowej.

Należy zaznaczyć, że globalny sondaż dotyczący używania tytoniu przez osoby dorosłe zrealizowany przy współpracy ministra zdrowia w latach 2009–2010 wykazał, że w grupie osób w wieku 15–19 lat eksperymentowanie z paleniem tytoniu zadeklarowało 32% młodych mężczyzn i 27% młodych kobiet. Dodatkowo w wieku 11–17 lat, jak podają osoby w kwestionariuszu ankiety, regularnie zaczęło palić tytoń 37% obecnie palących dorosłych mężczyzn i 29% kobiet. Istotnym elementem jest zwalczanie łatwiejszego dostępu do wyrobów tytoniowych u osób niepełnoletnich, co ma miejsce głównie jeśli chodzi o mieszkańców miast. Prawie 2/5 osób, które w wielu lat 14 rozpoczęły palenie, było mieszkańcami dużych aglomeracji.

W zakresie leczenia uzależnienia od tytoniu Narodowy Fundusz Zdrowia w ostatnich latach kontraktował świadczenia gwarantowane w rodzaju: opieka psychiatryczna i leczenie uzależnień realizowane w warunkach ambulatoryjnych leczenia uzależnień, a także „Program profilaktyki chorób odtytoniowych, w tym przewlekłej obturacyjnej choroby płuc”, który realizowany jest przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej w trybie ambulatoryjnym, a także przez lekarza specjalistę posiadającego udokumentowane umiejętności w leczeniu zespołu uzależnienia od tytoniu.

Liczba pacjentów objętych świadczeniami poradni antynikotynowej, to jest specjalny produkt „Narodowego programu zdrowia”, który rozwija się, to 1100 osób. „Program profilaktyki chorób odtytoniowych, w tym POChP”, na etapie specjalistycznym objął ponad 4 tys. pacjentów. W realizację programu aktywnie zaangażowane jest Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Curie-Skłodowskiej w Warszawie, które od 1996 r. prowadzi w dniach roboczych ogólnopolską Telefoniczną Poradnię Pomocy Palącym, która działa w oparciu o trzy linie telefoniczne obsługiwane przez doświadczonych konsultantów, a sam numer poradni pomocy palącym jest umieszczony na co

czternastej paczce papierosów w miejscu ostrzeżenia zdrowotnego oraz w materiałach edukacyjnych, jakie rozsyłane są w ramach programu. W roku 2012 w ramach serwisu Telefonicznej Poradni Pomocy Palącym odebrano i wykonano ponad 5 tys., bo 5,5 tys. połączeń.

Państwowa Inspekcja Sanitarna w ramach sprawowania bieżącego nadzoru w zakresie warunków i wymogów higieniczno-sanitarnych prowadziła systematyczne kontrole przestrzegania zakazu palenia tytoniu w miejscach użyteczności publicznej. W roku 2012 funkcjonariusze Państwowej Inspekcji Sanitarnej przeprowadzili łącznie prawie 300 tys. takich kontroli. Jej pracownicy zetknęli się z nieprzestrzeganiem przepisów w niewielkiej liczbie skontrolowanych obiektów, bo w 262 obiektach. Jest to mniej niż 0,1%. Nałożono 190 mandatów na łączną kwotę 33,5 tys. zł.

Reasumując, pragnę podkreślić, że zmniejszanie społecznych i ekonomicznych strat powodowanych epidemią tytoniową jest możliwe jedynie poprzez stworzenie warunków koniecznych dla zmniejszania rozpowszechniania palenia tytoniu, w tym warunków podejmowania przez obywateli świadomych decyzji dotyczących konsumpcji wyrobów tytoniowych na podstawie wiarygodnych informacji o skutkach używania tytoniu. 70% osób palących dziś tytoń rozpoczęło palenie w wieku młodzieńczym, stąd podstawowym priorytetem polityki przeciwytytoniowej pozostaje ochrona najmłodszego pokolenia przed inicjacją tytoniową, a następnie wspieranie młodych dorosłych w rzucaniu nałogu. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze pan poseł Czesław Hoc w celu przedstawienia stanowiska komisji.

Poseł Czesław Hoc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu sejmowej Komisji Zdrowia mam zaszczyt zaprezentować sprawozdanie z realizacji „Programu ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu w Polsce” w 2012 r. (druk nr 1901) oraz stanowisko Komisji Zdrowia (druk nr 2229).

W Polsce codziennie dym tytoniowy inhaluje ok. 10 mln dorosłych osób palących tytoń i ponad 14 mln osób niepalących stale narażonych na dym tytoniowy w środowisku domowym. Szacowane skutki zdrowotne rozpowszechniania chorób odtytoniowych w Polsce to ok. 67 tys. zgonów osób dorosłych, w tym prawie 38 tys. w grupie wiekowej 35–69 lat, a więc utrzymujących rodziny i tworzących dochód narodowy. Z powodu raka płuc związanego prawie wyłącznie z paleniem tytoniu umiera w Polsce rocznie 15 tys.

Posel Czesław Hoc

dorosłych mężczyzn i niemal 5 tys. dorosłych kobiet. Łącznie koszty opieki zdrowotnej z tytułu leczenia chorób związanych z paleniem tytoniu zostały oszacowana na kwotę ok. 18 mld zł w roku 2004. Oprócz kosztów leczenia istnieją inne szacunki kosztów związanych z używaniem tytoniu w Polsce. W 2004 r. koszty te, w tym straty w produktywności i w zatrudnieniu, oszacowano na co najmniej 15 mld zł. A więc z roku na rok mamy podobne, dramatyczne dane. Co roku przedstawiamy je w sprawozdaniach i tak po trosze do nich się niejako przyzwyczajamy.

Tymczasem szereg instytucji rządowych, służb samorządowych, organizacji pozarządowych, różnego rodzaju stowarzyszeń, wreszcie indywidualnych propagatorów nawyków prozdrowotnych nie daje za wygraną. Pomimo że bardzo się starają, wymyślając arcyciekawe rozwiązania i przedsięwzięcia, pomimo że stale nauczają, namawiają, uświadamiają, wskazują konkretne zagrożenia, a nawet straszą, nadal liczba palących w Polsce jest zamknięta w magicznych granicach 9–10 mln Polaków. Po drugiej stronie ostro działają koncerny tytoniowe i prowadzący interesy w przemyśle tytoniowym, by właśnie ta liczba palących w Polsce była zamknięta w tym zaklętym kręgu.

Oto 31 maja 2012 r. z inicjatywy Światowej Organizacji Zdrowia po raz kolejny obchodzono Światowy Dzień bez Tytoniu. Hasło obchodów: Ingerencja przemysłu tytoniowego, przypominało, że interesy przemysłu tytoniowego oraz zdrowia publicznego są ze sobą w konflikcie. Według danych Ministerstwa Finansów w 2012 r. wielkość sprzedaży papierosów kształtowała się na poziomie 52 mld sztuk, a tytoniu do palenia 2214 t. Dla pełnego obrazu rynku papierosowego i tytoniowego Służba Celną ujawniła i zajęła prawie 439 mln sztuk papierosów o szacunkowej wartości ponad 239 mln zł oraz ponad 188 tys. kg tytoniu o szacunkowej wartości ok. 78 mln zł. Natomiast organy kontroli skarbowej w 2012 r. zajęły ponad 5581 tys. sztuk papierosów, zaś w 2012 r. wpływy budżetowe z podatku akcyzowego od wyrobów tytoniowych wyniosły 18 578 700 tys. zł.

Wysoki Sejmie! W walce o zdrowie Polaków i zmniejszenie liczby palących stale i z wielkim zaangażowaniem działa Państwowa Inspekcja Sanitarna, która przygotowuje i przekazuje do lokalnych mediów, instytucji samorządowych, szkół oraz podmiotów leczniczych materiały informacyjno-edukacyjne dotyczące kampanii oraz szkodliwości biernego i czynnego palenia tytoniu. W ramach obchodów Światowego Dnia Rzucania Palenia 15 listopada uruchomiono działalność wielu punktów informacyjno-edukacyjnych, w których podejmowana była tematyka prozdrowotna, ze szczególnym uwzględnieniem profilaktyki palenia tytoniu.

Na poziomie krajowym przedstawiciele Głównego Inspektoratu Sanitarnego brali udział w licznych spotkaniach oraz szkoleniach z zakresu skutecznej

realizacji polityki antytytoniowej w Polsce. Ponadto jednostki Państwowej Inspekcji Sanitarnej w kraju współtworzyły wojewódzkie i powiatowe zespoły koordynacyjne do spraw ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu, a we wszystkich województwach koalicje na rzecz środowiska wolnego od dymu tytoniowego. Wydano i kolportowano szereg materiałów edukacyjno-informacyjnych, na przykład: „Kibicuj zdrowiu”, „Palisz – ryzykujesz”, „Nie pal przy mnie, proszę”, „Jak przestać palić. Poradnik dla kobiet w ciąży”, „Czyste powietrze wokół nas” i inne.

Ministerstwo Edukacji Narodowej realizowało zadania w zakresie programu przez tworzenie warunków prawnych umożliwiających szkołom i placówkom systemu oświaty prowadzenie działalności wychowawczej i profilaktycznej. Przy realizacji działań z zakresu profilaktyki palenia tytoniu dyrektorzy szkół i nauczyciele mają możliwość korzystania z pakietu edukacyjnego opracowanego przez Ośrodek Rozwoju Edukacji. „Rok bezpiecznej szkoły” jest priorytetem całego systemu edukacji na rzecz dbałości o sprzyjające rozwojowi i bezpieczne dla uczniów środowisko.

Świadczenia w zakresie leczenia uzależnienia od tytoniu kontraktowane były przez Narodowy Fundusz Zdrowia w rodzaju: psychiatria i leczenie uzależnień, w poradniach leczenia uzależnień i w poradniach leczenia uzależnienia od tytoniu oraz w rodzaju: profilaktyczny program zdrowotny, jako program profilaktyki chorób odtyniowych. W Instytucie Gruźlicy i Chorób Płuc prowadzono działania edukacyjne, uwzględniano tematykę palenia tytoniu w działalności naukowej instytutu, a także w wywiadach w mediach. Prowadzono też pilotażowy program ograniczania używania tytoniu w leczeniu uzdrowskowym w Uzdrowskim Szpitalu Klinicznym w Ciechocinku, siedzibie krajowego konsultanta w dziedzinie balneologii i medycyny fizykalnej. Stale działa ogólnopolska telefoniczna poradnia pomocy palącym: 801 108 108, przy Zakładzie Epidemiologii i Prewencji Nowotworów w Centrum Onkologii w Warszawie w oparciu o trzy linie telefoniczne obsługiwane przez doświadczonych konsultantów.

Ograniczanie palenia tytoniu i działania edukacyjne prowadzono w środowisku żołnierzy zawodowych, pracowników wojska i ich rodzin na zlecenie Departamentu Wychowania i Promocji Obronności Ministerstwa Obrony Narodowej. Służba Więzienna podjęła działania w kwestii: Zmiana klimatu społecznego i zachowań w stosunku do palenia tytoniu wśród funkcjonariuszy i pracowników Służby Więzienniczej oraz osadzonych w zakładach penitencjarnych. Służby resortu spraw wewnętrznych wprowadziły ograniczenia w zakresie palenia tytoniu w środowisku zawodowym i rodzinnym funkcjonariuszy. Podobne działania prowadziły Biuro Ochrony Rządu i Państwowa Straż Pożarna. Bardzo szerokie działania i niejednokrotnie bardzo pomysłowe podjęła Po-

Posel Czesław Hoc

licja, na przykład zakupiono piktogramy o treści: Zakaz palenia, i umieszczono je na terenie obiektów służbowych i w radiowozach. Policjanci do spraw przestępczości wśród nieletnich realizowali program „Stop patologiom” oraz prowadzili pogadanki w szkołach. Tak więc wydaje się, że służby, instytucje, samorządy, organizacje pozarządowe zdały egzamin w aspekcie zachowań prozdrowotnych i profilaktyki przeciwytytoniowej, choć, jak wspomniano powyżej, liczba palących Polaków jest constans, ależ też nigdy nie jesteśmy pewni, czy owa liczba nie byłaby większa, gdyby nie owe działania. Jednocześnie rząd wdrożył ekonomiczne i administracyjne stymulatory ograniczania konsumpcji wyrobów tytoniowych: po pierwsze, przez prowadzenie polityki podatkowej sprzyjającej ograniczeniu palenia tytoniu; po drugie, przez ograniczenie dostępności na krajowym rynku tytoniowym tanich papierosów pochodzących z nielegalnych źródeł i, po trzecie, przez wdrażanie nowoczesnych i skutecznych metod oraz technik eliminowania nielegalnego obrotu wyrobami tytoniowymi.

Wysoki Sejmie! W dyskusji na posiedzeniu sejmowej Komisji Zdrowia w dniu 20 marca tego roku poruszono szereg bardzo istotnych problemów, w szczególności odnoszących się do następujących kwestii. Po pierwsze, chodzi o stałe zmniejszanie środków na realizację programu określonego w ustawie o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych. Program jest finansowany ze środków budżetu państwa w wysokości 0,5% wartości podatku akcyzowego od wyrobów tytoniowych. Łączne wydatki na jego realizację w 2012 r. wyniosły niestety 860 989 zł i 55 gr. To bardzo mało. Z przysługujących 90 mln zł został niecały milion. Co więcej, zauważalny jest spadek nakładów w odniesieniu do poprzednich lat. W odpowiedzi na pytanie o to podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Aleksander Sopiński zaznaczył, że poza środkami z akcyzy wykorzystujemy także środki pochodzące od samorządów i z różnych innych źródeł. Druga kwestia to problem ekspansji i kontroli tzw. e-papierosów. Pan wiceminister w tej kwestii stwierdził: „Na przełomie kwietnia i maja br. planowana jest dyrektywa, która zdecyduje, czy e-papierosy zostaną poddane regulacji jako produkty medyczne, wówczas będą tak zarejestrowane, czy też zostaną określone jako produkt tytoniowy, a wówczas ilość nikotyny w nich zawartej nie będzie mogła przekroczyć 20 mg/ml. W tej chwili czekamy na regulację wspomnianej dyrektywy. Po tym dokonamy konkretnych zmian w prawie krajowym tak, aby było ono spójne z wydaną dyrektywą”. Po trzecie, chodzi o wpływ wdrożonej nowelizacji ustawy tzw. antynikotynowej wprowadzającej zakaz palenia tytoniu w miejscach publicznych. Według doniesień prasowych i wyników badań przeprowadzonych przez Instytut Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego 66% ich uczestników przychylnie

wypowiedziało się o zakazie palenia w miejscach publicznych, 69% respondentów uważa, że takie przepisy były potrzebne, 25% ankietowanych jest niezadowolonych z nowych uregulowań. Nie potwierdziły się też obawy, że po wprowadzeniu zakazu palenia spadną obroty barów i restauracji. Liczba ich klientów się nie zmniejszyła. Otrzymujemy wręcz sygnały od stałych bywalców, że jest lepiej, niż było, bo w lokalu nie unosi się zapach papierosów – twierdzą zapytani restauratorzy.

Swoistym podsumowaniem dyskusji w komisji nad sprawozdaniem z realizacji „Programu ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu w Polsce w 2012 r.” niech będzie głos pana wiceministra Aleksandra Sopińskiego: „Dostrzegamy pozytywne efekty wdrażania wieloletniej strategii w sprawie ograniczenia zdrowotnych następstw palenia tytoniu. Ewidentnie można dostrzec znaczną skuteczność wdrażanych rozwiązań zarówno edukacyjnych, interwencyjnych, jak i legislacyjnych. Można powiedzieć, że utrzymuje się korzystna tendencja w dynamice zjawisk zdrowotnych zainicjowanych przez nasze programy. Konieczne jest jednak dalsze stabilne i zgodne z potrzebami inwestowanie w działania zmierzające do ograniczenia konsumpcji wyrobów tytoniowych”.

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! Panie Ministrze! Sejmowa Komisja Zdrowia przy 10 głosach za, 5 głosach przeciw i 1 głose wstrzymującym się rekomenduje Wysokiemu Sejmowi przyjęcie treści sprawozdania z realizacji „Programu ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu w Polsce w 2012 r.” Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Informuję, że wysłuchamy w tym punkcie porządku dziennego 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Grzegorz Sztolcman, Platforma Obywatelska.

Posel Grzegorz Sztolcman:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt i przyjemność przedstawić państwu stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec sprawozdania z realizacji „Programu ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu w Polsce w 2012 r.”.

Tytułem wstępu chciałbym powiedzieć kilka zdań na temat powstania pierwszej tzw. ustawy antytytoniowej, czyli ustawy regulującej zachowania Polaków i ograniczenie palenia tytoniu i wpływającej na owe zachowania i ograniczanie. Ustawa ta powstała w 1995 r.

Posel Grzegorz Sztolcman

jako jedna z pierwszych w Europie. Można powiedzieć, że była ona nowatorska i przetrwała szlak dla dalszych uregulowań prawnych w dziedzinie ograniczania palenia tytoniu tak w Polsce, jak i w Europie. Na podstawie tej ustawy w kolejnych latach przygotowano program i plan działań zmierzających do ograniczenia palenia tytoniu, a przez to negatywnych skutków zdrowotnych dla społeczeństwa. Na uwagę zasługuje także nowelizacja tej ustawy, której dokonaliśmy w 2010 r. Poszerzyliśmy wówczas obszar bez dymu tytoniowego. Prace nad tą nowelą trwały 3 lata. Świadczy to o tym, jak skomplikowana była to materia, jak wielkie emocje budziła, lecz pozytywne skutki tej nowelizacji odczuwane były już po kilku miesiącach i są nadal odczuwane, a około 70% respondentów odpowiada, iż pozytywnie ocenia kierunek zmian w tym zakresie.

Sprawozdanie z realizacji programu, z którym mieliśmy okazję zapoznać się w Komisji Zdrowia, obejmuje rok 2012. Biorąc pod uwagę sprawozdania także z lat ubiegłych, można uznać, iż program spełnia swoją rolę, choć nie wszystko przebiega tak, jak byśmy chcieli. Niemniej ocena działania programu i jego skutków jest pozytywna. Program bowiem, po pierwsze, uwzględnia epidemiologię, czyli te grupy, w których zagrożenie paleniem tytoniu jest największe i skutki palenia tytoniu są najbardziej niebezpieczne. Mam na myśli młodzież, dzieci, kobiety, zwłaszcza w ciąży. Program „Globalne badanie dotyczące używania tytoniu przez osoby dorosłe” wykazał, iż około 50% osób palących w wieku w przedziale 20–34 lat palenie rozpoczęło w przedziale wieku 11–17 lat, a więc bardzo wcześnie.

Bardzo istotne jest również to, że program ten jest bardzo różnorodny w formie i treści i jest realizowany przez bardzo wiele instytucji oraz urzędów na szczeblu centralnym, wojewódzkim, powiatowym i gminnym oraz przez wiele organizacji pozarządowych, stowarzyszeń, grup społecznych, podmiotów systemu oświaty, jak również świadczeniodawców w ochronie zdrowia. Wszystkie podmioty realizujące program, a także formy i sposoby realizacji tego programu zostały ujęte i szczegółowo omówione w sprawozdaniu.

Oprócz działań edukacyjno-profilaktycznych podjęto także szereg decyzji, które zmieniają politykę podatkową, a także ograniczają dostępność na rynku wyrobów tytoniowych pochodzących z nielegalnego obrotu. Działania te wpływają na stały spadek sprzedaży papierosów. W roku 2011 w porównaniu z rokiem 2010 przykładowo sprzedano o 1200 mln papierosów mniej. Na mocy podjętych zaostreżeń legislacyjnych następuje także skuteczne kontrolowanie, przestrzeganie zakazu reklamy i egzekwowanie zapisów ustawowych o przestrzeniach wolnych od dymu tytoniowego.

Ważne jest również to, że w sprawozdaniu bardzo szczegółowo zostało przedstawione, w jaki sposób

realizowane są zadania, z podaniem liczby uczestników, organów i organizacji biorących w nich udział, środków, jakie zostały wydatkowane na te cele, i efektów, jakie osiągnięto.

W tym miejscu można przytoczyć kilka danych liczbowych, o których była już tutaj mowa. Otóż ok. 10 mln osób w Polsce wdycha dym tytoniowy w sposób czynny, a 14 mln w sposób bierny, niemniej zaobserwowano spadek palących o mniej więcej 3%.

Szacowane skutki zdrowotne rozpowszechniania chorób odtytoniowych, w tym przede wszystkim chorób układu krążenia, nowotworów układu oddechowego, astmy, obturacyjnej choroby płuc, to ok. 67 tys. zgonów osób dorosłych, w tym prawie 38 tys. w grupie wiekowej 35–69 lat, a więc utrzymujących rodziny i tworzących dochód narodowy. Jest to więc bardzo poważny problem.

Promocja zdrowego stylu życia, w tym rezygnacja z palenia tytoniu, jest jednym z głównych narzędzi mających na celu przedłużenie życia Polaków i poprawę jakości ich życia. Biorąc pod uwagę wysoki odsetek zachorowalności w przypadku wyżej wymienionych chorób, naszym zdaniem należy zwrócić szczególną uwagę na edukację antytytoniową jako element wychowania zdrowotnego już na etapie przedszkolnym, i to zarówno wśród dzieci, jak i rodziców czy opiekunów. Okazuje się bowiem, iż nadal bardzo wielu dorosłych pali w obecności dzieci.

Reasumując, powiem, że uważamy, iż działania programu są bardzo dobrze ukierunkowane. Uczestniczy w nim bardzo szerokie grono instytucji państwowych, samorządowych i pozarządowych, świadczeniodawców w systemie ochrony zdrowia oraz podmiotów systemu oświaty. Efekty programu są wymierne i jednoznacznie pozytywne. Należy jednak w trybie pilnym rozważyć zwiększenie środków przeznaczonych na program, bowiem w 2012 r. była to kwota ok. 860 tys. zł, przy ustawowym zapisie 0,5% od podatku akcyzowego, który w roku 2012 zamknął się kwotą 18 mld, z czego 0,5% to kwota ok. 90 mln, więc jest tutaj bardzo duża dysproporcja. Nadzieję na poprawę stanu zdrowia Polaków w odniesieniu do palenia tytoniu budzi także fakt, iż planowane jest przedłużenie programu na lata po roku 2013.

W trybie pilnym należy również objąć szczególną kontrolą e-papierosy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z informacjami zawartymi w sprawozdaniu z realizacji programu za rok 2012 klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował pozytywnie, czyli za przyjęciem tego sprawozdania. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jolanta Szczypińska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jolanta Szczypińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości w sprawie przyjęcia sprawozdania z realizacji „Programu ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu w Polsce” w 2012 r., druki nr 1901 i 2229.

Posel sprawozdawca w sposób bardzo obszerny przedstawił założenia tego programu, nie będę tutaj tego powtarzała. Przedstawiony program jest oczywiście szczytny i trudno nie pochwalać jego celu czy założeń, biorąc pod uwagę wielkie zagrożenie, jakim niewątpliwie są choroby spowodowane paleniem tytoniu, bo przecież znaczna część przewlekłych chorób, przede wszystkim choroby układu krążenia, nowotwory układu oddechowego, choroby układu oddechowego, jest bezpośrednio uwarunkowana szkodliwym wpływem dymu tytoniowego. O tym oczywiście wszyscy wiemy.

W Polsce jest obecnie ok. 10 mln dorosłych osób palących tytoń i ponad 14 mln osób niepalących, ale stale narażonych na dym tytoniowy w środowisku domowym. To są dane nadal zatrważające i wymagające konkretnych działań na miarę tego problemu. Straty spowodowane paleniem tytoniu są ogromne i często niepowetowane, bo oznaczają przecież przedwczesną śmierć. O skali mówią szacowane skutki zdrowotne chorób odtytoniowych w Polsce: to ok. 67 tys. zgonów osób dorosłych – 51 tys. mężczyzn, 16 tys. kobiet – w tym prawie 38 tys. w grupie wiekowej od 35 do 69 lat, a więc utrzymujących rodziny. Z powodu raka płuca związanego prawie wyłącznie z paleniem tytoniu umiera w Polsce rocznie 15 tys. dorosłych mężczyzn, co stanowi 94% wszystkich zgonów z powodu raka płuca wśród mężczyzn powyżej 35 lat, i niemal 5 tys. dorosłych kobiet.

Warto jednak zadać sobie pytanie, czy cel programu jest dobrze realizowany i czy środki przeznaczone na ten program wydawane są zawsze sensownie. Trudno to precyzyjnie ocenić, bo zadania wyznaczone przez program są często niedookreślone, a czasami wydają się już na starcie mało efektywne lub nawet nieefektywne, na przykład porady przez telefon, jak rzucić palenie.

Niestety, brakuje realizacji zapisów ustawy dotyczących nakładów finansowych na ten program, bo środków przeznaczonych na ten program jest coraz mniej. To wpisuje się w styl rządzenia koalicji, która ciągle oszczędza na zdrowiu Polaków, nawet w tak istotnej sprawie. W zamian za to podnosi się akcyzę na wyroby tytoniowe, sądząc, że przyniesie to pozytywny skutek w postaci rzucenia tego nałogu, ale wszystkie badania pokazują – już o tym wiemy – że najwięcej osób palących papierosy jest wśród osób bezrobotnych i ubogich, i grupa ta stale się powiększa.

Dlatego efekt, czyli zwiększenie wpływów z podwyższenia akcyzy, nie jest wcale tak wielki, jak oczekiwano – dotyczy to też rezygnacji z nałogu palenia – bo nastąpił proces, który przecież był przewidywal-

ny, akcja budzi reakcję, czyli droższe papierosy to nie zmniejszony popyt, ale niestety coraz częściej większy ich przemysł, który szacuje się już na ponad 15% tego rynku.

Potrzebne są za to lepsze, bardziej efektywne formy przeciwdziałania skutkom palenia, jak np. wprowadzony w 2010 r. zakaz palenia papierosów w miejscach publicznych. Za tym przykładem powinno pójść o wiele bardziej rygorystyczne przestrzeganie zakazu sprzedawania papierosów nieletnim, który niestety obecnie najczęściej jest fikcją. Problemem jest duże przyzwolenie ze strony dorosłych na sprzedaż papierosów młodzieży, a nawet dzieciom. W tym kierunku trzeba jak najszybciej podjąć konkretne działania i opracować potrzebny program.

Państwo ma obowiązek działać w celu poprawy stanu zdrowia obywateli, dlatego powinniśmy podjąć prawdziwe, a nie maskowane przez obszerne sprawozdania działania, które pomogłyby Polakom nie tylko zerwać z nałogiem palenia tytoniu, ale przede wszystkim mu zapobiegać poprzez efektywne promowanie zdrowego stylu życia wśród młodzieży. Może więc lepiej wybudować kilka ścieżek rowerowych więcej i zachęcać do korzystania z nich niż wydawać pieniądze podatników na jakieś działania, pseudodziałania, typu pogadanki, bo jeżeli chodzi o nałogowców palenia tytoniu, to jest to metoda z góry skazana na niepowodzenie.

Podsumowując, powiem, że na program ograniczania następstw palenia tytoniu nie powinno się ograniczać środków finansowych, które teraz niestety maleją. Powinno się również na bieżąco monitorować środki, aby były one przeznaczone na najbardziej efektywne działania. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma poseł Jacek Kwiatkowski, Twój Ruch.

Posel Jacek Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania z realizacji „Programu ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu w Polsce” w roku 2012.

Panie ministrze, zacznę może od delikatnych słów krytyki, to tak na początek. Szkoda, że nadal jest to rok 2012, a nie mówimy dzisiaj o roku 2013, ale tak na prawdę to jest jedyna krytyka w odniesieniu do tego punktu, przy okazji poprzedniego bardziej się panu oberwało.

Przejdę do meritum sprawy. Palenie tytoniu ma ogromny wpływ na zdrowie człowieka, ok. 5 tys. składników znajdujących się w samym dymie tytoniowym szkodzi zdrowiu. Palenie wywołuje wiele chorób, takich jak rak płuc, jamy ustnej, przełyku,

Posel Jacek Kwiatkowski

krtani, gruźlicę, nadciśnienie czy udar mózgu. W Polsce na te choroby narażonych jest 10 mln osób dorosłych palących tytoń i 14 mln osób niepalących, z czego 67 tys. osób umiera na skutek rozpowszechniania się chorób odtytoniowych.

Jestem przeciwnikiem palenia i popieram wszystkie inicjatywy związane z prowadzeniem polityki antytytoniowej w Polsce. Uważam, że zminimalizowanie zjawiska narażenia na dym tytoniowy w miejscach użyteczności publicznej przez wprowadzenie ustawy z dnia 8 kwietnia 2010 r. o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych oraz ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej było strzałem w dziesiątkę. Oczywiście uważam, że wszystko jest dla ludzi, jeśli dawkują to z umiarem i nie zagraża to życiu. Wprowadzenie wymienionej ustawy skutkowało spadkiem narażenia na dym tytoniowy, czyli poprawiło jakość życia obywateli. Takie działania mnie bardzo cieszą.

Muszę przyznać, że ten raport jest rzeczowy ze względu na wnioski. To miło, że ministerstwo zauważa błędy i wyciąga z tego wnioski. Rzeczywiście, trzeba rozszerzyć zasięg programów profilaktyki palenia tytoniu realizowanych w przedszkolach i szkołach. Dzieci powinny wiedzieć, jaki wpływ na życie człowieka ma każda używka, tym bardziej że wiele matek i wielu ojców pali, a w związku z tym dziecku może się wydawać, że jest to naturalne. Rodzice też powinni wiedzieć, na co narażają swoje dzieci. Trzeba ciągle podkreślać, jaki wpływ na życie drugiego człowieka ma dym z papierosa.

Niezwykle istotne jest również promowanie stref wolnych od dymu tytoniowego, a przede wszystkim promowanie zdrowego, wolnego od tytoniu stylu życia. Każdy obywatel powinien dbać o siebie, o ludzi w swoim otoczeniu, ponieważ ma ogromny wpływ na ich zdrowie. Dlatego rozpowszechnianie wzorcowych zachowań jest szczególnie ważne.

Warto również wspomnieć o podnoszeniu finansowego progu dostępności wyrobów tytoniowych. Jest to bardzo ważne spostrzeżenie. Ceny papierosów powinny być zrównane w całej Unii, dzięki czemu papierosy byłyby trudniej dostępne dla obywateli, co wpłynęłoby na podniesienie jakości życia.

W trosce o dobro i zdrowie obywateli Klub Poselski Twój Ruch pozytywnie ocenia sprawozdanie z realizacji „Programu ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu w Polsce”. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Proszę, głos ma poseł Dariusz Cezar Dziadzio, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Dariusz Cezar Dziadzio:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania z realizacji „Programu ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu w Polsce” w 2012 r.

Od razu, podobnie jak w przypadku poprzedniego punktu, informuję, że będziemy głosować – jeżeli będzie takie głosowanie – za przyjęciem tego sprawozdania.

Szacowane skutki zdrowotne rozpowszechnienia chorób odtytoniowych w Polsce to ok. 67 tys. zgonów osób dorosłych – 51 tys. mężczyzn i 16 tys. kobiet, w tym prawie 38 tys. osób w grupie wiekowej 35–69 lat, a więc utrzymujących rodziny i tworzących dochód narodowy. Z powodu raka płuca związanego prawie wyłącznie z paleniem tytoniu umiera w Polsce rocznie 15 tys. dorosłych osób, co stanowi 95% wszystkich zgonów z powodu raka płuc wśród mężczyzn w wieku powyżej 35 lat, i niemal 5 tys. dorosłych kobiet – 34% wszystkich przypadków jest wśród kobiet w wieku powyżej 35 lat. W 2000 r. 38% wszystkich zgonów mężczyzn w wieku 35–69 lat nastąpiło w związku z paleniem tytoniu. Z informacji będących w dyspozycji Ministerstwa Finansów oraz raportów opracowywanych przez koncerny tytoniowe wynika, że sprzedaż papierosów regularnie maleje.

W latach 2011–2012 odnotowano wzrost skali produkcji nielegalnych wyrobów tytoniowych przez zorganizowane grupy przestępcze. Sytuacja taka groziła eskalacją działań szarej strefy przemytu i podrabiania wyrobów tytoniowych przez zorganizowane grupy przestępcze. Celem przeciwdziałania temu zagrożeniu resort finansów podjął inicjatywę legislacyjną, w wyniku której dokonano nowelizacji ustawy z dnia 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym na mocy ustawy z dnia 7 grudnia 2012 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej. Obowiązujące od 1 stycznia 2013 r. przepisy znówelizowanej ustawy o podatku akcyzowym umożliwiają kontrolę obrotu także tytoniem nieprzetworzonym, tzw. suszem tytoniowym.

Społeczne funkcjonowanie przepisów ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych, znówelizowanej w kwietniu 2010 r., dostarczyło istotnych doświadczeń dowodzących słuszności przyjętego kierunku działania, a zarazem uświadomiło potrzebę uściślenia niektórych rozwiązań i poszerzenia przestrzeni wolnej od dymu tytoniowego. Nastąpiła znaczna poprawa poziomu ochrony przed narażeniem na dym tytoniowy w miejscu pracy i w miejscach publicznych, akceptacja wprowadzonych ograniczeń, zarówno wśród niepalących, jak i palących osób, a także wzrost oczekiwań dotyczących dalszej skutecznej izolacji dymu, ujawnianie niepożądanego zjawiska nieprzestrzegania zasad ochrony przed narażeniem na dym tytoniowy

Posel Dariusz Cezar Dziadzio

związanego z brakiem odpowiedzialności gospodarza obiektu za przestrzeganie zakazu palenia tytoniu, a także z niejasnością zakresów niektórych regulacji.

Kolejny punkt to dynamika rynku: sprzedaż liści tytoniu, e-papierosy, o które będę pana ministra jeszcze pytał, sprzedaż wysyłkowa wyrobów tytoniowych, co rodzi nowe wyzwania dla systemu prawnego. Wymienione okoliczności, znajdujące potwierdzenie w badaniach, a także licznych analizach i opiniach organizacji pozarządowych, były podstawą przygotowania założeń do wniosków legislacyjnych, które będą formułowane w 2014 r. Uwzględniają one m.in. poprawę ochrony przed dymem tytoniowym w obiektach gastronomicznych i w środkach transportu, przywrócenie odpowiedzialności dysponenta obiektu za przestrzeganie zakazu palenia tytoniu oraz doskonalenie regulacji rynku w celu wyeliminowania elementów reklamy i promocji wyrobów tytoniowych.

W 2012 r. na realizację programu przeznaczone zostały środki finansowe z budżetu państwa w kwocie 400 tys. zł, ponadto wojewódzkie i powiatowe stacje sanitarno-epidemiologiczne przeznaczyły na realizację programu środki własne w łącznej wysokości 275 627 zł oraz pozyskały środki od koalicjantów i partnerów.

Na skuteczność prowadzonej polityki antytytoniowej w Polsce wskazuje zminimalizowanie zjawiska narażenia na dym tytoniowy w miejscach użyteczności publicznej. Wyniki badań z 2011 r., wykonanych na zlecenie Głównego Inspektoratu Sanitarnego, wskazują, że wprowadzenie ustawy z dnia 8 kwietnia 2010 r. o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych oraz ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej spowodowało wyraźny spadek narażenia na dym tytoniowy. Największy, ponaddwukrotny, spadek narażenia odnotowano w lokalach gastronomiczno-rozrywkowych – z 36% do 14%. Wyniki przeprowadzonych w lutym 2011 r. badań wskazują, że co dziesiąty Polak stwierdza, iż wprowadzenie przepisów ograniczających palenie tytoniu w miejscach publicznych zdecydowanie poprawiło przestrzeganie istniejących zakazów palenia.

Panie ministrze, jak wspominałem, przy okazji zapytam o taką sprawę. W sprawozdaniu pojawia się informacja, pojawia się w podsumowaniu i wnioskach, że czas najwyższy na regulację zasady wprowadzania na rynek papierosów ziołowych i e-papierosów. Moje pytanie jest następujące: pan minister Sopliński w czasie posiedzenia Komisji Zdrowia wspominał, że na przełomie kwietnia i maja planowana jest dyrektywa, w której zdecyduje się, czy e-papierosy zostaną poddane regulacji jako produkty medyczne czy jako produkty tytoniowe. Jest to o tyle ważne, że coraz częściej spotykam się z prośbami, jak i sygnałami ze strony wyborców, że jeśli chodzi o e-papierosy, przy dzisiejszych możliwościach praw-

nych nie obowiązuje ustawa, która zakazywałaby sprzedaży e-papierosów młodzieży niepełnoletniej. Często możemy się spotkać z tym, że młodzież nawet z podstawówek kupuje e-papierosy. Początkowo na pewno jest to zabawka zawierająca różnego rodzaju wkłady zapachowe, bardziej smakowe, ale niekiedy jest to przyzwyczajanie się do palenia tytoniu. W związku z tym chciałem zapytać, jakie przewiduje się działania, jeżeli chodzi o e-papierosy? Czy będą one zakwalifikowane do wyrobów medycznych, czy do wyrobów tytoniowych, co będzie związane z ograniczeniem sprzedaży osobom niepełnoletnim. Mam nadzieję, że jeżeli nawet by to poszło w tę stronę, że e-papierosy będą traktowane jak wyroby medyczne, to też będą podlegały pewnym ograniczeniom, aby nie sprzedawać tego dzieciom i niepełnoletniej młodzieży.

Jeszcze jedna sprawa. Dzisiaj otworzyłem skrzynkę, w której znalazłem pismo prezydenta Rzeszowa. Prezydent Rzeszowa pan Tadeusz Ferenc zwraca się z prośbą o podjęcie pilnych działań w celu bardziej skutecznego niż do tej pory zwalczania obrotu tzw. dopalaczami. Kiedyś ta ustawa została bardzo szybko wprowadzona, te działania była bardzo adekwatne do sytuacji na rynku, natomiast dotarły do mnie, nie tylko od pana prezydenta, informacje, że dopalacze wracają. W związku z tym, panie ministrze, przy okazji, kiedy mówimy o paleniu tytoniu, chciałem zapytać: Czy ministerstwo planuje jakiekolwiek działania legislacyjne, aby wyeliminować ponowne pojawienie się dopalaczy na naszym rynku? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Dopalacze. A więc to jest już, że tak powiem, w ramach tej informacji, tak? Czy obok?

(Posel Dariusz Cezar Dziadzio: Nie, to jest pytanie i w ramach, i obok...)

Dodatkowe. A papierosy ziołowe? Pan nie pytał pana ministra o papierosy...

(Posel Dariusz Cezar Dziadzio: Też były papierosy ziołowe.)

Ziołowe, rozumiem. Dobrze.

Dziękuję.

Głos ma poseł Marek Balt, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Marek Balt:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej zaprezentować stanowisko wobec sprawozdania Komisji Zdrowia o przedstawionym przez prezesa Rady Ministrów sprawozdaniu z realizacji „Programu ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu w Polsce” w 2012 r.

Posel Marek Balt

„Program ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu w Polsce” jest elementem polityki państwa wynikającej z ustawy z dnia 9 listopada 1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych. Przedstawiony program podejmuje ważne problemy i dąży do obniżenia negatywnych skutków wdychania dymu tytoniowego. Ponadto określa politykę zdrowotną, społeczną i ekonomiczną zmierzającą do zmniejszenia używania wyrobów tytoniowych. Niniejszy program jest odzwierciedleniem na niepokojącą liczbę palaczy w Polsce, a także szkodliwość używania tytoniu i wyrobów tytoniowych na cały organizm ludzki, jak również powstał w trosce o zdrowie osób niepalących narażonych na dym tytoniowy.

Zadania przewidziane w tym programie odnoszą się do najważniejszych uwarunkowań rozpowszechniania palenia tytoniu w Polsce oraz do środowisk szczególnie zagrożonych. Przy opracowaniu założeń oraz sposobu realizacji programu na omawiany okres brano pod uwagę dotychczasowe doświadczenia w zakresie realizacji działań profilaktycznych ukierunkowanych na zmniejszenie narażenia społeczeństwa na dym tytoniowy, aktualną sytuację epidemiologiczną oraz obowiązujący stan prawny. Należy podkreślić, że metody, założenia oraz cele zawarte w programie są zgodne z zapisami ramowej konwencji Światowej Organizacji Zdrowia o ograniczeniu używania tytoniu.

Nawiązując do sprawozdania z realizacji programu w 2012 r., chciałbym zasygnalizować tendencję spadkową wydatków przeznaczonych na realizację tego programu. Nakłady finansowe poniesione na realizację zadań zmierzających do ograniczenia zdrowotnych następstw palenia tytoniu w 2012 r. wyniosły 860 989 zł. Dla porównania w 2011 r. była to kwota 915 551 zł, a w 2010 r. – 1 044 966 zł. Panie ministrze, to jedna taka negatywna tendencja, którą zauważyliśmy. Wnioskowałibyśmy jednak o zwiększenie tych pieniędzy na programy ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu w Polsce.

Zrealizowany w 2012 r. program zawierał dziesięć kluczowych zadań, takich jak monitorowanie sytuacji w zakresie postaw wobec tytoniu, skuteczna ochrona przed dymem tytoniowym, oferowanie pomocy w leczeniu uzależnienia od tytoniu, informowanie i ostrzeganie o ryzyku zdrowotnym związanym z używaniem tytoniu, eliminowanie praktyk marketingowych naruszających zakaz reklamy i promocji wyrobów tytoniowych oraz stymulowanie wzrostu cen wyrobów tytoniowych.

W celu realizacji poszczególnych zadań wynikających z programu powstało wiele ciekawych inicjatyw i przedsięwzięć. Pragnę podkreślić, że w wyniku realizacji kierunków działań określonych w programie w Polsce nastąpiło wyraźne zminimalizowanie ryzyka narażenia na dym tytoniowy w miejscach użyteczności publicznej. I dobrze. Największy, ponad

dwukrotny, spadek narażenia odnotowano w lokalach gastronomiczno-rozrywkowych. Należy zaznaczyć, że w roku 2012 odnotowano niewielki spadek liczby osób palących tytoń, jednak wciąż utrzymuje się duża liczba osób palących tytoń i uzależnionych od tego szkodliwego nałogu.

Co więcej, ukazanie potrzeby promocji zdrowego stylu życia, w tym niepalenia, jest najważniejszym czynnikiem zapobiegającym chorobom. Badania wykazują, że znaczna część chorób układu krążenia i chorób układu oddechowego jest bezpośrednio uwarunkowana szkodliwym wpływem dymu tytoniowego, na który stale narażone są także osoby niepalące. Palenie tytoniu wiąże się z wysokimi kosztami leczenia, którym można zapobiec, ograniczając używanie środków tytoniowych i narażenie osób na wdychanie tego dymu.

W związku z powyższym uprzejmie proszę o przyjęcie poniższych uwag, które będę chciał zaprezentować. Szczególnego znaczenia nabierają zatem działania ukierunkowane na rozszerzenie zasięgu programów profilaktyki palenia tytoniu, realizowane w przedszkolach i szkołach, wzrasta potrzeba prowadzenia kampanii społecznych w celu wzmocnienia świadomości wśród społeczeństwa polskiego na temat konieczności ochrony najmłodszych, w tym także przed narażeniem na środowiskowy dym tytoniowy, promowanie i rozpowszechnianie nikotynowej terapii zastępczej przez realizację programu profilaktyki palenia tytoniu i leczenia uzależnienia od tytoniu, podejmowanie działań zachęcających środowiska lokalne do poszerzania i promowania stref wolnych od dymu tytoniowego. Ponadto powinno się wzmocnić działania regionalne i lokalne przez szersze współdziałanie władz samorządowych, organizacji pozarządowych, pracodawców oraz środków masowego przekazu.

Silnym i skutecznym determinantem ograniczającym konsumpcję wyrobów tytoniowych, nawet o kilka procent w ciągu roku, bez naruszenia przychodów budżetowych jest zwiększający się finansowy próg dostępności wyrobów tytoniowych. Istotne są także badania dotyczące efektywności wdrażania ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych oraz weryfikacja podjętych działań. Znaczące są również działania zmierzające do zwiększenia przestrzegania zakazu reklamowania i promocji wyrobów tytoniowych w myśl art. 8 ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych.

Dodatkowym rozwiązaniem mającym wspierać pomyślność realizacji programu jest regulacja zasady wprowadzania na rynek papierosów ziołowych, preparatów chemicznych zawierających nikotynę, e-papierosów, nowatorskich wyrobów tytoniowych, a także zasad sprzedaży wysyłkowej wyrobów tytoniowych. Aby cele i założenia były skuteczne i przynosiły oczekiwane korzyści, powinno się brać pod uwagę zwiększenie finansowania programu do wysokości środków określonej w ustawie. Wyżej wymienione

Posel Marek Balt

sugestie pozwolą wzmocnić „Program ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu w Polsce”, a realizacja jego założeń w następnych latach będzie niewątpliwie skuteczniejsza.

Ze względu na powyższe Sojusz Lewicy Demokratycznej pozytywnie ocenia realizację „Programu ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu w Polsce” w 2012 r. Pokładamy nadzieję, że w nadchodzących latach program w dalszym ciągu będzie się rozwijać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę, głos ma poseł Andrzej Dera, Solidarna Polska.

Posel Andrzej Dera:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania z realizacji „Programu ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu w Polsce” w 2012 r.

O tym, że palenie tytoniu szkodzi, że zabija, na tej sali nie trzeba nikogo przekonywać. Zresztą każdy, kto próbował tego nałogu, kupując paczkę papierosów, ma już na niej napisane, że tytoń zabija, powoduje raka, czyli są te informacje, które mają na celu pokazanie potencjalnym palaczom, że to szkodzi zdrowiu. Można byloby przyjąć, że skoro to szkodzi zdrowiu, skoro to zabija, skoro to powoduje raka, to ludzie po to nie będą sięgać, a jednak tak nie jest. Jest to nałóg i na podstawie wyników badań, chociażby zawartych w tym sprawozdaniu, szacuje się, że 10 mln Polaków pali papierosy. Jakie to przynosi skutki, też jest w tym sprawozdaniu podane, nie będę już tego powtarzał. W każdym razie, jeżeli ze statystyk wynika, że na skutek palenia umiera rocznie w Polsce średniej wielkości miasto, to mamy poważny problem. Jeżeli dorzuci się do tego skutki ekonomiczne, gdzie koszty leczenia liczone są w miliardach złotych, to mamy kolejny poważny problem. Pojawia się więc pytanie, co zrobić, żeby te koszty społeczne zminimalizować. To, że się wyeliminuje palących, jest utopią, tego się po prostu nie da zrobić. Trzeba zrobić wszystko, żeby ograniczyć liczbę palących.

Z jednej strony mamy dzisiaj bardzo wysokie ceny papierosów. Ja nie palę, ale z tego, co obserwuję w sklepach, wynika, że paczka papierosów kosztuje sporo ponad 10 zł, czyli to jest dosyć duży wydatek. Można by powiedzieć, że są pierwsze sygnały, że ludzie kupują mniej papierosów. Jednak z tej mównicy trzeba zadać pytanie: Czy to, że mniej kupują, oznacza, że mniej palą? Przecież rozszerza się bardzo mocno szara strefa. Dzisiaj po prostu opłaca się prze-

mycać papierosy, kupując je tam, gdzie jest taniej. Podnoszenie ceny nie jest tutaj rozwiązaniem. Nie da się tego zrobić w sposób sztuczny. Żyjemy dzisiaj w wolnym świecie, możemy swobodnie podróżować, nie ma granic, nie ma celników, więc dużo łatwiej jest przemycić papierosy. To się po prostu opłaca. Jeżeli oszczędność na paczce wynosi kilka złotych, a ktoś dużo pali, to potem oszczędności może już liczyć w dziesiątkach czy nawet w setkach złotych. Droga podwyższania ceny jest więc drogą donikąd.

Moim zdaniem ograniczanie palenia jest procesem ciągłym i nie da się tego zrobić wyłącznie w drodze czynności administracyjnych. Trzeba stworzyć pewnego rodzaju modę i pewnego rodzaju zakazy administracyjne. Jeżeli chodzi o ten administracyjny aspekt sprawy, to można powiedzieć, że zrobiliśmy ogromny krok do przodu. Można powiedzieć, że dzisiaj miejsca publiczne są wolne od palących, wolne od dymu papierosowego. Jest to niewątpliwie ogromne osiągnięcie. Myślę, że tutaj niewiele już jest do zrobienia, bo trudno z kolei wchodzić gdzieś w sferę prywatną. Tu już konstytucja będzie broniła wolności. Jeżeli ktoś chce się truć, to taką możliwość zawsze znajdzie.

Natomiast moim zdaniem – i wynika to z tego sprawozdania – powinniśmy dużo lepiej docierać do młodego pokolenia. Przeczytałem to sprawozdanie i mamy tutaj taki rozdział dotyczący realizacji krajowego programu edukacji antynikotynowej „Czyste powietrze wokół nas”. Pierwszy rozdział dotyczy dzieci w przedszkolu, drugi rozdział dzieci w klasach I–III, potem w gimnazjach, potem się to rozszerza. Z tego sprawozdania wynika, gdzie leży problem. Podaje się, że objętych tym programem jest 24% dzieci 5-letnich i 27% dzieci 6-letnich, więc można powiedzieć, że do co czwartego dziecka docieramy z takim programem. Moim zdaniem, żeby mówić o skutecznej profilaktyce, trzeba to ponawiać rok w rok, bo to nie jest tak, że jedną pogadanką załatwi się temat niepalenia. Moim zdaniem to powinno być powszechne. Tutaj powinno się zdecydowanie wzmocnić ten aspekt edukacyjny związany z docieraniem do dzieci, szczególnie w przedszkolach, szczególnie w podstawówkach, żeby nie wytworzyła się ta moda. Trzeba przestrzegać dzieci przed paleniem.

Niepokoí tutaj fakt ograniczenia środków. Słyszeliśmy, że środków jest mniej. Moim zdaniem, jeżeli chcemy rzeczywiście chronić nasze społeczeństwo, chronić nasz budżet, bo per saldo palenie kompletnie się budżetowi i naszym obywatelom nie opłaca, to powinniśmy jednak zwiększyć środki, szczególnie w tym dziale edukacyjnym, bo te dane są naprawdę niepokojące. Mówiłem w tej chwili o przedszkolach, ale w szkołach podstawowych nie jest lepiej, bo jeżeli podaje się, że w programie „Nie pal przy mnie, proszę” w pierwszej edycji wzięło udział 23%, a teraz 33%, to mówimy o 1/3 szkół, więc znowu można powiedzieć, że do wielu dzieci nie docieramy. A moim zdaniem dotarcie z programem edukacyjnym jest

Posel Andrzej Dera

naszą powinnością i naszym obowiązkiem jako osób dorosłych. Oczywiście to jest też kwestia środowiska. Trudno dzieciom z domów, w których się pali, tłumaczyć, że się nie pali. Ale docieranie, wytwarzanie mody na zdrowy styl życia jest tutaj moim zdaniem kluczem. Osiągnąć sukces można tylko w perspektywie paru lat, kiedy będzie to pogłębione, dobrze pedagogicznie przygotowane. Jak te dzieci będą rok w rok funkcjonowały w systemach edukacyjnych, gdzie będzie się mówiło o szkodliwości, gdzie dotrze się bardzo czytelnie do tych dzieci, to myślę, że kiedy te dzieci będą w wieku dorastania... Bo wtedy mówimy o pokusie bycia dorosłym, wtedy dzieci sięgają po te atrybuty, które, jak im się wydaje, czynią je bardziej dorosłymi, czyli alkohol, nikotynę. A więc to jest ten etap, na którym nie wolno tego zaprzestać. Moim zdaniem te dane ze sprawozdania są niepokojące. Prosiłbym pana ministra, żeby większą uwagę zwrócić jednak na ten aspekt. Bo co do reszty, szanowni państwo, nie mamy uwag i będziemy oczywiście to popierać, będziemy głosować za przyjęciem tego sprawozdania.

Natomiast tak już na marginesie tylko powiem, że skoro widzimy, jakie skutki przynosi palenie tytoniu, zupełnie niezrozumiałe jest propagowanie przez niektóre środowiska polityczne używania narkotyków, palenia marihuany – jakie to wygodne, jakie to fajne, jakie to super. Tu piję do kolegi posła dzisiaj z PSL, który jeszcze niedawno, siedząc w ławach, mówił: tak, marihuana...

(*Posel Dariusz Cezar Dziadzio*: Tak nie mówiłem.)

(*Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk*: Dlatego przeszedł do PSL.)

To całe szczęście, żeście go nawrócili. Ale piję do jego kolegów, którzy zostali w tych ławach. Oni mówią, że to jest cool, że to jest fajne, że młodzieży trzeba to proponować. A skutki? Widać, jakie są skutki palenia papierosów, a co dopiero skutki, jeżeli chodzi o narkotyki, o marihuanę. To jest dopiero morderstwo, bo później nie ma ucieczki, to się kończy bezpośrednio śmiercią, już w sposób oczywisty. A więc nie rozumiem polityków, którzy mówią, że zażywanie narkotyków, palenie marihuany jest czymś, czym chcą zyskać wyborców. To jest droga w prostej linii do śmierci. Tak samo trzeba skutecznie walczyć z dopalaczami. Chcę ten sygnał ponowić, bo to się przeniosło dzisiaj w sferę bramową, taką nielegalną. Rzeczywiście, panie ministrze, sygnały z samorządów są bardzo niepokojące, że nie udało się tego wypełnić. A trzeba zrobić wszystko. Słyszałem zapowiedź w poprzednim punkcie, że są podjęte działania. Życzę powodzenia, żeby one były bardziej skuteczne niż te, które były do tej pory, bo z tym po prostu trzeba walczyć.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Reasumując, jesteśmy za przyjęciem powyższego sprawozdania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Oczywiście pan poseł w trosce o zdrowie obywateli i narodu mówił o dopalaczach, chociaż to jest troszkę inny temat, bo tutaj o ziołolecznictwie nie mówimy, tylko mówimy o paleniu papierosów, o paleniu tytoniu.

(*Posel Andrzej Dera*: Ale to się też pali.)

Dopalacze się też pali?

(*Posel Dariusz Cezar Dziadzio*: To zależy, czy mogą być ziołolecznicze.)

A, to przepraszam, nie wiedziałem. Wiem, że tytoń leczy, to znaczy w tym sensie, że wywar z tytoniu leczy wszawicę na przykład. (*Wesołość, gwar na sali*)

(*Głos z sali*: To jest w protokole, panie marszałku...)

W jakimś niewielkim stopniu. To jest oczywiście informacja publiczna. Natomiast, proszę państwa, nie słyszałem, żeby tytoń leczył ani ziołowe papierosy, zgadzam się z panem.

(*Głos z sali*: Tak jak piłka lekarska nie leczy.)

Piłka lekarska nie leczy. Rzeczywiście.

Proszę państwa, dziesięciu państwa posłów zgłosiło się do zadania pytania.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Lidia Gądek z klubu Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania...

Minuta pani wystarczy?

(*Głos z sali*: Półtorej.)

Półtorej minuty.

Proszę.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę, że palenie papierosów to jeden z trzech głównych czynników ryzyka miażdżycy generalnie, ale również powikłań choroby wieńcowej i jej samej, jest to również jeden z głównych czynników ryzyka nowotworów, i to nie tylko słynnego już raka płuca, którego w tej chwili mamy strasznie dużo przypadków, ale również innych nowotworów. Nie będę mówiła o zaburzeniach rozwoju i innych kwestiach, bo to wiadomo.

Moje pytanie do pana ministra jest takie. Wiemy, że wszystkie działania administracyjne, o których dzisiaj mówimy, są bardzo pozytywnymi działaniami, i zgadzamy się, że nie tylko należy je kontynuować i rozwijać, ale –to, co było już w wystąpieniach klubowych również przekazane przez kolegów posłów – ważne jest, aby rozpocząć od najmłodszych, aby nasze dzieci uczyć tego, że palenie naprawdę szkodzi i wymiennie pogarsza zdrowie zarówno osobnicze, jak i populacyjne. Stąd moje pytanie: Czy pan minister planuje współpracę z ministerstwem edukacji oraz ministerstwem sportu, przede wszystkim edukacji, jeśli chodzi o wdrożenie w systemy kształcenia, w programy edukacyjne już w polskich przedszkolach i szkołach wszystkich szczebli, programów

Posel Lidia Gądek

profilaktycznych zapobiegania (*Dzwonek*) paleniu papierosów, bo jest to dla nas najtańszy, najważniejszy i najskuteczniejszy sposób na poprawę zdrowia populacyjnego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, mamy, nie ukrywam, pewien problem. Pojawiła się, przynajmniej w niektórych środowiskach, na nowo niejako moda na palenie wśród młodzieży. Nie jest to może jeszcze taka duża skala, jak to było kiedyś, ale rzeczywiście paru mówców o tym wspominało. Szczególnie ta moda na palenie pojawiła się, to pewne zaskoczenie, wśród kobiet, również myślę tutaj oczywiście o młodych osobach, które też niestety tej modzie hołdują. To przekłada się już na dane statystyczne. Przy okazji dyskusji w Komisji Zdrowia było też zobrażowane to, że coraz więcej nowotworów u kobiet to są właśnie nowotwory płuc. W związku z tym, panie ministrze, powstaje pytanie: Jakie państwo chcecie podjąć działania – myślę tu przede wszystkim o działaniach promocyjnych, może też spotach telewizyjnych – aby przełamać tę złą tendencję? To jest pierwsza sprawa. Druga sprawa związana jest z egzekucją tego prawa, które w tej chwili mamy. Ono jest dość restrykcyjne, oczywiście można jeszcze myśleć o (*Dzwonek*) jego dalszym zaostrzeniu, ale pozostaje jednak problem egzekucji tego prawa w wielu przypadkach. I na koniec zapytam o e-papierosy. Jaki jest stosunek ministerstwa do e-papierosów i do uregulowania kwestii z nimi związanych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Hoc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zazwyczaj palacz papierosów mówi o narkomanie lub alkoholiku, że to oni są uzależnieni. To heroina, kokaina, alkohol uzależniają – jego, palacza papierosów, to nie dotyczy, on przecież w każdej chwili może prze-

stać palić. O ironio, o ułudzie – palacz papierosa, mówić, jak piękny jest świat. Indyjskie przysłowie wręcz nakazuje: Postępuj zgodnie z nauczaniem nauczyciela, lecz nie wzoruj się na nim, jeśli pali.

Jak wspomniano, liczba palących Polaków jest stała. Ciągłe ubywających palaczy zastępuje niestety młode pokolenie. Inicjacja nikotynowa zaczyna się już w wieku 11–12 lat, także wśród dziewcząt. Przecież młody człowiek, pierwszy raz sięgając po papierosa, potem eksperymentując, nie ma pragnienia nikotyny, dopiero z biegiem czasu uzależnia się fizycznie i psychicznie. W mojej ocenie rodzina i szkoła to klucz do zwycięstwa nad nałogiem nikotyny, zatem każdy rodzic i każdy nauczyciel musi się nad tym zastanowić i wyciągnąć konkretne wnioski co do tego, dlaczego dzieci i młodzież, dlaczego uczniowie sięgają po papierosa. Być może konkretna odpowiedź i konkretne postępowanie zapobiegne stałemu dopływowi osób do grona tych nałogowych i uzależnionych od tytoniu. Stąd pytanie, panie ministrze, do pana, ale też do nas wszystkich: Jak skutecznie przeciwdziałać wczesnej inicjacji nikotynowej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W zasadzie nic nowego nie powiem. Chciałbym nawiązać do sugestii pani poseł Gądek – ponieważ tu akurat wszyscy chyba twierdzą, że łatwiej walczyć z nałogiem niż się z niego leczyć, potwierdzam sugestię pani poseł, że trzeba współpracować z Ministerstwem Edukacji Narodowej, znaleźć sposób na przełamanie tego młodzieżowego szpanu, bo młodzi często sięgają po papierosa dla szpanu, żeby się pokazać itd., nie wiedząc, czym to potem grozi. Ja tak humorystycznie zawsze mówię, że jestem szczęśliwy, ponieważ rzuciłem palenie w III klasie szkoły podstawowej i do dziś mam spokój. To właśnie wtedy się zadecydowało...

(*Posel Czesław Hoc*: W którym roku życia?)

...że jestem wolny od nałogu.

Ja jako sześciolatek poszedłem do szkoły podstawowej, tak że pan może wiedzieć...

(*Posel Tomasz Latos*: A zaczął pan marszałek, mając ile? Trzy?)

To mniej więcej tyle i aż tyle na ten temat. Trzeba postawić na młodzież, bo tych panów palących trudno już będzie wyleczyć z nałogu w tym wieku – oczywiście nie mówię, że palicie. Jeżeli chodzi o młodzież, o dzieci, przede wszystkim o dzieci w szkole podstawowej, trzeba tam bardzo mocno sięgać, znaleźć jakiś

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk

psychologiczny sposób. Trzeba wprowadzać modę na niepalenie, tak, modę (*Dzwonek*) na niepalenie. Dziś i tak jesteśmy szczęśliwi, bo nasza, ludzi niepalących, odzież nie śmierdzi tytoniem. Kiedyś to było tak, że pójdziesz do biura i już cały jesteś... To jest osiągnięcie w tej chwili. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Tu, panie marszałku, kłania się „Autobiografia” Perfectu à propos tych 10 lat.

Proszę pana posła Marcina Witko, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Witko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kontynuując niejako myśl moich przedmówców – faktycznie ta kwota wpływająca do budżetu z akcyzy na wyroby tytoniowe, 18,5 mld zł, i praktycznie ta sama kwota wydawana na leczenie budzi zgrozę. Autentycznie wypada zadać pytanie, czy naprawdę nie lepiej byłoby zaangażować większe środki w profilaktykę i wczesną diagnostykę niż później w konkretne przypadki leczenia ludzi już chorych, najczęściej na nowotwory, ale nie tylko, bo chodzi też o zespoły chorób wieńcowych itp.

Panie ministrze, szkoda, że nie uczestniczyliście państwo w dzisiejszej konferencji, dlatego że tam można było uzyskać odpowiedź, jak odpowiedzieć na zasadnicze i kluczowe pytania co do służby zdrowia, prowadzenia w systemie służby zdrowia w Polsce spraw zdrowia publicznego. Źle się stało, że państwo nie uczestniczyliście w tej konferencji, bo warto by było, żebyście państwo nam odpowiedzieli, co jest w tej chwili ważniejsze – czy faktycznie docieranie do poszczególnych przypadków, czy profilaktyka i wczesna diagnostyka, i to nie tylko w zakresie chorób nowotworowych, ale w ogóle w zakresie zdrowia publicznego w Polsce. (*Dzwonek*) Rocznie z powodu palenia umiera ok. 55 tys. osób w Polsce. To jest bardzo dużo i wobec takiego problemu absolutnie nie można przechodzić obojętnie. Doceniamy wszystkie działania, które powodują zmniejszenie liczby palaczy w Polsce, niemniej jednak nie wolno poprzestawać na tych działaniach, natomiast trzeba rozpropagowywać kolejne kampanie społeczne, które spowodują, że będziemy, być może, wydawać dużo więcej na promocję, ale znacznie mniej na leczenie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Moim zdaniem ta sprawa w stosunku do kwestii poprzedniej – dotyczącej nie tylko sprawozdania – przedstawia się troszeczkę lepiej, ale nie ma co się zachłystywać, bo musimy wiedzieć, że z Polski wyjechało za granicę parę milionów osób na stałe, milion osób – sezonowo. Statystycznie można przyjąć, że te wskaźniki są pozytywne, ale zauważam też, panie ministrze, że mentalność Polaków zmieniła się w tym zakresie, że palenie jest szkodliwe. To jest także skutek reklam emitowanych w telewizji: nie widzimy reklamy papierosów, natomiast widzimy reklamy dotyczące alkoholu – picie piwo. Reklam dotyczących papierosów nie widzimy i to może jest tego wynikiem. Natomiast, panie ministrze, drodzy państwo, troszeczkę niepokoi mnie to, że paleniem papierosów są dotknięte urocze panie. Widać to nie tylko w przypadku, powiedzmy, wcześniej urodzonych, ale i w przypadku młodzieży i dziewcząt. I tu jest pewne niebezpieczeństwo. Stawiam pytanie, panie ministrze, takie pytania padały też z sali: Co państwo robicie w stosunku do młodzieży, jeśli chodzi o szkoły, żeby edukacja była jeszcze szersza? (*Dzwonek*) Trzeba wykorzystać tę świadomość, że palenie szkodzi, bo to pozytywnie oddziałuje na naród, ale musi być też widoczna państwa rola w tym zakresie. Niech pan ustosunkuje się do tego, co robicie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trzeba powiedzieć wprost, że kampanie antynikotynowe są przerażająco nieskuteczne. Przerażająco nieskuteczne. Właściwie przeciętny Polak nie wie, co robi, natomiast były przeprowadzane badania dotyczące skutków palenia papierosów. I to jest straszne, bo są dosyć duże możliwości promocji zdrowia w publicznych mediach. Myślę że nikt specjalnie tego nie robi. Pewnie dobrze by było, gdyby podczas omawiania takiej informacji rządu był obecny na sali również minister finansów, który dobrze wie, że i alkoholicy, i palacze finansują budżet państwa polskiego. Może by zrozumiał, że naprawdę potrzebne są skuteczne działania promocyjne antyalkoholowe czy antynikotynowe, bo skutki palenia papierosów przekładają się na stan zdrowia społeczeństwa polskiego. Natomiast w ogóle nie mówi się w mediach ani w kampaniach antynikotynowych o psychicznych skutkach palenia papierosów. Jeśli jest tak, że wpływy do budżetu są tak

Posel Bogdan Rzońca

wielkie, to można podejrzewać, że rząd od czasu do czasu zechce wpuścić na antenę jakiś program poświęcony kampanii antynikotynowej, ale de facto szkoda mu pieniędzy, bo może stałoby się tak, że wpływy do budżetu byłyby mniejsze. (*Dzwonek*) Stąd moje pytanie: Czy z krajów Europy lub świata można byłoby przetransponować do Polski jakiś jeden pozytywny, dobry przykład kampanii antynikotynowej? Może drzwi są otwarte, tylko nie chcemy tego zrobić? I stąd moje pytanie: Czy ministerstwo ma na przyszłość jakieś pomysły w tym zakresie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Marek Rząsa, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Rząsa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo cieszy mnie, jako nauczyciela, fakt, że w omawianym sprawozdaniu wskazano wiele działań skierowanych do młodych ludzi oraz promujących zdrowy styl życia, bo niestety problem palenia tytoniu zaczyna się od najmłodszych osób. Cieszy fakt, że w kampanie antynikotynowe włączają się środowiska oświatowo-wychowawcze, jednostki samorządu terytorialnego, podmioty lecznicze czy organizacje pozarządowe, które realizują wiele ciekawych projektów, łącznie z wydawaniem i dystrybucją odpowiednich materiałów oświatowo-zdrowotnych. Ważne jest uświadamianie tego, że nie tylko czynne, ale również bierne palenie jest bardzo szkodliwe. Panie ministrze, moje pytanie będzie dotyczyło e-papierosów i z uporem maniaka będę drażył ten temat, dlatego że dostępność tych papierosów jest w zasadzie nieograniczona, a przecież kwestią otwartą pozostaje pytanie, czy inhalatory nikotyny są produktami bezpiecznymi. Do tej pory nie przeprowadzono długoterminowych badań stwierdzających wpływ rzeczonego produktu na zdrowie, wszystkie inne preparaty nikotynozastępcze, takie jak plastry czy tabletki, zanim zostaną dopuszczone do sprzedaży, przechodzą restrykcyjną procedurę. Producenci informują szczegółowo, w jakiej dawce należy je stosować, jak długo oraz kto nie powinien po nie sięgać. Producenci elektronicznych papierosów ze względu na brak uwarunkowań prawnych sięgają po różne formy promocji, zachwalając jedynie produkt, nie podając jednak skutków ubocznych, jakie może on wywołać. (*Dzwonek*) Mając powyższe na uwadze, mam dwa pytania. Czy rząd przewiduje zlecenie badań składu i zawartości e-papierosów? I drugie pytanie: Czy mimo nie-

korzystnej w pewnym sensie dyrektywy europejskiej Ministerstwo Zdrowia planuje wprowadzenie mechanizmów prawnych, które będą chronić polskie dzieci, polską młodzież przed e-papierosami? Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Głos ma poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z badań organizacji HBSC 2010 wynika, że próbe palenia podjęło 13% młodzieży 11–12-letniej, 32% młodzieży 13–14-letniej i ponad 54% młodzieży w wieku 15–16 lat. Codziennie pali 18% młodzieży w wieku 17–18 lat, przy czym zaskakujący jest większy odsetek palących dziewcząt – ponad 69%.

W podstawie programowej treści nauczania z zakresu edukacji zdrowotnej uwzględnione zostały na wszystkich etapach edukacyjnych. Tymczasem w Polsce rosną wpływy z tytułu podatku akcyzowego od wyrobów tytoniowych – z 11,3 mld zł w 2006 r. do 18,6 mld w 2011 r. W 2012 r. wydano z budżetu państwa tylko 131 mln zł na zapobieganie paleniu tytoniu przez dzieci i młodzież. Jest to niewielki odsetek tych dochodów. Na poziomie regionalnym jest to kwota 76 mln zł.

W związku z tym mam pytania: Jaki jest wpływ stosowanych działań profilaktycznych i edukacyjnych na palenie tytoniu wśród dzieci i młodzieży? Czy liczba palących dzieci i młodzieży codziennie palącej papierosy w ostatnich latach rośnie, czy maleje? (*Dzwonek*) Wiemy, że w ciągu ostatnich pięciu lat odsetek palących dorosłych zmalał o 3 punkty procentowe. Ostatnie pytanie: Jaka jest tendencja palenia w tym zakresie wiekowym? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać pana, czy Polacy na tle innych krajów Unii Europejskiej palą dużo, czy mało. Czy ma pan takie badania? Ile procent Polaków jest uzależnionych od palenia tytoniu? Może są potrzebne jakieś nowe metody działania, które pomogą uczynić Polskę wolną od palenia papierosów, bo wydaje się, że dotychczasowe metody są dosyć nieskuteczne.

Posel Marek Matuszewski

Mam też pytanie, jeśli chodzi o kobiety w ciąży, bo palenie tytoniu jest dla nich szczególnie groźne. Czy są badania, jaki procent kobiet pali, mimo wiedzy o tym, że jest to bardzo szkodliwe dla ich przyszłych dzieci? Chodzi mi też, panie ministrze, o przepisy unijne w zakresie zakazu palenia. Nadażamy często, jeżeli chodzi o wprowadzanie przepisów, z niektórymi jesteśmy nawet do przodu. Wprowadzamy je, mimo że Unia Europejska nas do tego nie zmusza. (*Dzwonek*) Czy przepisy unijne, chodzi o taką średnią unijną, są w Polsce wprowadzone, czy nie? Wiemy, że w tych krajach, szczególnie w krajach starej Unii, nie ma tak dużego problemu z tym bardzo szkodliwym nałogiem, jakim jest palenie.

Ostatnia sprawa. Wiemy, że każdy, kto uprawia sport, jeżeli pali papierosy, ma gorsze wyniki. Nawet jak amatorsko jeździ na rowerze, to ma szybciej zadyszkę od kogoś, kto nie pali. Czy ministerstwo współpracuje z Ministerstwem Sportu i Turystyki, aby poprzez sport, taki aktywny, zapobiegać temu nałogowi? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

I zmniejszać zadyszkę. Dziękuję panu posłowi.

W tej chwili proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Igora Radziewicza-Winnickiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za ciekawą dyskusję. Żywię nadzieję, że na każdym etapie rozmowy o ograniczaniu palenia tytoniu wszyscy będziemy tak zgodni. Z pewnym niepokojem odczytuję jednak pewną dychotomię dotyczącą działań prozdrowotnych przy okazji dyskusji o ograniczaniu zdrowotnych następstw palenia tytoniu. Zupełnie inny był tembr dyskusji, który zapamiętałem, kiedy dyskutowaliśmy na temat dyrektywy tytoniowej i propozycji jej zaostreżenia. Niestety, wtedy ze wszystkich stron Wysokiej Izby słyszeliśmy obawę o efektywność czy rentowność rolnictwa, o miejsca pracy w przemyśle tytoniowym, słyszeliśmy o zagrożeniach wynikających z upadku produkcji tytoniu w Polsce. To znamienne, ale mam nadzieję, że ten prozdrowotny duch zostanie przez nas wszystkich utrzymany, bo jesteśmy właśnie na etapie implementacji dyrektywy, będziemy ją implementować w najbliższym czasie. Wtedy mnóstwo pytań, regulacji, o których była mowa w czasie dzisiejszej ciekawej dyskusji, będziemy starali się wdrożyć do naszego porządku prawnego.

Jeśli państwo pozwolą, będę możliwie po kolei odpowiadał na pytania pana posła Dziadzia, które dotyczą papierosów ziołowych i e-papierosów, a także tego, co planujemy w najbliższej przyszłości. Otóż wspomniana dyrektywa tytoniowa od początku zakładała – i takie było też stanowisko Polski, która popiera ten model, to rozwiązanie, jeżeli chodzi o e-papierosy, czyli elektroniczne dozowniki nikotyny, zawiesiny, roztwory z nikotyną – po pierwsze, uregulowanie tego rynku, a po drugie, uregulowanie go w taki sposób, żeby wyroby te podlegały nadzorowi farmaceutycznemu. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że nikotyna w postaci dozowników nie służy leczeniu ludzi. Często w dyskusji publicznej budzi kontrowersje to, dlaczego te preparaty miałyby mieć status leków, status wyrobów medycznych, inhalatorów. Wynika to z tego, że europejskie prawodawstwo we wszystkich krajach Unii Europejskiej, także w Polsce, stworzyło bardzo jasny i przejrzysty system nadzoru nad produktami leczniczymi. Mało tego, system dystrybucji, system obejmujący bezpieczeństwo produkcji, standardy jakości, określanie czasu przydatności do spożycia i nadzór nad łańcuchem dystrybucyjnym, jest gwarantem wysokiej jakości i bezpieczeństwa stosowanych produktów. Wszystkie państwa członkowskie, w tym Polska, posiadają dobrze wykształconą sieć laboratoriów, które potrafią bez błędu oznaczyć zawartość roztworów płynnych, takie laboratoria są przy wojewódzkich inspektoratach farmaceutycznych. Dlatego ta koncepcja była atrakcyjna organizacyjnie, budziła pewne wątpliwości dotyczące tego, że są to leki, ale była organizacyjnie atrakcyjna. Efektem końcowym takiego nadzoru miałyby być poprawa w tym zakresie. Na ostatnim etapie dyskusji w Parlamencie Europejskim europosłowie podjęli jednak inną decyzję – że elektroniczne papierosy mają stać się produktami regulowanymi przez przepisy o ogólnym bezpieczeństwie produktów, co było wielkim zaskoczeniem, także dla nas. W tej chwili w resorcie zdrowia toczą się intensywne prace analityczne, dotyczące z jednej strony tego, w jaki sposób spełnić wymogi określone w tym ostatecznym kształcie dyrektywy, a z drugiej strony, jak wykorzystać ten zasób doświadczeń i nadzór merytoryczny, jaki mamy w laboratoriach Inspekcji Farmaceutycznej, żeby skutecznie kontrolować te produkty.

W istocie naszym celem z punktu widzenia polityki zdrowia publicznego jest przede wszystkim ograniczenie dostępu do tych produktów osobom nieletnim, ponieważ w pełni zgadzamy się z tym, że dzieci i młodzież nie powinny mieć dostępu do tak silnej neurotoksyny, jaką jest nikotyna. To jest produkt uzależniający, niezależnie od liczby badań dostępnych na świecie, bo rzeczywiście dorobek badań w dziedzinie medycyny w zakresie szkodliwości wyrobów tytoniowych jest niepomiarowo większy niż w zakresie nowoczesnych e-papierosów, bo to jest nowy produkt, który ma kilka lat. Choć bez wątpienia nie ma on substancji smolistych tak jak dym tytoniowy, nie ulega wątpliwości, że po pierwsze, niko-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki

tyna jest toksyną, która uzależnia, i nie ma żadnego powodu, żeby bronić się przed wdrożeniem prawa, które będzie chroniło dzieci i młodzież przed łatwym dostępem do tak silnie uzależniającej toksycznej substancji, a po drugie, nie ma dzisiaj badań mówiących o tym, czym skutkuje wchłanianie czy wdychanie przez kilkadziesiąt lat zawiesiny czy roztworu, w którym pływa nikotyna. Logika medycyny, znajomość medycyny środowiskowej i toksykologii wskazują na to, że należy zachować wszelką ostrożność w tym zakresie i na pewno chronić dzieci i młodzież przed tymi produktami. A więc tu głęboko liczę na to, że Wysoka Izba już na etapie legislacyjnym poprze koncepcję ministra zdrowia i że uda nam się wdrożyć prawo, które zabezpieczy dzieci i młodzież przed szkodliwym wpływem nikotyny, także w postaci papierosów elektronicznych. Wydaje się zasadne w moim przekonaniu podjęcie dyskusji publicznej, czy nie należałoby również w tym prawie, chodzi o przynajmniej wprowadzenie dyskusji publicznej, dążyć do ograniczenia możliwości konsumpcji tych wyrobów w miejscach publicznych. Wprawdzie nie ma literatury, tak jak to jest w przypadku papierosów tradycyjnych, dotyczącej środowiskowego dymu tytoniowego, ETS, o którym dzisiaj również rozmawialiśmy, ale wydaje się, że znowu logika, doświadczenie i podwaliny teoretyczne medycyny środowiskowej, toksykologii wskazują na to, że jednak emisja do środowiska w wydychanym dymie tych pozostałości nikotyny powoduje jakieś jej stężenie w środowisku i powoduje też ewidentne narażenie innych osób, czyli de facto efekt biernego palenia występuje, choć nie tak dobrze udokumentowany jak w przypadku klasycznego tytoniu. Te elementy znajdują się tu bez wątpienia.

Dyskusja wokół papierosów ziołowych oczywiście jest otwarta. Definicja w naszej ustawie tytoniowej mówi, że wyrób, który jest pochodną produktów tytoniowych czy rośliny tytoniu, jest wyrobem tytoniowym. Te, jeżeli są z suszu owocowego, nie są wyrobami tytoniowymi. W pewnym stopniu jednak będziemy proponować formy zabezpieczenia również przed szkodliwym wpływem spalania czy wdychania dymu z tych produktów.

Mechanizmy, które obserwujemy dzisiaj w ramach promocji tych wyrobów, elektronicznych papierosów, są identyczne jak te, które znamy z promocji wyrobów tytoniowych. Znowu jest to dodawanie albo różnych substancji smakowych, albo innych elementów, które uatrakcyjniają te wyroby. To nie ulega wątpliwości, strategia marketingowa jest ta sama, a potencjał uzależniający nikotyny jest znany od blisko 100 lat, więc tutaj nie budzi to żadnych wątpliwości.

Pani poseł Gądek pytała, czy minister zdrowia planuje współpracę z ministrem edukacji narodowej, ministrem sportu i rekreacji. Rzeczywiście planuje, nowa edycja programu na lata 2014–2018 określa te działania jako priorytetowe.

Pan poseł Latos pytał, czy wobec tego, że pojawiła się moda na palenie u młodych kobiet, zamierzamy rozpocząć kampanię medialną. Chcę powiedzieć, że przez ostatnie 1,5 roku podjęliśmy kilkanaście działań, wysłaliśmy kilkanaście pism, odbyliśmy kilkanaście spotkań w nadziei na to, że media, w tym media publiczne, wesprą działania ministra zdrowia w postaci np. lokowania idei, jaką jest rzucanie palenia albo niepalenie tytoniu, albo innych działań, dyskusji publicznej wokół tego. Chodzi o to, co emituje publiczna telewizja, głównie o seriale, seriale sitcomowe, w których rodzina siedzi na kanapie i mogłaby rozmawiać o tym, jak szkodliwy jest tytoń. Pomimo naszych pism i – wydawało się – dobrej współpracy z mediami publicznymi niestety Telewizja Polska do chwili obecnej nie zdecydowała się na podjęcie takich działań. Ponadto wysłaliśmy ponad 200 listów do duchownych, do kościołów i instytucji wyznaniowych w Polsce z prośbą o upowszechnienie wiedzy, promowanie wśród wiernych w ramach misji homilijnej idei rzucania palenia, z indywidualnym odzewem, bo to oczywiście zależy od wielu różnych uwarunkowań. Poszczególni duchowni zareagowali na tę propozycję z mniejszym bądź większym entuzjazmem, ale przynajmniej w kilkunastu przypadkach z olbrzymią radością odnotowaliśmy duży wzrost zainteresowania instytucji wyznaniowej w tym zakresie.

Pan poseł Latos i państwo posłowie pytali o przestrzeganie przepisów. Otóż minister zdrowia wystosował pismo do komendanta głównego Policji z prośbą o wzmożenie działań i przypomnienie o konieczności nadzoru policyjnego w zakresie tych uwarunkowań prawnych, które regulują sprzedaż papierosów, i w zakresie przestrzegania przepisów. Policja zwróciła się do komend z prośbą o egzekucję tego prawa, przypomniawszy o tym.

Pan poseł Hoc zapytał, jak skutecznie przeciwdziałać inicjacji dzieci. Przeciwdziałać temu można poprzez budowanie środowiska, które promuje niepalenie tytoniu, poprzez działania, które ograniczają jego dostępność, przede wszystkim poprzez budowanie skutecznych mechanizmów egzekucji prawa, które dzisiaj obowiązuje. Przecież sprzedaż papierosów osobie małoletniej jest nielegalna, ale przestrzeganie tego przepisu zależy oczywiście nie tylko od skuteczności organów ścigania, ale także ma na to wpływ budowanie ogólnej kultury przestrzegania prawa, a to, jak wiemy, jest elementem kulturowym i wymaga współdziałania wszystkich, w tym wszystkich resortów, wszystkich instytucji państwowych, nie tylko resortu edukacji narodowej, ale też Policji czy ministra zdrowia i szeroko rozumianych różnych grup społecznych.

W kolejnych dyskusjach padały pytania, pan poseł Witko ubolewał, że minister zdrowia nie uczestniczył w konferencji. Ja też żałuję, że tak się stało, być może nie dotarło do nas zaproszenie. Niemniej jednak minister zdrowia jest przekonany, że redukcja konsumpcji tytoniu jest podstawowym działaniem zmie-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki

rzającym do poprawy stanu zdrowia populacji, a także wzrostu gospodarczego. To jest rzecz znana. W zasadzie wszystkie kraje na świecie, które dzięki zastosowaniu różnych metod zmniejszyły konsumpcję tytoniu, nie odnotowały strat gospodarczych wynikających ze zmniejszenia wpływu podatku z tego tytułu do budżetu państwa, a wręcz przeciwnie – odnotowały wzrost wynikający ze wzrostu produktu krajowego brutto, wzrostu produktywności populacji. Jest to działanie na rzecz rozbudowy kapitału społecznego poprzez ochronę kapitału zdrowotnego, czyli jest to jedna z najbardziej, jak okazuje się, efektywnych inwestycji w rozwój gospodarczy kraju. Niestety nie przekłada się to na stopę zwrotu w najbliższych latach, tylko po kilku, kilkunastu latach, co utrudnia podjęcie decyzji, która często jest decyzją o charakterze polityczno-rozstrzygającym.

Pan poseł Józef Rojek pytał o plany i o przyczyny palenia papierosów przez kobiety. Rzeczywiście obserwowane wszędzie na świecie, także w Polsce, strategie marketingowe koncernów tytoniowych zmierzały do promocji tych cienkich papierosów, tzw. slim, sprzedawanych nierzadko w eleganckich smukłych paczkach przypominających swoim wyglądem szminki. Te delikatne, jeśli chodzi o charakterystykę, opakowania, atrakcyjne kolorystycznie, były ewidentnie zaprojektowane z myślą o kobietach. Toteż jak wskazuje wiele badań, te cienkie papierosy palą głównie kobiety. Ostateczna decyzja, rozstrzygnięcie Parlamentu Europejskiego w tej sprawie raczej nie przesądza o tym, iżby ta konsumpcja czy to negatywne zjawisko miało samoistnie wygasnąć, ale wymagać to będzie dalszej strategii edukacyjnej, działań w ramach polityki prozdrowotnej państwa.

Pan poseł Bogdan Rzońca mówił, że kampanie są nieskuteczne, chociaż są duże możliwości. W odróżnieniu od zagrażenia uzależnieniem od alkoholu kampanie edukacyjne dotyczące tytoniu są rzeczywiście znacznie bardziej skuteczne. Problem polega na tym, że wykładnikiem ich skuteczności są dostępne środki finansowe, nakłady na te kampanie informacyjne. Pozostaje mieć nadzieję, że z chwilą procedowania takich rozwiązań legislacyjnych, które minister zdrowia przedłoży w niedługim czasie, podda analizie publicznej – myślę tutaj o rozwiązaniach regulujących funkcjonowanie zdrowia publicznego w Polsce, które będą wiązały się z wyegzekwowaniem większych środków finansowych na rzecz polityki przeciwytoniowej – Wysoka Izba je poprze. Dlatego że bez olbrzymich nakładów finansowych, które mogą przynieść skutek, które mogą być przeciwwagą dla kampanii marketingowych firm sprzedających tytoń czy ich działań marketingowych, które nie są prowadzone wprost, a które obchodzą aktualnie istniejące przepisy, nie uda się powstrzymać tego trendu. Popieram pogląd, że znakomita większość osób palących tytoń, a jest ich w Polsce 9 mln, nie przyj-

muje informacji na temat szkodliwości palenia tytoniu. Jest to powszechnie wiadome.

Pan poseł Rząsa pytał o badania e-papierosów. Przy aktualnym poziomie finansowania minister zdrowia nie posiada środków finansowych, które mógłby zainwestować w badania szkodliwości e-papierosów, niemniej jednak z radością obserwujemy, że ta baza badań na świecie się rozwija. To jest zjawisko ogólnoświatowe i w recenzowanych czasopismach naukowych pojawiają się już publikacje, w których analizuje się szkodliwość elektronicznych dozowników nikotyny. I to chyba tyle z tych najczęściej pojawiających się pytań.

Panie marszałku, dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł Hoc chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, sprawozdawca komisji pan poseł Czesław Hoc.

Poseł Czesław Hoc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Problem palenia papierosów, nikotynizmu niestety był, jest i będzie. Jak doświadczenie życiowe wskazuje, liczba palących Polaków jest stała. Pewnym pocieszeniem jest to, że ta liczba nie zwiększa się. Martwi to, że stale obniża się wiek inicjacji nikotynowej. Pocieszeniem z kolei jest to, że jest wielu entuzjastów, społeczników, ludzi z pasją oraz stowarzyszeń, w tym wyróżniające się Stowarzyszenie „Manko”, instytucji, służb państwowych oraz samorządowych, którzy z wielkim zaangażowaniem konkretnie działają na polu profilaktyki antynikotynowej. Poważnie martwi ciągle bardzo, bardzo małe zaangażowanie środków, tym bardziej wielki szacunek i piękne podziękowania dla wszystkich tych, którzy poświęcają się i z sercem pracują przy akcjach, programach i kampaniach na rzecz prozdrowotnych zachowań. Niemniej jednak pamiętajmy: papieros jest jedynym produktem, którego używanie zgodnie z jego przeznaczeniem powoduje przedwczesną śmierć.

W podsumowaniu pragnę serdecznie podziękować panu wiceministrowi Aleksandrowi Soplińskiemu, koleżankom i kolegom posłom, przedstawicielom Biura Legislacyjnego, zaproszonym gościom, pani prezes Porozumienia Pracodawców Ochrony Zdrowia za spokojną rzeczową dyskusję na posiedzeniu Komisji Zdrowia nad tym sprawozdaniem. Serdecznie dziękuję również obecnemu tu panu wiceministrowi Igorowi Radziewiczowi-Winnickiemu za bardzo konkretne i fachowe odpowiedzi oraz wskazówki. Pragnę też serdecznie podziękować naszym paniom z Sekretariatu Komisji Zdrowia za jak zawsze miłe, profesjonalne i sprawne przygotowanie posiedzenia komisji, pomoc w trakcie całej pracy komisji. Serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Informuję, że Komisja Zdrowia proponuje, aby Sejm przyjął sprawozdanie z realizacji „Programu ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu w Polsce” w 2012 r., zawarte w druku nr 1901, do wiadomości.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku Zastępcy Prokuratora Okręgowego w Lublinie z dnia 22 lipca 2013 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Krzysztofa Borkowskiego (druk nr 2213).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Elżbieta Witek.

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Witek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich przedstawiam Wysokiej Izbie sprawozdanie w sprawie wniosku zastępcy prokuratora okręgowego w Lublinie z dnia 22 lipca 2013 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Krzysztofa Borkowskiego.

Marszałek Sejmu na podstawie art. 7c ust. 1 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora skierowała w dniu 30 września 2013 r. powyższy wniosek do Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w celu rozpatrzenia. Komisja zajęła się tą sprawą na posiedzeniu 12 marca 2014 r. Wniosek uzasadniała biorąc udział w obradach komisji zastępca prokuratora okręgowego w Lublinie pani prokurator Bożenna Kotarska-Dudek. Komisja wysłuchiwała również obszernych wyjaśnień pana posła Krzysztofa Borkowskiego oraz odbyła dyskusję, po której przedkładała Wysokiej Izbie propozycję przyjęcia wniosku zastępcy prokuratora okręgowego w Lublinie o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Krzysztofa Borkowskiego.

Postaram się krótko omówić, czego dotyczył wniosek i co zadecydowało o takiej właśnie rekomendacji komisji. Otóż sprawa dotyczy prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Lublinie śledztwa w sprawie złożenia przez posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Krzysztofa Borkowskiego fałszywych oświadczeń majątkowych. W sierpniu 2010 r. bracia pana posła będący współnikami w spółce Zakłady Mięsne Mościbrody złożyli zawiadomienie do CBA, w którym

sformułowali liczne zarzuty przeciwko panu posłowi Borkowskiemu, a jedną z okoliczności podniesionych przez nich był między innymi fakt składania przez Krzysztofa Borkowskiego oświadczeń majątkowych w związku z pełnieniem przez niego mandatu najpierw radnego Sejmiku Województwa Mazowieckiego, a następnie posła na Sejm RP, które nie uwzględniały w swej treści rzeczywistych rozmiarów jego majątku.

W dniu 23 grudnia 2013 r. zlecono CBA w Warszawie przeprowadzenie kontroli oświadczeń majątkowych składanych przez Krzysztofa Borkowskiego w latach 2006–2011. W wyniku tej kontroli i postępowania przygotowawczego zebrano dane uzasadniające zdaniem prokuratury dostateczne podejrzenie, że poseł Krzysztof Borkowski popełnił zarzucane mu przestępstwo składania fałszywych oświadczeń majątkowych poprzez między innymi zaniżanie stanu posiadanych środków pieniężnych, a także niewykazywanie całości zgromadzonego majątku podlegającego ujawnieniu oraz pożyczek, jakich udzielał osobom prawnym. To z kolei obligowało prokuratora do sporządzenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów, ogłoszenia ich niezwłocznie i przesłuchania pana posła w charakterze podejrzanego. Do tego jednak potrzebne jest uchylenie posłowi immunitetu.

Uchylenie immunitetu i przesłuchanie pana posła ma być podstawą do weryfikacji całości materiału dowodowego, a więc dokonania jego całościowej oceny, jak powiedziała pani prokurator. Dodała ona również, że wszystko, co jest napisane we wniosku, opiera się na materiałach zgromadzonych w toku kontroli dokonanej przez CBA i dotyczy wyłącznie „przepływu pieniędzy na kontach pana posła, a nie na kontach jego spółek, oraz tylko i wyłącznie tych wartości i tych nieruchomości, które pan poseł posiadał i ich nie ujawnił, a nie tych, które były na stanie spółek. Jest to o tyle istotne, że pan poseł Borkowski taki zarzut podnosił”.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Krzysztof Borkowski w swoim wystąpieniu podczas posiedzenia komisji odniósł się szczegółowo do wszystkich zarzutów stawianych mu przez prokuraturę. Znacząca część tego wystąpienia dotyczyła wątku rodzinnego, a właściwie konfliktu rodzinnego, który zdaniem pana posła jest powodem wszczęcia przeciwko niemu nagonki ze strony dwóch braci, ale tej kwestii komisja z przyczyn oczywistych nie rozpatrywała. Pan poseł mówił także obszernie o swojej działalności gospodarczej, o tworzeniu spółek, miejsc pracy, inwestycjach, lokatach kapitału, swojej drodze zawodowej i politycznej. Dalej pan poseł stwierdził, że we wniosku prokuratury jest wiele nieprawidłowości i nieprawdy. Jeśli chodzi o oświadczenia majątkowe, bo tego dotyczy wniosek o uchylenie immunitetu, pan poseł Borkowski sam przyznał, że nie dochował należytej staranności przy ich wypełnianiu, że zaniedbał to, nie przywiązywał wagi do swoich kont, nie sprawdzał ich, i że jego kontami zarówno osobistymi,

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Sprawozdawca Elżbieta Witek

jak firmowymi dysponowała zaufana osoba w firmie, a nie pan poseł.

Cytuję wypowiedź pana posła: „Świadomość moja była zbyt mała, że sądziłem przede wszystkim gdzieś tam w podświadomości, może nie w świadomości, iż oświadczenia mają służyć temu, żeby nie było korupcji. A skąd ja mogę uprawiać korupcję, jeżeli nigdy nigdzie nie pracowałem, tylko byłem posłem za dietę poselską, czy senatorską w większości. Być może stąd się wzięła ta niedokładność”.

Pan poseł Borkowski zasugerował, że zrzekłby się immunitetu, tylko że wówczas nie mógłby normalnie funkcjonować i pracować, ponieważ absorbowany byłby przez sądy i prokuratury. Podniósł także wątek obaw o miejsca pracy swoich pracowników, którzy zdaniem pana posła bardzo przeżywają tę sytuację, są wzywani na świadków i nie są pewni jutra. Wskazał również na fakt, iż po wygaśnięciu jego mandatu w normalnym czasie, czyli po zakończeniu obecnej kadencji, sprawa mogłaby się przecież nadal toczyć, „a teraz – i tutaj znowu cytuję – chociaż przez rok chciałbym mieć trochę oddechu, żeby można było poprowadzić firmy i żeby można było podzielać społecznie”. Tak powiedział pan poseł.

W toku dyskusji poruszony był również zarówno przez pana posła Borkowskiego, jak i niektórych członków komisji problem mało czytelnego druku oświadczenia majątkowego, który jest integralną częścią ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, a także roli Komisji Etyki Poselskiej w kwestii składanych przez posłów oświadczeń majątkowych. Otóż Komisja Etyki Poselskiej, która bada oświadczenia majątkowe, sprawdza je wyłącznie pod kątem formalnym, natomiast zgodnie z ustawą prawdziwość i rzetelność danych zawartych w oświadczeniach majątkowych posłów sprawdza Centralne Biuro Antykorupcyjne. Poza tym co roku komisja etyki wysyła do wszystkich posłów szczegółową instrukcję dotyczącą sposobu wypełniania oświadczenia i służy radą każdemu posłowi, który o to poprosi. Pomyłki oczywiście zdarzają się każdego roku, ale posłowie składają wówczas wyjaśnienia na piśmie. Te wyjaśnienia znajdują się na stronach internetowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Borkowski na posiedzeniu komisji powiedział m.in., że swoją pracę w Sejmie, czy wcześniej w Senacie traktował i traktuje dzisiaj jako pasję. I tu jest kolejny cytat: „Dla mnie najważniejsze jest prawo, które uchwalamy, żeby było dobre, i abym reprezentował przedsiębiorców, rolników, bo z tej sfery pochodzę, ale też społeczeństwo, które mnie wybrało”.

I właśnie biorąc pod uwagę tę troskę o przestrzeganie prawa, szczególnie przez osoby zaufania publicznego, jakimi niewątpliwie są posłowie, a także to, że cała sprawa dotyczy nie działalności pana posła związanej nieodłącznie ze sprawowaniem mandatu poselskiego, ale dużego konfliktu rodzinnego, komisja w wyniku głosowania: 4 głosy za, 1 głos przeciw i 7 wstrzymujących się, zdecydowała o rekomendo-

waniu Wysokiej Izbie propozycji przyjęcia wniosku zastępcy prokuratora Prokuratury Okręgowej w Lublinie o uchylenie panu posłowi Borkowskiemu immunitetu. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Informuję, że zgodnie z regulaminem Sejmu prawo zabrania głosu w tym punkcie porządku dziennego przysługuje oprócz sprawozdawcy komisji również posłowi, którego wniosek dotyczy, i że nad sprawozdaniem tym nie przeprowadza się dyskusji.

Pana posła Borkowskiego nie ma. Nie widzę pana posła.

W takim razie informuję, że do głosownia w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 2 kwietnia.

Informuję, że do ogłoszenia oświadczenia zgłosili się panie i panowie posłowie.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Tomasz Piotr Nowak.

(Głos z sali: Nie ma.)

Ale poseł Jerzy Ziętek jest.

Proszę bardzo, poseł Jerzy Ziętek, Platforma Obywatelska.

Posel Jerzy Ziętek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejny raz mam przyjemność przedstawić krótką informację z pierwszej linii walki z rakiem szyjki macicy w województwie śląskim.

Wszyscy na co dzień widzimy, jak nasze działania przynoszą spodziewane owoce. Kolejne osoby i instytucje dołączają do nas, by w ramach Śląskiej Koalicji na Rzecz Walki z Rakiem Szyjki Macicy skutecznie wykorzenić ten nowotwór z naszego regionu. Po długich miesiącach przygotowań, licznych spotkaniach i merytorycznych rozmowach 24 marca podczas posiedzenia Regionalnej Konferencji Rektorów Uczelni Akademickich zostało przyjęte memorandum w sprawie powołania Akademickiej Koalicji na Rzecz Walki z Rakiem Szyjki Macicy pod hasłem „Granat na raka. Uświadamiamy”.

Ponieważ naczelną moją zasadą jest „od słów do czynów”, w ramach koalicji Uniwersytet Śląski – tu podziękowania dla pana rektora profesora Banysia – jako pierwsza uczelnia w regionie, a może i w Polsce, już w ten poniedziałek rozpoczął działania na rzecz realnej poprawy sytuacji w zakresie profilaktyki raka szyjki macicy w środowisku akademickim.

31 marca w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego odbyło się pierwsze spotkanie poświęcone profilaktyce raka szyjki macicy wśród kobiet ze społeczności akademickiej. Z tej okazji na fioletowo podświetliliśmy Spodek, jeden z najbardziej charakterystycznych obiektów w regionie. W ramach akcji profilaktycznej w Uniwersytecie Śląskim każda z pań w godzinach

Posel Jerzy Ziętek

pracy będzie mogła bezpłatnie wykonać badanie cytologiczne w jednej z przychodni w bezpośrednim sąsiedztwie uczelni. Podobną akcją przeprowadziliśmy już w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego i przyniosła ona bardzo dobre owoce, w tym te najcenniejsze – skuteczne leczenie. Docelowo akcja obejmie kadrę naukową i dydaktyczną uniwersytetu, studentki oraz personel administracyjny, techniczny, a także żony i partnerki pracowników uczelni.

Kolejne spotkania w ramach akademickiej koalicji odbędą się 9 kwietnia na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz 29 kwietnia w katowickim Liceum Ogólnokształcącym im. gen. Stanisława Maczka. To drugie spotkanie jest tym bardziej cenne, że dzięki naszym wspólnym staraniom udało się zaszcześcić ideę współpracy w obszarze profilaktyki RSM także wśród szkół średnich. To bardzo ważne, by już w liceach szerzyć świadomość profilaktyki raka szyjki macicy, chociaż badania cytologiczne rekomendujemy w ramach populacyjnego programu profilaktyki raka szyjki macicy dopiero paniom w przedziale wiekowym 25–59 lat. Jednak niezwykle istotne jest mówienie o tym dziewczętom, gdyż każdy stosunek seksualny niesie za sobą ryzyko zarażenia wirusem brodawczaka ludzkiego, HPV, który w przyszłości może wywołać zmiany nowotworowe.

Panie posłanki i panowie posłowie, rak szyjki macicy należy do najczęściej występujących nowotworów złośliwych u kobiet, ale to równocześnie jedyny nowotwór, który może być całkowicie wyeliminowany. Jestem pewien, że poprzez dotarcie do kobiet związanych z edukacją i szkolnictwem wyższym oraz przypominanie im o konieczności systematycznego poddawania się badaniom profilaktycznym zwiększona zostanie nasza wspólna szansa na zwycięstwo z tym nowotworem. To środowisko cieszące się w naszym kraju wysokim autorytetem społecznym i gorąco wierzę, że jego przykład zachęci innych do regularnych badań.

Wraz z rektorami uczelni akademickich województwa śląskiego jestem przekonany, że podjęcie wspólnych i skoordynowanych działań na rzecz walki z rakiem szyjki macicy to konieczny warunek, aby do 2020 r. zmniejszyć zarówno liczbę zachorowań, jak i zgonów, co jest naszym wspólnym i moim osobistym jako lekarza ginekologa-położnika celem i motorem działań.

Wysoka Izbo, dziękując za uwagę, proszę, dołączyć do nas, abyśmy razem wygrali walkę z rakiem szyjki macicy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Henryk Kmiciek, Twój Ruch.

(Poseł Henryk Kmiciek: Czy mogę, panie marszałku, liczyć na dodatkowe 3 minuty?)

Ho, ho, ho, panie pośle.

Proszę bardzo.

Poseł Henryk Kmiciek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W kulisach od dawna mówi się o przyczynach odwołania z funkcji prezesa PSL-u pana posła Waldemara Pawlaka przez grupę działaczy PSL-u. Jedną z przyczyn była ponoć konsolidacja sił działaczy tej partii w obronie własnych stołków oraz pełnionych funkcji w agencjach, spółkach i firmach związanych z rolnictwem. Prawdopodobnie obawiali się oni tego, że zapowiedziane przez prezesa Waldemara Pawlaka ostre działania przeciw ludziom PSL-u nadużywającym pełnionych funkcji w celu osiągnięcia własnych korzyści pozbawi ich tak wysoko płatnych stanowisk, jak i wpływu na rozdział środków unijnych przeznaczonych na rozwój i modernizację polskiego rolnictwa. Należy przypuszczać, że to interesowna część takich działaczy zdecydowała, że Waldemar Pawlak nie uzyskał głosów potrzebnych do ponownego wyboru na funkcję prezesa PSL-u.

Według mnie jednym z terenów, gdzie zachodzą takie nieprawidłowości, jest teren Dolnego Śląska, na którym króluje niejaki pan Kazimierz Huk i jego kolega pan Leszek Grala.

W poprzednim oświadczeniu zapowiedziałem opisanie, jak PSL-owscy działacze zatrudnieni w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa gnębią grupę młodych rolników, więc pokrótce przedstawię sytuację młodych rolników, mających kłopoty z powodu bezprawnych działań działaczy PSL-u na tym terenie.

Wszystko zaczęło się w 2012 r., gdy grupa młodych rolników postanowiła wykorzystać unijne wsparcie i skorzystać ze środków unijnych na tworzenie miejsc pracy na terenach wiejskich, a byli to ludzie zdecydowani na ciężką pracę w celu przywrócenia do aktywności agrotechnicznej gruntów dotychczas leżących ugorom. Grupa 10 rolników przystąpiła do pracy, a załatwianie swoich spraw papierkowych powierzyła pełnomocnikowi, którego ustanowiła w tej sprawie. Pełnomocnik w jej imieniu wystąpił o środki unijne na tworzenie nowych gospodarstw. Dokumenty zostały złożone prawidłowo i były wielokrotnie sprawdzane przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Środki zostały przyznane i wypłacono je 8 osobom, 2 ostatnim wstrzymano ich wypłatę w przeddzień wskazanego terminu wypłaty. Od tej chwili rozpoczął się cyrk ze sporządzeniem uzasadnienia wstrzymania wypłaty środków.

Dolnośląskim Oddziałem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rządzi niejaki Kazimierz Huk, oczywiście wysoki działacz PSL-u, i to on jest winien całej sytuacji z szykanowaniem rolników. Używam określenia „szykanowanie”, gdyż wszelkie działania ukierunkowane na grupę młodych rolników o tym świadczą. Agencja złożyła doniesienie do prokuratury, że młodzi rolnicy oszukali ich, ponieważ nie prowadzą samodzielnie gospodarstw, gdyż posiadają pełnomocnika. Być może tu leży przyczyna decyzji pana Huka, ponieważ pełnomocnik jest mło-

Posel Henryk Kmiecik

dym i wykształconym człowiekiem, znającym sprawy rolnictwa od podszewki, w przeciwieństwie do działaczy PSL, którzy obsiedli Agencję Rozwoju i Modernizacji Rolnictwa jak pijawki, wysysając z niej wszystkie możliwe środki. Agencja złożyła do prokuratury doniesienie o popełnieniu przez młodych rolników przestępstwa w postaci wyłudzenia od agencji pieniędzy na utworzenie gospodarstw rolnych. Prokuratura we Lwówku Śląskim po sprawdzeniu sprawy nie stwierdziła żadnych uchybień i sprawę umorzyła. Jej postanowienie agencja zaskarżyła do sądu. Sąd potwierdził, że prokuratura ma rację i nie ma w działaniach rolników żadnej winy, żadnych uchybień. Po decyzji sądu agencja ponownie złożyła doniesienie, z takim samym zarzutem, do prokuratury we Wrocławiu, która po rozpoznaniu sprawy także nie dopatrzyła się żadnych uchybień w tej sprawie.

Równolegle do działań w prokuraturze i sądach młodzi rolnicy rozpoczęli rozmowy z działaczami PSL, pytając, dlaczego agencja tak się na nich uwzięła. W tym czasie agencja prowadziła szereg kontroli u młodych rolników, aby znaleźć cokolwiek, co uzasadniałoby szykany, których doświadczają z jej strony. Doszło do takiego absurdu, że wyznaczono taką samą datę i godzinę kontroli w pięciu odległych od siebie miejscowościach, aby pełnomocnik nie mógł być obecny przy kontroli prowadzonych u swoich mandatariuszy.

Podczas wizyty rolników w izbie rolniczej we Wrocławiu radca prawny tejże izby po zapoznaniu się z dokumentami stwierdził, że Kazimierz Huk – przypomnę, dyrektor oddziału ARMiR we Wrocławiu – powinien stanąć za to przed prokuratorem, natomiast wicedyrektor izby rolniczej we Wrocławiu pan Rafał Dyjur stwierdził, że prawdopodobnie kłopoty młodych rolników (*Dzwonek*) spowodowane są tym, że nie dali prowizji – czytaj: łapówki – komuś w agencji lub weszli w program dotacji stworzony dla członków rodzin działaczy PSL. Stwierdzenie to może być prawdziwe, gdyż o tej informacji rolnicy powiadomili: Janusza Piechocińskiego – prezesa PSL-u, Ilonę Antoniszyn-Klik – wysoką działaczkę PSL we Wrocławiu, Andrzeja Grzyba – peeselowskiego europarlamentarzystę, Czesława Siekierskiego – peeselowskiego europarlamentarzystę. Do dziś nie ma żadnej reakcji z ich strony, udają, że nie ma tematu.

Czesław Siekierski został o tym powiadomiony 7 lutego 2014 r. na spotkaniu w Jeleniej Górze na Uniwersytecie Ekonomicznym, gdzie w obecności ok. 100 osób stwierdził, że jest zdziwiony, że do tej pory nikt z władz nic nie zrobił, gdyż jest to sprawa absurdalna i obiecał, że zgłosi tę sprawę do organów ścigania, ale do dziś tego nie uczynił. Dowodzi to, że wysocy działacze PSL wiedzą o wszystkim, ale kryją partyjnego kolegę, co wydaje mi się sprawą co najmniej dziwną, gdyż jako osoby publiczne zobowiąza-

ne są do złożenia powziętej informacji o nieprawidłowościach do organów ścigania.

Rolnicy oficjalnie mówią o tym wszystkim, publikują w Internecie i na stronach Farmera, a wysocy urzędnicy PSL starają się tuszować całą sprawę, nie zgłaszając do organów ścigania możliwych prób wyłudzenia łapówek od tych rolników. Prowadzone są liczne kontrole, które nie wykazują żadnych nadużyć, wtedy też próbuje się fałszować, prefabrykować dokumenty i protokoły.

W 2013 r. młodzi rolnicy napisali do obecnego ministra rolnictwa Marka Sawickiego, informując go, że przekazują sprawę do prokuratury. Odpisał im, że wybrali dobrą drogę do rozwiązania tego problemu. Ciekawe, czy teraz, będąc ministrem, postara się rozwiązać ten problem, gdyż obecnie toczy się w tej sprawie w sądach administracyjnych kilkanaście postępowań.

Od czasu, gdy rolnicy poprosili mnie o pomoc, niektórzy działacze PSL starają się odwieść mnie od udzielania im pomocy. Doszło do tego, że niejaki pan Leszek Grała, prezes Dolnośląskiej Izby Rolniczej, złożył na mnie doniesienie, że bronię rolników w zamian za osiąganie korzyści finansowych. Złożył to na podstawie pisma niejakej Bożeny Kończak, przewodniczącej Rady Powiatowej Dolnośląskiej Rady Rolniczej w Kamiennej Górze, która z grupą sześciu osób pomówiła mnie o ten czyn. Pan Grała sam wyszedł z więzienia, został zatrzymany za nadużycia, których dokonał. Sąd uznał go za winnego zarzucanych mu czynów, lecz odstąpił od wymierzenia kary, gdyż pan Grała uczynił to, nie będąc funkcjonariuszem publicznym. Czy taki człowiek, z taką przeszłością, ma prawo pomawiać inną osobę? Co do pani Kończak i jej grupy, to mam już pismo z prokuratury potwierdzające, że ta grupa bezpodstawnie mnie pomówiła i może ponieść karę.

Podsumować można tak, że działacze PSL nie są w stanie uwierzyć, że ktoś może bronić rolników bezinteresownie, nie pobierając za to żadnych pieniędzy. Może jest tak, że u nich w gabinetach są cenniki za załatwianie jakichkolwiek spraw. Najwyższy czas na opamiętanie się tej partii nepotów, gdyż może wkrótce sami rolnicy pozbawią ich władzy. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę, głos ma pan poseł Edward Czesak.

Poseł Edward Czesak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Unia Europejska podczas ostatniego szczytu w dniach 20–21 marca 2014 r., przy biernej postawie rządu Donalda Tuska, uderzyła w polską gospodarkę. Potwierdziła konieczność redukcji w krajach członkowskich emisji gazów

Posel Edward Czesak

cieplarnianych do roku 2050 o ponad 80%, w tym z energetyki – o 95–99%. Dla Polski oznacza to zrujnowanie energetyki węglowej i gazowej w skali całego kraju. To katastrofa dla gospodarki – likwidacja w perspektywie elektrowni i ogromny wzrost bezrobocia. Odczuje to głównie Śląsk, ale także te rejony, w których już dzisiaj pracują nowoczesne elektrownie węglowe, np. w Kozienicach, Rybniku, Bełchatowie, Opolu, Turowie, a także jeszcze kilka innych. Odczują to też przedsiębiorstwa i ciepłownie w Małopolsce, Tarnowie i regionie. Polityka rządu premiera Tuska w prosty i cyniczny sposób prowadzi do likwidacji miejsc pracy i braku prądu w domach oraz zakładach przemysłowych Polski.

Panie Premierze! Od szeregu lat dobrze znane są polskiemu społeczeństwu negatywne konsekwencje polityki energetyczno-klimatycznej Unii Europejskiej, na którą pan bezkrytycznie się zgadza. Spowolnienie wzrostu PKB, obniżenie konkurencyjności wielu polskich produktów i sektorów wytwórczych, spadek zatrudnienia w Polsce wskutek m.in. przenoszenia energochłonnego przemysłu poza Polskę. Efektem jest wzrost bezrobocia oraz bezpośrednio z nim związane ubóstwo energetyczne.

Stawiam więc pytanie: W imię jakich racji przedkłada pan racje polskiego społeczeństwa nad interes urzędników w Brukseli? Jest pan przede wszystkim premierem Polski. Naszym obowiązkiem jest dbać o polski przemysł i o miejsca pracy tu i teraz, także na ziemi tarnowskiej, którą tu reprezentuję. Czy chcemy, aby polska energetyka przez bierną postawę rządu podzieliła los polskich stoczni? Ja się na to nie zgadzam. Winniśmy pracować w Unii Europejskiej dla Polski, a nie odwrotnie.

Pytanie to stawiam z wielką troską, gdyż w § 16 konkluzji ze szczytu, który odbył się 20–21 marca 2014 r., znajduje się stwierdzenie umożliwiające Komisji Europejskiej zaproponowanie nowego sposobu handlu emisjami, który będzie niezwykle niekorzystny dla Polski, a postanowienie to pan zaakceptował, panie premierze Tusk. Quo vadis, panie premierze Tusk? I czy aby na pewno jest panu po drodze z ogromną większością Polek i Polaków? Być może jako historykowi przyjdzie kiedyś panu zajmować się przyczynami upadku polskiego przemysłu i emigracji Polaków do innych krajów Unii Europejskiej, ale jako politykowi powinno panu chyba bardziej zależeć na ochronie żywotnych interesów Polski tu i teraz. Tego oczekują od pana Polacy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę, głos ma poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Mam przygotowane oświadczenie, które mówi o polityce miejskiej, o miastach dla ludzi, ale trudno mi nie odnieść się do tego, co przed chwilą usłyszałem od pana Czesaka. Rzeczywiście aż nie chce się wierzyć, że można w oświadczeniu wygłosić tyle nieprawdy i tyle kłamstwa, i to wygłosić z taką pewnością siebie, oskarżając premiera rządu polskiego o rzeczy, których nie ma, powołując się na rozstrzygnięcia, których na razie nie ma, i nie zauważając, że rząd polski wetuje tzw. politykę zeroemisyjną do 2050 r. Zapraszam pana na posiedzenia komisji, żebyśmy tam sobie merytorycznie porozmawiali. Wtedy może pan wygłosi kolejne oświadczenia, w których będzie słowo „przepraszam”, bo warto by było takiego słowa używać.

Proszę państwa, chciałbym teraz przejść do oświadczenia, które miałem przygotowane. 27 marca 2014 r. zorganizowałem w Koninie wraz z Instytutem Obywatelskim konferencję „Konin – miasto dla ludzi”. Do udziału w tym wydarzeniu zaprosiłem przedstawicieli różnych środowisk: uczniów szkół średnich, studentów, seniorów z Konińskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, samorządowców, organizacje pozarządowe, a także nauczycieli i wykładowców.

Założeniem spotkania było skonstruowanie swojego dekalogu miasta dla ludzi. W dyskusji opracowaliśmy punkty, które są uniwersalne i dotyczą wszystkich miast mających aspiracje, żeby być miastami dla ludzi. Miasto dla ludzi to miasto, do którego prawo ma każdy mieszkaniec, to miasto, które jest zarządzane poprzez budżet obywatelski, to miasto, które musi być przyjazne zarówno dla ośmiolatka, jak i dla osiemdziesięciolatka. Miasto dla ludzi rozumie, że największym kapitałem są mieszkańcy. Miasto dla ludzi to miasto przyjazne dla pieszych i rowerzystów, a także takie, które powinno mieć sprawny i efektywny transport publiczny, które stawia na jakość życia mieszkańców, rozwija się podług logiki zrównoważonego rozwoju. Miasto dla ludzi tworzy w swoich centrach przestrzeń dla ludzi. Miasto dla ludzi dba także o tereny zielone.

Przy omawianiu zagadnienia dotyczącego miasta dla ludzi ważne jest zatrzymanie się przy istnieniu tzw. miejsc trzecich. Są to miejsca, w których poza dwoma podstawowymi dla każdego człowieka obszarami: przestrzenią mieszkalną, czyli ogólnie pojętym domem, oraz miejscem zaspokajania podstawowych potrzeb, czyli miejscami zakupów, galeriami handlowymi, marketami, jest coś jeszcze, jest coś między miejscem pracy a domem. Jest to plac zabaw, park, bulwar, są to ścieżki rowerowe, ławka, która umożliwia spotkania i rozmowy na świeżym powietrzu, to otwarte dla wszystkich boisko czy stoliki szachowe. Miejsca trzecie to miejsca dla wszystkich, łatwo do nich dotrzeć, ułatwiają spotkania człowieka z człowiekiem. To miejsca trzecie powodują, że miasto nie jest sypialnią, lecz miastem dla ludzi.

Posel Tomasz Piotr Nowak

Miasto dla ludzi musi zapewnić swoim mieszkańcom odpowiednią przestrzeń infrastrukturalną, nie zapominając przy tym o najważniejszym – o kapitale ludzkim. Przyjazną przestrzeń budują otwarci, współuczestniczący mieszkańcy miasta, którzy tworzą lokalne społeczeństwo obywatelskie świadome swoich potrzeb oraz możliwości. Jesienią tamtego roku zorganizowałem konferencję poświęconą budżetowi obywatelskiemu i zdecydowaliśmy, że będziemy w 2014 r. przeprowadzać szeroką debatę na temat budżetu obywatelskiego, który ruszy w 2015 r. Już teraz miasto przeznaczyło na to 2 mln zł.

W kreacji otwartego miasta nieprzecenioną rolę pełnią także instytucje kulturalno-artystyczne oraz sportowe, bo to dzięki wydarzeniom kulturalnym i sportowym spotykamy się twarzą w twarz i rozmawiamy. To jest bardzo ważne. Miasto dla ludzi jest wówczas, kiedy ludzie żyją nie obok siebie, ale wraz z sobą, dzięki również przestrzeni infrastrukturalnej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś kontynuować będę, zaczęta przeze mnie na poprzednich sesjach Sejmu, wypowiedź o historii Śląska.

Jak mówiłam wcześniej, pod koniec X w. Śląsk znalazł się w granicach polskiego państwa Piastów, za panowania Mieszka I. Ówczesne to terytorium mogło zamieszkiwać nawet 300 tys. ludzi, a istniały już takie silne grody jak Opole, Racibórz czy Cieszyn. Przez te ziemie przebiegały ważne szlaki handlowe z bursztynowym włącznieniem, co pozwalało Ślązakom utrzymywać żywe stosunki handlowe nie tylko z najbliższymi sąsiadami. Jednak Śląsk zawsze był ziemią pogranicza, co skutkowało niemal bezustannymi najazdami, starciami, a nawet wojnami. Od początku XI w. na Śląsk zaczęło napływać rycerstwo niemieckie, bezczynni nie pozostawiali też Czesi. Ciągła walka o wpływy i podporządkowanie sobie tych ziem jest znakiem najbliższych kilku wieków historii regionu.

Od śmierci Bolesława Krzywoustego w 1138 r. rozpoczął się proces rozdrabniania i dzielenia, dotąd dość jednolitej, ziemi śląskiej. Powstawały księstwa i księstewka, zbyt małe, aby unikać płacenia trybutu czy stawać się lennem sąsiadów. Skutkowało to z czasem ponownym uzależnieniem od potężnego wtedy państwa czeskiego.

Protoplastą Piastów śląskich był Władysław II Wygnaniec, wyznaczony przez ojca, Bolesława Krzy-

woustego, na pierwszego seniora, po nim księstwo przejmowali jego synowie Bolesław Kędzierzawy, Bolesław Wysoki i Mieszko Płatonogi i temu ostatniemu udało się skupić w swych rękach cały Górny Śląsk.

Ważne, że już w XIII w. nastąpił zanik więzi pomiędzy Piastami górnośląskimi a dolnośląskimi, książęta śląscy utracili świadomość wspólnoty rodowej. Postępowało dalsze rozdrobnienie Górnego Śląska. Z wielkiego księstwa opolskiego oddzieliły się księstwa cieszyńskie, bytomskie, raciborskie i opolskie. W tym czasie, nazywanym okresem rozbicia feudalnego, istniało na Śląsku 18 księstewek, a każdy z władców uważał się za niezależnego i prawowitego pana tych ziem. Kilku z nich miało zresztą aspiracje zdobycia Krakowa i Małopolski.

Próbę jednoczenia całej Polski, w tym Śląska, podjął Władysław Łokietek, jednak książęta śląscy, wdani w bratobójcze walki, nie tylko nie uznali jego koronacji, ale nadal ciągle wahali się pomiędzy Polską a Czechami, mając na uwadze własne interesy. W efekcie, kiedy w Polsce zapanował Kazimierz Wielki, na nic się zdały jego próby włączenia do królestwa również Śląska, z uwagi na jego podległość lenną wobec Czech.

I tak w roku 1355 Kazimierz Wielki ostatecznie rzekł się Śląska. Odtąd na bez mała 200 lat ziemie te stały się częścią Czech, które wtedy były pod silnymi wpływami niemieckimi, co nie będzie bez znaczenia dla dalszej historii Śląska. Nie był to dobry czas dla tej części Europy. Na przełomie XV i XVI w. na Śląsku wymierały kolejne gałęzie śląskich Piastów, ich księstwa przechodziły pod panowanie obcych. Rozpoczęły się wojny husyckie, a konflikt ten objął również Śląsk, który przez blisko 20 lat był rabowany i palony. Państwo czeskie słabło do tego stopnia, że na kilkanaście lat Śląsk stał się nawet prowincją węgierską pod rządami króla Macieja Korwina. Po jego śmierci król czeski Władysław Jagiellończyk odzyskał Śląsk, stając się także królem Węgier, podobnie jak jego syn Ludwik, który zginął bezpotomnie w bitwie z Turkami w 1526 r. To ważna data, bo od tej pory, zgodnie z zawartymi traktatami, Śląsk, a także Czechy i Węgry przeszły w posiadanie Ferdynanda I z rodu Habsburgów.

Ostatni Piast opolski, Jan II zwany Dobrym, zmarł w 1532 r. i po jego śmierci właścicielem tych ziem został margrabia brandenburski Jerzy Hohenzollern. Warto zaznaczyć, że był to okres po wystąpieniu Marcina Lutra i część nowych panów ziemskich zrywała z katolicyzmem, przyjmowała protestantyzm, a za książętami inną wiarę zmuszeni byli przyjmować ich poddani. Gorliwym wyznawcą luteranizmu był między innymi właśnie Jerzy Hohenzollern, ale ostoje katolicyzmu na Śląsku przetrwały. (Dzwonek) Konflikt religijny stał się zresztą przyczyną wojny trzydziestoletniej, która niemal kompletnie zdewastowała Śląsk. Upadł na długo handel, ludność dziesiątkowana była chorobami i zarazami, rujnowane było, już wtedy istniejące tutaj, silne górnictwo srebra czy hutnictwo.

Posel Maria Nowak

Austriackie panowanie na tych ziemiach, trwające ponad dwa wieki, bo do roku 1740, nie przyniosło im dobrobytu. Śląsk był prowincją niezbyt istotną dla Habsburgów, ale też cesarstwo nie mieszało się zbyt do kwestii narodowych, językowych czy religijnych. Ten okres miał dopiero nadejść, ale już pod innym panowaniem.

Kontynuowała to będę na następnym posiedzeniu Sejmu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę, głos ma poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 6 kwietnia br. będziemy mieli okazję obchodzić 100. rocznicę śmierci Józefa Chełmońskiego. Był on nadzwyczajnym artystą, malarzem, którego dzieła trwale zapisały się w historii realizmu, a także pomogły we wstąpieniu polskiej sztuki narodowej na arenę sztuki europejskiej.

Chełmoński urodził się 7 listopada 1849 r. we wsi Boczki koło Łowicza. Zainteresowanie sztuką zaczął przejawiać już w czasie uczęszczania do gimnazjum, gdzie udało mu się pogodzić pilną naukę z twórczością. W wieku 18 lat postanowił wstąpić do klasy rysunkowej, w której jako uczeń jedynej wówczas szkoły nauk pięknych w Warszawie brał aktywny udział w życiu społeczno-artystycznym. Dodatkowo Chełmoński w międzyczasie wstąpił do prywatnej pracowni Wojciecha Gersona, który miał olbrzymi wpływ na dalsze ukierunkowanie jego talentu. W czasie dwukrotnych wyjazdów na Ukrainę Chełmoński został oczarowany widokiem tamtejszego ludu oraz temperamentem rysaków, koni przyuczonych do szybkiego biegu, zaprzęganych w trójki lub czwórki. To właśnie te konie stały się w późniejszym okresie jednym z zasadniczych motywów jego twórczości.

Przed ukończeniem 22 lat malarz miał na swoim koncie słynny obraz „Żurawie”, natomiast rok później równie znany „Odłot żurawi”. Pod koniec 1871 r. zdecydował się wyjechać do Monachium, skuszony możliwością studiowania na akademii, a także ambicją skonfrontowania swoich prac na wystawach międzynarodowych. Nauki, które udało mu się pobierać w niemieckiej stolicy sztuki, nie były jednak dla Chełmońskiego wystarczające. Rozczarowany wyuczonym podejściem do natury, pierwsze lata pobytu spędził niezauważony. Dziełem, dzięki któremu

malarz uzyskał rozgłos, stał się obraz „Powrót z balu” zwany również „Dziewczyną w saniach”. Oryginalność oraz egzotyka tego obrazu dla społeczeństwa niemieckiego zapewniła mu popularność, a także liczne zamówienia. Ze sławą przyszła również krytyka, w której niedosłownie zarzucano Chełmońskiemu brak wyidealizowanego piękna. Zniechęcony, w wieku 26 lat wyjechał do Paryża, gdzie namalowana przez niego „Czwórka” została zakupiona przez amerykańskiego milionera. W następnych latach artysta przeżywał swój złoty okres, w którym cieszył się największą dotychczas sławą, a także zamożnością.

Na początku roku 1887 artysta postanowił powrócić do kraju, a polscy krytycy, choć przyznawali Chełmońskiemu niezrównany talent, nie mogli nie zarzucić mu zbytnej prawdziwości jego obrazów. Przedstawiana przez niego codzienna prawda ówczesnej polskiej wsi pokazywała niedolę i nędzę ludu polskiego. Wkrótce udało mu się jednak uzyskać uznanie. Od czasu śmierci Matejki był uważany za największego z żyjących malarzy polskich. Wtedy również Chełmoński otrzymał szereg nagród, dyplomów, a także został honorowym prezesem Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka” w Krakowie. Następnie otrzymał kolejno: na międzynarodowej wystawie w Paryżu nagrodę Grand Prix, na międzynarodowej wystawie w Berlinie dyplom honorowy, natomiast na wystawie powszechnej w San Francisco złoty medal.

Chełmoński z biegiem lat podupadł na zdrowiu, dalej jednak starał się kontynuować swoją pracę artystyczną. Ten ostatni okres życia artysty obfituje w wiele dzieł. Jeszcze rok przed śmiercią Józef Chełmoński został nagrodzony jubileuszową nagrodą za całokształt twórczości przyznaną przez tygodnik „Zachęta”. Na początku 1914 r. artysta doznał paraliżu prawej ręki, przez co nie był w stanie dokończyć swego ostatniego dzieła „Żurawie w obłokach”. Nie wiele tygodni później, bo 6 kwietnia 1914 r., w wieku 65 lat Józef Chełmoński zmarł w swoim domu w Kułkówce, natomiast pochowany został na cmentarzu w Żelechowie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 3 kwietnia 2014 r., do godz. 9.

Dobranoc.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym

– punkt 5. porządku dziennego

Posel Mirosław Pluta

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy Prawo o ruchu drogowym (druk nr 2205) przewiduje stworzenie Centralnej Ewidencji Pojazdów. Ewidencja ta ma umożliwić dzięki olbrzymiemu zasobowi danych każdemu zainteresowanemu pozyskanie informacji dotyczących każdego pojazdu zarejestrowanego w Polsce.

Chciałbym zapytać: Do jakiego momentu będzie przechowana „historia” danego pojazdu? Czy przykładowo samochód oddany na złomowisko przez pierwszego właściciela będzie mógł być ponownie wprowadzony do ruchu i czy jego historię będzie można odtworzyć?

Przedstawione przez Radę Ministrów sprawozdanie z wykonania ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w okresie 1 stycznia – 31 grudnia 2010 r. wraz ze stanowiskiem Komisji Zdrowia

– punkt 8. porządku dziennego

Posel Małgorzata Adamczak

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy środki finansowe wydatkowane na przeciwdziałanie alkoholizmowi są wystarczające? Jakie są efekty wdrażania ustawy na terenie województwa wielkopolskiego? Czy problem alkoholowy zmniejszył się w stosunku do ostatniego okresu sprawozdawczego?

Posel Zbigniew Chmielowiec

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ograniczenie dostępności alkoholu i koncesjonowanie jego produkcji i sprzedaży są jednymi z najskuteczniejszych narzędzi walki z problemami alkoholowymi. Liczba punktów sprzedaży napojów alkoholowych w Polsce w 2010 r.

wyniosła 152 224. Jeden punkt sprzedaży przypadł na ok. 250 osób. Dla przykładu w Norwegii jeden punkt sprzedaży alkoholu obejmuje ok. 18 tys. mieszkańców.

W związku z powyższym proszę pana ministra o informacje:

Czy i jakie są zalecane normy przez WHO?

Średnio jaka liczba mieszkańców przypada na jeden punkt alkoholu w krajach UE?

Czy pan minister i rząd zaproponują w najbliższym czasie zmianę w obowiązujących przepisach dotyczących ograniczania dostępności alkoholu?

Posel Leszek Dobrzyński

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Ministrze! Wśród wielu problemów zdrowotnych wywoływanych wskutek spożywania alkoholu znajduje się FAS – alkoholowy zespół płodowy, który dotyka dzieci w łonie pijącej matki, a polega na rozmaitych uszkodzeniach, jakich może doznać płód w okresie prenatalnym. Wiedza o FAS nie jest jeszcze powszechna, występują duże problemy z diagnostyką oraz z pomocą dzieciom dotkniętym tym zespołem.

Proszę o odpowiedź na pytanie: Jak w ramach działań podejmowanych w związku z ustawą o przeciwdziałaniu alkoholizmowi umiejscowione są działania w zakresie profilaktyki FAS oraz pomocy dotkniętym nim dzieciom?

Posel Mirosław Pluta

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sprawozdanie z wykonania ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w okresie 1 stycznia – 31 grudnia 2010 r. opisuje również działania samorządów lokalnych, dla których prowadzenie szeroko rozumianej profilaktyki dotyczącej wychowania w trzeźwości jest zadaniem własnym. Wzrasta minimalna kwota środków finansowych przeznaczonych na te cele przez gminy, bardzo duża grupa dzieci i młodzieży korzysta z programów profilaktycznych – ponad 2 000 000 osób. Niemniej jednak, patrząc na dane zawarte w raporcie, widać, że tylko w 44 gminach przeprowadzono zajęcia reedukacyjne dla kierowców zatrzymanych po spożyciu alkoholu i tylko w 65 gmi-

nach przeprowadzono kursy dla kandydatów do otrzymania prawa jazdy. Czy nie należałoby zwrócić gminom uwagi na zwiększenie aktywności w tych obszarach?

Przedstawione przez Radę Ministrów sprawozdanie z realizacji „Programu ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu w Polsce” w 2012 r. wraz ze stanowiskiem Komisji Zdrowia

– punkt 9. porządku dziennego

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Liczba Polaków palących papierosy oscyluje między 9 mln a 10 mln. Jak wynika z raportów, z powodu palenia tytoniu umiera rocznie ok. 67 tys. dorosłych osób. Tylko w 2010 r. liczba zgonów spowodowanych wyłącznie chorobą nowotworową płuc powstałą w wyniku palenia tytoniu wyniosła ponad 19 tys.

Jakie rozwiązania należałoby wprowadzić, aby zmniejszyć liczbę palaczy? Należałoby przede wszystkim zlikwidować wszystkie palarnie w miejscach publicznych, w zakładach pracy, hotelach, na dworcach i na lotniskach, wprowadzić dalsze działania zakazujące reklamy papierosów i sukcesywnie podnosić ceny, bo tańsze papierosy niż u nas mają tylko Bułgarzy. Należałoby wprowadzić całkowity zakaz palenia w szkołach i w szpitalach. Powinien być droższy tytoń do robienia tak modnych obecnie skrętów. Należy podnieść sprawę zagrożenia, jakie niosą e-papierosy. Należy zwiększyć środki na profilaktykę antynikotynową i akcję społeczną uświadamiającą, szczególnie młodzieży, że palenie jest nie tylko bardzo szkodliwe, ale i niemodne, a w wielu środowiskach nie wypada pokazywać się z papierosem.

Oświadczenia poselskie

Posel Marian Cycon

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Oświadczenie w sprawie przypomnienia zasług Józefa Dietla dla Krakowa i Małopolski

Szanowna Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki i Szanowni Panowie Posłowie! Przed kilkunastoma dniami po raz siódmy wręczono nagrody imienia Józefa Dietla. To bardzo prestiżowe wyróżnienie przyznawane jest osobom fizycznym prowadzącym swoje działania na terenie województwa małopolskiego za wybitne osiągnięcia i pracę na rzecz społeczności lokalnej, samorządu terytorialnego oraz rozwoju regionalnego. Uroczystość wręczenia nagród przyznawanych przez Korporację Samorządową im. Józefa Dietla odbyła się w krakowskich Krzysztoforach. W roku bieżącym nagrodzono założycielkę Uniwersytetu Dziecięcego panią Agatę Wiliam za osiągnięcia w pracy z dziećmi, którą realizuje poprzez łącze-

nie dziecięcych zainteresowań, pierwszych hobby z wiedzą naukowców wywodzących się z różnych polskich uczelni. Honorowe dyplomy otrzymali między innymi Biblioteka Polskiej Piosenki oraz Stowarzyszenie Sieć Solidarności. Warto dodać, że laureatami nagrody z ubiegłych lat są między innymi Franciszek Ziejka, Anna Dymna, ksiądz Andrzej Augustyński oraz Bartosz Szydłowski.

Ponadto w bieżącym roku obchodzimy 210. rocznicę urodzin Józefa Dietla, profesora medycyny, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego – uczelni, która także w roku bieżącym obchodzi swój wielki jubileusz – także miłośnika przyrody Małopolski, prezydenta miasta Krakowa i w końcu honorowego obywatela miasta Krakowa i miasta Nowego Sącza.

Józef Dietl urodził się 24 stycznia 1804 r. w Podbużu koło Drohobycza jako jeden z siedmiu synów Franciszka Dietla, urzędnika austriackiego, i szlachcianki Anny z Kulczyckich. Nauki pobierał najpierw w Samborze, w latach późniejszych uczęszczał do gimnazjum w Tarnowie, a następnie w Nowym Sączu. Studiował filozofię na Uniwersytecie Lwowskim, następnie medycynę w Wiedniu, gdzie uzyskał doktorat medycyny i rozpoczął praktykę lekarską. Tam włączył się w nurt nowoczesnej medycyny XIX w. W 1851 r. jako dojrzały naukowiec objął stanowisko profesora i kierownika Katedry Medycyny Wewnętrznej i Kliniki Lekarskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dietl dużo pracował naukowo. Jeszcze w 1843 r. ogłosił rozprawę na temat zwalczania epidemii tyfusu, a dwa lata później pracę „O nowej naukowej medycynie wiedeńskiej”, w której pisał m.in.: „Reforma w medycynie jest nieunikniona. Tylko to, co jest na podstawie nauk przyrodniczych ugruntowane i z nich da się wyprowadzić, może znaleźć w niej praktyczne zastosowanie. W lekarzu cenić należy badacza przyrody, a nie jednostkę oddaną sztuce leczenia”. Praca stała się głośna i przeszła do historii jako manifest nowej szkoły lekarskiej. Kolejna rozprawa, w której wykazał szkodliwość leczenia zapalenia płuc przez upuszczanie krwi, przyniosła mu rozgłos światowy. Swoją niebywałą aktywnością zyskał uznanie w środowisku medycznym i uniwersyteckim i w roku 1860, gdy przywrócono Uniwersytetowi Jagiellońskiemu prawo wyboru dziekana i rektora, został jednogłośnie wybrany najpierw dziekanem Wydziału Lekarskiego, a rok później rektorem uczelni. Za jego rektorskich rządów UJ wzbogacił się o dary obywateli Galicji: książki, ryciny, mapy. Zdobyto fundusze na dokończenie budowy Biblioteki Jagiellońskiej. Zmieniono statut Drukarni Uniwersyteckiej, by mogła na koszt uniwersytetu wydawać dzieła polskich uczonych. Józef Dietl walczył o unarodowienie szkół w Galicji, uniezależnienie szkolnictwa od rządu w Wiedniu, zwiększenie liczby szkół i polepszenie sytuacji materialnej nauczycieli. Tym naraził się cesarzowi Franciszkowi Józefowi, który bez podania przyczyn usunął profesora z uniwersytetu.

Józef Dietl zasłynął głównie z tego, iż przyczynił się do zawiązania w Krakowskim Towarzystwie Naukowym osobnej Komisji Balneologicznej. Jako pierw-

szy przeprowadził klasyfikację polskich wód leczniczych. Do jego zasług należy rozpropagowanie fizykoterapii, leczenia higieniczno-dietetycznego oraz wspomnianej balneologii. Dietl pierwszy sklasyfikował polskie wody lecznicze. Dzięki niemu stały się modne polskie sanatoria: Krynica, Rabka, Iwonicz, Swoszowice, Szczawnica oraz Żegiestów. W 1861 r. profesora uhonorowano tytułem honorowego obywatela miasta Krakowa, a w 1867 r. – tytułem honorowego obywatela miasta Nowego Sącza.

Józef Dietl udzielał się mocno również na polu innej działalności publicznej. W latach 1866–1874 pełnił funkcję prezydenta Krakowa. 13 września 1866 r. Rada Miasta Krakowa stosunkiem 51 głosów za kandydaturą profesora i 5 głosów przeciw wybrała Józefa Dietla prezydentem miasta. Jako prezydent Józef Dietl doprowadził między innymi do podwojenia miejskich dochodów bez nakładania na miasto nowych podatków, uporządkowania Plant, odrestaurowania starych murów i baszt obronnych, odnowienia elewacji wielu kamienic na Starym Mieście, przygotowania planu odbudowy i konserwacji Sukiennic, oczyszczenia koryta Starej Wisły, rozwoju Uniwersytetu Jagiellońskiego, powstania szkoły przemysłowej, przejęcia w zarząd szkół w mieście, powstania Szkoły Sztuk Pięknych, utworzenia miejskiej straży ogniowej.

Profesor zmarł bezpotomnie 18 stycznia 1878 r. w Krakowie. Zasłużonego naukowca żegnali nie tylko krakowianie, ale także delegacje uczonych z całej ówczesnej Europy. Został pochowany na cmentarzu Rakowickim przy dźwiękach dzwonu Zygmunta.

Posel Leszek Dobrzyński

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! W dniu dzisiejszym w trakcie dyskusji na sali plenarnej Sejmu RP we fragmencie mojej wypowiedzi znalazło się sformułowanie o tym, że znamy przypadki ludzi, którzy wywołują pożary, a następnie uczestniczą w ich gaszeniu i czerpią z tego korzyści finansowe. Przez niektórych parlamentarzystów zostało to odebrane jako chęć obrażenia strażaków. Precyzuję więc, że chodziło mi o te nieliczne patologiczne przypadki, które – niestety – mają od czasu do czasu miejsce. Oczywiście rzeczą jest, że przytłaczająca większość strażaków wykonuje swą pracę z wielkim poświęceniem, w warunkach zagrożenia życia i zdrowia, i pod tym względem jest to grupa zawodowa godna największego uznania.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mamy do czynienia z sytuacją niezwykłą. Otóż w czasie, gdy Rosja, która najpierw łamała prawa człowieka, obecnie dokonuje aneksji Krymu, nasze najwyższe władze przygotowują się do organizacji Roku Rosji w Polsce. Ministerstwo kultury i MSZ zapewniają, że szykują się do obchodów Roku Polski w Rosji i Roku Rosji w Pol-

sce w 2015 r. Resort spraw zagranicznych poinformował, że nie łączy obecnie „wydarzeń o charakterze kulturalno-promocyjnym z sytuacją polityczną wokół konfliktu rosyjsko-ukraińskiego”. Ponadto, jak dowiedziała się Polska Agencja Prasowa w biurze rzecznika prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych: w zależności od rozwoju wydarzeń będziemy podejmować stosowne decyzje w tej sprawie. Natomiast ministerstwo kultury przypomniało, że zakończono już nabór wniosków do programu ministra „Rosja 2015 – promesa”, który ma pomóc „zwiększyć zainteresowanie polską kulturą w Rosji i podnieść wiedzę rosyjskich odbiorców o Polsce przez prezentację wartościowych polskich dokonań artystycznych i kulturalnych”.

Mimo że w tych okolicznościach po prostu brakuje słów, to myślę, że jednak chętnie i dobitnie na ten temat wypowiedzieliby się także polscy producenci wieprzowiny, przed którymi zamknięto wschodnie rynki zbytu. Zdaje się, że nasze władze zapomniały, iż mamy obecnie do czynienia z łamiącym prawo międzynarodowe agresorem, którego w żadnym wypadku nie wypada honorować w taki sposób.

Posel Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie Straży Granicznej w Sanoku

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zdarzenia związane z nielegalnym przekraczaniem południowej granicy państwa polskiego są coraz częściej występującym zjawiskiem. Niepokoją one mieszkańców zarówno województwa podkarpackiego, jak i całej Polski.

Wydarzenia, które miały miejsce 24 marca 2014 r. w Jaśle, związane z wyskoczeniem w środku miasta z samochodu ciężarowego zarejestrowanego w Grecji pięciu obywateli Pakistanu wskazują, że słuszne są obawy co do tego, na ile Straż Graniczna – oddział w Sanoku – nadzorująca przejście drogowe w Barwinku na granicy ze Słowacją ma możliwość realnego zabezpieczania granicy i wykonywania powierzonych jej zadań.

Uważam, że oddział Straży Granicznej w Sanoku jest konsekwentnie osłabiany kadrowo i materialnie. W 2012 r. oddziałowi w Sanoku odebrano i przekazano na rzecz starostwa boisko sportowe i bieżnię o powierzchni ok. 0,5 ha. We wrześniu 2013 r. zredukowano również zatrudnienie w sanockim oddziale o 40 etatów, wskutek czego ich liczba zmniejszyła się z 90 do 50. Z dostępnych mi informacji wynika również, że planowana jest również sprzedaż 14 garaży na samochody służbowe.

Na uwagę zasługuje również fakt, iż wskutek ustawy o cudzoziemcach przyjętej przez Sejm RP kilka tygodni temu od 1 maja 2014 r. Straż Graniczna przejmie część kompetencji od wojewodów. Straż Graniczna otrzyma zatem nowe zadania i będzie te zadania realizować, jak twierdzą sami funkcjonariusze Straży Granicznej z terenu Podkarpacia, kosztem

innych zadań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa na granicy polsko-słowackiej. Wszak już teraz w strukturze etatowej placówki w Sanoku brakuje komórki organizacyjnej przewidzianej do wykonywania zadań patrolowych, nie wspominając nawet o zlikwidowanej grupie granicznej.

Biorąc wszystkie powyższe istotnie niepokojące fakty pod uwagę, apeluję do ministra spraw wewnętrznych o podjęcie skutecznych działań mających na celu wyeliminowanie nielegalnej imigracji do Polski oraz stworzenie placówkom Straży Granicznej realnej możliwości wykonywania ich obowiązków polegających na strzeżeniu granic Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie konferencji naukowej poświęconej papieżowi Janowi Pawłowi II, zorganizowanej na Uniwersytecie Rzeszowskim

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W dniach 28–29 marca 2014 r. odbyła się w Rzeszowie konferencja naukowa poświęcona papieżowi Polakowi Janowi Pawłowi II w przeddzień 9. rocznicy jego śmierci i kanonizacji, która nastąpi 27 kwietnia tego roku.

Jan Paweł II otrzymał jako pierwszy tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Rzeszowskiego. Sama uroczystość nadania tytułu odbyła się już po śmierci Ojca Świętego, jednak za życia wyraził on zgodę na przyjęcie tego tytułu.

20 lutego 2006 r. odbyła się w auli Uniwersytetu Rzeszowskiego uroczystość ogłoszenia nadania, w rocznicę jego przyjęcia, tytułu doktora honoris causa Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Pierwsza myśl co do nadania tego tytułu pojawiła się 18 stycznia 2005 r. na Uniwersytecie Rzeszowskim podczas sesji naukowej z udziałem sekretarza kongregacji spraw kanonizacyjnych księdza arcybiskupa Edwarda Nowaka. Potwierdzenie przyjęcia tytułu przez Jana Pawła II w Watykanie ogłosili ksiądz kardynał Stanisław Dziwisz i ksiądz biskup ordynariusz rzeszowski Kazimierz Górny. Na tej podstawie Senat Uniwersytetu Rzeszowskiego 24 listopada 2005 r. podjął uchwałę o przyznaniu pośmiertnie Janowi Pawłowi II tytułu doktora honoris causa. Wcześniej, w 1998 r., Rada Miasta Rzeszowa nadała Janowi Pawłowi II tytuł honorowego obywatela miasta Rzeszowa.

Uroczystości poświęcone pierwszemu doktorowi honoris causa Uniwersytetu Rzeszowskiego rozpoczęła msza święta koncelebrowana przez biskupa Jana Wątrobę w kościele akademickim pw. św. Jadwigi Królowej. Po mszy świętej rozpoczęła się w auli uniwersyteckiej konferencja naukowa „Błogosławiony Jan Paweł II – pierwszy doktor honoris causa Uniwersytetu Rzeszowskiego”. Pierwsza sesja konferencji nosiła tytuł „Jan Paweł II widziany »okiem« świadka i »szkiełkiem« badacza”. Wzięli w niej udział biskupi z arcybiskupem Adamem Mokrzyckim, metropolitą lwowskim, na czele, z biskupem Janem Wątrobą, ordyna-

riuszem rzeszowskim, biskupem Kazimierzem Górnym, a także parlamentarzyści, samorządowcy, naukowcy, dziennikarze i młodzież akademicka. W przerwie konferencji otwarto wystawę „Błogosławiony Jan Paweł II w fotografiach Adama Bujaka”.

Dwudniowa konferencja była hołdem złożonym wielkiemu Polakowi Janowi Pawłowi II, na którego kanonizację z radością czekamy. Bardzo dziękuję.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niniejsze oświadczenie poselskie pragnę poświęcić problemom finansowym osób niepełnosprawnych oraz ich opiekunów. Trudności te wbrew zapewnieniom premiera Donalda Tuska w ostatnich latach nadal gwałtownie rosną. Podczas exposé z 2007 r. Donald Tusk zarzekał się, że solidarność ze słabszymi i niepełnosprawnymi jest mu szczególnie bliska. Zapewniał także, że dołoży wszelkich starań, by te osoby nie czuły się w społeczeństwie obco, a ich opiekunowie mieli możliwość wspierania ich i godnej nad nimi opieki. Jednak przez te 7 lat sytuacja osób niepełnosprawnych nie tylko nie uległa poprawie, ale wręcz pogorszyła się, czego skutkiem w ostatnich dniach są dramatyczne protesty w Sejmie. Jednak na rozpaczliwe wołanie o pomoc finansową rodziców i opiekunów dzieci niepełnosprawnych rządzący wydają się głusi. Zamiast realnego wsparcia proponują namiastki i odwołują podwyższenie zasiłków pielęgnacyjnych o co najmniej 3 lata, czyli zwyczajnie próbują rzucić problem na przyszłych rządzących, bo w tym momencie, przynajmniej według premiera, pieniędzy na podwyżki świadczeń nie ma. Fakt bez wątpienia smutny, ale i zadziwiający, szczególnie dla rodziców niepełnosprawnych dzieci, którzy przez kilka ostatnich dni mogli podziwiać przepych wystroju, żyrandoli i mebli znajdujących się w budynku Sejmu.

W obronie i poparciu protestujących opiekunów stanęło Prawo i Sprawiedliwość, które proponuje nie tylko zwiększenie świadczeń jeszcze w tym roku, ale też zwiększenie ich nawet do poziomu połowy przeciętnego wynagrodzenia, a nie tylko płacy minimalnej. Politycy PiS wskazują jednocześnie źródło finansowania tych podwyżek. Proponują, by z budżetu na budowę dróg lokalnych przeznaczyć na niepełnosprawne dzieci 400 mln zł, a nie 200 mln, jak proponuje rząd.

Rodzice i opiekunowie osób niepełnosprawnych czują się nie tylko oszukani niedotrzymanymi obietnicami premiera, ale i niedocenieni. Jak twierdzą, nie życzą nikomu tak trudnej sytuacji życiowej, w jakiej większość z nich się znajduje, ale być może dopiero wtedy rządzący odpowiedzialni za wspieranie słabszych byłiby w stanie zrozumieć, jak trudna i kosztowna jest opieka nad osobami z różnego rodzaju niepełnosprawnościami. Dziękuję.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

